

Wydział Historyczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Andrzej Nikitorowicz

**Procesy tworzenia się (konstruowania) małego
narodu (kulturowego) na przykładzie
mniejszości ukraińskiej w województwie
podlaskim**

Praca doktorska przygotowana pod
kierunkiem

Prof. dr hab. Andrzeja Sadowskiego

Białystok 2013

Wstęp.....4

Rozdział I. Naród jako wspólnota i kategoria badawcza w socjologii..11

1. Podstawowe sposoby interpretacji pojęcia narodu 11

1.1. Perspektywa naturalistyczna.....13

1.2. Perspektywa obiektywistyczna.....13

1.3. Perspektywa subiektywistyczna.....16

1.4. Perspektywa kulturalistyczna.....18

1.5. Perspektywa konstruktywistyczna.....21

1.6. Perspektywa instytucjonalna.....23

1.7. Próba połączenia koncepcji definicji narodu.....25

2. Współczesne typologie narodów:.....30

2.1. Narody państwowe – narody bezpaństwowe.....30

2.2. Narody „dojrzałe” – narody „niedojrzałe”.....33

2.3. Narody historyczne – narody niehistoryczne.....35

2.4. Narody duże- narody małe.....37

2.5. Narody polityczne – etniczne - narody kulturowe.....40

3. Koncepcje powstawania narodów ze szczególnym uwzględnieniem narodów małych44

3.1. Teorie modernistyczne.....44

3.2. Teorie kulturalistyczne.....51

3.3. Koncepcje w zakresie powstawania małych (kulturowych) narodów.....55

4. Istota tożsamości narodowej. Procesy jej tworzenia się (konstruowania).63

4.1. Tożsamość, tożsamość społeczna, zbiorowa – podstawowe koncepcje.....63

4.2. Tożsamość narodowa.....69

5. Mniejszości narodowe i etniczne w warunkach demokratycznych

5.1. Podstawowe koncepcje mniejszości narodowych i etnicznych.....74

5.2. Mniejszości w warunkach demokratycznych – asymilacja, integracja, czy autonomizacja?.....86

5.3. Mniejszości narodowe i etniczne a naród kulturowy.....96

Rozdział II. Metodologia badań własnych

1. Cel i przedmiot badań.....104

2. Założenia badań.....105

3. Główne problemy i hipotezy badawcze.....107

4. Procedura badawcza.....	109
5. Metody i techniki realizacji badań.....	111
Rozdział III. Mniejszość ukraińska w województwie podlaskim w świetle danych zastanych.....	116
1. Mniejszość ukraińska na tle innych mniejszości w województwie podlaskim.....	116
2. Spory wokół stanu tożsamości narodowej i etnicznej mniejszości kształtujących się na gruncie wyznania prawosławnego.....	123
3. Mniejszość ukraińska w województwie podlaskim:	
3.1. Dyskurs potoczny na temat jej powstawania i rozwoju.....	128
3.2. Dyskurs polityczno-ideologiczny.....	130
3.3. Dyskurs naukowy.....	134
Rozdział IV. Struktura narodowościowa mieszkańców województwa podlaskiego ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości ukraińskiej w opinii respondentów.....	138
1. Poglądy na temat przynależności narodowej	138
2. Skład narodowościowy mieszkańców województwa podlaskiego.....	146
3. Wizerunek mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim.....	155
Rozdział V. Tożsamość etniczno-narodowa mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim	173
1. Autoidentyfikacja narodowa	173
2. Identyfikacje grupowe – odłam mniejszości ukraińskiej w Polsce, czy autonomiczna wspólnota etniczna?	186
3. Konstruowanie ojczyzny: prywatna, własna, czy ideologiczna.....	197
4. Stosunek względem białoruskiej mniejszości narodowej	208
Rozdział VI. Konstruowanie ukraińskiej mniejszości narodowej w województwie podlaskim jako wspólnoty w działaniu.....	218
1. Postawy narodowe w sferze publicznej.....	218
2. Partycypacja w działalności publicznej ukraińskiej mniejszości narodowej.....	227
3. Język ukraiński w życiu codziennym oraz w sferze publicznej.....	236
4. Pamięć historyczna.....	241
5. Antycypacja przyszłości mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim.....	248
Bibliografia.....	266
Aneks.....	277

WSTĘP

Problematyka narodów i grup etnicznych, sposoby ich tworzenia się, wskazywanie na rolę nacjonalizmów jako na ważną lub podstawową siłę powodującą lub współokreślającą procesy narodotwórcze i inne, była podejmowana wielokrotnie, jednakże głównie przez badaczy zagranicznych, w tym przez socjologów i przedstawicieli innych dyscyplin (antropologów, politologów, specjalistów z zakresu ethnic studies, geografii etnicznej itp.). Skrótowe przedstawienie stanu wiedzy w zakresie tematu badań można przedstawić poprzez wskazanie na ważniejsze pozycje książkowe związane z tematyką badań lub poprzez krytyczne omówienie ich treści. Uwzględniając ważniejsze pozycje książkowe, między innymi wskazałbym na następujące: Smith A.D. (2009), *Etniczne źródła narodów*, przeł. M. Głowacka- Grajper, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; Gellner E. (1991), *Narody i nacjonalizm*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy; Anderson B. (1997), *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmów*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków, Wydawnictwo Znak; Smith Anthony D. (2007), *Nacjonalizm*, Warszawa, Wydawnictwo Sic! s.c.; Calhoun Craig (2007), *Nacjonalizm*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne; Billig Michael (2008), *Banalny nacjonalizm*, Kraków, Wydawnictwo Znak; Renan Ernest (1998), *Co to jest naród, [w:] Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, red. Lech Dybel, Lublin, Wydawnictwo UMCS; S. Fenton (2007), *Etniczność*, Warszawa, Wydawnictwo Sic! s.c.; M. Hroch (2003), *Małe narody Europy*, Wrocław, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo.

Uwzględniając literaturę polską w zakresie rozważań nad narodem i grupą etniczną mimo tego, że w ostatnich latach pojawia się na ogół wiele publikacji, między innymi ich cechą charakterystyczną jest ich znaczny dystans względem realiów polskich, dosyć częste odwoływania się do nie najnowszych wyników badań empirycznych, a także fakt, że w małym zakresie dotyczą dokonujących się w Polsce procesów narodotwórczych. W tym kontekście za szczególnie ważne z punktu widzenia moich badań traktuję takie publikacje, jak: Kłoskowska A. (2005), *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN; Nowicka E. (1989), *Etniczność a sytuacja mniejszościowa*, „Przegląd Polonijny” 1989 nr 1; Obrębski J. (2005), *Socjologia powstających narodów*, (w:) *Dzisiejsi ludzie Polesia i inne eseje*, Warszawa, Wydawnictwo IFiS PAN; Sadowski A. (2008), *Naród kulturowy jako kategoria badawcza w socjologii narodu*, w: Andrzej Sakson (red.), *Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polsnością a niemieckością*, Instytut

Zachodni; Sadowski Andrzej (1991), *Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Religioznawstwa; Barwiński M. (2005), *Struktura narodowościowa i językowa mieszkańców południowo-wschodniej części województwa podlaskiego. Porównanie wyników badań terenowych i narodowego spisu powszechnego*, (w:) A. Sadowski (red.), „Pogranicze. Studia Społeczne”, Białystok, Uniwersytet w Białymstoku; Babiński G. (1997), *Pogranicze polsko-ukraińskie*, Kraków, Zakład Wydawniczy „NOMOS”; J. Mucha (2005), *Oblicza etniczności*, Kraków, Zakład Wydawniczy „Nomos”; J. Chlebowczyk (1983), *O prawie do bytu małych i młodych narodów*, Warszawa-Kraków, PWN; M. Budyta-Budzyńska (2010), *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa, PWN; R. Wyszynski (2010), *Narodziny czy śmierć narodu*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar i inne.

Dotychczasowe publikacje i eksploracje wskazują na złożoność i interdyscyplinarny charakter problematyki narodu, jego rozumienia, powstawania i trwania. Dostrzega się jednak wyraźnie dużą liczbę rozważań teoretycznych, a małą, zwłaszcza w warunkach polskich, liczbę pogłębionych badań i analiz odnoszących się do powstawania czy odradzania się grup narodowych uwzględniających nowe możliwości stworzone przez demokrację oraz system normatywny Unii Europejskiej.

Dzisiejszy nowoczesny świat społeczny zawiera w sobie upodmiotowione, wręcz nieskończone wymiary aspiracji, dążeń, przedsięwzięć, działań grupowych i wspólnotowych, które zmiierają na ogół ku poprawie warunków bytowych, ale także ku poprawie kulturowego sensu istnienia poszczególnych zbiorowości kulturowych. Gdy skupimy uwagę na szerokim kręgu wspólnot, w tym mniejszości narodowych, etnicznych, językowych, zauważymy, że większość z nich ma szczególne aspiracje i dążenia grupowe. Funkcjonując w „nowoczesnym świecie narodów zorganizowanych w państwa”, gdzie zasadą legitymizacji grupy jest państwo i nacjonalizm, prawie wszystkie wspólnoty etniczne, mniejszości narodowe pragną szeroko korzystać z przywileju bycia równym w państwie prawnym, ale jednocześnie oczekują poważnego traktowania ich praw szczególnych, aby nie być zdominowanymi przez tytularne większości, aby zachować lub powiększać autentycznie swoją przestrzeń i miejsce w państwie i społeczeństwie większościowym.

Zjawiska i procesy budzenia się potrzeb, aspiracji narodowych, budowania i określenia swojej tożsamości grupowej w warunkach demokratycznych w ostatnich dekadach stały się widzialne także w Polsce. Wskazane procesy wystąpiły szczególnie na obszarach, na których od wielu lat zamieszkała ludność niejednorodna etnicznie.

Demokratyzacja życia społecznego umożliwiła wielu zbiorowościom niejako w majestacie prawa upomnieć się o swoją historię, język, symbole czy mity. Mniejszości poczuły się bardziej dowartościowane, posiadają obecnie więcej praw i możliwości, a dodatkowo pojawił się nowy wielki mediator pomiędzy państwem narodowym, a mniejszościami w państwie, nowy aktor polityki narodowościowej i regionalnej w postaci Unii Europejskiej. Będąc członkami Unii Europejskiej, której sztandarowym hasłem jest wielokulturowość i różnorodność musimy w sposób nowoczesny i demokratyczny zmierzyć się z utratą znaczenia dotychczasowych granic, z jednoczesnym wzrostem rangi regionów oraz ewolucją od systemu opartego na polityce i praktyce asymilacji do systemu pluralistycznego. Ma to swoje odzwierciedlenie szczególnie na pograniczach UE. W Unii dąży się do ograniczenia, a nawet zniwelowania uprzedzeń oraz do zwiększenia siły mniejszości. Specyfika wschodniego pogranicza Unii Europejskiej wyraża się między innymi pojawieniem się co najmniej dwóch nowych procesów:

- aktywizacji narodowościowej w zachodnich częściach krajów sąsiadujących na wschodzie z Unią;
- mniej znanej naukowo reakcji społecznej mniejszości narodowych, ulokowanych szczególnie na jej wschodnich rubieżach, na warunki ustrojowe Unii Europejskiej.

Dodatkowo w sytuacji demokratyzacji stosunków narodowościowych stają się mniej adekwatne do realiów pojęcia mniejszości narodowych czy etnicznych. Chodzi między innymi o wynikające z nich ukryte założenia o podporządkowanym statusie grupy mniejszościowej oraz nierównym dostępie do dóbr społecznie pożądanych. Nawiązując do stanowiska A. Sadowskiego oraz E. Nowickiej należy nadmienić, że taka sytuacja najczęściej stanowi czynnik potęgujący tożsamość, etniczność danej grupy. „Wszystkie czynniki, które wzmagają uświadomienie członkom grupy mniejszościowej jej sytuację upośledzenia i podporządkowania społecznego, gospodarczego, czy politycznego, prowadzą do wzmocnienia etniczności przez wzrost zainteresowania własną tożsamością etniczną” (Nowicka 1989: 55).

W dzisiejszych czasach demokracji, globalizacji i kapitalizmu, najczęściej to właśnie powrót do własnych „korzeni” kulturowych, etnicznych staje się opoką, na której budowana jest tożsamość grupowa. W takie rozumienie nowoczesnych, demokratycznych procesów narodotwórczych wpisuje się koncepcja „narodu kulturowego”. Pojęcie narodu kulturowego rozumiem za Andrzejem Sadowskim jako zinstytucjonalizowaną, pluralistyczną wspólnotę wyobrażoną o wyraźnym poczuciu solidarności wewnętrznej i odrębności wobec innych. Występuje w niej przekonanie o potrzebie ciągłej troski i

działań na rzecz przetrwania i rozwoju. Konstruowana głównie poprzez przypisywanie znaczeń narodowych określonym wytworom swojej kultury. Zorientowana na uzyskanie takiej postaci, formy i stopnia autonomii, by móc realizować swoje cele i zadania. Posiada lokalną „ojczyznę”, ale nie dąży do posiadania państwa. Podobny, choć nie w całości, „model etniczny narodu”, z jego naciskiem na pochodzenie, populizm, lokalne kultury i natywizm, proponuje A. Smith. W obu przypadkach zakładany i możliwy jest nowoczesny fenomen oderwania obywatelstwa od solidarności narodowej czy etnicznej. „Z jednej strony – lojalność wobec organizmu politycznego, państwa, wyrażana w kategoriach praw i zobowiązań obywatelskich, a z drugiej strony poczucie powiązania i solidarności ze wspólnotą etniczną czy narodową, w której rodzina jednostki urodziła się i została socjalizowana” (Smith 2009: 221).

Województwo podlaskie jest obszarem, na którym sąsiadują ze sobą Polacy, Białorusini, Litwini, Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi, Tatarzy, Romowie, katolicy, prawosławni, mniej liczni muzułmanie, a nawet protestanci. Tworzy to niepowtarzalną mozaikę kontaktów międzykulturowych oraz jednocześnie stwarza szansę na rozwój społeczeństwa wielokulturowego i obywatelskiego.

Północno- wschodnie pogranicze Polski jest nietypowe również z tego względu, że sąsiadujące tutaj ze sobą mniejszości narodowe oraz etniczne stanowią tak samo rdzenną ludność tych obszarów, jak i Polacy. Ewenement ów sprawia między innymi, że na tym terenie „obcy” nie są związani z napływem ludności czy emigracją, a najczęściej są wielopokoleniowo zakorzenieni na tych obszarach, są „tutejsi”. Taka sytuacja zakorzenienia, tak przedstawiciele większości jak i mniejszości narodowych, rodzi wiele pytań, z zakresu socjologii narodu oraz grup etnicznych, na które najczęściej nie ma jednoznacznych odpowiedzi.

Niniejsza praca podejmuje tematykę wewnętrznego różnicowania się ulokowanej w województwie podlaskim obiegowo określanej mniejszości ukraińskiej w Polsce w warunkach demokratycznych, mniejszości w zasadniczej mierze rozproszonej, oderwanej od jej historycznego terytorium i tradycyjnej kultury, której poszczególne odłamy kształtują się autonomicznie odwołując się do różnych kryteriów i czynników narodotwórczych. Roboczo określana ukraińska mniejszość w województwie podlaskim przeżywa, konstruuje swoją tożsamość, podlega procesom narodotwórczym w skomplikowanych warunkach wschodniego pogranicza, w których odkrywa (konstruuje) swoją odrębność w stosunku do białoruskiej mniejszości narodowej oraz w stosunku do większości polskiej.

Praca ma dostarczyć w znacznej mierze nowe, a przynajmniej bardziej usystematyzowane, informacje i wiedzę na temat praktyki oraz na tej podstawie uogólnień teoretycznych w zakresie powstawania i odradzania się grup narodowych i etnicznych w Polsce. W Polsce dokonuje się niezwykle w swoim przebiegu eksperyment kulturowy polegający najogólniej na tym, że kraj przez wiele lat traktowany jako homogeniczny kulturowo, staje się zróżnicowany. Zadaniem nauk społecznych jest dokumentowanie tych procesów oraz w perspektywie włączanie się do konstruowania nowego ładu społeczno-kulturowego, w którym wszyscy mieszkańcy kraju, niezależnie od ich cech kulturowych, znajdą w Polsce optymalne warunki do funkcjonowania i rozwoju. Dzisiaj w Polsce stają się widzialne, rozwijają się zbiorowości odwołujące się do idei „powrotu do korzeni”, odnowy miejscowych kultur. Za przykład mogą służyć choćby Kaszubi, Ślązacy, odradzające się tradycyjne (Kociewiaczy, Kurpie) lub nowoczesne zbiorowości regionalne w obrębie województw, czy właśnie przedstawiciele obiegowo nazywanej mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Chcąc określić i opisać autonomiczne przeobrażenia, jakim ulega mniejszość ukraińska w województwie podlaskim, drogę, jaką przechodzi oraz scenariusze dalszych przemian, niezbędne są pogłębione badania socjologiczne.

Jeżeli w społeczeństwie polskim ma być w warunkach demokratycznych prowadzona trafna i zadowalająca wszystkich mieszkańców polityka narodowościowa, konieczne jest systematyczne uzupełnianie naszej wiedzy o zróżnicowaniu narodowo-etnicznym społeczeństwa polskiego i na tej podstawie dostosowywanie prowadzonej polityki do standardów europejskich i wymogów demokratycznych.

W rozdziale I omówiono i zaprezentowano pojęcia narodu z wielu perspektyw proponowanych przez nauki społeczne. Dodatkowo zaprezentowane zostały możliwe sposoby i drogi powstawania narodów, tworzenia się tożsamości narodowej i etnicznej oraz funkcjonowania mniejszości w warunkach społeczeństwa demokratycznego. Również w tym rozdziale zaprezentowana zostaje, centralna dla pracy, koncepcja teoretyczna narodu kulturowego jako alternatywy w warunkach demokratycznych dla pojęcia mniejszości narodowej czy etnicznej.

Rozdział II jest tym, w którym prezentuję metodologię badań własnych. Omówione w nim zostały cele i przedmiot badań, założenia i hipotezy badawcze, a także procedura, metody i techniki badawcze. Również w tym rozdziale opisana została charakterystyka próby badawczej.

W rozdziale III przedstawiono mniejszość ukraińską w województwie podlaskim w świetle danych zastanych. Dla lepszego wprowadzenia w tematykę badawczą oraz jej

zrozumienia zaprezentowana została mniejszość ukraińska na tle innych mniejszości województwa w świetle spisów powszechnych. W tym rozdziale omówiono także związki wyznania prawosławnego z tożsamością mniejszości w regionie oraz zaprezentowano badaną mniejszość ukraińską w województwie podlaskim. W tym rozdziale prezentacja i opis mniejszości nie uwzględniał badań własnych, ale oparty został o materiały zastane. W paragrafie trzecim zawarta została próba przedstawienia trzech dyskursów tej grupy: potocznego na temat jej powstawania i rozwoju, polityczno- ideologicznego prezentowanego przez jej przedstawicieli oraz dyskursu naukowego.

Na część empiryczną pracy składają się 3 rozdziały, omawiające rezultaty przeprowadzonych badań. Są to: struktura narodowościowa mieszkańców województwa podlaskiego ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości ukraińskiej w opinii respondentów, tożsamość etniczno-narodowa mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim oraz konstruowanie ukraińskiej mniejszości narodowej w województwie podlaskim jako wspólnoty w działaniu.

W rozdziale IV skupiono uwagę na opinii respondentów dotyczących struktury narodowościowej województwa oraz wizerunku ich grupy własnej. Starano się przybliżyć rozumienie oraz poglądy na temat przynależności narodowej, składu narodowościowego mieszkańców województwa wedle badanych oraz wizerunku mniejszości ukraińskiej w województwie wedle samych badanych.

Rozdział V dotyczył tożsamości etniczno- narodowej badanej grupy. W nim starano się ukazać autoidentyfikacje narodowe badanych oraz identyfikacje grupowe. Badając tożsamość etniczno- narodową wzięto też pod uwagę konstruowanie ojczyzny przez respondentów oraz ich stosunek do względem białoruskiej mniejszości narodowej w regionie, która jest w regionie postrzegana jako grupa konkurencyjna.

Rozdział VI dotyczy mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim jako wspólnoty w działaniu. W związku z tym została w nim podjęta tematyka dotycząca prezentowania postaw narodowych w sferze publicznej, partycypacji respondentów w działalności badanej mniejszości, używania języka ukraińskiego w sferze publicznej jak i prywatnej, funkcjonującej pamięci historycznej oraz przewidywań i prognoz co do przyszłości ukraińskiej mniejszości narodowej w regionie.

Na końcu pracy znajduje się bibliografia oraz aneks, zawierający narzędzie badawcze w postaci szeregu pytań zadawanych podczas przeprowadzonych wywiadów pogłębionych.

Szczególnie podziękowania kieruję do promotora niniejszej rozprawy doktorskiej, prof. dr hab. Andrzeja Sadowskiego, za inspirację, ukierunkowanie, opiekę naukową, cierpliwość i wyrozumiałość oraz przede wszystkim za umożliwienie mi rozwoju naukowego pod swoim kierunkiem.

Chciałbym również podziękować uczestnikom mojego badania czyli przedstawicielom mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Ich żywe i pełne zainteresowania ustosunkowanie się do problematyki badań umożliwiło mi poznanie interesującej mnie części rzeczywistości.

Rozdział I. Naród jako wspólnota i kategoria badawcza w socjologii

1. Podstawowe sposoby interpretacji pojęcia narodu

Rozpoczynając rozważania na temat tworzenia się, konstruowania grupy narodowościowej, jej przekształceń, opisu drogi powstawania i ewolucji, należy rozpocząć od przedstawienia teorii narodu, a więc podstawowych sposobów jego rozumienia w naukach społecznych. Jest to niezbędne zarówno z punktu widzenia zrozumienia opisywanych w pracy przekształceń grupy, jak i jest podstawowym odniesieniem dla centralnej w tej pracy próby określenia i przybliżenia poprzez badania empiryczne koncepcji narodu kulturowego.

Pojęcie narodu, jego powstawanie, cechy, formy i funkcjonowanie, było i jest w naukach społecznych bardzo różnie rozumiane. Wynika to najczęściej z przyczyn kulturowych oraz implikacji politycznych, jakie może mieć przyjęcie danej definicji narodu, a odrzucenie innej, szczególnie dotyczących relacji państwo – naród. Zapoznając się z wieloma definicjami pojęcia narodu odnoszę wrażenie, że większość autorów jest bardzo ostrożna w zakresie ustalania ostatecznych kryteriów (wskaźników) przynależności narodowej. Dodatkowo złożoność problematyki definiowania narodu wynika z faktu, że praktycznie każdy człowiek na świecie, a już na pewno praktycznie każdy Europejczyk jest traktowany jako przedstawiciel jakiegoś narodu, podczas gdy sięgnięcie do autoidentyfikacji narodowej wskazuje na wielość typowych i nietypowych wyobrażeń o swojej przynależności etniczno-narodowej. Przykładowo często w badaniach nad przynależnością narodową ustala się sztywne kategorie odpowiedzi, aby umożliwić ich szybkie i przekonujące uporządkowanie, to znaczy, aby uzyskane odpowiedzi generalnie pasowały do utrzymujących się w społecznej świadomości nazw przynależności narodowej.

Gdy jednak w pytaniach zastosuje się pytania otwarte, pojawia się mnogość określeń poszczególnych rodzajów przynależności narodowo-etnicznej.

Dlatego bardzo często pod adresem autorów definicji narodu padają oskarżenia o branie pod uwagę cech i historii swojego narodu, a zapominanie o innych. Pojęcie narodu bywa więc często wprost wynikające z cech danego społeczeństwa i z danego kontekstu historycznego, z cech związanych z autorem. Jak pisze Marek Waldenberg „definicje narodu noszą bardzo wyraźny ślad narodowości autora” (Waldenberg 2000, s. 21).

Dodatkowym problemem definicyjnym, łączącym się z wymienionymi wyżej, jest to, że w zasadzie do połowy XX wieku, gdy zaczęły się tworzyć organizacje międzynarodowe, takie jak ONZ czy NATO, o prawie do bytu lub niebytu danych grup narodowych decydowały najogólniej kwestie polityczne, a w praktyce arbitralne decyzje najsilniejszych państw.

Postulat o równości i wolności każdego narodu oraz prawie do posiadania suwerennego własnego państwa i nienaruszalności jego granic pojawił się dopiero wraz z Kartą Narodów Zjednoczonych. Paradoksalnie spowodowało to jeszcze większą presję, a jednocześnie pogłębiło złożoność oczekiwań, jeżeli chodzi o definicję narodu. Uznając daną grupę za naród należałoby, zgodnie z przyjętymi ustaleniami, wyrazić przyzwolenie (lub jakoś przyznać) na stworzenie jej własnego państwa, zgodne z pojmowaniem swojej ojczyzny oraz zagwarantować nienaruszalność granic. Jest to dzisiaj niewykonalna operacja polityczna, gdyż w zasadzie mamy już ukształtowany krajobraz polityczno-państwowy świata, a kontekst narodowy ulega dalszej ewolucji, którą należałoby określić bliżej. Żadne państwo prawdopodobnie nie odda swego terytorium grupie, która, przykładowo, jeszcze do niedawna była uznawana za mniejszość narodową, a dzisiaj z takich czy innych względów uznawana jest za naród (np. przypadek Kosowa). Zgodnie z założeniami ONZ obie strony w sporze odwołujące się do innych argumentów mają rację, ponieważ prawo ONZ z jednej strony gwarantuje prawo do samostanowienia narodów, ale z drugiej jest gwarantem nienaruszalności granic polityczno-państwowych.

Niejasność co do wyłonienia jednej powszechnie podzielanej definicji narodu, może również wynikać z różnicy zdań wśród naukowców co do tego, czy naród funkcjonuje jako byt realny, czy też może li tylko jako idea (ideologia) lub codziennie na nowo odkrywana i wyobrażana wspólnota. W społecznej myśli potocznej, jak i wśród wielu reprezentantów nauk społecznych, dominuje przekonanie, że narody są bytami realnymi, *sui Genesis*, czyli nieredukowalnymi do sumy członków. Wedle takiego podejścia każdy naród ma obserwowalne cechy obiektywne i subiektywne, za pomocą których można go badać, klasyfikować i opisywać.

Wielość podejść i prób zrozumienia, opisanie i przedstawienia w sposób naukowy pojęcia narodu sprawiła, że wielu badaczy uznało te próby za daremne. Hugh Seton-Watson pisze wprost: „Zmuszony jestem stwierdzić, że chociaż zjawisko istniało i istnieje, nie sposób podać żadnej naukowej definicji narodu” (1977, *Nations and States*, s. 5).

Poniżej przedstawiam najbardziej znane i wyróżniające się podejścia teoretyczne i rozumienia pojęcia narodu, jednocześnie zaznaczając, że najnowsze próby określania

narodów, grup narodowych korzystają najczęściej nie z jednego podejścia teoretycznego, czy formy badań, ale łączą różne koncepcje.

1.1 Perspektywa naturalistyczna

W tym ujęciu naród jest zjawiskiem, czy bytem całkowicie pierwotnym i naturalnym dla człowieka żyjącego w grupie i społeczeństwie. Narody powstawały w sposób całkowicie naturalny, swobodny i niezaplanowany. Nie były przez nikogo tworzone, konstruowane, czy na siłę powoływane do życia i narzucane danej społeczności czy grupie. Naród w tej perspektywie jest tworem naturalnym wywodzącym się z obiektywnych procesów historycznych. Jeżeli wcześniej nie było mowy o jakimś narodzie, to wedle tego podejścia, nie dlatego, że go nie było, ale dlatego że był „uśpiony”. Tą perspektywę bardzo często łączy się z prymordialistyczną (ang. primordial – pierwotny), w której narody istnieją od niepamiętnych czasów, a jedyne co ulegało przemianom, to ich forma. „Protonarodami były już plemiona przybyłe do Europy w IV wieku, zintegrowane geograficznie przez siedzibę i kulturowo przez język, religię oraz obyczaj. Wykształciły się one w sposób naturalny, spontaniczny, przez nikogo nie były zaprojektowane ani tworzone” (Budyta- Budzyńska 2010, s.23).

Za przedstawicieli podejścia naturalistycznego i prymordialistycznego uważa się m.in. Clifforda Geertza, który pisał o absolutnej i niewytłumaczalnej wadze więzi nie tylko kulturowych, ale i biologicznych (Geertz 2005), wielu antropologów kultury (Malinowski 2001), czy przedstawicieli socjolobiologii z Pierre Van Den Berghe na czele, który jako przedstawiciel prymordializmu biologicznego uważał, że grupy etniczne są rozszerzonymi związkami krewniczymi, które dążą do zachowania swoich genów (Van den Berghe 1995).

1.2 Perspektywa obiektywistyczna

Perspektywa obiektywistyczna jest jednym z najstarszych podejść i chyba najbardziej rozpowszechnionym w myśli potocznej funkcjonującej w każdej grupie narodowej. Narody są postrzegane jako rzeczywiste, istniejące realnie byty, posiadające konkretne cechy obiektywne, za pomocą których nie tylko można je badać i opisywać, ale również odróżniać jeden naród od innego. Cechy wyróżniające naród powinny, w tym przypadku, być empirycznie sprawdzalne i widoczne, a najczęściej brano pod uwagę cechy kulturalne i językowe, polityczne, terytorialne, ekonomiczne, historyczne i w końcu również „więzy krwi”, pochodzenie. W tym przypadku szukano takiej definicji narodu, która swoim

zasięgiem objęłaby wszystkie istniejące w owym okresie czasu narody. Szybko okazało się, że znalezienie takiej uniwersalnej kombinacji cech, która dotyczyłaby wszystkich istniejących narodów oraz grup, które za narody się uważają, jest niemożliwe (Hroch 2003).

To podejście w czystej postaci było i jest reprezentowane przez wszelkiego rodzaju ideologie nacjonalistyczne, jednak w naukach społecznych bardzo szybko zaczęto odchodzić od czystego obiektywizmu i łączyć go z innymi podejściami. Analizując łączenie czystego obiektywizmu z innymi nurtami czy nawet ideologiami, należy wspomnieć o podejściu marksistowskim w rozumieniu narodu. Gdzie naród jest traktowany jako swoista wspólnota oparta na takich cechach jak: wspólne dzieje i historia, specyficzne cechy narodowe wykształcone poprzez dziedziczenie oraz narodowe dobra kulturalne. „Naród jest tedy niczym innym jeno wspólnotą dziejową; ale wspólnotę losów dziejowych uskutecznia się z jednej strony przez dziedziczenie naturalne zdobytych przez wspólne dzieje narodu właściwości; z drugiej strony – przez przekazywanie określonych przez dzieje narodu jego dóbr kulturalnych (Bauer 1908; s. 23-24).

Przez wiele lat w socjologii marksistowskiej na obszarze dawnego Związku Radzieckiego, ale i nie tylko dominowało stanowisko J. Stalina zawarte w pracy „Marksizm a kwestia narodowa” (Dzieła t. 2, 1949). Jak podkreśla J. Wiatr „najbardziej istotnym wkładem teoretycznym J. Stalina w dziedzinie kwestii narodowej jest jego definicja narodu... Naród to wytworzona historycznie, trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólnoty języka, terytorium, życia ekonomicznego i układu psychicznego, przejawiającego się we wspólnocie kultury” (cyt. za: J. J. Wiatr 1973: 86). Jak podkreśliłem, definicja ta była przez wiele lat traktowana jako wykładnia marksistowskiego stanowiska w kwestii narodu i procesów narodotwórczych. Dopiero około dekady po śmierci Stalina, a więc w latach 60. stanowisko to zostało uznane za dogmatyczne, w związku z tym inspiracji szukano w dorobku W. Lenina, w tym szczególnie nawiązywano do pracy „Uwagi krytyczne w kwestii narodowej” (Dzieła t. 20, Warszawa 1951, s. 12). Wykładnię stanowiska marksistowskiego w kwestii narodu i procesów narodotwórczych znaleźć można w publikacjach z lat 70., a nawet późniejszych (Por. P. N. Fiedosiejewa (red.), Leninizm a kwestia narodowa w świecie współczesnym, Warszawa 1977).

W warunkach polskich stanowisko marksistowskie w kwestii narodu i procesów narodotwórczych szeroko rozwiął między innymi J. J. Wiatr (por. J. J. Wiatr, naród i państwo, Warszawa 1973), łącząc podejście obiektywistyczne z subiektywnym, któremu

nadawał znaczenie drugorzędne. W pracy „Naród i państwo” znajdziemy typologię definicji narodu, jak i własną. Po ich przedstawieniu J. J. Wiatr stwierdza, że „w świetle tych rozważań nasuwa się określenie narodu jako historycznie ukształtowanej trwałej wspólnoty, powstałej na gruncie wspólnych losów dziejowych, wspólnej gospodarki towarowej i wspólnych instytucji politycznych, charakteryzującej się istnieniem poczucia państwowego jako podstawowego składnika świadomości grupowej” (J. J. Wiatr, 1973: 213).

W „Encyklopedii Socjologii” przy opisie podejścia obiektywistycznego za jego reprezentanta uznano Anthony’ego D. Smitha. Należy jednak pamiętać, że Smith wyróżnia naród w sposób obiektywny za pomocą listy konkretnych atrybutów, jednak nie są to cechy wyłącznie obiektywne. W swoich koncepcjach zarówno narodu jak i grupy etnicznej sięga po cechy subiektywne, takie jak: świadomość narodowa, więź emocjonalna, solidarność czy poczucie wartości i uczestnictwa we wspólnej kulturze (Smith 2009).

Przykładem nowoczesnej, rozbudowanej definicji narodu, obejmującej zarówno czynniki obiektywne jak i subiektywne, jako listę atrybutów, które powinien posiadać naród, jest właśnie propozycja Anthony’ego D. Smitha. Autor „Theories of Nationalism” oraz wielu innych książek i prac z tematyki narodu, grup etnicznych i nacjonalizmu uważa, że naród to grupa społeczna która cechuje się:

- 1) wspólną i odrębną kulturą,
 - 2) zwartym terytorium, w obrębie którego członkowie grupy są mobilni,
 - 3) relatywnie dużym terytorium i liczebnością,
 - 4) zewnętrznymi politycznymi relacjami z podobnymi grupami,
 - 5) szeroko rozpowszechnionym poczuciem grupowej przynależności i lojalnością,
 - 6) bezpośrednim członkostwem opartym na równych prawach obywatelskich,
 - 7) wertykalną ekonomiczną integracją, opartą na wspólnym systemie pracy
- (Jaskułowski 2009, s. 283)

Warto również zaznaczyć, że w swych pracach Anthony D. Smith nawiązuje również do perspektywy kulturalistycznej, pisząc o swoistej ewolucji biegnącej od plemienia, przez grupę etniczną do narodu. „Narody są grupami etnicznymi, zintegrowanymi ekonomicznie wokół wspólnego systemu podziału pracy cechującego się komplementarnymi rolami, których członkowie posiadają równe prawa jako obywatele niezapośredniczonej politycznej wspólnoty” (Smith 1983: 187).

1.3 **Perspektywa subiektywistyczna**

Perspektywa subiektywistyczna powstała jeszcze w XIX w., jednak na początku istnienia nie była realną przeciwwagą dla podejścia obiektywistycznego, ale początkowo istniała raczej w kategoriach eseistyki (Hroch 2003). W tym ujęciu nie kładziono nacisku na cechy obiektywne narodów, które dało się w sposób empiryczny i klarowny wyróżnić i zbadać, ale na cechy subiektywne przedstawicieli danej grupy czy narodu. Nacisk kładziono na tożsamość, sposób jej określania oraz uświadamianie sobie przynależności do wspólnoty oraz na indywidualnych decyzjach, odczuciach co do przynależności.

Jednym z pierwszych przedstawicieli tego nurtu były francuski filozof i eseista Ernest Renan, który sformułował tezę o „plebiscytowym” charakterze narodu. Pisał: „Naród jest duchem, zasadą duchową. Dwa czynniki, prawdę mówiąc, tworzą tę zasadę. Jeden bierze się z przeszłości, drugi odnosi się do przyszłości. Pierwszym jest wspólne posiadanie bogatego dziedzictwa (tradycji); drugim jest rzeczywista zgoda, pragnienie życia razem, pragnienie kontynuowania niepodzielnego dziedzictwa. Naród, tak samo jak jednostka, jest zależny od wielowiekowych wysiłków, od ofiar i poświęceń. Kult przodków jest jak najbardziej usprawiedliwiony; przodkowie uczynili nas tym, czym jesteśmy teraz. Bohaterska przeszłość, wielcy ludzie, chwała (prawdziwa) oto kapitał społeczny, na którym oparta jest idea narodowa. [...] Naród jest więc wielką solidarnością, stanowiącą rezultat procesu poświęcenia, a także rezultat uczuć związanych z gotowością do poświęceń. Naród wymaga dla swego istnienia tradycji. W teraźniejszości jednak zasada narodowa wyraża się w namacalnym fakcie: dobitnej zgodzie i pragnieniu kontynuowania wspólnego życia. Istnienie narodu jest codziennym plebiscytem, tak jak istnienie jednostki jest stałym potwierdzeniem życia” (Renan 1998, s. 204, 210).

Subiektywiści twierdzili więc, że najważniejszym czynnikiem, który tworzy i spaja grupę jest jej samopostrzeżenie i własna identyfikacja. Craig Calhoun pisał: „Narody tworzą się mocą własnych deklaracji, aktów woli, poprzez sposób mówienia, myślenia, działania, które opiera się na tego typu deklaracjach, tworząc tożsamość zbiorową, mobilizując ludzi do wspólnych zadań” (Calhoun 2007, s. 14). Walker Connor podkreślał niezbędność zaistnienia głębokiej emocjonalnej więzi, bez której identyfikacja z narodem nie byłaby, wedle niego, możliwa. Pisał, że przywiązanie do narodu jest swego typu głęboką psychologiczną i „pozarozumową” siłą, opartą na micie wspólnego pochodzenia i krwi. Wedle autora, tej siły nie da się wytłumaczyć w kategoriach wspólnego interesu

członków grupy, manipulacji i wpływu elit lub chęci zdobycia władzy (Connor 1994; 2004).

Również w perspektywę subiektywistyczną, połączoną nieco z kulturalistyczną, wpisują się prace i poglądy Fredericka Bartha. F. Barth odrzucał możliwość zdefiniowania grupy etnicznej czy narodowej opierając się jedynie na podobieństwach i różnicach kulturowych. Za rzecz najważniejszą przy samookreśleniu narodowym i etnicznym uznawał tworzenie we własnej tożsamości i świadomości granic, dzielących ludzi na przedstawicieli i nie przedstawicieli danej zbiorowości. „Dla określenia członkostwa w grupie etnicznej – wyjaśniał – służą wyłącznie społecznie istotne czynniki, a nie jawne „obiektywne” różnice, które są generowane przez inne niż społeczne czynniki. Nie ma znaczenia, jak bardzo niepodobni są członkowie w swym jawnym zachowaniu – jeśli twierdzą, że są A, w przeciwieństwie do innej kognitywnej kategorii B, to chcą być traktowani jak A i pozwalają, by ich zachowanie było interpretowane i oceniane w kategoriach odnoszących się do A, a nie do B...” (Barth 2004: 353- 354).

Za przedstawicieli myśli subiektywistycznej uważany jest również Max Weber, który twierdził, że świadomość narodowa, czyli to, że wiem, kim jestem, do jakiej grupy narodowej się zaliczam, odróżnia wspólnotę narodową od grupy etnicznej, która charakteryzuje się autoidentyfikacją negatywną, czyli wiem, kim nie jestem. Weber był bardzo sceptyczny co do samego obiektywnego i jednoznacznego pojęcia narodu: „Naród jest pojęciem, które, jeśli w ogóle można zdefiniować jednoznacznie, to w każdym razie nie przez odwołanie się do empirycznych wspólnych cech osób zaliczanych do niego” (Weber 2002: 667). Uważał jednocześnie, że „(...) narodowa przynależność nie musi się opierać na realnej wspólnocie pokrewieństwa: wszędzie właśnie szczególnie radykalni „nacionaliści” są często osobami o innym pochodzeniu. A już z pewnością wspólność szczególnego typu antropologicznego, choć wprawdzie nie całkiem obojętna, nie jest ani wystarczająca do ugruntowania narodu, ani nie jest do tego niezbędna” (Weber 2002: 668). Sam Weber niechętny tworzeniu pojęcia narodu i odnoszenia go do jakiegoś zbiorowego bytu, stworzył jednak definicję narodu. U Webera pojęcie to: „Oznacza ono, w rozumieniu tych, którzy się nim posługują, w pierwszym rzędzie bez wątpienia to, że od pewnych grup ludzi można wymagać swoistego poczucia solidarności wobec innych grup, przynależy zatem do sfery wartości” (Weber 2002: 667). Jest to typowe ujęcie narodu w sposób subiektywistyczny, gdzie podkreśla się wagę świadomości narodowej i solidarności jako czynnika decydującego o istnieniu narodu.

1.4 Perspektywa kulturalistyczna

Najbardziej znanymi przedstawicielami tego nurtu są Florian Znaniecki i Antonina Kłoskowska. Podejście kulturalistyczne polega na „rozumieniu grupy etnicznej i narodu jako zbiorowości o charakterze wspólnot określonych przez względną tożsamość i względną odrębność swoich kultur właściwych” (Kłoskowska 1983). Łączy w sobie dwa przekonania:

- 1) Naród jest zbiorowością społeczną o charakterze kulturowej wspólnoty, opiera się o kulturowe podstawy.
- 2) Naród nie jest tworem nowym i tworzonym przez nowoczesność, powstaje na zasadzie ewolucji i ma swoje korzenie w grupach etnicznych oraz kulturach tradycyjnych.

Naród, w tej koncepcji, jak każde zjawisko kultury, jest historycznie zmienny, a każda kultura z biegiem czasu ulega etniczacji, czy unarodowieniu, tworząc bardzo silne więzi między jej poszczególnymi elementami (Kłoskowska 1996). Elementy te nie są jednakowe dla wszystkich kultur narodowych, a znaczenie przypisywane danemu elementowi kultury zależy od sytuacji i sposobu życia danych zbiorowości (Smolicz 1987). Części składowe będące niezbędnymi i pełniącymi bardzo ważne funkcje dla jednych kultur narodowych, mogą być uznawane przez inne za niezbyt ważne lub wręcz hamujące integrację. Przykładem w tej sytuacji może być język jako podstawa odrębności narodowej w danym narodzie czy obyczaje, zwyczaje i tradycje w innym.

Florian Znaniecki jako przedstawiciel kulturalistycznego ujęcia narodu podkreślał, że naród jest czymś całkowicie odrębnym od społeczeństwa i państwa. Występuje w swojej teorii przeciwko naturalistom stwierdzając, że „Naród [...] jest wytworem cywilizacji, nie zaś naturalną całością, jak rój pszczół lub mrowisko. Jego podstawa nie jest ani biologiczna, ani geograficzna; nie opiera się on ani na rasowej solidarności jednostek, pochodzących od wspólnych przodków i posiadających wspólne cechy organiczne, ani na zewnętrznych więzach, nałożonych na mieszkańców pewnego terytorium przez wspólne otoczenie naturalne” (Znaniecki *Upadek*: 57). Nie zgadza się również z podejściem politycznym, które utożsamia naród z państwem i uważa, że państwo jest tą instytucją społeczną fundamentalną dla istnienia, funkcjonowania i podtrzymywania narodu. Píše „(...) solidarna zbiorowość, złożona z setek tysięcy czy nawet milionów ludzi uczestniczących w tej samej kulturze, może istnieć przez dłuższy czas bez wspólnej władzy politycznej” (Znaniecki 1990: 3-4). Jako najlepszy i dowodzący

słuszności tej myśli przykład, Znaniecki stawia Polskę: „W Polsce nie trzeba podkreślać faktu, że naród tak samo istnieć może niezależnie od państwa, jak państwo niezależnie od narodu; mamy pod tym względem wyjątkowo przekonujące doświadczenia, które chronią nas od błędu, aż do wojny światowej potocznie popełnianego przez socjologów Zachodu, łączących w pojęciu nation grupę narodową i państwem” (Znaniecki 1990: 367).

Spółeczeństwo według Znanieckiego to ogólnie pojmowana kategoria więzi międzyludzkich wynikłych z trwałych interakcji. Natomiast naród jawi się jako zbiorowość, której podstawową cechą odróżniającą stanowi uświadamiana swoistość i odrębność kultury. Naród ma swoje korzenie w kulturze i jest jak najbardziej odrębny od państwa, które nie jest czynnikiem wpływającym na jego żywotność. „Otóż naród jest właśnie grupą zorganizowaną, lecz nie na zasadzie władzy, tylko na zasadzie przodownictwa. Jest to, jak lud, grupa kulturalna, lecz o przynależności do niego rozstrzyga nie samo podobieństwo jednostki do wzoru idealnego, opartego na wspólnej kulturze, lecz świadome a uznane przez innych dążenie tej jednostki do uczestniczenia w tej wspólnej kulturze. Utrzymywanie odrębności i jedności grupy, które w ludzie dokonywa się przez nieunormowaną działalność jednorodnej masy, w narodzie zostaje ześrodkowane i utrwalone dzięki instytucjom przodowników kulturalnych, funkcjonujących głównie za pomocą pisma i druku, jako narzędzi rozpowszechniania i utrwalania wartości narodowych (Znaniecki 1990: 368). Znaniecki twierdzi, że to wspólnota kultury jest głównym czynnikiem decydującym o trwałej i skutecznej więzi społecznej (przykłady Polski, Czech, Serbii, Irlandii) (Znaniecki 1990). Jego teoria narodu łączy się więc z podejściem częściowo konstruktywistycznym i na pewno historycznym, gdyż powstanie narodów wiązał z działalnością „przodowników kultury”, a sam proces powstawania narodów uznawał za fenomen historyczny.

Za odmianę perspektywy kulturalistycznej uznaje się również podejście komunikacyjne, którego przedstawicielem jest Karl Deutsch. W jego ujęciu naród jest postrzegany jako wspólnota komunikacyjna, która opiera się na wspólnym, podzielanym w zbiorowości języku i znaczeniach. Zwracał również uwagę na nowoczesne przemiany społeczne jako czynnik wspomagający kształtowanie narodów. W swojej pracy „Nationalism and Social Communication. An Inquiry into Foundations of Nationality” oprócz skupienia się na metodologii badań nad nacjonalizmem, wyróżnia, ważne ze względu na poruszaną tematykę narodu, pojęcia: „lud”, „narodowość”, „naród” (Deutsch 1966). Te zagadnienia zostaną bliżej opisane w podrozdziale dotyczącym powstawania narodów, gdyż stanowią wedle autora kolejne etapy tworzenia się nowoczesnych narodów.

Podsumowując to podejście, naród jest „(...) wspólnotą komunikowania opartą na kształtującym się uniwersum kulturowym o znacznym bogactwie i wewnętrznym zespoleniu elementów (syntagma kultury). To uniwersum jest rozumiane jako ojczyzna w sensie symbolicznym, szerszym niż czysto terytorialne odniesienie. Uniwersum to nie oznacza struktury niezmiennej, nie jest osiągniętym stanem, ale procesem obfitującym w przekształcenia, chociaż ma względnie trwałą rdzeń nazywany kanonem (Kłoskowska 2005: 43).

Podsumowując to podejście chciałbym jednocześnie zaznaczyć, że jest ono najbliższe mojemu rozumieniu i postrzeganiu narodu. Dzieje się tak z kilku podstawowych przyczyn. Autor niniejszej pracy, podobnie jak przedstawiciele podejścia kulturalistycznego, uważa, że istnieje bardzo silny i jednoznaczny związek pomiędzy kulturą danej grupy czy zbiorowości a powstawaniem i funkcjonowaniem narodów. Elementy kultury narodowej uważam za podstawowe i niezbędne przy istnieniu, rozwoju czy powstawaniu grup narodowych. Oczywiście zdaję sobie sprawę z wagi komponentów strukturalnych, ale uważam je za wtórne wobec elementów kulturowych. Ciężko jest bowiem sobie wyobrazić, że istnieje elementarz bez skodyfikowanego języka narodowego albo partia narodowa bez poczucia świadomości i odrębności narodowej. Każda kultura narodowa posiada konkretne elementy, które świadczą o jej odmienności i indywidualności, stanowiąc jednocześnie rdzeń powstawania tożsamości narodowej i świadomości. Bliska jest mi również koncepcja ewolucyjnego charakteru narodu. Naród i jego kultura nie jest bytem niezmiennym, jest zgodnie z koncepcją Kłoskowskiej, procesem cechującym się zmianami i przekształceniami. Możliwe są więc zmiany w strukturze i kulturze narodowej, powstawanie nowych narodów jak i degradacja starych, występowanie różnych typów narodów (w tym „narodów kulturowych”, których koncepcję proponuję w tej pracy). Zgadzam się również z wielką rolą, jaką przy tworzeniu grup narodowych, ich świadomości i tożsamości odgrywają przodownicy kulturowi czy inaczej elity kulturowe danej grupy. Bez ich działania bardzo często dana świadomość nigdy by się nie pojawiła i nie miałyby szans na rozpowszechnienie wśród „prostego ludu”. Bardzo często to właśnie działalność elit decyduje o tym, które elementy kultury stają się tymi „narodowymi”, wyróżniającymi od innych i podstawowymi. W końcu podobnie jak przedstawiciele nurtu kulturowego w rozumieniu narodu, uważam, że naród jest fenomenem oddzielnym od społeczeństwa i państwa, opierającym się głównie na kulturze danej zbiorowości.

1.5 Perspektywa konstruktywistyczna

Wedle tego podejścia naród nie istnieje wiecznie, a został stworzony, skonstruowany przy udziale odpowiedniej sytuacji historycznej, społecznej, politycznej i technologicznej. Jest bytem historycznym, a więc nie uniwersalnym i koniecznym, ale przygodnym. Część przedstawicieli tego podejścia jest nazywanych „instrumentalistami”, ze względu na teorie, zgodnie z którymi „naród jest konstruktem ideologicznym stworzonym przez nacjonalizm i dla niego kluczowym” (Kurczewska 1999: 290). Najbardziej znani przedstawiciele tego nurtu to Ernest Gellner, Eric Hobsbawm, Benedict Anderson, Elie Kedourie czy Liah Greenfeld.

Jednym z pierwszym badaczy, który odrzucał naturalność narodów i nacjonalizmu oraz położył znaczne podwaliny pod późniejsze teorie m. in. Gellnera, jest Elie Kedourie. W swojej książce „Nationalism” z 1961 roku twierdzi, że nacjonalizm, postrzegany jako doktryna, zapatrująca się na ludzkość jako zbiór podzielony na oddzielne narody, został wymyślony w XIX wieku (Kedourie 1961). Za twórców tego bytu, który bardzo szybko rozpowszechnił się w Europie i na świecie, uznaje się niemieckich intelektualistów, którzy chcieli poprawić zarówno swój status, jak i języka niemieckiego, co w konsekwencji doprowadziło do powstania niemieckiego nacjonalizmu. Autor był przekonany o nowocześnieści zjawiska nacjonalizmu jak i narodu oraz podkreślał, że nacjonalizm zniekształca rzeczywistość (opiera się na sztucznych twórcach, zniekształceniu historii i nieracjonalnych przekonaniach).

Kontynuatorem części myśli Kedouriego był zapewne najsłynniejszy konstruktywista Ernest Gellner. Gellner w swojej koncepcji zrywa z odwiecznością narodów, nazywając to twierdzenie ideologią nacjonalizmu. Zarówno naród jak i nacjonalizm są wytworami epoki przemysłowej i procesów przemian modernizacyjnych. Podkreśla innowacyjność narodów i zaznacza, że narody mogły i najczęściej korzystały z elementów istniejących kultur, jednak nie było to konieczne. „Nacjonalizm nie jest tym, czym się wydaje, zwłaszcza zaś nie jest tym, czym się wydaje samemu sobie. Kultury, których ma bronić i które ma wskrzeszać, to bardzo często jego własny wymysł lub nierozpoznawalna modyfikacja. Ale zasada nacjonalizmu – w odróżnieniu od licznych form, jakie przybiera, i od licznych nonsensów, jakie się w jej imieniu głosi – jest bardzo głęboko zakorzeniona w warunkach, które stały się obecnie naszym udziałem, nie ma wcale charakteru akcydentalnego i nie pozwala się łatwo wyrugować” (Gellner 1991: 72, 73).

Naród jest więc z jednej strony bytem przygodnym i niekoniecznym, ale wynikającym z warunków historycznych, społecznych i ekonomicznych, jakie powstały w XIX w. i w

jakich funkcjonujemy do dzisiaj. Sprawdza się na pewnym etapie rozwoju, nie zawsze istniał i nie zawsze istniał będzie. Naród jest jednak bytem koniecznym i niezależnym od ludzkiej woli tam, gdzie pojawia się społeczeństwo przemysłowe. Gellner pisze, że nacjonałści, przedstawiciele ruchu narodowego „prawie bez wyjątku nie wiedzą, co czynią, ich działalność stanowi tylko zewnętrzny przejaw czegoś znacznie głębszego: nieuchronnego procesu wzajemnego dopasowywania się państwa i kultury” (Gellner 1991: 48). Warto w tym momencie zaznaczyć, że wedle autora, naród opiera się na upowszechnieniu kultury wyższej na całe społeczeństwo.

Według innego autora związanego z podejściem konstruktywistycznym, powstanie wspólnot narodowych łączy się ze zmniejszającym się znaczeniem religii i państw dynastycznych oraz rozpowszechnieniem się umiejętności czytania, druku oraz kapitalizmu. Benedict Anderson uważa, że szczególnie powszechny dostęp do szkolnictwa, książek, pozwoliły uzmysłwić ludziom, że są inni, których się nie zna, ale którzy żyją podobnie, mówią takim samym językiem, czytają te same książki oraz używają na co dzień tej samej kultury. Autor proponuje „(...) antropologiczną definicję narodu: jest to wyobrażona wspólnota polityczna, wyobrażona jako nieuchronnie ograniczona i suwerenna” (Anderson 1997: 19).

Benedict Anderson oraz Michael Billig uważają, że narody nie są bytami realnymi, lecz wspólnotami wyobrażonymi. Anderson wyjaśnia: „jest wyobrażona, ponieważ członkowie nawet najmniej licznego narodu nigdy nie znają większości swych rodaków, nie spotykają ich, nic nawet o nich nie wiedzą, a mimo to pielęgnują w umyśle obraz wspólnoty” (Anderson 1997: 19). Naród jako wspólnota, której nie można wprost urzeczowiać, a jego istota opiera się o powtarzalne praktyki. Naród jako kategoria wyobrażana, odczuwana, przeżywana przez społeczeństwo, ale również wspólnota wyobrażana jako ograniczona i suwerenna. „Narody wyobrażane są jako wspólnoty ograniczone, ponieważ nawet największe z nich, liczące nawet miliard żywych istot ludzkich, zajmują skończony, choćby i rozciągły obszar, poza którym żyją inne narody. Żaden naród nie wyobraża sobie siebie jako całej ludzkości” (Anderson 1997: 20). Kontynuując myśl Andersona „narody wyobrażane są jako suwerenne, ponieważ pojęcie to powstało w czasach, kiedy oświecenie i rewolucja podważyły legitymizację uświęconych, hierarchicznych monarchii dynastycznych [...]. Rękojmią i symbolem tej wolności jest suwerenne państwo” (Anderson 1997: 20).

1.6 Perspektywa instytucjonalna

Perspektywa instytucjonalna jest wprost przeciwna do perspektywy subiektywistycznej. Zwolennicy podejścia instytucjonalnego, czyli m. in. Rogers Brubaker, Anthony Giddens czy Michael Mann, uważają, że to zewnętrzna wobec jednostek instytucjonalizacja wpływa na samą kategoryzację zbiorowości i w największym stopniu wpływa na utrwalenie, bądź nawet na powstanie od zera świadomości narodowej. Autorzy i badacze związani z tym nurtem zwracają uwagę na obecnie obserwowalny na świecie, jak i w Polsce, fakt walki wielu mniejszości i grup o instytucjonalizację i uznanie danych grup w oczach państwa czy społeczności międzynarodowej za naród bądź mniejszość narodową (przypadek mniejszości śląskiej w Polsce, która domaga się uznania za mniejszość narodową). Sama kategoryzacja i zdobycie prawnego uznania ze strony państwa całkowicie zmienia możliwości funkcjonowania i może znacznie również wpłynąć na aspekt świadomościowy.

Anthony Giddens uważa, że scentralizowane, wyspecjalizowane i dobrze zorganizowane terytorialnie państwo jest czynnikiem najważniejszym przy powstawaniu narodów, wytwarzającym „kulturowe poczucie suwerenności, związane z władzą administracyjną, działającą w ramach państwa narodowego” (Giddens 1985: 219). Autor stwierdza, że nowoczesne państwo jest w istocie synonimem państwa narodowego, a naród to po prostu ludność znajdująca się w granicach danego nowoczesnego państwa. „Przez naród rozumiem zbiorowość istniejącą na wyraźnie ograniczonym terytorium, która podlega jednolitej administracji i jest refleksyjnie monitorowana zarówno przez wewnętrzny aparat państwowy, jak i przez inne państwa” (Giddens 1985: 116). Nacjonalizm definiuje jako: „zjawisko przede wszystkim psychologiczne – przywiązanie jednostek do zespołu symboli i wierzeń podkreślających wspólnotę wśród członków danego politycznego porządku” (tamże: 116). Widocznym jest zatem, że w koncepcji Giddensa naród jak i nacjonalizm jest opisywany i urzeczywistniany przez nowoczesne państwo narodowe. To państwo umożliwia istnienie i funkcjonowanie narodu. „Państwo narodowe, które istnieje w układzie innych państw, jest zespołem instytucjonalnych form rządzenia utrzymujących administracyjny monopol na terytorium o określonych granicach, jego rządy są sankcjonowane przez prawo i bezpośrednią kontrolę wewnętrznej i zewnętrznej przemocy” (tamże: 121). Z książki Giddensa wynika, że oprócz opisanych elementów w definicji nowoczesne państwo narodowe a tym samym i naród cechuje kulturowa homogeniczność, która umożliwia sprawne administrowanie państwem jak i

gospodarką oraz ujawnia się i wyraża poprzez nacjonalizm jako zjawisko głównie psychologiczne.

Według Rogersa Brubakera naród nie jest bytem realnym, jest praktyczną kategorią używaną w polityce. Rogers Brubaker pisze, że „naród nie jest substancją, ale zinstytucjonalizowaną formą, nie jest zbiorowością, lecz praktyczną kategorią, nie jest bytem, ale możliwym zdarzeniem” (Brubaker 1998: 22). Naród jako grupa nie istnieje więc rzeczywiście, jest konstruktem nie koniecznym, zmiennym, płynnym, za każdym razem definiowanym od nowa. W związku z tym autor postuluje rezygnację z pojęcia „narodu” jako możliwego do określenia, użytecznego i jednorodnego narzędzia analizy. „Nie powinniśmy pytać, co to jest naród, lecz raczej: jak funkcjonuje struktura narodowa jako zinstytucjonalizowana forma polityczna i kulturowa w obrębie państwa i pomiędzy państwami? Jak funkcjonuje naród jako praktyczna kategoria, jako schemat klasyfikacyjny, jako rama poznawcza? Co czyni wykorzystywanie tej kategorii przez państwo albo przeciwko niemu bardziej lub mniej efektywnym? (tamże: 20).

Widać więc, że Brubaker zamiast skupiać się na poszukiwaniach definicji narodu, postuluje, by skupiać swoją uwagę na tym, jak ta kategoria jest używana w politycznej praktyce. Autor krytykuje podejście które, jak uważa, dominuje w badaniach o tematyce narodowościowej, a które nazywa grupizmem. Podejście to charakteryzuje się założeniami co do grupy społecznej: jest ona podstawowym elementem rzeczywistości; ma wyraźne granice i jest łatwo rozróżnialna; jest homogeniczna i spójna, a wszystkie grupy mają odrębne interesy; grupy są zdolne do kolektywnego celowego działania i powinny stanowić fundamentalną jednostkę analizy społecznej (za Jaskułowski, Brubaker 2004, s. 8). Postulował odrzucenie grupizmu i skupienie uwagi na ujmowaniu narodu w kategoriach relacyjnych, dynamicznych; należy badać nie grupę, ale samo zjawisko grupowości występujące w czasie; wydarzenia stają się etniczne, rasowe czy nacjonalistyczne poprzez znaczenia przypisywane przez uczestników; etniczność należy rozumieć jako kognicję i ujmować ją w kategoriach schematów, narracji, kategoryzacji, które je aktywują (Brubaker 2004: 11- 18).

1.7 Próba połączenia koncepcji definicji narodu

Chciałbym w tym miejscu, korzystając z wyżej wymienionych koncepcji teoretycznych oraz szczególnie propozycji przedstawionej przez Małgorzatę Budytę- Budzyńską, przedstawić próbę stworzenia swoistego zbioru cech narodu, które są najczęściej podawane i występujące w różnych koncepcjach i teoriach tego bytu społecznego. Stosując tą metodę unika się jednocześnie arbitralnego odrzucenia jednych grup z „puli narodów” i włączania innych. Oczywiście należy zaznaczyć, że nie jest to typ idealny narodu, ani zbiór cech niezbędnych do tego by daną grupę czy zbiorowość uznać za naród, a jedynie wyodrębnienie cech, które z różnym naciskiem w różnych podejściach pojawiają się najczęściej, czasami będąc uznawanym za podstawowe a czasami za mniej ważne.

1) *Naród jako dynamiczna wspólnota powstała w toku rozwoju historycznego.*

Autorka przypisując to stwierdzenie grupom narodowym, zaznacza ich płynność, zmienność i niejednorodność. Narody są wspólnotami zmieniającymi się w czasie, podobnie jak związana z nimi świadomość narodowa. Podlegają różnorodnym naciskom i rozprężeniom i nie są dane raz na zawsze w jednej postaci. Zaznacza się też pewnie ewolucjonizm wspólnoty narodowej, gdyż narody zgodnie z tą cechą powstały w wyniku długiego procesu dziejowego. Nie da się narodu uchwalić pojedynczą ustawą czy prawem, jak i go zlikwidować. *Naród to również wspólnota ludzi mająca wspólną historię.* Historia danego narodu, zwłaszcza gdy jest znana i chwalebna pełni bardzo istotną funkcję „(...) Im bardziej sławna była narodowo aktualizowana przeszłość, im silniejsze było kiedyś państwo, do którego mógł się ruch narodowy odwołać, tym większy nacisk kładziono na historię jako na jeden z podstawowych argumentów za prawem do narodowego istnienia (...)” (Hroch 2003: 131). Historia danej grupy pełni szczególną rolę nie tylko ze względu na jej wpływ na teraźniejszość danej grupy, ale ze względu na pełnienie przez elementy historii danej grupy szczególnych funkcji symbolicznych. Każda grupa narodowa ma jedno bądź kilka wydarzeń, którym jest nadana szczególna ranga. Nazywane są „(...) mitologemami – węzłami historycznymi, które strukturalizują dzieje i wokół których kształtuje się świadomość narodowa. (...)” (Budyta- Budzyńska 2010: 40). Trzeba zaznaczyć również zjawisko silnej selektywności wydarzeń historycznych, które stają się mitologemami. Nie wszystkie wydarzenia i postacie z przeszłości pasują do wyobrażeń, faktów i symboli jakie są potrzebne i reprezentują świadomość narodową danej grupy dzisiaj. Ta powszechna siła świadomości historycznej przy tworzeniu grup narodowych w wielu przypadkach doprowadzała

do zafałszowań i samorzutnego wytwarzania historii i tradycji na nowo tam gdzie jej zabrakło lub momentami nie było. „Czyniono to nie cofając się przed żadną najbardziej karkołomną ekwilibrystyką oraz fantastyczną spekulacją myślową do falsyfikowania wprost konkretnych faktów historycznych włącznie” (Chlebowczyk 1983: 46). Ta ideologizacja czasów przeszłych jest powszechna, zaś zafałszowania pojawiają się tam, gdzie brak odpowiedniej dokumentacji, a wytworzenie świadomości historycznej niezbędne. Każdy naród ma swoiste wyobrażenia o sobie samym, do których nie pasuje wprost rzeczywista historia w całości, dlatego najczęściej wspólnoty narodowe mają bardziej lub mniej zafałszowaną tradycję historyczną. W związku z tym rzeczywista historia jest inna niż tradycja historyczna odzwierciedlająca się w pamięci zbiorowej danego narodu (Szacka 2006).

2) *Naród jako wspólnota mająca cechy obiektywne i subiektywne.* Stwierdzenie to wyraża konieczność występowania zarówno cech dostrzegalnych zewnętrznie, jak i tych związanych z osobistymi odczuciami członków wspólnoty. Autorka zaznacza, że dawniej to cechy obiektywne odgrywały większą rolę, natomiast dzisiaj jest odwrotnie. Tą ewolucję definicji ukazuje Aleksandra Jasińska- Kania (1999: 153-154), porównując definicje narodu z encyklopedii PWN z połowy lat siedemdziesiątych i 20 lat później. W pierwszej naród to „trwała wspólnota ludzi wytworzona na podstawie wspólnoty losów historycznych, kulturowych, języka, terytorium i życia ekonomicznego, przejawiająca się w świadomości narodowej członków oraz pragnieniu posiadania i umacniania własnego państwa”. W drugiej naród to „zbiorowość ludzi wyróżniająca się wspólną świadomością narodową, stanowi przede wszystkim wspólnotę idei, toteż pierwszym warunkiem jego ukształtowania się jest istnienie jednej lub wielu ideologii narodowych [...] których celem jest mobilizacja możliwie dużej części populacji, uznanej przez naród, do obrony jego – tak lub inaczej zdefiniowanych – interesów”. Trzeba również podkreślić, że zdarzają się sytuacje, kiedy to te dwa rodzaje cech – obiektywne i subiektywne – nie występują jednocześnie, a występowanie jednych nie oznacza pojawienia się drugich.

3) *Naród to wspólnota mająca nazwę własną.* Posiadanie własnej nazwy, która ma znaczenie symboliczne, świadomościowe i odnosi się do tradycji, historii jest bardzo ważną cechą każdego narodu. Umożliwia tej wspólnocie samokategoryzację, budowanie tożsamości narodowej.

- 4) *Naród to wspólnota mająca własny język uważany za narodowy.* Język uważany powszechnie przez naukowców jak i laików za jeden z najważniejszych czynników narodotwórczych oraz bardzo widoczną cechę odróżniającą od siebie poszczególne narody. Istnieją oczywiście narody mówiące tymi samymi językami, jak i takie, w których posługują się więcej niż jednym językiem. Jednak najczęściej zarówno próby asymilacji danego narodu jak i odradzania grup narodowych rozpoczynają się od języka.
- 5) *Naród to wspólnota, która posiada własne terytorium zwane ojczyzną.* Chodzi tu o szczególną emocjonalną więź z terytorium powszechnie uważanym za ojczyznę.
- 6) *Naród to wspólnota ludzi, którzy wierzą we wspólne pochodzenie.* Niezależnie od tego, czy wspólne pochodzenie jest mitem czy faktem, jest ono silnie związane z narodem. Fakty historyczne nie mają w tym przypadku większego znaczenia, gdyż bardziej liczy się wiara i przekonanie członków narodu o wspólnym rodowodzie. Tradycja i pamięć społeczna pokonują w tym przypadku ustalenia historyków. Dodatkowo ideologie narodowe bardzo często i chętnie sięgają po mity i wydarzenia nie do końca pewne. Miroslav Hroch zauważa pewną zależność: „Stosunek między podmiotem a rzeczywistością historyczną można scharakteryzować następująco: im skromniejsze były doświadczenia narodowe o przeszłości narodu i im słabiej były w nich reprezentowane elementy państwowości, tym silniej do obrazu dziejów narodowych wchodziły elementy mitologii i tym większa przestrzeń otwierała się dla manipulowania fabułą” (Hroch 2003: 130).
- 7) *Naród to wspólnota, której członkowie uczestniczą w tej samej kulturze.* Kultura jako wszystkie, tworzone przez grupę narodową i funkcjonujące w niej wytwory materialne, behawioralne, symboliczne i aksjonormatywne jest podstawowym spoiwem wspólnoty. Kultura jest podstawowym czynnikiem wyróżniającym i najczęściej odseparowującym jedne grupy narodowe od innych. Daje możliwości identyfikacji i podziału na przedstawicieli mojej grupy i obcych. Naród jako taki nie może istnieć bez narodowych symboli, obyczajów, wierzeń, systemu norm i wartości, więc kultura jest też podstawowym czynnikiem spajającym grupę, wyrażającym jej doświadczenia jak i pragnienia. Ważność kultury narodowej bardzo często w historii państw i narodów prowadziła do zjawiska etnocentryzmu, czyli uznawania własnej kultury za najlepszą, taką do której inni powinni się dopasowywać i podporządkowywać. Dlatego nawet dzisiaj, w społeczeństwach

demokratycznych, często kultura jest pretekstem do nietolerancji i dyskryminacji. Osobiście uznaję wtórność elementów strukturalnych narodów wobec kulturowych. Warunkiem działania i powstania wszelkich instytucji państwowych, wytworów narodowych (od systemu politycznego, szkolnictwa po kalendarz świąt) jest spójny system kulturowy danej grupy narodowej, dominującej w danym państwie. To wspólna kultura daje poczucie odrębności narodowej i samoświadomości, na której może być zbudowane państwo wraz ze swoją strukturą, której celem jest dalsze propagowanie i rozrost kultury narodowej. Powstawanie narodu nie jest więc czymś z góry narzuconym przez twory polityczne, ale odnosi się do kultury, wspólnot etnicznych oraz w dużej mierze działań elit i inteligencji.

- 8) *Naród to wspólnota posiadająca własne państwo lub dążąca do jego posiadania.* Jest to jedna z podstawowych cech odróżniających naród od grupy etnicznej. Bynajmniej nie oznacza to, że każdy naród musi posiadać własne państwo, by być uznanym za grupę narodową. Koniecznym jest natomiast, by wspólnota narodowa wyrażała chęci i dążenia do posiadania organizacji politycznej. „Jeśli wśród członków wspólnoty nie ma pragnienia posiadania własnego politycznego dachu nad głową, to nie jest ona w pełni ukształtowanym narodem” (Budyta- Budzyńska 2010: 42). Oczywiście, w rzeczywistości sprawa jest dużo bardziej skomplikowana. Istnieją narody bez państwa, jak i takie państwa, w których mamy kilka narodów oraz narody zamieszkujące dwa państwa. Państwo jest celową i instrumentalną strukturą, instytucją polityczną, a naród jest natomiast, postrzegany jako rozbudowana wspólnota oparta na więziach i działaniach autotelicznych. Florian Znaniecki rozróżniał naród, jako wynikający z działań, przywództwa, przodownictwa i przykładu narodowych liderów, oraz państwo, opierające się o monopol siły, przymusu i władzy (Znaniecki 1990). Rozróżnienie podstaw państwa i narodu, nie daje jednak odpowiedzi na to które z tych zjawisk społecznych było pierwsze. Możliwe i autentyczne są scenariusze, że to byt instytucjonalny, państwowy poprzedza powstanie narodu (narody Europy zachodniej) oraz scenariusz odwrotny, że to naród kształtuje się jako pierwszy i dopiero wtedy upomina się o swoją niepodległość i państwo (narody wschodnioeuropejskie). Niezależnie od tego który z tych bytów uznamy za podstawowe i pierwotne, należy stwierdzić, że dzisiaj są one połączone szczególną i przeplatającą się w wielu miejscach więzią. Najlepiej opisują to słowa Zygmunta Baumana: „Państwo chętnie sięga po autorytet narodu, by silniej wesprzeć wymóg lojalności, podczas

gdy narody skłonne są formować się w państwa, aby wykorzystywać dla swej jedności właściwą państwu potęgę przymusu” (Bauman 1996: 176).

- 9) *Naród to wspólnota, której członkowie mają poczucie szczególnych więzi emocjonalnych.* Małgorzata Budyta- Budzyńska przywołuje słowa Johna Stuarta Milla, które odwołują się do tych więzi i opisują ich typ idealny: „Narodowość jest tam, gdzie są ludzie połączeni wzajemnymi sympatiami, które nie istnieją między nimi a innymi ludźmi, sympatiami, które są im pobudką do tego, że chętniej działają wspólnie ze sobą aniżeli innymi, że pragną żyć pod jednym i tym samym rządem, a zarazem pragną, aby ten rząd sprawowany był wyłącznie przez nich albo przynajmniej przez jakąś ich część” (Mill 1995: 245). Oczywiście rzeczywistość odbiega najczęściej od postulowanego przez Milla modelu, ponieważ nie odczuwamy sympatii do wszystkich członków narodu oraz możemy być związani nawet silniej z ludźmi spoza naszej grupy narodowej. W dzisiejszych społeczeństwach stwierdzenie Milla najczęściej sprawdza się w dwóch przypadkach:
- a) sytuacji zagrożenia istnienia narodu, gdzie wielkie zagrożenie, emocje sprawiają, że większość członków będzie współpracowało i solidaryzowało się ze sobą;
 - b) wydarzeń napawających dumą, gdy naród jest szczególnie wyróżniany, wtedy większość jego członków nie ma problemów z identyfikacją i przyznaniem się do przynależności narodowej, a wręcz okazują ją w sposób ostentacyjny (Budyta-Budzyńska 2010).
- 11) *Naród to wspólnota mająca świadomość narodową.* Najczęściej rozumiana jako przekonanie członków danego narodu o swojej odrębności, wyraźnych granicach i cechach odróżniających od innych grup narodowych. W nowoczesnym świecie świadomość przynależności do danego narodu z jednej strony jest powszechna, a z drugiej strony stanowi fundamentalną cechę istnienia narodu. Nie ma narodu w sytuacji, gdy jego członkowie nie będą się uważać za jego przedstawicieli.

2. Współczesne typologie narodów

2.1. Narody państwowe – narody bezpaństwowe

Państwowość bardzo często jest utożsamiana z narodem. Wynika to między innymi z tego, że istnienie narodów zorganizowanych w państwo, czyli po prostu państw narodowych, postrzega się dzisiaj za standard, a sam byt państwowy milcząco uznaje się za podstawową cechę istnienia każdego narodu obok takich cech, jak: język, świadomość narodowa, czy wspólna historia. Brak własnego państwa, które chroniło by i pomagało w rozwoju, instytucjonalizowało kulturę narodową, postrzega się jako słabość albo wypaczenie. W końcu nie tyle samo posiadanie własnego bytu politycznego, ale również dążenie do niego w prawodawstwie wielu krajów i przez wielu naukowców, jest uznawane za cechę odróżniającą grupę etniczną od narodowej.

Ważność państwa i instytucji przy tworzeniu i istnieniu narodu podkreślali w swoich pracach przedstawiciele podejścia instytucjonalnego (Giddens, Brubaker), które zostało opisane na początku tego rozdziału. Uznaje się, że istnienie samego państwa narodowego jest zarówno czynnikiem utrwalającym daną kulturę i świadomość narodową, ale jest też bardzo silnym czynnikiem narodotwórczym. Chodzi tu o państwo zarówno dawno utracone (do którego naród bezpaństwowy się odwołuje), jak i państwo dzisiaj istniejące (zob. Pomian 1992, Budyta- Budzyńska 2010). Max Weber pisał: „Wspólnota polityczna budzi wszędzie zwykle, nawet w swych sztucznie stworzonych członach, wiarę we wspólność etniczną” (Weber 2002: 309).

Naród żyjący w państwie chroniącym jego interesy, tradycje, język, kulturę jest uznawany za coś normalnego i jak najbardziej prawidłowego, zwłaszcza, że dość powszechnie uznaje się, że obecne granice państw narodowych są dość wiernym odzwierciedleniem granic zbiorowości etnicznych. „Od kiedy naród staje się państwem, rozpoczyna się wciąganie w jego służbę wszelkich możliwych środków (nie szczędzi się na ten cel żadnych funduszy), by uczynić go wiecznym (istniał prawie od zawsze), wielkim (nawet jeśli jest mały, jego historia dowodzi, że jest wielki), a nade wszystko szlachetnym (to on zniszczył wrogów). Państwo zatrudnia niezliczonych pismaków, by wtłoczyć narodowi – teraz państwowemu – tę prawdę do głowy. Państwo zaczyna politykę etniczną. Ono stwierdza (a nie żadne referenda, plebiscyty, spisy czy deklaracje), kto jest mniejszością, a kto nie, i jakie przysługują jej prawa” (Żelazny 2004: 68). Państwo narodowe podejmuje działania w kierunku ugruntowania, nobilitacji i prawnej ochrony narodowości grupy dominującej. Zaś w kierunku mniejszości najczęściej wypracowuje się

strategie asymilacji, upodabniania, które mają na celu zwiększanie jedności narodowej w państwie.

Naród państwowy i działające w jego imieniu państwo narodowe posiada kilka najważniejszych części składowych, czy cech (za: Szacki 2005; Tilly 1975; Seton- Watson 1977; Giddens 1985; Schulze 1994):

- Silna i jednolita administracja państwowa, obejmująca całe terytorium państwa. Rządy bezpośrednie, biurokracja, jednolite prawo i język.
- Rozwój rynku krajowego i międzynarodowego. Gospodarka jako sprawa polityczna, narodowa.
- Udział obywateli w życiu publicznym. Państwo działa na rzecz narodu i dobra obywateli. Ważne są czasowe manifestacje solidarności narodowej w sytuacjach zagrożenia.
- Przemoc symboliczna. Wprowadzenie odpowiedniej socjalizacji politycznej i stałego oddziaływania na świadomość członków narodu (np. poziom oświaty, kult świętości narodu, bohaterów, symboli narodowych i historii).
- Funkcja opiekuńcza narodu państwowego.

Podsumowując należy stwierdzić, że obecnie w warunkach rozszerzania się demokracji, praw człowieka i pluralizmu na całym globie to państwa narodowe stały się podstawową i dominującą formą wolności politycznej i kulturowej narodów. A. Sadowski uważa, że (...) trudno przewidywać w najbliższych dziesięcioleciach jakiegoś zasadniczego zmiany w tym zakresie, chociażby w postaci jakichś form pronarodowej czy postnarodowej organizacji życia zbiorowego, mimo że równolegle można wskazywać na wielość przesłanek i uwarunkowań, które przemawiałyby za utratą lub nawet za sukcesywnym rozpadem państw narodowych” (Sadowski 2009: 22). Tą trwałość idei państw narodowych dopełnia zjawisko nacjonalizmu, które jest w szczególności istotnej relacji właśnie z państwem narodowym. Nacjonalizm jest żywy i podtrzymywany w każdym państwie narodowym, gdyż oba te fenomeny społeczne oddziałując na siebie dają sobie wzajemnie siłę i możliwość istnienia oraz działania. „O ile państwo dla swego uprawomocnienia wymaga nacjonalizmu, o tyle nacjonalizm potrzebuje państwa, żeby być skutecznym. Wytworem tego wzajemnego przyciągania jest *państwo narodowe*” (Bauman 1998: 139).

Istnienie narodów bezpaństwowych jest faktycznym zaprzeczeniem powszechnie akceptowanego prawa narodów do samostanowienia. Naród nie posiadający państwa,

nawet gdy funkcjonuje w warunkach demokratycznych, ma bardzo utrudnioną, jeżeli nie niemożliwą drogę do uzyskania pełnej suwerenności w postaci własnego bytu państwowego. Należy więc stwierdzić, „(...) że około 200 narodów na świecie to narody uprzywilejowane względem tysięcy innych, które nie mają własnej suwerenności, a nikomu nie spieszo do nadania im takiego statusu. Wręcz przeciwnie, wszystko robi się i oczekuje również na to, by te narody zaniechały jakichkolwiek ambicji państwowych, rozwiązały się same w imię światowego pokoju” (Żelazny 2004: 67).

Naród bezpieczeństwa, a więc jako zbiorowość powstała i funkcjonująca na płaszczyźnie etniczności rozumianej jako kompleks cech kulturowych. „Zbiorowość, aby być uznana za naród lub grupę etniczną, a choćby za grupę regionalną (najsłabsza forma autonomii politycznej) musi się wykazać własną, odrębną, specyficzną kulturą” (Nowicka 2009: 13). Narody bezpieczeństwa, opierające swój byt o odrębność kulturową, przez większą część swojego istnienia i historii skupiały na sobie uwagę danego państwa ze względu na potencjalne problemy, jakie ze sobą niosły. Tam gdzie istniały, były postrzegane, zazwyczaj, jako element niepożądany, „piąta kolumna”, który należało za pomocą różnych działań zasymilować z większością. Działania asymilacyjne wobec narodów bezpieczeństwa pojawiały się nader często, gdyż były one i są nadal łatwym celem ataków. Nie posiadają państwa, które mogłyby stanąć w ich obronie.

Narody bezpieczeństwa mogą obrać dla zabezpieczenia swojej odrębności, kultury i praw, dwie drogi. Jedną są wyraźne dążenia separatystyczne (np. Albańczycy w Kosowie, Czeczeni w Rosji czy obecnie Tuaregowie w Mali). Ta droga najczęściej prowadzi do konfliktu zbrojnego i ewentualnej secesji politycznej. Druga możliwość dla narodów bezpieczeństwa to utrwalanie własnej tożsamości i kultury, mieszcząc swoje aspiracje w istniejącym już państwie i nie żądając odłączenia. Jest to droga pokojowa, pozbawiona nacjonalistycznych resentymentów, jednak bardzo często trudna do przeprowadzenia ze względu na dążenia i działania państwa narodowego i narodu bezpieczeństwa mieszczącego się w jednym bycie politycznym.

Podsumowując warto zaznaczyć, że obecnie wśród państw europejskich są podejmowane próby współpracy, a nawet nadawania autonomii narodom bezpieczeństwa i grupom etnicznym. Jest to związane z polityką pluralizmu kulturowego i ideą wielokulturowości wspieraną przez Unię Europejską. Również w Polsce w ciągu ostatnich lat umacniania się demokracji, nastąpił istotny rozwój jakościowy i ilościowy w większości rdzennych mniejszości narodowych i etnicznych, które w przyszłości mogą stać się narodami bezpieczeństwa (np. silny liczbowo i świadomościowo rozwój

mniejszości śląskiej i dążenia separatystyczne części tej zbiorowości). Niektórzy badacze etniczności zadają pytanie czy państwo narodowe w Europie przetrwa pierwszą połowę XXI wieku w związku z wielokulturowością, napływem emigrantów, rozszerzaniem się więzi społecznych opartych na zasadach etniczności, zatacaniem ideologii narodu w obywatelskich demokracjach. Może to w przyszłości zmusić i powodować zredefiniowanie koncepcji państw narodowych (Żelazny 2004).

2.2. Narody „dojrzałe” – narody „niedojrzałe”

Rozważając tematykę narodów często zwraca się uwagę na stan rozwoju instytucji, wyrażanie interesów grupowych, sposób ich realizacji oraz poziom rozwoju świadomości narodowej. Podejmując tą tematykę A. Sadowski stwierdza, że „(...) dojrzałe narody zwykle dążą do wyrażania i realizacji swoich interesów grupowych w ramach własnego suwerennego organizmu politycznego, jakim jest własne państwo” (Sadowski 1991: 9).

Sama świadomość narodowa jest uznawana za odzwierciedlenie zaawansowania procesów narodotwórczych. W związku z tym prowadząc badania nad tematyką świadomości narodowej oraz stopnia jej rozwoju można uzyskać „empiryczne świadectwo uformowania się narodu” (Wiatr 1983: 350). Jest to jedna z widocznych cech dzielących narody na „dojrzałe” i „niedojrzałe”. Można więc stwierdzić, że narody niedojrzałe posiadają w większym stopniu świadomość etniczną – opartą na tradycji, przekonaniu o odrębności, będącą wynikiem konstruowania granic etnicznych i podziału na „swoich” i „obcych”, odrębności kultury. Jest ona bazą dla wykształcenia się i powstania bardziej złożonej świadomości narodowej. W tą dychotomię narodu najlepiej wpisują się definicje świadomości narodowej konstruowane przez H. Kubiaka (1970) i J. Wiatra (1969), gdzie w jej skład zalicza się następujące elementy:

- podzielany powszechnie i wspólny stosunek do terytorium przeżywanego i postrzeganego jako ojczyście,
- powszechne przekonanie o wspólnych przodkach, etnogenezie i długim trwaniu grupy,
- duma z przynależności do danej zbiorowości narodowej,
- oparta na stereotypach i emocjonalnych opiniach świadomość o mnogości i istotności cech odróżniających dany naród od innych narodów,

- powszechna świadomość wspólnego interesu narodowego wyrażającego się w dążeniu do posiadania własnego suwerennego państwa (Kubiak 1970).

Ukształtowanie w pełni rozwiniętej świadomości narodowej i jej powszechne funkcjonowanie w danej zbiorowości można uznać za dowód istnienia tzw. narodu „dojrzałego”, który oprócz odrębnych elementów kulturowych i cech dystynktywnych posiada lub tworzy instytucje podtrzymujące i rozwijające życie narodowe. Pojawiają się wyraźne i świadome elity kulturowe i polityczne, które dbają o interes narodu działając na rzecz upowszechniania kultury narodowej.

Podział na narody „dojrzałe” i „niedojrzałe” jest, co warto zaznaczyć, dość płynny i zmienny historycznie. Jest to związane ze zmianami właśnie w świadomości narodowej danych zbiorowości i z działaniami przez nie podejmowanymi. Zbiorowości, które dawniej były uznawane za narody, dzisiaj mogą już nie istnieć, a inne dawniej postrzegane jedynie jako grupy etniczne, mogą dzisiaj upominać się o swoje prawa narodowe, czy własne państwo. Bardzo dobitnie tą kwestię zmian historycznych i płynności opisuje F. Znaniecki. „W Europie na początku dziewiętnastego wieku wspólna kultura narodowa jednoczyła silną więzią Francuzów, Anglików, Irlandczyków, Duńczyków, Szwedów, Polaków, Czechów, Rosjan, Greków, Węgrów. Mimo, że w obrębie każdego z tych narodów występowały pewne konflikty polityczne i ekonomiczne, wpływ ich był daleko słabszy i mniej trwały niż konfliktów międzynarodowych. Solidarność kulturowa Włochów i Niemców, choć już dość silna, nie mogła przewyciężyć politycznych podziałów i konfliktów aż do połowy ubiegłego wieku. Solidarność kulturowa Finów, Estończyków, Łotyszy, Litwinów, Ukraińców, Słowaków ujawniła się w pełni dopiero w wieku dwudziestym” (Znaniecki 1990: 42).

Podział na narody „dojrzałe” i „niedojrzałe” jest więc kategoryzacja zmienną w czasie, opierającą się o tożsamość i świadomość narodową wyrażaną przez dane zbiorowości. Narody „dojrzałe” to na pewno te, które dzisiaj możemy nazwać narodami państwowymi, posiadającymi długą historię i silnie wyodrębnioną kulturę. Natomiast „niedojrzałe” to te, które dzisiaj funkcjonują w szerokim znaczeniu (mniej zintegrowane, nie poparte ugruntowanymi instytucjami narodowymi oraz ideologia narodową) na niższym poziomie rozwoju tożsamości i świadomości narodowej, postrzegają siebie często nie jako naród, ale jako grupę etniczną czy plemię. Nie mają ukształtowanej i silnej solidarności kulturowej, językowej, instytucjonalnej, czy w końcu nie mają silnych i wykształconych elit. Jednak w

przyszłości pod wpływem i oddziaływaniem wielu czynników mogą stać się narodami „dojrzałymi”, tak jak to się stało z wieloma zbiorowościami Europy.

2.3. Narody historyczne – narody niehistoryczne

Podjęcie dzielące narody na historyczne i niehistoryczne jest terminologią sięgającą Hegla, doprecyzowaną między innymi przez O. Bauera (1924), Stalina (1949), a do polskiej socjologii wprowadzoną i rozpowszechnioną przez Józefa Chlebowczyka (1983). Według jego stanowiska podział dotyczy głównie narodów europejskich XIX wieku, wynika z istotnych cech posiadanych lub nie przez dane społeczności i wpływających ich przyszłość.

Za naród historyczny uznaje się „(...) te społeczności narodowe, które na progu rozwoju kapitalistycznych stosunków produkcji miały całkowicie ukształtowaną strukturę socjalną. Dzięki temu narody te nieprzerwanie utrzymywały w ciągu minionych stuleci swą świadomość narodową, kultywowały swą tradycję historyczną, co prawda w granicach zakreślonych przez aktualny układ sił klasowych” (Chlebowczyk 1983: 21). Są to więc narody posiadające u progu modernizacji wielowiekową, utrzymaną państwowość, strukturę społeczną i świadomość narodową (choćby w obrębie jednej klasy czy stanu).

Proces ich kształtowania jest całkowicie odmienny od narodów niehistorycznych. „W tym rozwoju procesu narodotwórczego punktem wyjścia procesów narodotwórczych jest poczucie więzi państwowo- narodowej. W warunkach historycznie już ukształtowanych, scentralizowanych organizmów państwowych dochodzi do wytworzenia się, jako głównego wewnętrznego spoiwa, jednolitego języka oraz świadomości wspólnego dziedzictwa cywilizacyjno- kulturalnego” (Chlebowczyk 1983: 18). W tym przypadku dochodzi więc do swoistej integracji pojęć „naród” i „państwo”, a bycie obywatelem danego państwa jest tożsame z przynależnością narodową. Podstawowy czynnik integrujący, jakim jest język i wspólna tradycja stopniowo został rozszerzony z warstw wyższych na niższe. Z czasem dominację ekonomiczną jak i polityczną w tych państwach i narodach zdobyła burżuazja „będąca nosicielką społecznej ideologii, kulturowego etosu i systemu wartości” (Winclawski 1991: 14). Przykładem narodów historycznych są narody zachodnioeuropejskie, takie jak: naród francuski czy angielski, a wedle O. Bauera w imperium Habsburskim takimi narodami byli Węgrzy, Niemcy, Austriacy, Włosi czy Polacy. Podsumowując punktem wyjścia dla narodów historycznych jest wspólnota państwowa, która tworzy i wpływa na wspólnotę językową, a z nich rodzi się wspólnota narodowa czy państwowo- narodowa (Chlebowczyk 1983).

W przypadku pojęcia narodu niehistorycznego ani O. Bauer ani J. Chlebowczyk nie negują posiadania własnej historii, tradycji czy dorobku kulturowego. „Oznacza ono jedynie, że społeczności te w okresie, kiedy nosicielami kultury narodowej była wyłącznie klasa panująca i związana z nią warstwa oświecona, zniknęły, bądź w ogóle nie były reprezentowane w gronie kulturotwórczych narodów europejskich” (Chlebowczyk 1983: 22). Narody historyczne pozbawione więc były państwowości lub tą państwowość utraciły znajdując się pod wpływem innych państw. Składały się głównie z warstw niższych, głównie chłopskich, a swój „narodowy start” rozpoczynały w warunkach kształtowania się nowoczesnej świadomości, nowych więzi społecznych w XIX wieku. Przykładem narodów niehistorycznych są te, które dopiero XIX stuleciu lub na początku XX rozpoczęły proces „budzenia się”, odradzania swojej tradycji, historii i świadomości narodowej, czyli na przykład Czesi, Bułgarzy, Serbowie czy Finowie. W społecznościach niehistorycznych kategoria narodu jest rozumiana jako całkowicie odmienna forma rzeczywistości społecznej niż państwo. W tym przypadku państwo jest traktowane jako coś zewnętrznego wobec narodu, raczej jest źródłem obcej kultury, dyskryminacji i prześladowań, a nie poczucia wspólnoty narodowej i świadomości.

Kształtowanie się świadomości narodowej „narodów niehistorycznych” rozpoczyna się najczęściej od stanu niskiego poziomu i wiązało się ze stanem chłopstwa, które „(...) zachowało – po utracie warstw wyższych – język, religię przodków, obyczaje, przywiązanie do rodzimej ziemi, świadomość etnicznej wspólnoty. Poszukując dla siebie korzeni odwoływały się do tradycji tej wspólnoty, ożywianej czy nawet tworzonej as usum współczesnych potrzeb” (J. Bardach 1993: 5).

Narody niehistoryczne, najczęściej opisywane na przykładzie społeczności Europy Środkowo- Wschodniej, przez wiele lat lub nawet wieków znajdowały się pod politycznym panowaniem wielkich mocarstw np. Imperium Rosyjskiego, Cesarstwa Austriackiego czy Imperium Osmańskiego. Zrodziło to całkowicie odmienną, w stosunku do narodów historycznych, sytuację kształtowania świadomości i wspólnoty narodowej. Ze względu na cechy narodów niehistorycznych, ich powstawanie wiązało się z szerokimi przemianami w sferze kulturowej i politycznej, jakie zaistniały w XIX wieku w Europie. Te cechy to:

- 1) dominacja stanu chłopstwa w strukturze społecznej;
- 2) stagnacja ekonomiczna, gospodarka o charakterze rolniczym, słabo rozwinięta;
- 3) skostniały, niereformowany feudalny ustrój społeczno- ekonomiczny;
- 4) dopiero kształtujący się i formujący język ogólnonarodowy (Chlebowczyk 1983).

Narody niehistoryczne w wielu przypadkach musiały przezwyciężyć asymilację własnych elit i klas wyższych, a powstanie własnego języka literackiego bardzo często wiązało się z przekształceniem narzecza językowego chłopów. W związku z tym pierwszą i najważniejszą fazą powstawania narodów niehistorycznych jest faza językowo- kulturalna, a dopiero później polityczna (Chlebowczyk 1983: 38- 52). Celem pierwszej była obrona odrębności języka i kultury oraz nadanie jej pewnego rodzaju „nobiletacji narodowej”, „(...) chodziło, o wyjście z dotychczasowego zaścianka kulturowego nie za cenę utraty własnej odrębności etniczno- kulturalnej, lecz o włączenie się do powszechnego nurtu rozwojowego w drodze stworzenia własnej nadbudowy, autonomicznie się rozwijającej w oparciu o rodzime podłoże i jego siły” (tamże: 51). Wśród narodów niehistorycznych bardzo często sięgano również do historii oraz mitów starając się odnaleźć podstawy uprawomocnienia powstania własnego narodu. Właśnie w oparciu o wspólną kulturę i historię kształtuje się świadomość narodowa, która jest celem i uwieńczeniem drugiej fazy powstawania narodów niehistorycznych – fazy politycznej. Dzięki ukształtowaniu świadomości narodowej możliwe jest przywołanie prawa narodu do samookreślenia (samostanowienia) i walka lub pokojowe uzyskanie suwerenności politycznej.

Warto również dodać, że koncepcja narodu historycznego i niehistorycznego Otto Bauera (1881- 1938) wywodzi się z myśli marksistowskiej. Marksisci kontynuując i rozwijając myśl Hegla (Hegel 1958: 58), dzielą narody na historyczne i niehistoryczne, uznając, że te drugie są niezdolne do samodzielnego istnienia, a dążeniom tych narodów należy się przeciwstawiać. Narody historyczne to takie, które w historii dziejów były na tyle silne aby stworzyć własne byty państwowe i polityczne. Są to narody które czynnie wkroczyły do historii i są nosicielami postępu (Engels 1963: 195). Narody niehistoryczne są natomiast nosicielami kontrewolucji i jako takie powinny ulec asymilacji lub zadowolić się bytowaniem bez politycznego czy społecznego znaczenia. Podsumowując, główna różnica przebiegała w tej koncepcji, gdy chodziło o wytworzenie w historii jednostek politycznych oraz zdolności do ich tworzenia teraz.

2.4. Narody duże- narody małe

W tej dychotomii nie chodzi bynajmniej o klasyfikację dotyczącą aspektu ilościowego danego narodu. Chodzi tu o „(...) taki stosunek między narodem wielkim i małym, w którym określony naród, odłam narodu, grupa etniczna nie będąca narodem czuje się mały mając u boku większego sąsiada, od którego zależy ekonomicznie, politycznie,

kulturowo; stosunek, w którym naród wielki z kolei dysponuje na ogół wszelkimi atrybutami, aby swoją wielkość uzasadnić w postaci przewagi cywilizacyjnej, siły ekonomicznej, militarnej itp.” (Sadowski 1991: 46). Ta klasyfikacja czy porównanie duży i mały naród, dotyczy więc bardziej stosunków, interakcji, relacji między narodami dominującymi, ukształtowanymi, o silnej pozycji, a innymi narodami, odłamami narodów czy nie w pełni wykształconymi narodami, grupami etnicznymi.

Relacja ta nie jest stała, ale dynamiczna i zmienna z dwóch powodów. Po pierwsze kontakty między dużymi, a małymi narodami mogą przyjmować różną formę, od czystek etnicznych, asymilacji, do pluralizmu, integracji i autonomizacji. Po drugie, demokratyzacja życia społecznego, politycznego i kulturowego w nowoczesnych społeczeństwach sprawiła, że wiele narodów małych zaczęło się upominać o swoje prawa i wartości, rekonstruować lub tworzyć od podstaw swoją tożsamość i świadomość narodową. Jak pisał J. Obrębski „wielkim przewrotem naszej epoki jest może nie tyle powstawanie nowych państw narodowych, co tworzenie się nowych narodowych kultur, nowych narodowych grup kulturalnych. Te „twory” rodzą się z kontaktów między dwoma typami społeczeństw i cywilizacji współistniejących na naszym terenie, często w ramach tej samej struktury politycznej, niekiedy także w tej samej kategorii etnicznej czy narodowej: mam na myśli społeczeństwa ludowe, czy warstwy chłopskie i ich tradycyjną kulturę prymitywną i zróżnicowane zewnętrznie grupy reprezentujące kulturę narodową związane z masami ludowymi systemem politycznym czy strukturą klasową, często jednocześnie będące trzonem wspólnej kultury” (Obrębski 2005).

W tym rozumieniu podział na narody duże i małe był w Europie Środkowej szczególnie widoczny w początkach XX wieku. Dyskusji nie podlegała dominacja czterech potężnych państw wielonarodowych – niemieckiego, austrowęgierskiego, rosyjskiego i tureckiego. We wszystkich tych państwach istniał duży naród dominujący, który starał się asymilować i uzależnić ekonomicznie, politycznie i kulturowo inne narody będące w granicach danego państwa. Małe narody w tych państwach musiały podjąć starania, a czasami walkę o swoją narodową tożsamość i prawa.

Duże narody, wtedy jak i dziś, stanowią centra silnych państw i stref wpływów, natomiast małe sytuują się na poboczach istotnych wydarzeń, procesów ekonomicznych, politycznych czy kulturowych. Problemy małych narodów nie zostały rozwiązane wraz z upadkiem imperiów europejskich gdyż nowe podziały państwowe, a w szczególności pojawienie się i nakreślenie nowych stref wpływów spowodowało powstanie nowych

sytuacji mniejszościowych i nowych relacji duży naród – mały naród. Małe narody bywają mniejszościami w państwach narodów dużych, jednak w dzisiejszych czasach również często posiadając własne państwo i teoretyczną niezależność mieszczą się w strefie wpływów jaką rozciągają narody o największym wpływie i sile. Bycie małym narodem wiąże się również ze specyficzną grupą aspiracji do zdobycia lepszej, wyższej pozycji, by być traktowanym jako grupa bardziej szanowana, posiadająca siłę i przywileje ekonomiczne i polityczne. „Niektóre zbiorowości charakteryzują się wyraźnie separatystycznymi tendencjami (zob. przypadek Albańczyków w Kosowie oraz obecnie w Macedonii), inne swoje aspiracje mieszczą w danym państwie, pragnąc jedynie utrwać własną tożsamość i kulturę narodową, nie dążąc do politycznej secesji. Tę drugą postawę reprezentują np. Wołosi we wszystkich krajach bałkańskich. Nie wracają już myślą do zamierzchłej politycznej wielkości, lecz szukają dla siebie miejsca albo w postaci mniejszości narodowej lub grupy etnicznej o autonomii kulturowej” (Nowicka 2009: 18). Nie zawsze uzyskanie tego poszanowania czy przywilejów jest możliwe przy użyciu własnych sił, dlatego małe narody często poszukują autonomii czy „niezależności” w oparciu o siły zewnętrzne czyli najczęściej poszukują partnera w postaci narodu dużego, silnego albo wsparcia w postaci prawa międzynarodowego i międzynarodowych instytucji politycznych (np. UE, ONZ).

Również powstawanie, tworzenie tożsamości kulturowej i narodowej, jak i obrona i rozwój własnej kultury w większości przypadków przebiega inaczej wśród małych i dużych narodów. Małe narody Europy Środkowej „(...) tworzyły przeważnie społeczności wiejskie, a więc takie w obrębie których etniczność nakładała się na wiejskość i związaną z tym sytuację zacofania ekonomicznego i socjalnego, chociaż były i takie sytuacje, w których narody relatywnie małe znajdowały się w lepszej sytuacji ekonomicznej od wielkich (np. Estończycy, Łotysze, Litwini w ramach carskiej Rosji), co zasadniczo nie zmieniało ich peryferyjności w obrębie imperium” (Sadowski 1991: 47). Narody małe wywodziły się więc z podłoża kultury chłopskiej, ludowej, etnicznej, a proces ich powstawania przebiegał najczęściej oddolnie. Na bazie inności, odmienności od większości i kultury dominującej powstaje kapitał kulturowy małych narodów, a z czasem przy pomocy elit powstają instytucje narodowe, etniczne, które umożliwiają utrzymanie i rozwijanie tożsamości i kultury narodowej. „Wśród zbiorowości, które kwalifikuje jako mniejszości narodowe i etniczne lub małe narody, własna specyficzna kultura rozwija się jedynie, po pierwsze, dzięki pewnym zabezpieczeniom prawa do jej pielęgnacji oraz, po drugie, dzięki inicjatywie przynajmniej elity w obrębie tych grup. Tam, gdzie uzyskanie

odrębnego bytu państwowego nie jest realne i/ lub gdzie marzenia o niepodległości zostały pogrzebane wraz z nieodwracalnymi zmianami ekonomicznymi, politycznymi i kulturowymi, tam pojawia się działanie na rzecz autonomii w ramach systemu stworzonego przez obcą siłę polityczną” (Nowicka 2009: 19). Małe narody by utrzymać swoją tożsamość i kulturę narodową muszą więc podejmować próby instytucjonalizacji i prawnego zabezpieczenia swojej kultury. Często jednak jest to niemożliwe bez zgody i współpracy ze strony narodu dużego, który często bywa grupą dominującą w danym państwie. Podział na duży i mały naród, jak już podkreślałem, jest więc relacją i interakcją pomiędzy dwiema zbiorowościami, z których jedna ma widocznie więcej sił czy to politycznych czy ekonomicznych i w pewien sposób uzależnia od siebie drugą.

2.5. Narody polityczne – etniczne - narody kulturowe

Naród, jak już podkreślałem w pracy, rozumiany jest wieloznacznie, a to z tej przyczyny, że nie istnieje jedna, uniwersalna i niezmienna postać narodu. Różnice wynikają z historii, kultury, czy choćby z samego podejścia do rozumienia narodu i jego powstawania. Gdy mowa o sposobach powstawania i rozumienia narodu, najczęściej rozróżnia się narody polityczne i etniczno- kulturowe – demos i ethnos (Kubiak 1999: 213- 214).

W przypadku narodu politycznego chodzi o wspólnotę obywateli, powstałą dzięki przemianom politycznym i społecznym (Szacki 2005, s. 181). Podstawy narodu i więzi narodowej, w tym przypadku, to zamieszkiwane, wspólne terytorium oraz obywatelskość rozumiana jako wspólne prawa i obowiązki polityczne ludzi zaliczających się do wspólnoty. „Naród jest stowarzyszeniem współników żyjących pod jednym prawem i reprezentowanych przez jedno ustawodawstwo” (E. Sieyes, cytat za: Finkielkraut 1992: 16) Co ciekawe, w tym rozumieniu narodu, jego przedstawiciele mogą mieć różne pochodzenie czy nawet elementy kultury, ale zamieszkiwanie wspólnego terytorium i podleganie jednemu prawu jest w tym przypadku uważane za wystarczająco silne, aby stworzyć wspólnotę narodową. Jest to rozumienie narodu szczególnie popularne w Europie zachodniej (np. Francja), gdzie główną miarą narodowości jest urodzenie, zamieszkiwanie a w konsekwencji obywatelstwo danego kraju. W tym ujęciu sprawy języka, religii, kultury schodzą na drugi plan wobec państwa i obywatelstwa.

Taka forma narodu jest wiązana z państwem demokratycznym, które jest powoływane do życia przez naród rozumiany właśnie jako ogół mieszkańców danego terytorium

państwowego. Państwo, które funkcjonuje na zasadach opisanym m. in. we francuskiej „Deklaracji praw człowieka i obywatela z 1798 roku”: „żadne ciało, żadna jednostka nie może wykonywać władzy, która nie pochodzi wyraźnie od Narodu” (Szacki 2005: 180). Widać w tym podejściu odwołania do teorii umowy społecznej, oświeceniowego uniwersalizmu czy więzi stanowionych przez państwo i jego instytucje. Mimo takich założeń z gruntu demokratycznych i obywatelskich, narody polityczne dążyły i dążą do tego, by przekształcać obywateli w „rodaków” (Bauman 1995: 94). Państwa powoływane do życia przez narody polityczne bardzo szybko dążyły do tego, aby połączyć wszystkich obywateli, cały lud jedną kulturą symboliczną. Wprowadzano w tym celu jeden język oficjalny, powszechne szkolnictwo, czy oficjalne narodowe symbole i wartości, jednocześnie zakazując innych. W ramach narodu dochodzi do integracji obywateli w ramach istniejącego państwa.

Nieco inną koncepcję narodu „politycznego” (feudalnego) przedstawia B. Zientara w swojej pracy „Świt narodów europejskich. Powstanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej” (1985: 18). Autor ten uważa, że narody tworzyły się już od czasów średniowiecza, ale tylko w postaci „narodów politycznych”, które składały się ze szlachty i w niektórych przypadkach bogatego mieszczaństwa. Po rewolucji francuskiej zaczęły natomiast powstawać i tworzyć się narody politycznych – narody „nowoczesne”. Wedle Zientary różnice między jedynym, a drugim typem narodu „(...) są raczej ilościowe niż jakościowe i nie pozwalają na zaprzeczenie istnienia narodów przed XVIII wiekiem” (Zientara 1985: 18). Głównie różnice, między dwoma typami narodów, zaznaczały się w społecznym zasięgu i natężeniu więzi narodowych. U podstaw dawnego narodu politycznego leżały silnie zakorzenione podziały społeczne na stany, dlatego najczęściej członkami narodu politycznego, w tym rozumieniu, byli przedstawiciele elit panujących. Nowoczesny naród powstaje w skutek długich przemian dziejowych, które prowadzą do „(...) rozpadu struktur stanowych i rozwoju autonomiczności jednostki mogącej decydować o swojej przynależności grupowej i opowiadać się za wybranym systemem wartości” (Radzik 1993: 20).

Naród etniczno- kulturowy, nazywany przez niektórych kulturowym albo ethnosem, u swych podwalin kładzie wspólnotę etniczno- genealogiczną i kulturową. Ethnos i tworzone państwo zakładają wspólnotę ludzi jednej kultury i pochodzenia (domniemanego lub rzeczywistego) (Szacki 2005; Budyta- Budzyńska 2010). Widocznym staje się wpływ romantycznych teorii „narodu- ducha”, postrzegania narodu bardziej jako wspólnoty

(Gemeinschaft – F. Tonnies), czy oparcie koncepcji na więziach naturalnych i pierwotnych.

W tym przypadku przynależności narodowej się nie wybiera, ani nie otrzymuje poprzez zamieszkiwanie obszaru, płacenie podatków czy posiadanie obywatelstwa. Przynależność narodowa jest nam dana z chwilą narodzin i jest to cecha obiektywna i przypisana w większości przypadków na całe życie. Występuje głębokie przekonanie o istnieniu narodu jako swoistej przedpolitycznej wspólnoty kulturowej, determinującego ludzkie postawy, zachowania, kulturę ducha narodu. Naród w tym ujęciu przypomina i w wielu miejscach jest tożsamy z koncepcją etni (por. Smith 2001).

Przykładem wariantu etniczno- kulturowego są w większości narody Europy środkowej i wschodniej, które zrodziły się lub odrodziły w wyniku rozpadu trzech wielkich imperiów na początku XX wieku (Rosyjskiego, Austriacko – Węgierskiego i Tureckiego). Tworzenie się narodów etniczno- kulturowych przebiega szczególnie intensywnie i widocznie właśnie w warunkach dezintegracji imperiów wielonarodowych. W tym przypadku przekonanie o niezbywalnym wspólnym pochodzeniu, historii i kulturze sprzyjało zjednoczeniu i uniezależnieniu się od obcej władzy. „Narody Europy Środkowo-Wschodniej ukształtowały się jako narody etniczno- kulturowe z akcentem na pierwszy przymiotnik. Stąd niechęci, antagonizmy, konflikty z mniejszościami, które bronią swojej odrębnej tożsamości, nie chcą więc akceptować prowadzącej do wynarodowienia asymilacji” (Bardach 1993: 11).

Marek Waldenberg analizując prace Smitha i Connora wyróżnia następujące elementy ethnosu (2000: 32):

- Epos – symboliczne przemienienie i upowszechnienie pamięci historycznej, swoiste oddawanie czci wspólnej przeszłości;
- Etos – uświęcenie norm i instytucji regulujących życie społeczne zbiorowości;
- Logos – przez który odbywa się komunikacja społeczna;
- Genos – stanowiący symboliczną transfigurację stosunków pokrewieństwa i pochodzenia;
- Topos – symboliczne wyobrażenie ziemi ojczystej, przeżywanej jako wartość.

Jako odmiana narodu etnicznego bywa wymieniana nieco odmienna forma narodu, mianowicie naród kulturowy. Określenie naród kulturowy pojawiło się w 1908 roku w pracy Friedricha Meinecke, gdzie autor wyróżnił narody kulturowe i narody państwowe. Naród kulturowy postrzegany poprzez odrębność kultury, jej niepowtarzalność i długie,

wielopokoleniowe trwanie. W tym ujęciu naród kulturowy to nie wspólnota obywateli gdzie również nie konieczne jest wspólne pochodzenie. To co się liczy to grupa kulturowa, stosująca i rozbudowująca wspólnie dany dorobek kulturowy, funkcjonująca w ramach jednej wspólnoty komunikowania. Za główne czynniki narodowościowe i narodotwórcze uważa się zatem język, tradycje, zwyczaje, obyczaje, system wartości, norm czy religię. W dużej mierze takie podejście było opisywane w poprzednim rozdziale gdy prezentowane było podejście kulturalistyczne do narodu.

Naród kulturowy jest pojęciem centralnym w mojej pracy w zakresie podejścia i rozumienia dzisiejszych małych narodów, mniejszości narodowych i etnicznych.. Rozumiem go jednak i postuluję nieco odmienne rozumienie niż w tradycyjnym podejściu. Demokracja życia politycznego i kulturowego sprawiła, że wiele zbiorowości narodowych i etnicznych w majestacie prawa i pod jego ochroną może dzisiaj swobodnie podejmować działalność instytucjonalną i kulturową, odtwarzać, rewitalizować, czy nawet budować swoją kulturę i tożsamość. Nowe warunki sprawiają, że jedną z podstawowych intencji mojej pracy jest próba modyfikacji pojęcia narodu kulturowego, jako swoistej przeciwwagi dla narodu politycznego. Narody kulturowe rozumiem jako zbiorowości narodowościowo dojrzałe, ale nie dążące do posiadania własnego, zorganizowanego państwa.

Podzielam stanowisko, że w społeczeństwie demokratycznym istnieje potrzeba wprowadzenia nowego pojęcia dotyczącego powstania i funkcjonowania narodu kulturowego, takiego, które umożliwiłoby odejście od często dyskryminującego pojęcia mniejszości, a z drugiej strony zmieniłoby charakter samego pojęcia narodu, dając prawo bycia narodem grupom i zbiorowościom o wykształconej świadomości poczucia odrębności, ale nie mających ambicji państwowych i politycznych. Koncepcję narodu kulturowego i jego rozumienia w tej pracy przedstawiam w kolejnym podrozdziale.

3. Koncepcje powstawania narodów, ze szczególnym uwzględnieniem narodów małych

W tym podrozdziale chciałbym skupić się na opisanych w naukach społecznych sposobach i teoriach powstawania narodów. Oprócz szczególnego rozumienia samego pojęcia narodu i wypracowaniu odmiennych do niego podejść, każda z teorii przedstawionych w podrozdziale 1 nieco inaczej podchodzi do jego powstawania. Opisuje również, szczególnie ważne ze względu na tematykę pracy i wynikające z teorii, sposoby powstawania narodów małych opierających się głównie o czynniki kulturowe, a nie instytucjonalne czy państwowe. Na potrzeby tej pracy teoretyczne podejścia, dominujące podejścia w naukach społecznych dotyczące powstawania narodów zostały podzielone na trzy grupy: teorie modernistyczne, kulturalistyczne oraz autonomiczne teorie powstawania narodów małych, kulturowych.

3.1 Teorie modernistyczne

Modernizm w ujęciu narodowym, narodowotwórczym, jest dość szeroko rozumiany i reprezentowany przez większą część badaczy podejmujących temat narodów czy nacjonalizmu. Jego przedstawiciele zakładają, że naród jest zjawiskiem wyłącznie nowoczesnym, wiąże się nierozzerwalnie z przemianami społecznymi, gospodarczymi i politycznymi, jakie nastąpiły w XIX w. oraz z upadkiem tradycyjnego społeczeństwa stanowego. Anthony D. Smith, krytyk tego podejścia, w swojej książce „Nationalism and Modernism” opisuje go w sposób następujący, wymieniając jego trzy fundamentalne cechy: „a) nacjonalizm jest zarówno zjawiskiem nowym, jak i nową jakością, b) narody i państwa narodowe są również nowymi zjawiskami i nową jakością, c) wszystkie te fenomeny narodowe są wytworami nowoczesności i/ lub modernizacji” (Smith 2007: 67).

Najbardziej znanym przedstawicielem tego podejścia do powstawania narodów, którego teorie zyskały największy rozgłos jest niewątpliwie, prezentowany już wcześniej w tym rozdziale, Ernest Gellner (1925- 1995). Wedle tego podejścia teoretycznego związanego z Ernestem Gellnerem industrializacja i towarzyszące jej społeczne i kulturowe czynniki zmieniły w niewyobrażalnym stopniu wszystkie społeczeństwa umożliwiając pojawienie się nacjonalizmu, a co za tym idzie powstanie narodów. Autor zauważa, że w społeczeństwie o mocno rozwiniętej strukturze (tradycyjne społeczeństwa stanowe, gdzie jednostka z urodzenia była przypisana do systemu ról) wspólna kultura jako środek komunikacji nie jest niezbędna. Natomiast w sytuacji społeczeństwa

nowoczesnego, industrialnego, jednostki są wolne, nie są przypisane do roli społecznej i nie mają narzuconego odgórnie, raz na zawsze, miejsca w strukturze. Dlatego społeczeństwa przemysłowe wprowadziły jednolitą kulturę i standardowy język, sprawiając, że przynależność stała się bezpośrednia i jest kwestią kultury. W tym miejscu wedle Gellnera bardzo ważną rolę zaczyna pełnić nacjonalizm i jego wizja państw narodowych i narodów. Sam Gellner nie postrzega nacjonalizmu jako „wynalazku” epoki, lecz jako nieuniknioną konsekwencję nowoczesności. „Nacjonalizm stwarza narody, a nie na odwrót. Oczywiście, czyni on użytek z wcześniejszej, historycznie odziedziczonej proliferacji kultur (czy też zasobów kulturowych), jest to jednak użytek niesłychanie selektywny. Najczęściej dochodzi do radykalnych przeobrażeń. Ożywia się martwe języki, wymyśla tradycje, wskrzesza fikcyjną pierwotną czystość. Ów kulturotwórczy, fantazyjny, pełen inwencji aspekt nacjonalistycznego zapału nie powinien wszakże nikogo skłaniać do błędnej konkluzji, iż nacjonalizm jest przypadkowym i sztucznym wynalazkiem, do którego nigdy by nie doszło, gdyby nie Ci przekłeci, wścibscy, niespokojni i niezadowoleni ze swej samotności myśliciele europejscy, którzy coś takiego wydumali, a następnie wtłoczyli w krwiobieg społeczności i bez tego zdolnych do życia. Kulturowe strzępy i łaty, jakimi posługuje się nacjonalizm, są często arbitralnymi kreacjami. Równie dobrze można by użyć jakiegokolwiek innego sztafażu. Lecz nie wynika stąd bynajmniej, że sama zasada nacjonalizmu- w przeciwieństwie do awatarów, w które zdarza się jej wcielać – jest czymś równie przypadkowym” (Gellner 1991: 72). Dany twór społeczno-ekonomiczny potrzebował więc odpowiedniego typu kultury i ideologii, co doprowadziło do powstania narodów (Smith 2007).

Według Gellnera nie było możliwe powstanie ani narodów ani nacjonalizmu w epokach przednowoczesnych, gdyż nie było takiej potrzeby (brak wspólnej „kultury wyższej”). Narody powstały, gdy zaistniała możliwość pojawienia się wykształconej, związanej z edukacją „kultury wyższej”, mającej znaczne wsparcie w powszechnym, zestandaryzowanym i obowiązkowym systemie edukacji publicznej. Industrializm wymagał wykształconego potencjału ludzkiego i w ten sposób wspomagał rozwój nacjonalizmu (Gellner 1991).

W społeczeństwach agrarnych niewiele osób potrafiło czytać i pisać, a ludzie byli ze sobą powiązani w sposób wspólnotowy, najczęściej na zasadzie pokrewieństwa. Gellner zaznacza, że w społeczeństwie nowoczesnym, industrialnym to kultura zastąpiła splot ról i instytucji krewniaczych. „Język i kultura stały się nowym spoiwem zatomizowanego społeczeństwa, opartego na wykorzenionych, oderwanych od tradycji jednostkach, które

połączyła jedna industrialna machina i których nową i jedynie akceptowaną tożsamością było obywatelstwo, oparte na piśmienności i kulturze” (Smith: 2007: 88).

Innym autorem najczęściej kojarzonym z tą koncepcją narodu jest Eric Hobsbawm. Swoją teorię oparł na tezie, iż narody najczęściej zawdzięczają „wynalezionym tradycjom”, które są niczym więcej tylko konstruktem społecznym, tworzonym w ten sposób by służyć swym twórcom. Celem nacjonalizmu jako ruchu politycznego, obok tworzenia narodu jest zbudowanie silnego państwa terytorialnego. „Podobnie jak większość poważnych badaczy, nie uznaję „narodu” za pierwotny czy niezmienny byt społeczny. Należy on wyłącznie do określonego, historycznie późnego okresu. Jest on bytem społecznym tylko o tyle, o ile wiąże się z pewnym rodzajem nowoczesnego państwa terytorialnego – państwem narodowym – i nie ma związku z tym sensu mówienie o narodzie i narodowości, jeżeli nie odnosi się ich do państwa narodowego.

Ponadto, za Gellnerem podkreśliłbym obecny w procesie tworzenia narodów element artefaktu, wynalazku i inżynierii społecznej. [...] narody stanowią, według mnie, fenomen o dwojakim charakterze: są tworzone zasadniczo odgórnie, jednak nie da się ich zrozumieć bez analizy oddolnej, uwzględniającej podzielane przez zwykłych ludzi oczekiwania, nadzieje, potrzeby, tęsknoty i interesy, które niekoniecznie mają wymiar narodowy i są w coraz mniejszym stopniu nacjonalistyczne” (Hobsbawm 2010: 18-19). Zdaniem Hobsbawma zjawisko powstawania narodów zaczęło rozkwitać w Europie od 1830 roku i wiąże się z pojawieniem się nowoczesnych, przemysłowych państw terytorialnych. „Narody istnieją wyłącznie jako funkcje określonego rodzaju państwa terytorialnego bądź jako aspiracji do jego utworzenia – w szerokim sensie: obywatelskiego państwa z ducha rewolucji francuskiej – ale również w kontekście określonego etapu rozwoju technologicznego i gospodarczego. Większość badaczy zgodzi się dziś, że standardowe języki narodowe – mówione czy pisane – nie mogą pojawić się przed upowszechnieniem druku, masowego czytelnictwa i, tym samym, masowego kształcenia szkolnego” (Hobsbawm 2010: 18).

Szczególnie podkreślał działalność elit, które za sprawą literackiego i historycznego wynajdywania symboli, mitów i historii, zwodziły masy. Podkreślał, że nowe, „wynalezione” tradycje były planowane, przemyślane i tworzone na potrzeby nowoczesnego społeczeństwa, mas oraz potrzeby polityczne (Smith 2007: 106-108). Wprowadził kategorię „wynalezionnej tradycji”, którą definiował jako „zbiór praktyk, zwykle kierowanych przez otwarcie lub milcząco akceptowane zasady, cechujących się rytualną i symboliczną naturą, które poprzez powtarzanie dążą do wpojenia pewnych

wartości i norm zachowania, i które automatycznie zakładają ciągłość z przeszłością” (Hobsbawm 1983: 1). Do wprowadzonej przez siebie kategorii „wynalezionych tradycji” zaliczał między innymi święta narodowe, flagi, hymny, pomnikomanie itp. „Wszystkie one zależą od działań inżynierii społecznej, które często są planowane i zawsze mają charakter nowatorski, choćby dlatego, że właściwa historii wynalazczość implikuje innowację” (Hobsbawm i Ranger 1983: 13-14).

W swych pracach podkreślał, że „naród wyraźnie traci dziś istotną część swych dawnych funkcji, mianowicie tę związaną z tworzeniem terytorialnie zdefiniowanej „gospodarki narodowej” jako elementu składowego szerszej „gospodarki światowej”, przynajmniej w rozwiniętych regionach globu. Po drugiej wojnie światowej, a zwłaszcza od lat sześćdziesiątych, rola „gospodarek narodowych” zmniejszyła się lub uległa zakwestionowaniu” (Hobsbawm 2010: 190).

Teorię Hobsbawma na temat narodów i ich powstawania chciałbym podsumować w kilku najważniejszych punktach:

- 1) To nacjonalizm, wraz z nowoczesnym państwem, stworzył narody;
- 2) Narody, jak i nacjonalizm, nie powstały wcześniej niż w wieku XIX;
- 3) Narody i nacjonalizm są dziełami pracy inteligencji i burżuazji;
- 4) Podział na nacjonalizm obywatelsko- polityczny oraz nacjonalizm etniczny;
- 5) Nacjonalizm i narody wypełniły swoją funkcję i teraz, w dobie globalizacji, stają się przeżytkiem, który będzie zanikał (Smith 2007: 122).

Benedict Anderson również postrzega naród jako zjawisko społeczne powstałe poprzez przemiany i modernizację społeczeństw. W jego przypadku na pierwszy plan wysuwa się tak zwane „konstruowanie społeczne” narodu po to, aby wypełnić lukę powstałą po upadku społeczeństw tradycyjnych. Autor postrzega naród jako wyobrażoną wspólnotę polityczną, która powstała w wyniku zaniku monarchii, religii i tradycji. Najważniejsze dwie podpory nowego bytu społecznego, jakim stał się naród, to „wspólnota drukarska” czyli odbiorcy słowa pisanego oraz postrzeganie czasu w sposób jednorodny i linearny. Słowo pisane i rozprzestrzenianie się umiejętności czytania doprowadziło wedle Benedicta do łatwego ukazania i rozgraniczenia wyobrażonych wspólnot politycznych, poprzez zastąpienie elitarnego rynku łaciny dużo bardziej liczebnymi rynkami rodzimymi, „narodowymi”. Równie ważnym czynnikiem, według autora był czas, który utracił swój mesjanistyczny charakter, przestał naznaczać i wypełniać zdarzenia, a stał się linearny, jednorodny, mierzony za pomocą zegarów i

kalendarzy. Te dwa czynniki, jak i powstanie wspólnot narodowych wiązał z globalnym zróżnicowaniem języków oraz powszechną pogonią za nieśmiertelnością. (Anderson 1997: rozdział 3).

Wspólnotę wyobrażoną rozumiał jako taką, z którą kontakt jest zapośredniczony przez przyswojone idee, instytucje narodowe oraz treść własnych tożsamości narodowych. Jej podstawowe cechy to pluralizm (naród jako całość wewnętrznie zróżnicowana, konstruowana przez wielu członków i wiele subkultur), zinstytucjonalizowanie (osiąga wysoki stopień zorganizowania, ładu wewnętrznego, wyposażony w wiele instytucji) i jest całością połączoną silnymi więziami uczuciowymi, emocjonalnymi, związanymi z poczuciem silnej przynależności i solidarności we własnej grupie narodowej. Anderson ujmując to następująco: „Wreszcie naród wyobrażany jest jako wspólnota, ponieważ mimo panujących w nim faktycznej nierówności i wyzysku, traktowany jest zawsze jako głęboki, poziomy układ solidarności. Właśnie braterstwo kazało przez ostatnie dwieście lat milionom ludzi nie tylko zabijać, ale i dobrowolnie umierać w imię takich mających swe granice wyobrażeń (Anderson 1997: 21). Swój sukces idea świata narodów zawdzięcza wedle Andersona, nacjonalizmowi a bardziej dokładnie zjawisku, które nazywa „piractwem patentów”¹. Polega ono na przystosowywaniu „oryginalnej” idei nacjonalizmu, ze wszystkimi cechami i założeniami, do potrzeb i problemów poszczególnych społeczeństw, grup czy zbiorowości. Tworzeniu nowych ram odwołań, tradycji, cech i działań pasujących do danego społeczeństwa i jego historii. Każdy naród, niezależnie od tego mały czy duży, nowy czy już dawno okrzepli stosuje tę właśnie strategię nie tylko po to, by zaistnieć, ale głównie, by przetrwać, odtwarzać i wytwarzać szeroko rozpowszechnioną tożsamość narodową. „Podstawowa doktryna nacjonalizmu stanowi jedynie szeroki i abstrakcyjny model; musi on zostać wypełniony przez wszelkie pochodne idee i konkretne poglądy, właściwe dla każdej wspólnoty narodowej” (Anderson 1997). Nacjonalizm jest więc swego rodzaju „wydmuszką” czy skorupą, którą się przyjmuje i wypełnia własną kulturą, symbolami, mitami, historią czy językiem zgodnie z potrzebami własnego narodu.

Jedną z najważniejszych cech narodu jest zapewnienie za pomocą potomków i przyszłych pokoleń, nieśmiertelności wspólnoty. Anderson uważa, że jesteśmy skłonni do poświęceń, dzięki którym wspólnota narodowa powstała i trwa nie w sposób czysty i bezinteresowny. Uważa, że robimy tak, ponieważ nasze potrzeby, korzyści, cele i nasze

przetrwanie jest odczuwalnie związane „naszą” wspólnotą narodową oraz „naszą” rodziną. Wytwarza się w ten sposób głęboka więź i gotowość do poświęceń. Narody są więc wedle Benedicta Andersona wspólnotami uczuć, woli, wyobrażeń oraz sposobów percepcji (Anderson 1997: 141- 143). Powstanie narodu nie jest więc, wedle tego autora, niczym nadzwyczajnym, a jedynie odpowiedzią społeczeństw na zmiany, jakie przyniosła modernizacja i industrializacja zarówno gospodarcza jak i polityczna.

Analiza powstawania narodów, dokonana przez Michaela Manna i stworzona na jej podstawie polityczna teoria narodu i nacjonalizmu jest koncepcją, która nie ma, jak zaznacza sam autor, charakteru uniwersalnego, jest jednak ciekawą koncepcją, która może być zaliczona do modernistycznego modelu powstawania narodu. Sam autor skoncentrował się na kilku mocarstwach uważając, że były to pierwsze historycznie państwa narodowe, które stały się następnie wzorem do naśladowania dla innych państw i regionów. Autor ten zakłada, że zarówno narody, jak i nacjonalizm, są dziełem europejskim, które w kolejnych wiekach zostało skopiowane na pozostałe kraje globu (Jaskułowski 2009: 257). Mann definiuje naród następująco: „jest to wielka wspólnota, obejmująca różne klasy i afirmująca swoją odrębną tożsamość etniczną i historię, a także żądająca własnego państwa” (Mann 1993: 215). Uważał, że w okresie przednowoczesnym nie można było mówić o narodach, czy nawet procesach ich kształtowania, a to ze względu na izolację warstw niższych od wyższych, brak wspólnej kultury, niemożności przekraczania granic społecznych oraz organizacji politycznej jedynie wśród warstwy wyższej (Mann 1992: 138). W tych twierdzeniach zauważa się duży wpływ myśli Gellnera.

Michael Mann wyróżnił cztery etapy kształtowania się narodu zgodne z myślą modernizmu politycznego:

- 1) Etap pierwszy rozpoczął się XVI- wiecznej Europie i trwał przez większą część wieku XVII. Nastąpiła wówczas, wedle Manna, koncentracja władzy, wzrost umiejętności czytania i pisanie w rodzimych językach (wpływ reformacji i wynalezienia druku).. Powstały nowe sieci kształcenia, głównie zapośredniczone przez Kościoły (reformacja i kontrreformacja).
- 2) Druga faza powstawania narodów nazywana komercyjno- państwową. Po 1700 roku wysoka wymiana handlowa oraz militarizm państw spowodował rozszerzanie się poziomu kształcenia i powstanie klasy wyższej charakteryzującej się „poczuciem obywatelstwa” i przywiązaniem do państwa. Mann wymienia dziewięć procesów, które odegrały główną rolę w szerzeniu kultury, języka i alfabetyzacji:

Kościóły, przebudowa i rozbudowa wojska, rozwój administracji, wzrost poziomu i znaczenia handlu, zwiększająca się liczba uniwersytetów, silny rozwój profesji prawniczych, sprzedaż gazet, czasopism, rozwój literatury popularnej, skupianie się ludzi i rozrost centr obywatelskich, społecznych, takich jak: akademie, kluby, biblioteki, salony czy kawiarnie (Jaskułowski 2009). Mann wyróżnia, w tym momencie, dwie drogi alfabetyzacji i powstawania zrębów narodów. Jedna opierała się na kapitalizmie komercyjnym (np. Wielka Brytania), a druga na armii i państwie (np. Prusy i Austria).

- 3) Najważniejszy etap rozpoczyna się w drugiej połowie XVIII wieku. Mann uważa, że w wyniku silnych działań militarnych „kiełkujące narody” (proto-narody), przekształciły się w narody rzeczywiste, realne, łączące całe społeczeństwo i wszystkie jego klasy nie tylko ze sobą, ale i z państwem. Jest to więc, wedle autora, faza rozwoju „militarna”, którą możemy już nazwać narodową. Mann zaznacza jednak, że w tamtym czasie proces ten nie miał jeszcze pełnego wymiaru ze względu na klasę posiadającą, która zagarnęła większą część reprezentacji politycznej.
- 4) W drugiej połowie XIX wieku, rozpoczyna się ostatnia faza kształtowania się narodów wedle Michaela Manna. Autor wyróżnia dwa kierunki rozwoju państw, które już wtedy były, wedle niego, nierozdzielnie łączone z narodami. Ekspansja handlu, przemysłu i komercjalizacja rolnictwa doprowadziły do szerokiej mobilizacji klas niższych, które coraz śmieiej domagały się praw politycznych, a co za tym idzie praw narodowych dla grup łączonych w wielkie imperia (np. Autro-Węgry). Z drugiej strony postępowała, coraz mocniej, rozbudowa aparatu państwowego. Państwo jak nigdy dotąd zaczęło ingerować w życie obywateli, następowała też homogenizacja społeczeństwa (zamknięte granice, ekspansja jednego systemu edukacji w państwie). Prowadziło to niejednokrotnie do wyraźnych konfliktów wewnątrzpaństwowych z mniejszościowymi Kościołami i odmiennymi, od większości, grupami językowo-etnicznymi. Dlatego Mann uważał, że ta faza narodowa prowadziła do powstawania trzech różnych typów narodów, w relacji do państwa: umacniający państwo, tworzący państwo i niszczący państwo. Z drugiej strony narody zostały wsparte przez wzrastające państwo, które dzięki kapitalizmowi przemysłowemu zaczęło przyjmować bardzo szeroki zakres funkcji (bardziej przedstawicielskie, homogeniczne i „narodowe”) (Smith: 2007: 100 oraz Jaskułowski 2009).

3.2. Teorie kulturalistyczne

Antonina Kłoskowska uważa, że kulturalistycznymi teoriami narodu są „teorie uznające związek między formującymi się narodami a ich pierwotnym etnicznym podłożem...” (Kłoskowska 1996: 32). Dlatego też podejście to bywa nazywane ewolucjonistycznym, gdyż zakłada pewnego rodzaju przejście od kultury etnicznej do narodowej. Przedstawiciele tych teorii według autorki widzą w narodzie jednostkę kultury. Kultura narodowa w tej koncepcji jest postrzegana jako bardzo ważna forma integracji wybranych elementów wielu systemów kultury: języka, obyczajów, norm, religii, sztuki, organizacji. „ W sensie pojęciowym wspólny syndrom kultury tworzy naród lub wcześniej – grupa etniczna. Wytwarzają one swoją kulturę narodową (etniczną) kształtując się jako zbiorowości społeczne” (Kłoskowska 1996: 35). Kultura narodowa jawi się więc jako dynamiczny i trwający pokolenia układ, rezultat twórczych i odbiorczych działań ludzi. Na jej powstawanie i funkcjonowanie wpływ mają cztery mechanizmy:

- tworzenie systemów symbolicznych wynikających z gatunkowych zdolności człowieka,
- wyodrębnianie się układu tych systemów jako właściwych grupie odgraniczającej się w ten sposób od innych, obcych grup (następuje jednocześnie z pierwszym mechanizmem),
- rozszerzanie zakresu wspólnych elementów w obrębie szerszej zbiorowości społecznej (granice plemienia lub państwa),
- rozszerzanie wspólności kultury ponad granicami państw i narodów (Kłoskowska 1996: 36).

Kłoskowska zaznacza, że te mechanizmy są swoiste i niepowtarzalne dla każdej grupy etnicznej czy narodowej, odwołując się do odrębnej możliwości realizacji systemów kultury.

Podsumowując kulturalistyczną analizę narodu i jego powstawania należy za Antoniną Kłoskowską wyróżnić jej trzy główne założenia:

- 1) Naród jest jednostką kultury, a to oznacza że jest jednostką komunikowania opartą na kształtującym się uniwersum kulturowym o znacznym bogactwie wewnętrznym, na zespoleniu elementów. Uniwersum rozumiane jest tutaj jako ojczyzna w sensie symbolicznym i nie oznacza struktury niezmiennej. Nie jest stanem, lecz procesem obfitującym w przekształcenia, chociaż posiada trwałe kanony (rdzeń).

- 2) Na podstawie kształtującego się uniwersum kultury uznanej za własną wytwarza się identyfikacja narodowa, poczucie swojskości, które jest przeciwstawiane obcości. Powstanie świadomość granicy i postępuje odgraniczanie własnej zbiorowości od innych, rodzi się świadomość i gotowość obrony granic symbolicznych i terytorialnych.
- 3) Stawanie się narodu jest procesem wewnętrznego ujednociania kultury, rozszerzania zakresu uczestnictwa w kulturowym uniwersum wspólnoty. Proces ten nigdy jednak nie osiąga stanu pełnej jedności, homogeniczności. Dlatego też przynależność narodową należy wedle tego podejścia traktować jako zróżnicowaną (np. polskość) (Kłoskowska 1997).

Teoretyczną propozycję ewolucjonistyczno- kulturalistycznego powstawania narodu wysuwa również Florian Znaniecki (Znaniecki 1990). Wedle autora, podstawowym etapem rozwoju grup narodowych jest przejście od „ludu” w kierunku „narodu”. Różnice rysują się na kilku podstawowych płaszczyznach (za Florianem Znanieckim i Jerzym Szackim).

Lud to grupa społeczna bardzo słabo zestrukturyzowana, opierająca się jedynie o pewne wyróżniające cechy kulturowe. „Wyodrębnia się od szerszego otoczenia społecznego na tej wyłącznie zasadzie, że członkowie jego posiadają pewne wspólne a swoiste cechy kulturalne, których brak nie członkom: swoiście się ozdabiają, ubierają, mieszkają, mówią swoistym językiem (czy narzeczem), zachowują swoiste obyczaje, zwyczaje, obrzędy, wierzenia etc.” (Znaniecki 1990: 363- 364). Naród natomiast jest grupą zorganizowaną, zrestrukturyzowaną, cechującą się świadomym uczestnictwem i solidarnością. „Jest rzeczą dobrze znaną, że wspólna kultura narodowa, podobnie jak wspólna kultura religijna, jest podstawą solidarności społecznej jednoczącej ludzi, którzy ją zachowują i może stać się istotnym źródłem konfliktów z członkami innych kultur narodowych. Solidarność ta jest nie tylko sprawą subiektywnej psychologii mas, wspólnych uczuć i woli zbiorowej, jest ona bowiem manifestowana obiektywnie w skutecznej działalności zbiorowej. [...] Oznacza to, że zbiorowość, która podziela wspólną kulturę narodową, musi także być – przynajmniej w pewnym stopniu – społecznie zorganizowana” (tamże: 33- 34).

Kolejną różnicą wyrastającą z przemian i ewolucji grup, jest całkowita jednorodność kulturowa ludu i dopuszczalne nawet duże zróżnicowanie w narodzie. Wedle Znanieckiego lud „(...) nie dopuszcza w swym obrębie żadnego kulturalnego zróżniczkowania”

(Znaniński 1973: 57). W ludzie wszystkie wartości kulturowe są wspólne, jednakowo postrzegane, podzielane i wyznawane przez wszystkich członków. Naród jest natomiast pod tym względem, wedle autora „Współczesnych narodów”, bardziej zróżnicowany. „(...) w granicach cywilizacji narodowej istnieć może znaczna różnorodność systemów i wzorów, z których każdy stosuje się tylko do pewnej części narodu” (Znaniński 1974: 17). Według F. Znanińskiego:

- 1) Lud cechuje się również dużym stopniem niezmienności i silnego konserwatyzmu w stosunku do własnej kultury. Natomiast naród jest oparty o dynamizm i może się cechować zmianami. Wiąże się to również z tym, że lud cechuje się dążeniem do zamknięcia i oddzielania, zachowania status quo, natomiast naród jest otwarty i skłonny do podejmowania nowych i świadomego rozwoju wartości kulturowych. „Naród nie opiera swego bytu, jak lud, na wiernym zachowywaniu przez członków własnego wzoru kulturalnego, lecz na świadomym dążeniu do uczestniczenia w utrzymywaniu i rozwoju wspólnego, nadindywidualnego zasobu kultury” (Znaniński 1990: 396).
- 2) Kolejnym ewolucyjnym przejściem jest forma kontaktów i postrzegania siebie przez przedstawicieli obydwu zbiorowości. Lud jest grupą mniej liczną, gdzie zachodzą najczęściej kontakty bezpośrednie. Natomiast w narodzie „osobnik konkretnie i bezpośrednio zetknąć się może tylko z drobną częścią zarówno własnego, jak cudzego narodu, państwa, klasy; zarówno solidarność z całym własnym narodem, państwem, klasą, jak antagonizm względem całego cudzego narodu, państwa lub klasy, rozwinąć się mogą tylko przy pomocy racjonalizacji i idealizacji, w której pozytywne lub negatywne dążności względem pewnych składników konkretnego, bliskiego środowiska, odpowiednio zmodyfikowane, rozszerzają się na odległe, abstrakcyjnie ujmowane całokształty społeczne” (Znaniński 1973: 224- 225).
- 3) Za bardzo ważną różnicę, między ludem a narodem, uważał Znaniński również rozwój piśmiennictwa i nauki. Pismo narodowe i druk jest ujmowane jako podstawa wspólnej świadomości i symbol wspólnego istnienia narodowego. Jest to bardzo ważne dla „instytucji przodowników kulturalnych”, działających w narodzie i używających „(...) pisma i druku, jako narzędzi rozpowszechniania i utrwalania wartości narodowych” (Znaniński 1990: 368). Znaniński w swej koncepcji bardzo podkreśla rolę, jaką pełnią „przodownicy kultury”. „We wszystkich zbadanych dotychczas przypadkach formowanie społeczeństwa o kulturze narodowej

rozpoczyna się od stosunkowo małego jądra społecznego, którego wpływ stopniowo rozszerza się i w końcu obejmuje miliony ludzi. Ludzie wchodzący w skład owego jądra nie są powoływani przez jakąkolwiek zorganizowaną, obdarzoną autorytetem grupę, jak na przykład rząd państwa, hierarchię kościelną bądź stowarzyszenie złożone z członków klasy ekonomicznie dominującej. *Owo jądro tworzą niezależni, indywidualni przodownicy* rozmaitych dziedzin działalności kulturowej, którzy stopniowo tworzą kulturę narodową syntetyzującą wielość tradycyjnych kultur regionalnych. Nazywamy ich przodownikami z tej racji, że pociągają za sobą rzesze dobrowolnych naśladowców” (Znaniński 1990: 44- 45). Naród jest więc grupą po części wynikającą z ewolucji, ale również społecznego konstruowania opartego o wspólną kulturę narodową.

Przejęcie, czy swoista ewolucja, w kierunku narodu przebiega więc, wedle Znanińskiego, na kilku płaszczyznach. Są to przemiany w kierunku rozwoju organizacji, strukturyzowania, świadomości, a są najczęściej wspierane, czy zapośredniczone przez „małe jądra społeczne” przodowników i intelektualistów. Podobnie, rolę intelektualistów i „elit”, podkreślali autorzy odwołujący się do tworzenia małych, młodych czy kulturowych narodów (Chlebowczyk 1983, Hroch 2003, Obrębski 2005). „Budzicielem, ideologiem, organizatorem – słowem motoryczną siłą ruchów narodowych jest nadal i pozostanie zresztą, zwłaszcza w społecznościach plebejskich, inteligencja” (Chlebowczyk 1983: 194).

Proces tworzenia, powstawania narodów jako swoistą ewolucję, postrzegał również, wspominany wcześniej autor związany z podejściem kulturalistycznym i koncepcją komunikacyjną, Karl Deutsch. Wedle Deutscha lud posiada obiektywne właściwości, oparte o własną kulturę. Członkowie ludu są bardziej nastawieni na swoich pobratymców, z wyraźną granicą między swoimi a obcymi oraz odmienną kulturą. Czasy industrialne przyniosły wzrost znaczenia mobilności, komunikacji opartej o gospodarkę rynkową, co doprowadziło do przekształcenia ludu w naród. Naród eliminował bariery językowe i częściowo klasowe, a jednocześnie wszystkich obywateli oplatał wspólnymi zależnościami. „Narodowość jest ludem dążącym do uzyskania efektywnej kontroli nad zachowaniem swoich członków” (Deutsch 1966: 104). Kiedy grupa nabywa nieformalne i formalne sposoby nacisku, potrafi zachować i wymusić spójność i trwałe przywiązanie do symboli i kultury, a dodatkowo zaczyna uważać się za naród, możemy wedle Deutscha mówić o powstaniu narodu (Deutsch 1966 i 1969).

3.3. Koncepcje w zakresie powstawania małych (kulturowych) narodów

Próbując dokonać zwięzłego opisu możliwości i etapów powstawania narodów małych, chciałbym odwołać się do analiz i teorii trzech autorów, którzy najwięcej uwagi poświęcili właśnie procesom narodotwórczym związanym z małymi i młodymi narodami. Opieram się na koncepcjach stworzonych przez Józefa Chlebowczyka, Józefa Obrębskiego oraz Mirosława Hrocha. W kolejnych rozdziałach na podstawie ich koncepcji oraz oczywiście korzystając z całej przedstawionej spuścizny teorii narodu i nacjonalizmu buduję własne scenariusze rozwoju grupy narodowej odnoszące się do obiegowo nazywanej mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, która może stać się narodem kulturowym.

Przed przejściem do opisu sposobów powstawania nowych, młodych i małych narodów, prezentowanym przez klasyków, warto odwołując się do dostępnej literatury oraz własnych przemyśleń w tym miejscu przedstawić roboczą wersję opisowej koncepcji „narodu małego”, który jest jedną z podstawowych kategorii funkcjonujących i będących bazą tej pracy. Mianowicie mały naród wyróżnia się następującymi kryteriami i właściwościami:

- Mały pod względem liczebnym;
- Zazwyczaj nazwa pojawia się po uzyskaniu niepodległości;
- Powstały na skutek rozpadu państw wielonarodowych bądź w następstwie oddzielenia się od większej całości;
- Proces tworzenia własnych mitów, ujednolicania i uzgadniania historii, kultury jest najczęściej związany z koniecznością weryfikacji historii, mitów narodów sąsiednich;
- Silny nacjonalizm „gorący” – podstawową ideologią narodową, celem utrzymania narodowej spójności;
- Kultura publiczna w powiązaniu z kulturą byłego narodu dominującego;
- Brak kompletności instytucji narodowych;
- Obok języka własnego utrzymuje się język byłego lub obecnego narodu dominującego;
- Na ogół nierozwiązane problemy terytorialne, ważniejsza spójność kulturowa niż tworzenie państwa;
- Aby się utrzymać, musi sięgać po alianse, czy nawet ryzykować uzależnienie polityczne od większych partnerów.

Józef Chlebowczyk w swych pracach zwraca uwagę na niesłuszność tezy o zaniku drobnych społeczności językowo- etnicznych. Wręcz przeciwnie zaznacza, że postępy kapitalizmu przyspieszają „(...) ogólny rozwój cywilizacyjno – kulturowy i gospodarczo- społeczny całego bez wyjątku państwa wielonarodowego i jego społeczeństwa, w tym także, chociaż w stopniu nierównym, ich części najmniej rozwiniętych, najbardziej zacofanych. W ten sposób tendencjom integracyjno – unifikacyjnym zaczynają z biegiem czasu z narastającą siłą przeciwstawiać się kontrtendencje dyferencyjny- emancypacyjne. Te w określonych okolicznościach z powodzeniem niwelują działanie procesów asymilacyjnych” (Chlebowczyk 1983: 38). Wtłoczenie grup mniejszościowych w mechanizmy rozwoju cywilizacyjnego oraz późniejsze zahamowanie procesów asymilacji prowadzi w sposób praktycznie nieunikniony do powstawania nowych dążeń i tendencji narodowościowych. Według Chlebowczyka ten proces przebiega w dwóch fazach:

- faza językowo- kulturalna,
- faza polityczna.

Pierwsza polega na emancypacji, integracji oraz unifikacji języka, a w wyniku tego procesu ma się pojawić nowa zbiorowość społeczna czyli szeroko rozumiana narodowość. Wraz z postępami kultury następuje wzbogacanie języka, jego kodyfikacji i pisowni. Następuje celowy proces prowadzący w kierunku obrony odrębności i istnienia języka oraz wprowadzenia go do różnych dziedzin życia społecznego. Początkowo ten proces narodotwórczy to domena tylko jednostek, później całych grup społecznych (Chlebowczyk 1983).

W tym momencie Chlebowczyk mówi jeszcze jedynie o grupie językowo- etnicznej walczącej o samookreślenie językowe, a następnie najczęściej wysuwającej postulatory pełnego równouprawnienia języka społeczności mniejszościowej. Proste procesy „standaryzacji języka” początkowo słabe z czasem wpływają na pojawienie się zapomnianych elementów świadomościowych – „te wiązały się z coraz to wyraźniej już sobie uświadamianym, refleksyjnym poczuciem przynależności do określonej zbiorowości etnicznej, cementowanej tradycją, wspólnotą norm obyczajowych, historycznie ukształtowanym pokrewieństwem układu psychicznego oraz wspólnym dorobkiem cywilizacyjno- kulturowym” (Chlebowczyk 1983: 42). Pierwsza faza kończy się więc powstaniem więzi językowo- kulturowej opierającej się na przejmowanych z pokolenia na pokolenie obyczajach, poczuciu bliskości, swojskości oraz przeciwstawianiu się elementom obcym, solidarności wewnętrznej.

Grupa etniczno- kulturowa staje się „narodowością”, która jeszcze ciągle „nie posiada własnej odrębnej struktury społeczno- politycznej, nie stanowi podmiotu w zinstytucjonalizowanym życiu publicznym. Przynależność do tego rodzaju zbiorowości należy wyłącznie do sfery indywidualnych zainteresowań pojedynczych obywateli i ich grup społecznych” (Chlebowczyk 1983: 42).

Druga faza procesu narodotwórczego rozpoczyna się z momentem, gdy faza językowo- kulturowa dochodzi coraz bardziej do głosu i pojawia się poczucie wspólnych losów w przeszłości. Zaczyna się krystalizowanie świadomości historycznej i odmienności losów, a co za tym idzie „samopoczucia narodowego”. Mimo, że nie wszystkie powstające narody główne elementy świadomości wspólnoty opierają na historii, Chlebowczyk zaznacza, iż obserwując działalność i tworzenie grup narodowych nie sposób nie zauważyć bardzo istotnej roli świadomości historycznej, opracowań historycznych oraz wszelkiego rodzaju dzieł odnoszących się i sławiących historię własnej grupy narodowej czy etnicznej. Zauważa też zmianę i przeniesienie punktu ciężkości w czasach nowoczesnych z indywidualnych bohaterów i bojowników na akcent wspólnoty i więzi narodowej (Chlebowczyk 1983: 44 i 45).

Ta powszechna siła świadomości historycznej przy tworzeniu grup narodowych w wielu przypadkach doprowadzała do zafałszowań i samorzutnego wytwarzania historii i tradycji na nowo tam, gdzie jej zabrakło lub momentami nie było. „Czyniono to nie cofając się przed żadną najbardziej karkołomną ekwilibrystką oraz fantastyczną spekulacją myślową do falsyfikowania wprost konkretnych faktów historycznych włącznie” (Chlebowczyk 1983: 46). W tym momencie nie sposób nie zauważyć podobieństwa do wcześniej przedstawionego podejścia Hobsbawma czy nawet Gellnera. Jednak Chlebowczyk podkreśla, że ta ideologizacja czasów przeszłych jest powszechna, zaś zafałszowania pojawiają się tam, gdzie brak jest odpowiedniej dokumentacji, a jednocześnie jest niezbędne wytworzenie świadomości historycznej. Odwołując się do słów Aleksandra Świętochowskiego: „wszystkie narody mają mniej lub więcej podrobioną historię – utkaną z prawd, domniemań, zmyśleń i zwyczajnych kłamstw. Jest ona jak gdyby barwnym obrazem, wyhaftowanym przez wyobraźnię na kanwie rzeczywistości” (Świętochowski 1936: 7-8).

Właśnie na podstawach, nie zawsze prawdziwej świadomości historycznej aktualnej wspólnoty językowo- etnicznej, wytwarza się, wedle autora, więź narodowa, która odgrywa bardzo istotną rolę w spajaniu zbiorowości i procesach integracyjnych. Ideologia ruchu narodowego wysuwa się na pierwszy plan. „W wyniku tego awansuje ona z biegiem

czasu w określonych okolicznościach do roli nowej religii i źródła nie znanych dotąd nerwic społecznych. Ideologię tę cechuje postawa retrospektywna, i to głównie w swej postaci tradycjonalistycznej” (Chlebowczyk 1983: 48). W wyniku tej fazy emancypacji narodowej, albo jak pisze Chlebowczyk, unaradawiania, wyodrębniają się grupy narodowe, czyli faktycznie nowe narody albo mniejszości narodowe. „Właśnie w tym procesie rozwój świadomości historycznej odgrywa rolę wyjątkową. Miejsce poczucia odrębności regionalnej (terytorialnej) zajmuje występujące od tej pory już w skali zjawiska – masowego – a nie jak dotychczas incydentalnie – poczucie więzi ogólnonarodowej, przynależności do określonej wielkiej zbiorowości – narodu – na całym przez niego zamieszkiwanym terytorium, bez względu na przebiegające aktualnie granice państwowe, inne podziały administracyjno- polityczne, wyznaniowe i inne oraz istniejące struktury społeczne” (Chlebowczyk 1983: 48-49). Tu autor odwołuje się do koncepcji „ojczyzny ideologicznej” i „ojczyzny prywatnej” Stanisława Ossowskiego. Stanisław Ossowski opisuje to następująco: „Członków narodu cechuje przekonanie o szczególnej wartości, jaką posiada dla mnie ten kraj, ponieważ jest krajem mego narodu i taką samą wartość posiada dla wszystkich członków tego narodu; jest to zarazem wiara, że z tym krajem jestem związany w sposób szczególny i że związek ten ma charakter normatywny, że odczuwanie go stanowi dla członków zbiorowości obowiązek moralny” (Ossowski 1984: 53). Ojczyzna nie jest jedynie terytorium, ale jest to terytorium z którym związane są szczególne postawy psychiczne członków danej wspólnoty. Przy czym naturalnym jest założenie, że każdy naród taką ojczyznę posiada, jednak nie zawsze ojczyzna historyczna pokrywa się z aktualną ojczyzną demograficzną.

Stanisław Ossowski rozpowszechnił podział na ojczyznę prywatną i ideologiczną. Ojczyzna prywatna to inaczej mała ojczyzna, najbliższa, prywatna, do której stosunek mamy osobisty i bezpośredni. W jej ramach mieści się najbliższe otoczenie społeczne każdego z nas, więzi są nawykowe, a przynależność w związku z tym dużo bardziej emocjonalna, oparta na uczuciach i biografii. Natomiast ojczyzna ideologiczna, całe terytorium narodowe, najczęściej związane z państwem. Obejmuje ona wszystkich członków danego narodu, z którymi nie mamy bezpośredniej styczności, a jedynie wyobrażenie i przekonanie o wspólnym bytowaniu. W związku z tym opiera się na więzi ideologicznej, na przekonaniach (Ossowski 1984). Warto zaznaczyć, że możliwe jest występowanie w danej grupie poczucia ojczyzny prywatnej bez odniesienia i wykształcenia świadomości ojczyzny ideologicznej.

Józef Obrębski uważa, że „wielka rewolucja naszych czasów polega, być może, nie tyle na powstawaniu nowych państw narodowych, ile na formowaniu się nowych kultur narodowych i grup narodowych” (Obrębski 2005: 196). Te nowe twory społeczne nie powstają jako wynik długotrwałego powtarzalnego procesu historycznego, ale jest to proces odrębny związany z nowoczesnością i stykaniem się społeczności wiejskich, tradycyjnych z ukształtowanymi już grupami narodowymi. Według Obrębskiego proces ten niezmiennie kroczy tą samą drogą: „ekspansja i przenikanie cywilizacji narodowych poza ich dotychczasowe ramy; upadek i dezintegracja licznych społeczności ludowych i ich kultur; rozwój układów kulturowych opartych na niepiśmiennym do niedawna ludzie; i wreszcie analogiczne przeobrażenia w istniejących społeczeństwach narodowych” (Obrębski 2005: 197). Upadek i wchłanianie kultur tradycyjnych przez cywilizacje narodowe w XX wieku nie jest więc ich końcem, a wręcz przeciwnie powoduje rozległy proces powstawania nowych struktur społecznych i kulturowych, proces powstawania nowych, małych i młodych narodów.

Proces powstawania nowych narodów jest ściśle związany w tym przypadku z przekształceniami kultury i dążeniami grup narodowych dominujących jako takich. Obrębski zauważa, że wszystkie narodowe grupy dominujące dążą do asymilacji grup odmiennych w obrębie utworzonego bytu politycznego. „W swoim dążeniu do ekspansji, ciągłości i samorealizacji nieustannie asymiluje i wciela we własne struktury poszczególnych członków grup ludowych, jak i całe ludowe społeczności” (Obrębski 2005: 199). Jest to jednak zawsze asymilacja niepełna, za którą bardzo często postępują procesy segregacji i stratyfikacji kultur oraz społeczności. Grupa dominująca broni swej pozycji i funkcji kierowniczej najczęściej wyznaczając nowym członkom gorsze pozycje i nie w pełni dopuszczając ich do pełnego uczestnictwa w społeczeństwie narodowym. Właśnie te procesy niepełnej asymilacji oraz dysymilacji społecznej są według Obrębskiego kluczowe dla powstawania nowych narodów, a polegają na selektywnej asymilacji kultury narodowej i „dostrajaniu” jej do potrzeb grupy. Zaznacza on jednak, że nie każda społeczność musi osiągnąć i osiąga ten stopień rozwoju, niektóre w pełni się asymilują, a inne pozostają na niższych poziomach.

Sam proces powstawania nowych, małych narodów autor dzieli na trzy podstawowe stadia. Pierwsze polega na przenikaniu i dominacji instytucji oraz organizacji grupy narodowej do społeczności ludowych i lokalnych. Następuje szeroko rozumiana adaptacja poszczególnych elementów cywilizacji narodowej do wzorów kultury tradycyjnej i własnej organizacji społecznej poszczególnych grup. Bardzo często w trakcie takiego przystosowy-

wania pojawiają się elementy nowe lub zmiana funkcji, znaczenia dotychczasowych elementów kultury narodowej. Dodatkowo autor zaznacza, że to przenikanie i „najazd” kultury narodowej powoduje dezorganizację społeczności tradycyjnej.

Efektom pierwszego stadium jest powstanie połączeń i więzi pomiędzy grupą narodową, dominującą, a społecznością lokalną. Jednak najczęściej nie jest to więź, która powoduje stapianie się tych tworów społecznych w całość, a wręcz przeciwnie różnice bardzo często zaczynają narastać.

Kolejny etap powstawania małych narodów nie dotyczy poziomu instytucji i wzorów kultury, ale asymilacji grup mniejszościowych (ludowych) i ich członków. Obrębski zaznacza, że to właśnie ten etap jest kluczowy dla całego procesu, gdyż to właśnie w tym miejscu zaczyna się dysymilacja. W strukturze, historii, kulturze grupy dominującej (narodowej) nie ma miejsca dla społeczności ludowej, mniejszościowej z jej historią, językiem, zwyczajami czy religią. Bardzo często jednostki uzyskują pełen dostęp do grupy narodowej i związanych z tym profitów jedynie poprzez całkowite odrzucenie rodzimej kultury i asymilację do wzorów kultury dominującej. Kulturę grupy mniejszościowej traktuje się jako zło konieczne i przedmiot wszelkiego rodzaju procesów akulturacyjnych. Z drugiej strony większość przedstawicieli grupy ludowej uczestniczy w kulturze narodowej nie będąc w pełni zasymilowanymi, a przez to ich dostęp do poszczególnych pozycji społecznych jest ściśle ograniczany. Obrębski opisuje to w ten sposób: „Odcina się ich od wspólnoty, z której pochodzą, rozrywa ich podstawowe więzi lojalności, zraza do ich własnych tradycji wartości i doprowadza do fizycznego i duchowego błędzenia po innych systemach społecznych odniesień niż znane im z ograniczonego świata wspólnoty wiejskiej lub społeczności plemiennej. Zmieniają się i stają się innymi ludźmi, lecz nie uzyskują przy tym wstępu do ekskluzywnego świata grupy narodowej, która doprowadziła ich do oderwania od własnej społeczności” (Obrębski 2005: 202). Tworzy się kategoria ludzi znajdujących się gdzieś pomiędzy dwoma światami kultury narodowej i ludowej, ludzi, którzy by znaleźć dla siebie miejsce bardzo często zapoczątkowują poważne zmiany strukturalne.

Trzeci i ostatni etap wywodzi się wprost z drugiego. Dotyczy wytwarzania przez nie do końca „przetworzonych” przedstawicieli grup mniejszościowych przestrzeni społecznej, która umożliwi zachodzenie procesów powstawania różnorodnych grup lokalnych, własnych powiązań, instytucji i rozwoju nowej struktury narodowej (Obrębski 2005). Wskaźnikiem ostatniego etapu narodotwórczego będzie w tym momencie „powstawanie różnorodnych ruchów społecznych, których celem są takie zmiany w

społeczności ludowej i formacjach z niej się wywodzących, a także w strukturze narodowej, które dałyby warstwom ludowym możliwość pełniejszego uczestnictwa w cywilizacji narodowej” (Obrębski 2005: 203). Mogą to być ruchy o różnej tematyce, czy orientacji (do ekonomicznej do religijnej), jednak zawsze są to ruchy twórcze, dążące do trwałych zmian. Budowane i tworzone są na powrót więzi między całą społecznością ludową, a działania mają na celu przyswojenie nowej tworzonej kultury narodowej. Kształtuje się świadomość i tożsamość narodowa, następuje wzmożona działalność kulturowa związana z ideologią i często kierowana przez nowe warstwy narodowe (inteligenci). Proces tworzenia nowego, małego narodu kończy się według Obrębskiego, gdy społeczność ludowa stopniowo zanika, a na jej tradycji, kulturze, historii, wyłania się przeorganizowana młoda grupa narodowa.

Miroslav Hroch wyróżnia modelowo elementy niezbędne w formowaniu się i początkach małych, młodych narodów oraz takie, które wpływają integrująco i przyspieszają na sam proces. Do „elementów niezbędnych” zalicza takie procesy i zjawiska jak (za Miroslavem Hrochem 2003: 158-159):

- 1) istnienie w miarę licznej, niedominującej grupy etnicznej, zamieszkującej spójny teren, która wykształciła przynajmniej na części terytorium stopień etnicznej tożsamości, za Adamem Smithem można określić jako „wspólnota etniczna”;
- 2) społeczeństwo które dominuje w państwie, w którym owa grupa etniczna żyje, przechodzi kryzys, bądź istotne zmiany i przekształcenia. Upadek więzi, naruszony system wartości, sekularyzacja myślenia. W dzisiejszych czasach takimi zmianami, nowymi wartościami, czy nowymi możliwościami mogą być, wedle mojego zdania, demokracja, prawa człowieka i grup oraz prawa związane z uczestnictwem danych państw chociażby w Unii Europejskiej;
- 3) co najmniej kilka lub kilkanaście jednostek z podporządkowanych grup etnicznych miało możliwość osiągnięcia wyższego wykształcenia i społecznego postępu i dobrobytu przy jednoczesnym zachowaniu swojej tożsamości etnicznej;
- 4) kryzys starych wartości połączył się z procesem modernizacji w sferze wytwórczości, wykształcenia się systemu politycznego i administracyjnego, intensyfikacji społecznej komunikacji i mobilności;
- 5) w wyniku kryzysu systemu i modernizacji zrodziły się sprzeczne interesy pomiędzy państwem narodowym a członkami nierządzących grup etnicznych i w wyniku tego stawały się sprzecznościami narodowo istotnymi;

- 6) wystarczająco liczna i ofiarna, zdolna do poświęceń grupa członków grupy etnicznej przyjęła wizję przekształcenia grupy w nowoczesny naród, wyobrażany jako wspólnota obywateli o równych prawach.

Jeżeli powyższe warunki są lub zostały w większości spełnione, istnieje według Mirosława Hrocha duże prawdopodobieństwo utworzenia, uformowania się nowoczesnego narodu. Czy owa konstrukcja społeczna, jaką jest naród, po zaistnieniu powyższych czynników, powstanie szybko, czy nie, zależy od grupy czynników, które autor nazywa „zbędnymi”, ale przyspieszającymi proces narodotwórczy. Te czynniki to (za Mirosławem Hrochem 2003: 159- 160):

- 1) w grupie etnicznej występowały jeszcze inne tożsamości, które były zbieżne z późniejszą tożsamością narodową. Przykładowo silna tożsamość regionalna;
- 2) część inteligentów, jeszcze zanim nastąpiła agitacja narodotwórcza, cechowała się silnym zainteresowaniem cechami nierządzącej grupy etnicznej np. jej językiem, dziejami, zwyczajami itp.
- 3) w przeszłości na terenie grupy etnicznej istniała jednostka polityczna, z którą jej członkowie mogli się identyfikować, m.in. dlatego, że nosiła nazwę identyczną, jak oni. Zachowały się pewne instytucjonalne relikty tej jednostki państwowej;
- 4) zachowała się pamięć wspólnej przeszłości grupy etnicznej;
- 5) ruch narodowy mógł się powoływać na starą kulturę swego języka, której tradycja została osłabiona lub przerwana. Z tej tradycji można było wyprowadzić kontynuację języka literackiego;
- 6) członkowie grupy etnicznej stosunkowo wcześniej osiągnęli wysoki stopień alfabetyzacji (w jakiegokolwiek formie);
- 7) wśród członków grupy etnicznej byli nie tylko przedstawiciele warstw chłopskich, ale także średnich warstw miejskich i jednostki z wykształceniem akademickim;
- 8) istotne narodowe rozbieżności interesów osiągnęły znaczną intensywność i były wzajemnie łączone;
- 9) ruch narodowy mógł z zewnątrz przejąć część swych argumentów, wyobrażeń o celach i wartościach;
- 10) ruch narodowy cieszył się chwilowym lub stałym poparciem ze strony jakiegoś wpływowego państwa lub ugrupowania politycznego i mógł to poparcie wykorzystać.

4. Istota tożsamości narodowej. Procesy jej tworzenia się (konstruowania)

4.1 Tożsamość, tożsamość społeczna, zbiorowa – podstawowe koncepcje

Pojęcie tożsamości stanowi dziś jedno z najważniejszych narzędzi służących do badania i analizy nie tylko jednostek, ale całych zbiorowości i społeczeństw. Mimo zajmowania przez to pojęcie tak ważnego, doniosłego miejsca w naukach społecznych, jest ono rozumiane i definiowane wieloznacznie, a dodatkowo wyróżniono wiele rodzajów tożsamości (np. osobista, zbiorowa, narodowa, nowoczesna, ponowoczesna, klasowa, rasowa itd.). Pojęcie tożsamości „(...) występuje ono w tych wszystkich naukach, w których przedmiotem zainteresowania jest człowiek, społeczeństwo, kultura – w szerokim tego słowa rozumieniu” (Gałdowa 2000: 9).

Tożsamość jest szczególnie ważna, gdy mówimy o powstawaniu czy kształtowaniu narodów, grup etnicznych czy mniejszości narodowych, gdyż jest uniwersalną ludzką potrzebą, postrzegania siebie jako osoby, ze względu na odrębne, specyficzne właściwości dotyczące wyglądu, sposobu myślenia, zachowania, ale również zwyczajów, obyczajów, języka, religii czy pochodzenia. Tożsamość jest bardzo ważna dla każdego człowieka w społeczeństwie, ponieważ daje przekonanie o tym, kim się jest, co się robi, myśli, czuje. Sprawia, że jesteśmy świadomi więzi, przynależności i podobieństwa do danej grupy społecznej, religijnej czy narodowej, a przy tym jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że inne grupy są odmienne (Smolicz 1999).

Istnieje wiele różnych podejść i sposobów definiowania tożsamości. Zdzisław Mach proponuje, że „tożsamość społeczna odpowiada na pytanie: „kim jestem w stosunku do innych ludzi?” lub „kim jest moja grupa w stosunku do innych grup?”. Tożsamość jest zintegrowaną całością powstałą w toku interakcji z innymi ludźmi i grupami, w procesie ciągłego utożsamiania, nazywania, definiowania partnerów relacji społecznych, konstruowania ich tożsamości względem nas samych” (Mach 1998: 10).

Zbigniew Bokszański próbując podsumować tematykę tożsamości w socjologii i naukach społecznych przedstawia jej rozumienie w czterech parach dychotomicznych pojęć, nazywając je wymiarami tożsamości:

- 1) Tożsamość jako kategoria normatywna (normatywność) i tożsamość jako kategoria opisowa (deskryptywność)

„Tożsamość jest w perspektywie normatywnej równoznaczna z „istotą” człowieka bądź takim jego ukształtowaniem, w którym realizuje się sens jego egzystencji. W jednej bądź drugiej postaci stan ten powinien stanowić cel dążeń człowieka” (Bokszański 2005: 32). W

perspektywie normatywnej tożsamość jest więc kształtowanym sensem istoty człowieka, a rdzeniem tożsamości jest kultura ze zbiorem wartości czy wzorów kulturowych. Tożsamość jest z tej perspektywy zależna od przyjętych w danym społeczeństwie norm, wartości kulturowych, jest to „zbiór trwałych właściwości charakteryzujących sposoby autoprezentacji ukształtowane wśród członków dostatecznie dużej zbiorowości, przy czym sposoby postrzegania siebie wywodzone są z cech struktury społecznej lub całościowo, antropologicznie pojmowanej kultury właściwej rozpatrywanej zbiorowości” (Boksański 1989: 33).

W opozycji stoi natomiast podejście opisowe wykorzystywane przede wszystkim w badaniach empirycznych nad tożsamością, gdzie próbuje się zbadać i opisać tożsamość, jej części bądź sposoby powstawania i przemian.

2) Tożsamość jako stan i jako proces

Zarysowany przez Boksańskiego problem dotyczy podstawowych założeń dotyczących tożsamości, jak i pytań, jakie zadaje sobie dany badacz tożsamości. Czy interesuje go jedynie stan tożsamości w danej perspektywie czasowej, czy też proces i sposoby jej powstawania, tworzenia czy konstruowania. Bardzo trafnie podkreśla to Aldona Jawłowska: „Akcent pada tu na pytanie, w jaki sposób tożsamość się tworzy i zmienia, a nie na to, czym jest. Takie podejście do problemu tożsamości zawiera założenie, iż wysiłek samookreślenia nie zostaje uwieńczony ostatecznym wpisaniem się w jakiś rodzaj kulturowego porządku, a jednostka i grupa trwa w stanie permanentnego braku wyraźnie określonej tożsamości dającej poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa” (Jawłowska 2001: 54). Ten model interakcjonistyczny zakłada, że „tożsamość nie jest czymś „danym”, lecz jest nadawana w aktach społecznego rozpoznania. Stajemy się więc tacy, za jakich uznają nas inni” (Berger 2004: 97). Tożsamość rozumiana w ten sposób jest wytworem opartym na własnej podmiotowej refleksji, co sprawia, że możliwe są zmiany i jej przebudowa. Dana jednostka jest w stanie określić, kim się czuje w danym momencie, jednak nie ma pewności, że jest to „wersja ostateczna” i niezmienna tożsamości, gdyż na jej kształtowanie wpływ ma bardzo wiele czynników: środowisko życia, wartości, media, religia, sztuka, język, wykształcenie itp.. „Tożsamość jest zjawiskiem zapewniającym większą lub mniejszą ciągłość życia społeczno- kulturowego jednostki, a jednocześnie, ze względu na społeczny charakter, powodującym jego przemiany” (Sadowski 1995: 48).

3) Tożsamość jako kontynuacja i tożsamość jako odmiennność

W tej dychotomii chodzi z jednej strony o trwałość tożsamości i pozostawanie tym samym, a z drugiej strony rozumienie tożsamości na zasadzie odróżniania się, odrębności

czy to jednostkowej czy grupowej. Bokszański przywołuje *distinctiveness* (odróżnianie się od innych) jako istotny aspekt tożsamości oraz *sameness* (pozostawanie tym samym) (Bokszański 2005: 36). Gdy chodzi o odmienność dobrze wpisują się tu słowa Katryn Woodward „Tożsamości mogą być określane przez polaryzację, np. w najbardziej ekstremalnych formach nacjonalistycznego lub etnicznego konfliktu, i poprzez zaznaczenie włączenia lub wyłączenia – wtajemniczonych i niewtajemniczonych, naszych i obcych. Tożsamości często są tworzone poprzez przeciwieństwa takie jak kobieta/ mężczyzna, czarne/ białe, hetero/ gej, zdrowy/ niezdrowy, normalny/ dewiant” (Woodward 1997: 50).

4) Tożsamość jako konsekwencja buntu lub konformizmu

Ta dychotomia odnosi się do źródeł treści, z których składa się tożsamość oraz ich „statusu” w związku z działaniami podejmowanymi przez podmioty. Oba pojęcia związane są z szeroko rozumianym łaodem społecznym. Konformizm w tym przypadku będzie kontynuacją i potwierdzaniem wartości zastanego systemu kulturowego. Natomiast bunt związany jest nierozzerwalnie z próbami przebudowy i zmiany tych wartości albo przyjmowaniem wartości kultur innych, „obcych”. Oczywiście jest, że oba te wymiary tożsamości najczęściej można spotkać tam, gdzie mamy do czynienia ze stykiem kultur, częstymi kontaktami czy przenikaniem się wzorów i wartości kulturowych czyli na pograniczach.

Dariusz Wojakowski (2002: 52-53) zwraca uwagę, że strukturę tożsamości można ujmować dwojako. W pierwszym przypadku jako strukturę mniejszych elementów składowych, przykładowo jako grupę zorganizowanych postaw lub sytuację, gdy można wyróżnić widoczne aspekty tożsamości. W koncepcji Kłoskowskiej dotyczącej badań tożsamości etnicznej są to identyfikacje i przyswojenie kultury czyli walencja. Drugie ujęcie struktury tożsamości jest wedle przedstawianego autora komplementarne wobec pierwszego, gdyż dotyczy odrębnego poziomu złożoności. „Zakłada ono istnienie wielu tożsamości i dotyczy relacji między nimi. Tożsamości te stanowią części całościowej tożsamości jednostki” (Wojakowski 2002: 52).

Kontynuując wątek tożsamości pragnę w dalszej części podrozdziału skupić się na tych jej odmianach, które są najbardziej interesujące ze względu na obrany temat pracy, czyli na tożsamościach zbiorowych, społecznych i docelowo etnicznych i narodowych.

Według Antoniny Kłoskowskiej tożsamość jest niepodzielną całością, ale złożoną z wielu elementów, często zmienną, pełną napięć i niestabilną. Według autorki, jej bardzo ważnymi częściami jest uznawana za własną kultura i identyfikacja narodowa bądź

etniczna (Kłoskowska 1996: 112). Jednocześnie autorka zaznacza, że nie jest rzeczą prostą dotarcie do i odkrycie podzielanej świadomości społecznej czy tożsamości społecznej. „Nie podobna dzisiaj stosować dziewiętnastowiecznych organistycznych koncepcji wspólnego sensorium organizmu, jeśli jednak koncepcję tę traktuje się jako metaforę, można zastąpić ją w empirycznym zastosowaniu określeniem funkcji elit intelektualnych, grup wzorcotwórczych, wreszcie narodowego centrum kultury głównego nurtu (Mainstream culture), kultury prawomocnej i dominującej” (Kłoskowska 1992). Zbigniew Bokszański związany z podejściem socjologicznym pisze: „jeśli pragniemy na gruncie głównego nurtu socjologicznego utrzymać pojęcie tożsamości, wydaje się, iż powinno ono być wiązane przede wszystkim ze zbiorowościami” (Bokszański 2005: 57).

Jedną z najważniejszych teorii tożsamości zaproponował Henri Tajfel. Wraz z współpracownikami stwierdził on, że na „ja” składa się wiele, często różnych, tożsamości. Tożsamość osobista zawiera te aspekty „ja”, które wywodzą się i pochodzą wprost z indywidualnych cech człowieka, natomiast tożsamość społeczna obejmuje te części „ja”, które są wypadkową i konsekwencją przynależności i uczestnictwa w grupie. Henri Tajfel definiuje tożsamość społeczną jako „ta część indywidualnej samoświadomości, która wywodzi się z jej wiedzy odnoszącej się do przynależności do jakiejś grupy społecznej (lub grupy społecznej), wraz z wartością i emocjonalnym znaczeniem związanym z tą przynależnością” (Tajfel 1978: 63). Ludzie dążą więc do oceny własnej tożsamości społecznej przez porównanie siebie do grup, do których należą, a jednocześnie dążą do tego, aby przez konkretne elementy odróżniać się od innych w pozytywnym kontekście. Dlatego problem i zagadnienie tożsamości bardzo często, jeśli nie najczęściej, pojawia się tam, gdzie grupy mają silne kulturowe korzenie i widoczne są różnice między danymi grupami. „Tożsamość społeczna wiąże się z uformowaniem się „My”, co wyraża się poznawczymi powiązaniem własnej osoby z innymi ludźmi oraz identyfikowaniu się z ich celami, wartościami, zasadami postępowania” (Grzelak, Jarymowicz 2000: 117). Tożsamość społeczna przejawia się w identyfikowaniu się z innymi, odczuwaniu więzi, świadomości i poczuciu wspólnoty i gotowości do działania.

W podobnym tonie wypowiada się John Turner, który stwierdza, że na nasze „ja” składają się trzy poziomy autokategoryzacji: „ja”, jako istota ludzka, jako członek rozmaitych grup społecznych oraz jako niepowtarzalna jednostka” (W.G. Stephen, C.W. Stephen, 2002: 101- 102). Wedle autora, w zależności od sytuacji społecznej, w której znajduje się jednostka, aktywowane zostają inne poziomy naszego „ja”. „Wedle

omawianej teorii jednostka myśli o sobie, jako o członku grupy, kiedy dostrzega podobieństwa pomiędzy własną osobą a zespołem innych indywidualnych osobników. Myśli tak o sobie również wówczas, gdy widzi różnice między sobą (oraz ludźmi sobie podobnymi) a innymi jednostkami, które są przez nią postrzegane, jako niepodobne” (ibidem, s. 112). Sam akt kategoryzacji najczęściej prowadzi do pozytywnej oceny własnej grupy i mniej pozytywnej lub negatywnej grupy obcej. Najczęściej problem tożsamości, identyfikacji i samokategoryzacji pojawia się w interakcjach i kontaktach z innymi grupami kulturowymi, jak np. naród, inna grupa etniczna, religijna czy językowa. Jednostka może w takich sytuacjach poczuć się obco, a obudzić się może świadomość tożsamości kulturowej i etnicznej, która może się opierać na wspólnocie dziejów, religii, języku, ojczyźnie czy wierze we wspólne pochodzenie (Nikitorowicz 1997: 169).

Człowiek żyjąc wśród innych ludzi nabywa więc naturalną potrzebę identyfikacji z jakąś grupą. To kultura jest czynnikiem pośredniczącym w kontaktach z innymi ludźmi, który najmocniej wpływa na tożsamość każdego człowieka. Tożsamość indywidualna każdego człowieka uczestniczącego w danej grupie zawiera w sobie elementy zbiorowej tożsamości kulturowej, a najbardziej powszechnym rodzajem, formą grupowej tożsamości, różnicującej ludzi jest tożsamość etniczna (Gęsiak 2008).

Jerzy Smolicz uważa, że tożsamość etniczna stanowi ważną, jeśli nie podstawową część tożsamości społecznej. Jej ramy stanowi wspólne dziedzictwo kulturowe opierające się o podstawowe i rdzenne wartości, związane z terytorium, religią, tradycją językiem czy innymi elementami umożliwiającymi identyfikację etniczną. Tożsamość etniczna może być bardzo silnym elementem spajającym grupę i prowadzącym do wzajemnej solidarności (Smolicz 1999, s. 126). Tożsamość etniczna jest wielowymiarowym konstruktem odnoszącym się do poczucia przynależności jednostki do danej grupy etnicznej. Autor rozumie grupę etniczną w szerokim kontekście, jako grupę odnoszącą się do wspólnych przodków i posiadającą co najmniej jeden element wspólny (cechy kulturowe, religia, język, faktyczne lub wyimaginowane wspólne pochodzenie, terytorium). Tożsamość etniczna jest konstruowana i podlega modyfikacji, a jednocześnie daje możliwość zrozumienia jednostce siebie i swą przynależność. Powstaje gdy jednostka nabiera świadomości różnic i odmienności między grupami etnicznymi i stara się zrozumieć własną etniczność w kontekście społecznym (Phinney 2003: 63). Jean S. Phinney zaznacza, że trzy spośród wymienionych elementów odgrywają kluczową rolę przy powstawaniu tożsamości etnicznej: rasa, język i religia. Rasa w sposób oczywisty powoduje samookreślenie się jednostki odwołując się do wspólnego pochodzenia. Język,

gdyż to on zapośrednicza porozumiewanie się i przekazywanie innych elementów kultury. Religia natomiast wiąże jednostkę z daną wizją świata, jego natury, praw i wartości. Autorka dokonując analizy kształtowania się tożsamości etnicznej pisze o trzech elementach. Pierwszy to etniczne samookreślenie jednostki i wzorzec używany do określenia swojej etniczności. Drugi to przynależność do grupy etnicznej i odczucia temu towarzyszące (wartość przynależności), natomiast trzeci element to poziom rozwoju tożsamości etnicznej (np. wzrost odczuć związanych z przynależnością) (Phinney 2003: 64-76).

Ta koncepcja wiąże się z przeświadczeniem, że tożsamość etniczna odnosi się i jest związana z wartościami podstawowymi, zwanymi również wartościami rdzennymi (Smolicz 1999, Kłoskowska). Wartości rdzenne są najważniejszymi dla tożsamości grupy i co warte podkreślenia nie są takie same dla każdej grupy. Grupa zachowuje, poprzez te wartości, poziom kultury etnicznej, co wpływa na kontakty i relacje kulturowe z innymi grupami oraz własny rozwój. Z drugiej strony, zanik wartości rdzennych, bardzo często prowadzi do dezintegracji grupy, utraty jej potencjału kulturowego i twórczego. Wartości te, są więc podstawowymi elementami kultury i tożsamości etnicznej oraz swego rodzaju znakiem rozpoznawczym grupy. W sytuacji zagrożenia zewnętrznego utrzymanie przez grupy mniejszościowe wartości rdzennych jest podstawą etnicznej identyfikacji i punktem odniesienia przeciwko presji asymilacyjnej grup dominujących czy większościowych (Smolicz 1999 i Smolicz 1997: 24).

Próbując w sposób skrócony i ogólny dać opis tego czym jest tożsamość etniczna należy zwrócić uwagę na zależności występujące między jej poszczególnymi elementami składowymi. Relacje te i zależności „mogą być różnorodne, ale nie dowolne. Najwyraźniej tożsamość narodowa jest powiązana z tożsamością kulturową i zapewne państwową. Jednak także tożsamości o węższym, czy <niższym> zakresie, takie jak tożsamość regionalna czy lokalna, mają modyfikujący wpływ na zakres i treść tożsamości narodowej” (Babiński 1997: 88-89). Tożsamość etniczna jest więc częścią struktury innych identyfikacji z mniejszymi i większymi zbiorowościami terytorialnymi. Dariusz Wojakowski pisze o możliwej do wyróżnienia osi tożsamości etniczno- terytorialnych (model heurystyczny), składającej się z kilku poziomów tożsamości: państwowej, narodowej, regionalnej, lokalnej i innej (w tym np. religijnej czy zawodowej) (Wojakowski 2002: 55). Autor jednocześnie zwraca uwagę, że nie każda jednostka musi mieć silnie rozwiniętą strukturę tożsamości. „Gdy dla jednej osoby pewne identyfikacje i postawy

składają się na tożsamość regionalną, dla innej stanowią o tożsamości narodowej” (tamże: 56).

Zmiany związane i zachodzące w tożsamości etnicznej są wielowymiarowe, a trwają czasami wiele pokoleń będąc częścią rozwoju i ewolucji społeczeństw. Są bardzo silnie związane z procesami akulturacyjnymi i mogą podążać w dwóch całkowicie odmiennych kierunkach. W stronę rozwoju identyfikacji i umocnienia kultury etnicznej, z której jednostka się wywodzi, albo w stronę przysposobienia i identyfikacji z dominującą kulturą danego państwa czy społeczeństwa (Smolicz 1999, Phinney 2003).

4.2 Tożsamość narodowa

Tworzona tożsamość narodowa jest kategorią najbardziej interesującą ze względu na podejmowaną tematykę pracy obejmującą procesy powstawania/ konstruowania/ narodu kulturowego.

„Do lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, wydawało się, że socjologia narodu pozostanie przez pewien jeszcze czas specjalnością Europy Środkowo-Wschodniej, właśnie, jako regionu cywilizacyjnie peryferyjnego. Tymczasem w całej Europie nasiliły się tendencje zmierzające do autonomizacji regionów na podstawie odrębności etnicznych (...)” (Boksański 2005: 103). Współcześnie – kiedy niektóre państwa przestały istnieć a inne doczekały się niepodległości, kiedy mamy do czynienia z wielością ruchów separatystycznych, poszukiwaniem korzeni etnicznych przez coraz większe grupy ludzi oraz ogromną mobilnością społeczeństw – tematyka narodowa, etniczna, związana z tożsamością narodową jest bardzo ważna nie tylko ze względów naukowych, ale również politycznych.

W państwach demokratycznych wolność i możliwość wyboru i poszukiwań własnej odrębności doprowadziła do odrodzenia tożsamości narodowych i etnicznych. Przykładem może być Szkocja, Walia czy Irlandia Północna w Wielkiej Brytanii; Bretania i Korsyka we Francji; kraj Basków i Katalonia w Hiszpanii. Bardzo ostrym przykładem mogą być również konflikty na Bałkanach, czy całkowicie pokojowy podział Czechosłowacji. Natomiast o zmianach tożsamości narodowej czy etnicznej na terenie Polski może świadczyć przede wszystkim przykład Śląska. Mimo tak istotnej wagi praktycznej pojęcie tożsamości narodowej nie ma długiego rodowodu wśród nauk społecznych.

Antonina Kłoskowska podkreśla, że „pojęcie tożsamości określa refleksyjny stosunek podmiotu wobec samego siebie. Tożsamość narodowa zbiorowości narodowej to jej zbiorowa samowiedza, jej samookreślenie, tworzenie obrazu własnego i cała zawartość,

treść samowiedzy, a nie z zewnątrz konstruowany obraz charakteru narodu” (Kłoskowska 1996: 99). Tożsamość narodowa jest więc oparta o kulturę, a naród ma charakter kulturowej wspólnoty. Autorka wiążąc tożsamość narodową z kulturą, zwraca uwagę jednocześnie na fakt, że na tożsamość osobniczą składa się wiele rodzajów identyfikacji jednostki. „Identyfikacje (utożsamiania) odnoszą jednostkę do różnych elementów kultury intranarodowej i internarodowej” (Kłoskowska 1992: 12/ Sadowski: 49). Identyfikacje jednostki są definiowane nie tylko przez nią samą, ale i przez innych. Najczęściej jednak identyfikacje i wynikające z nich tożsamości osobnicze i społeczne się pokrywają dając poczucie ładu, wartości i zachowania wzorców.

Andrzej Sadowski odnosząc się do koncepcji Kłoskowskiej oraz własnych badań wprowadza ciekawą koncepcję tożsamości narodowej, gdzie jest ona rozumiana jako „zjawisko zbiorowe, na które składają się syndromy identyfikacji jednostkowych skierowanych zarówno do siebie, jak i do innych członków grup narodowych, będące odzwierciedleniem układu wartości kulturowych badanych społeczności danego obszaru (Sadowski 1995: 52). Autor zwraca uwagę, że trzy podstawowe kategorie identyfikacji operacjonalizują wyróżnioną tożsamość. Są to: samoidentyfikacja jednostki; jej percepcja przez członków grupy, z którą się utożsamia; sposób klasyfikowania jej przez inne osoby, nie należące do grupy. Dodatkowo Andrzej Sadowski dostrzega częste niesymetryczne układy zachodzące między autoidentyfikacją jednostki a jej identyfikacją przez innych, występujące szczególnie na terenach pogranicza. Prowadzą one do wystąpienia kilku możliwych zależności:

- Zgodność identyfikacji jednostkowych i grupowych,
- Autoidentyfikacja jednostki z grupą, ale częściowe lub całkowite jej odrzucanie przez grupę,
- Identyfikacja zbiorowości z daną jednostką, ale częściowe lub całkowite odrzucanie jej przez jednostkę (podobieństwo kulturowe, ale brak identyfikacji z daną grupą).

Podana forma rozumienia tożsamości narodowej i składających się na nią identyfikacji jak i ich powiązań i zależności jest mi bliska, gdyż obszarem moich badań jest właśnie pogranicze, identyfikacje jednostkowe i grupowe wśród badanej przeze mnie grupy mniejszościowej mogą być zgodne z typologią przedstawioną przez Andrzeja Sadowskiego.

Podobne podejście, w wymiarze silnych powiązań kulturowych, koncentrujące się na wiązaniu tożsamości narodowej z wspólnotą kultury i wynikającą z niej więzią

przedstawia Bronisław Malinowski. „Możemy, więc określić bycie narodem, jako jedność kultury, przy czym kultura jest sposobem życia narodu, z jego ideałami, tradycjami, językiem. Jedność kulturowa sięga jednak jeszcze głębiej i obejmuje cały zakres codziennych kontaktów, składających się na życie rodzinne, przyjaźń, stosunki społeczne, rozrywki, instytucje i szkoły, zawiera ona też narodowe pojęcia wolności, sprawiedliwości, sprawności, honoru i wartości. (...) Możemy mówić o pierwotnych narodach, które były faktycznymi warsztatami, w których tworzyły się, utrzymywały i przekazywane były kultury” (Malinowski 2001: 252).

Anthony Smith z kolei definiuje tożsamość narodową jako zespół cech, takich jak: „historyczne terytorium albo ojczyzna; podzielane powszechnie mity pochodzenia i pamięć historyczna; wspólna kultura masowa; wspólne określone prawem uprawnienia i obowiązki wszystkich członków; wspólna gospodarka z terytorialną ruchliwością członków” (Smith 1991: 14). Smith w swoim podejściu koncentruje się na obiektywnych cechach i warunkach, które umożliwiają narodowi spełniać jego funkcje. Do cech obiektywnych wymienianych przez Smitha, a będących bezwzględnie częściami składowymi tożsamości narodowej należy również dodać język, czasami wspólną religię, wspólne cechy osobowości czy pewne cechy antropologiczne, także wspólne państwo. Dla swoistego kontrpunktu i uzupełnienia należy również w tym miejscu podkreślić, że obok obiektywnych, równie często występują subiektywne kryteria przynależności narodowej. Najczęściej w tym przypadku mówi się: „autoidentyfikacja narodowa jednostek oraz świadomość narodowa jako zjawisko indywidualnego i zbiorowego potwierdzania łączności z grupą narodową w wyniku odpowiedniego wartościowania kryteriów obiektywnych (np. mój język ojczysty, moja ziemia ojczysta) oraz innych przekonań na temat więzi narodowej” (Sadowski 1995: 54).

Moment historyczny, w jakim, „ludzkość zaczęła się identyfikować wedle kryteriów etnicznych, torujących drogę ku przyszłej tożsamości narodowej” (Burszta 2004: 14), pozostaje różnorodnie opisywany i podawany przez różnych badaczy tematyki narodowej. Jest to związane z rozumieniem narodu i jego powstawania i istnienia w dziejach. Większość badaczy jednak zgadza się co do ewolucyjnego i powolnego sposobu wytwarzania się tego rodzaju tożsamości. Samuel Huntington uważał, że „Tożsamość narodowa jest rezultatem długiego procesu ewolucji historycznej, wyrażających się we wspólnych koncepcjach, podzielanych doświadczeniach, wspólnym pochodzeniu etnicznym, języku, kulturze i zwykle wspólnej religii. Tożsamość narodowa ma w związku z tym charakter organiczny” (Huntington 1981: 60). Tożsamość narodowa jej tworzenie,

konstrukcja i rekonstrukcja leży w rękach jednostek pełniących odpowiednie role społeczne.

Wojciech Burszta, odwołując się do sposobów powstawania narodów, opisuje dwa stanowiska na temat procesu tworzenia się identyfikacji symbolicznej wedle kryteriów etnicznych w postaci tożsamości narodowej. Pierwsze z nich, za Anthony Smithem, autor nazywa geologicznym, gdzie grupy narodowe istniały od zawsze, ale „dzisiejsze narody kształtowały się stopniowo, warstwa po warstwie; kolejne formacje społeczne nakładały się sukcesywnie na siebie, a każda zostawiała po sobie jakiś ład, choćby w postaci artefaktów” (Burszta 2004: 147). Tożsamość narodowa w tym modelu jest możliwa do opisanie i istnieje jako „warstwa etniczna” bez koniecznego odwoływania się do stanów wcześniejszych. Z kolei koncepcja gastronomiczna zakłada, że „narody składają się z wielu odrębnych elementów, a ich kultury przedstawiają konglomerat składników różnorodnej przewencji i wieków” (ibidem: 150). Koncepcja gastronomiczna jest opisana przez autora jako posiadająca dwie odmiany. Wersja pierwsza, modernistyczna jest „postulującą relatywnie niedawne narodziny narodu w nowożytnym sensie i jego wyobrażeniową naturę” (ibidem, s. 150). Natomiast druga ponowoczesna, gdzie naród „staje się już czymś z gruntu sztucznym i podejrzanym; to nie żadna rzeczywistość, ale rodzaj kulturowego tekstu, na podstawie którego tworzy się wspólnoty wyobrażone” (ibidem). Autor zaznacza, że takie podejście warunkuje nie tylko rozumienie i sposób badania identyfikacji, tożsamości narodowej, ponieważ „geolodzy” „skupiają się na badaniu struktury oraz społecznej i politycznej determinacji bytu narodowego, o tyle gastronomiści w centrum analizy sytuują kulturę oraz badania konstrukcji i reprezentacji tekstowych rządzących wyobrażeniami społecznymi” (ibidem: 151).

Drogi formowania i formułowania tożsamości narodowej są zróżnicowane, zwłaszcza wtedy gdy wartości i wzory kulturowe są w danym społeczeństwie zróżnicowane. Jednak potrzeba utożsamiania się z grupą, dającą poczucie bezpieczeństwa, wspólnoty i bycia potrzebnym sprawia, że tożsamość narodowa jest cechą większości społeczności i ludzi na ziemi oraz jest kształtowana każdego dnia. Tożsamość narodowa jako forma świadomości zbiorowej opiera się więc na poczuciu przynależności do wspólnoty, a za główny czynnik jej kształtowania należy bezsprzecznie uznać kulturę narodową.

K. Sztalt opisuje tożsamość narodową jako: „(...) sprowadzoną do akceptacji i świadomości przynależności do konkretnej grupy etnicznej czy narodu mającego swoją zmitologizowaną historię, kierującego się wartościami określającymi jego kulturę” (Sztalt 2003, s. 206- 207, w: I. Szlachcicowa (red.), a proces powstawania tożsamości dzieli na

dwa aspekty. „Aspekt kryterialny powstaje w toku kulturalizacji: edukacji szkolnej, uczestnictwa w ważnych dla narodu wydarzeniach, udziału w kulturze symbolicznej. Wyznacza go wiedza o symbolach kulturowych – ważnych dla narodu wydarzeniach historycznych, godle, hymnie itd.” (ibidem: 207). Natomiast drugi aspekt, który autor nazywa korelatywnym „(...) tworzy się w procesie socjalizacji, wzrastania w określonym otoczeniu społecznym, a przejawia się w zachowaniach odzwierciedlających normy i wartości danej kultury. Ma ona bardzo często charakter bezrefleksyjny, mimowolny, trudny do werbalnego wyartykułowania – bagaż wartości otrzymanych w procesie uspołecznienia, jest czymś, co przyjmujemy jako oczywistość, rzadko zastanawiając się nad nim (ibidem: 207).

Ewa Banaszak- Karpińska wiążąc silnie tożsamość narodową z kulturową i traktując naród jako zbiorowość kulturową przedstawia pełną listę obszarów i elementów, które składają się na tożsamość narodową (Banaszak- Karpińska 2003: 178). Są to:

- Autorytety
- Religia
- Język
- Hierarchia wartości i wzorce osobowe jako osobowe symbole wspólnych wartości
- Symbole
- Terytorium
- Określone idee (misja)
- Państwo (uznawanie bytu politycznego za ważny, nie musi jednoznacznie oznaczać, że wspólnota narodowa musi aktualnie posiadać niepodległy byt państwowy)
- Mity, pochodzenia, założycielskie
- Folklor
- Sztuka
- Historia
- Tradycja

Należy również pamiętać, że tożsamości narodowej, poczuciu przynależności i uczestniczenia we wspólnocie narodowej, może i często towarzyszy ostry podział w relacji „My – Oni”, a staje się on szczególnie widoczny, gdy tożsamość i jej grupa dopiero się kształtuje, bądź jest zagrożona. „Jednostka stale potrzebuje utożsamiania się. Potrzeba ta

staje się szczególnie ostra w okresach powstawania etnonarodowego społeczeństwa, bądź jego zagrożenia. Często jednak przeszkodą dla silnej potrzeby samoidentyfikacji jednostki jest niedojrzałość jej osobowości, deficyt indywidualnej odpowiedzialności i inicjatywy oraz strach przed samotnością i poczucie bezbronności w niebezpiecznym świecie. Przewycięzanie owego deficytu odbywa się za pomocą „kolektywnego nieświadomego” – archetypowych mentalnych struktur, które uformowały się jeszcze przed etniczną epoką i są utajone, aż do czasu grupowej walki o przetrwanie” (Lewiasz 2004: 333). Zagrożenie nacjonalizmu i faworyzowania przedstawicieli grupy własnej, jest więc czymś naturalnym w sytuacji istnienia bądź tworzenia tożsamości narodowej. Tą niebezpieczną sytuację agresji i nienawiści na tle narodowościowym i etnicznym można przewycięzać za pomocą edukacji, lepszego poznawania kultury własnej i „obcej” narodo. „Od Freuda do Fromma, tożsamość narodowa kojarzona jest w myśleniu potocznym z nacjonalizmem. Zamiast objaśnić zjawiska tożsamości kulturowo- narodowej dokonuje się ich marginalizacji (...) alternatywnym wobec krytycznej psychoanalizy ujęciem tożsamości narodowej jest pojęcie kulturowe” (Boski, Jarymowicz, Malewska, 1992: 72 – 74).

5. Mniejszości narodowe i etniczne w warunkach demokratycznych

5.1 Podstawowe koncepcje mniejszości narodowych i etnicznych

W swojej pracy piszę o tworzeniu się narodu małego, kulturowego, powstającego w warunkach już ukształtowanej struktury narodowej, a więc procesu, który próbuje zmieniać tą zastaną strukturę. Wyjaśnienie i odwołanie do pojęcia mniejszości wydaje się całkowicie uzasadnione, gdyż to właśnie mniejszości narodowe i etniczne są obecnie, oprócz grupy dominującej, podstawowym elementem składowym struktury narodowej poszczególnych społeczeństw. W końcu również stanie się mniejszością narodową jest jednym ze scenariuszy (etapów) rozwoju i ewolucji narodowej opisywanej przez mnie wspólnoty, więc wyjaśnienie tego pojęcia jest istotne, a jego krytyka może dostarczyć kolejnych uzasadnień dla samej zmiany terminu, czy rozpowszechnienia koncepcji narodu kulturowego.

Termin mniejszość „jak wynika z etnologii tego słowa, odnosi się do liczebności”.² Jest to więc zbiorowość społeczna, która porównywana do innej lub innych grup w stosunku do której lub których pozostaje liczebnie mniejsza. Takie właśnie ujęcie, nieco ograniczone, jest wykorzystywane w niektórych naukach społecznych, takich jak: demografia czy statystyka. Żadna z socjologicznych definicji nie ogranicza pojęcia mniejszości do jej liczebności. Podkreśla się natomiast zajmowaną przez mniejszość niedominującą pozycję w społeczeństwie i świadomość swojej odrębności od większości. Florian Znaniecki pisał: „grupa istnieje przede wszystkim przez to, że jej członkowie uważają ją za istniejącą w oddzieleniu od reszty świata: każdy członek należy do niej przede wszystkim przez to, że inni odnoszą się do niego i on sam do innych, jako do członków tej samej grupy, w odróżnieniu od nie – członków”³. Bardzo często zwraca się uwagę na niższą pozycję mniejszości w społeczeństwie, nierówny dostęp do wielu dóbr i pozycji społecznych zajmowanych w społeczeństwie.⁴ Już w latach czterdziestych XX w. Louis Wirth sformułował definicję mniejszości jako „(...) grupę ludzi, którzy ze względu na swoje cechy fizyczne lub kulturowe są odróżniani od innych w społeczeństwie, w którym żyją na odmiennych nierównych prawach i którzy dlatego postrzegają się jako przedmiot zbiorowej dyskryminacji. Istnienie mniejszości w społeczeństwie implikuje istnienie grupy dominującej o wyższym statusie społecznym i większych przywilejach. Status mniejszości niesie za sobą wykluczenie od pełnego uczestnictwa w życiu społecznym” (Wirth, za: Sadowski 1996). Należy jednak zwrócić uwagę, że bycie mniejszością nie zawsze i nie w każdym przypadku powoduje gorszy dostęp do wysoko cenionych dóbr w społeczeństwie oraz niższy status. Jak stwierdza Kwaśniewski „upośledzeni w dostępie do władzy i przywilejów mogą być także członkowie liczebnej większości” (Kwaśniewski 1992: 4) Może być to powodowane wieloma czynnikami społecznymi, politycznymi jak i ekonomicznymi.

Inne definicje mniejszości podkreślają i kładą nacisk na kryterium aktywności członków, która polega na dążeniu do realizacji interesów grupowych. Grupa dąży do pokreślenia znaczenia swojej odrębności, walcząc o przywileje ze strony grupy dominującej. Bardzo często kładzie się nacisk na stosunek i oddziaływanie między grupą

² Opis[hasło:] Mniejszość, [w:] S. Skorupka, słownik frazeologiczny języka polskiego A-P, Warszawa 1987, s. 452. Tom 1.

³ F. Znaniecki, Socjologia wychowania, Warszawa 1973, t.1 , s 40 -41.

⁴ K. Kwaśniewski, Socjologia mniejszości a definicja mniejszości narodowych” Sprawy Narodowościowe Seria Nowa” 1992, z s.17

mniejszościową a większością. Najczęściej grupa mniejszościowa musi działać i mieścić się w ramach i wzorcach utworzonych i narzucanych przez grupę dominującą.

Ta szeroka gama atrybutów, jakie przysługują grupom mniejszościowym w ogóle, powoduje, że obecnie na ogół podstawowe stanowiska teoretyczne w socjologii wyróżniają mniejszości na podstawie takich cech, jak (Paleczny 1999: 259-263):

- liczebność,
- odrębność fizyczna (bądź psychiczna) i kulturowa, może dotyczyć zarówno odmienności rasy, języka, religii czy zwyczajów,
- intersubiektywna więź społeczna, która jest warunkiem istnienia mniejszości. Grupa mniejszościowa musi posiadać świadomość odrębności,
- brak symetrii alokacji i uczestnictwa w życiu społecznym, kulturalnym, czy politycznym (najczęściej słabszy dostęp mniejszości do władzy, bogactwa czy prestiżu),
- ograniczona autonomia grupy,
- interes grupowy, który integruje i sprawia, że członkowie mniejszości chcą bronić jej statusu,
- charakter członkostwa częściej przypisany, a nie związany z wyborem.

Podobnie socjologiczne podejście do badania grup mniejszościowych przedstawia Andrzej Sadowski (za R. Scheferem, *Sociology* 1983: 239), koncentrując to podejście wokół pięciu najważniejszych atrybutów:

- Członkowie grupy mniejszościowej cechują się fizycznymi lub kulturowymi właściwościami, które wyróżniają ich na tle grupy dominującej. Jednocześnie każde społeczeństwo dysponuje własnymi arbitralnymi standardami do określenia, które cechy charakterystyczne są najważniejsze dla grupy dominującej lub podporządkowanej.
- Członkowie mniejszości doświadczają nierównego ich traktowania oraz selektywnie mniej decydują o swoim życiu, aniżeli członkowie grup dominujących o swoim.
- Członkostwo w grupie dominującej lub mniejszościowej nie jest dowolne. Wyznaczone jest przez urodzenie lub trwałe cechy etniczne, kulturowe, chociaż istnieje tendencja narastająca w zakresie możliwości członkostwa w grupie (asymilacja, konwersja).

- Członkowie grup mniejszościowych cechują się silną solidarnością grupową (m.in. następstwo uprzedzeń, dyskryminacji).
- Członkowie grup mniejszościowych często zawierają małżeństwa w obrębie swojej grupy.

Na bardzo wiele trudności napotyka dokładna próba podania jednej, powszechnie akceptowanej definicji mniejszości narodowej w naukach społecznych. Takowa bowiem nie istnieje.⁵ Podstawowym problemem jest historyczny rodowód tego pojęcia, które upowszechniło się już w drugiej połowie XIX wieku, a wynikało z kształtowania się z różnorodnych przyczyn społecznych i politycznych mniejszości oraz z próbami klasyfikacji i kryteriów, za pomocą których można było jedne grupy uznać za mniejszości narodowe a inne nie. „Pojęcie mniejszości narodowej odnosi się najczęściej do określenia tych grup mieszkańców, obywateli danego państwa, którzy na skutek różnych przyczyn historycznych (jak np. przesunięcie granic, migracja itp.) odróżniają się od dominującej części społeczeństwa (czyli większości) świadomością swojej przynależności etnicznej. Towarzyszą jej widoczne różnice w kulturze, języku, religii, obyczajach i zwyczajach, ale nie zawsze jednak jest to element przesądzający o odrębnych niż większość statusie narodowym”.⁶

Zbigniew Kurcz za mniejszość narodową uważa: „ludzi żyjących wśród obcego sobie narodu, o których losie zdecydowały traktatowe zmiany granic, wojny lub migracje, a którzy charakteryzują się wspólnotą pochodzenia lub kultury, odrębnościami religijnymi lub językowymi, odmiennym położeniem lub tylko świadomością odrębności, albo innymi jeszcze czynnikami ważnymi dla danej zbiorowości”⁷. Wiele autorów zwraca uwagę przede wszystkim na mniejszą liczebność mniejszości w stosunku do większości, na odrębność kulturową oraz niedominujący status w ramach państwa(społeczeństwa).⁸

Autorzy europejskiej Konwencji Ramowej o ochronie mniejszości narodowej z 1995 roku, również mieli problem z uzgodnieniem ogólnej definicji terminu” mniejszości narodowej”. Wynikało to z braku uznania danej definicji mniejszości przez wszystkie państwa członkowskie Rady Europy.⁹ W związku z tym sytuacja osób uważanych za

⁵ J. Szacki, O narodzie i nacjonalizmie, „Znak” 1997, nr3, S.15-16

⁶ S. Łodziński, Równość i różnica. Mniejszości narodowe w porządku demokratycznym w Polsce po 1989 roku, Warszawa 2005, s.25

⁷ Z. Kurcz, Mniejszość niemiecka w Polsce, Wrocław 1995, s.24.

⁸ E. Nowicka. Przyczynek do teorii etnicznych mniejszości, [w:] H. Kubiak, A. Paluch, Założenie teorii asymilacji, Wrocław 1980, s.108

⁹ Council of Europe, Framework Convention for the Protection of National Minorities and Explanatory Report, Strasburg, luty 1995, s.12

mniejszości narodowe jest różna w różnych krajach europejskich. Jak pisze Stanisław Pawlak¹⁰ to jest przyczyna niemożności ustalenia jednej definicji „mniejszości narodowych”. Dla jednych państw termin „mniejszości narodowe” oznacza tylko mniejszości legitymujące się długą historią zamieszkiwania na terytorium danego państwa, dla innych narodów obejmuje już grupy zamieszkujące kilka państw (Kurdowie) i mniejszości regionalne. Pojawiają się też opinie, że migrują pracownicy i uchodźcy, również powinni być objęci tym pojęciem. Na terenie Europy pomimo trudności w ustaleniu definicji mniejszości narodowych i etnicznych, zdecydowanie dominuje potrzeba zapewnienia ochrony mniejszości narodowej, pomija się natomiast pojęcia mniejszości etnicznej, religijnej i językowej, które znacznie częściej występują w dokumentach międzynarodowych o zasięgu globalnym.¹¹

W trakcie przygotowania Konwencji Ramowej o ochronie mniejszości narodowych w 1994 r., grupa ekspertów Rady Europy, debatując nad kryteriami, które mogłyby pomóc przy identyfikacji osób należących do mniejszości narodowych, posłużyła się opisanym terminem „mniejszości narodowa” zawartym w projekcie Europejskiej Konwencji o Ochronie Mniejszości Narodowych, przygotowanym przez Europejską Komisję „Demokracja przez prawo”(tzw. Komisja Wenecka), i w projekcie Dodatkowego Protokołu do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, przyjętej przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy.¹² Kryteria, które wykorzystano przy identyfikacji osób należących do mniejszości narodowych to :

- grupa mniejszościowa jest liczebnie mniejsza od reszty mieszkańców danego państwa;
- jej członkowie zamieszkują terytorium tego państwa i są lub nie są jego obywatelami oraz posiadają długotrwale i silne więzy z tym państwem;
- posiadają etniczne, kulturowe, religijne i językowe cechy wyróżniające ich od reszty ludności;
- wyrażają swoje pragnienie uznania ich za mniejszość¹³.

Na podstawie powyższych kryteriów można zauważyć, że przy wyodrębnieniu mniejszości narodowych bierze się pod uwagę zarówno kryteria obiektywne, jak i subiektywne. Do kryteriów obiektywnych należy przede wszystkim język, pochodzenie, wyznanie, miejsce urodzenia, a także obiektywne kryterium dziedzicznego zamieszkiwania

¹⁰ S. Pawlak „Ochrona Mniejszości Narodowych w Europie, Warszawa 2001, s 72-73

¹¹ Ibidem.

¹² Recommendation 1201 (1993) , Parliamentary Assembly of Council of Europe, Forty Fourth Ordinary Session, Doc.6742

¹³ Problemy mniejszości narodowych z punktu widzenia parlamentu Europejskiego , Gliwice 1991,s .12

mniejszości kraju pobytu.¹⁴ W większości państw europejskich wymogiem uznania za członka mniejszości jest posiadanie obywatelstwa danego kraju. Do kryteriów subiektywnych zalicza się, poczucie wspólnoty i odrębności, wzajemnej solidarności i wspierania się członków danej mniejszości narodowej. Również kryterium opartym, ale tylko częściowo, o elementy subiektywne są kultura i zwyczaje¹⁵.

Antonina Kłoskowska zaznacza, że mówiąc o mniejszościach, mówimy o zbiorowościach o kulturze cząstkowej, wyodrębnionej na podstawie kontrastu wobec kultury dominującej. Członkowie mniejszości mają wyostrzoną samoświadomość swojej kultury i rozwiniętą samorefleksję etniczną. Bardzo ważne jest dla nich ideologizowanie i kultywowanie swojej odmienności wobec większości (np. język, religia, pochodzenie).¹⁶ W chwili formalnego uznania mniejszości, podejmuje ona specjalne zadania na rzecz stworzenia wzorca ujednolicenia swojej kultury. Tworzy instytucje szkolnictwa we własnym języku, powołuje organizacje dbające o jej interesy, wizerunek, a wszystkie tego typu działania stają się świadectwem odrębności wobec większości.

W dzisiejszym świecie demokracji i praw człowieka najczęściej już nie bierze się pod uwagę jedynie jednego zestawu kryteriów, np. obiektywnych. Znacznie zawęża to obraz, ale i utrudnia wyodrębnianie mniejszości narodowych. Dlatego też stosuje się zarówno kryteria obiektywne, jak i subiektywne określając przynależność osób do mniejszości narodowej.¹⁷ Próbując określić, kto jest uprawiony, aby zaliczyć go do mniejszości narodowej i jakie cechy powinna posiadać dana osoba, można sięgać do dokumentów uniwersalnych, takich jak Karta Narodów Zjednoczonych, bądź opracowań przygotowanych przez organy ONZ albo do dokumentów o zasięgu regionalnym, sporządzonych przez organy europejskie.

Uniwersalne dokumenty obowiązujące w systemie Narodów Zjednoczonych traktują mniejszości narodowe nie jako odrębny podmiot grupowy, podobnie jak narody i ludy, lecz jako osoby mogące występować o swe prawa indywidualnie albo wspólnie z innymi osobami należącymi do tej samej grupy narodowościowej lub etnicznej. W związku z tym podstaw ochrony mniejszości narodowych poszukiwać nie należy w normach prawa międzynarodowego, które mają zastosowanie do narodów i ludów, lecz w

¹⁴ Council of Europe ,Final Activity Report of the CDHD, Protection of National Minority, Doc CDHD(93) 22,Strasburg.

¹⁵ S. Pawlak ,Ochrona Mniejszości Narodowych w Europie, Warszawa 2001, s 74

¹⁶ A. Kłoskowska, Kultury narodowe u korzeni , Warszawa 1996, s.21-23

¹⁷ B. Mikołajczak, Mniejszości w prawie międzynarodowym . Katowice 1996, s .18

przepisach odnoszących się do ochrony praw człowieka.¹⁸ Mimo tego kryteria obiektywne wyodrębniania mniejszości narodowych, takie jak: język, wyznanie, czy zamieszkanie na danym terytorium bądź też subiektywne wskazujące na odrębność kulturową, stają się często takie same jak te, które wyodrębniają narody.

Odrębną kategorią osób, których z uwagi na ich cechy nie można zaliczyć do ludów i narodów, lecz do mniejszości narodowych, jest ludność autochtoniczna (indigenous people). Kategoria ta występuje w raportach składanych przez Komitet Praw Człowieka. Zdaniem tego Komitetu, ludności autochtonicznej, a więc np. Lapończykom w Europie, Indianom w Ameryce Północnej czy Aborygenom w Australii, powinny być zagwarantowane przez państwa prawa należne mniejszościom, a wymienione w art. 27 Paktu”.¹⁹

W roku 1930 Stały Trybunał Sprawiedliwości podjął próbę stworzenia definicji mniejszości narodowej, w sprawie grecko-bułgarskiego sporu dotyczącego ”społeczności” mniejszościowych. Zdaniem Trybunału, mniejszość narodową stanowi „grupa osób, żyjących w danym kraju lub na danym obszarze, mający własną rasę, religię, język lub tradycje i zjednoczonych identycznością tej rasy, religii, języka lub tradycji, wyrażającą się w poczuciu wspólnoty, a to w zachowaniu swych tradycji, utrzymaniu wierzeń religijnych, nauczania i wychowania dzieci stosownie do ducha i tradycji swojej rasy we wzajemnym wspieraniu się.”²⁰ W latach czterdziestych zabiegami na rzecz utworzenia definicji mniejszości narodowych zajmowała się podkomisja do spraw Zapobiegania Dyskryminacji i Ochrony Mniejszości Narodowych, a efektem jej prac były wskazane przez nią w roku 1950 czynniki, które powinny być uwzględniane przy formułowaniu definicji mniejszości. Podkreślano nieodzowność ochrony mniejszości wyróżniających się swymi cechami etnicznymi, religijnymi lub językowymi od pozostałej ludności; informowała o możliwości nakłaniania mniejszości narodowych do nielojalności w stosunku do państwa zamieszkania, a także do zbyt dużego obciążenia, jakie może ponieść państwo, dążąc do zapewnienia specjalnego traktowania grup mniejszościowych.²¹

Również Sekretarz Generalny ONZ przygotowując na zlecenie Podkomisji Definicji i Klasyfikacji Mniejszości, zaprezentował pogląd, że termin „mniejszości” powinien obowiązywać w odniesieniu do mniejszości, które powstały z danych plemion lub wspólnot, z różnych powodów: aneksji, zmiany granic, podziału państw, a także tych

¹⁸ S. Pawlak, *Ochrona Mniejszości Narodowych w Europie*, Warszawa 2001 s. 75.

¹⁹ Ibidem, s. 77.

²⁰ Ibidem, s.77.

²¹ Ibidem, s. 77.

osób, które wykazują swą odrębność narodowościową, mimo rozproszenia na terytorium państwa lub regionu, nie zasymilowały się z większością społeczeństwa.²² Parę lat później w roku 1953, Podkomisja do spraw Zapobiegania Dyskryminacji i Ochrony Mniejszości Narodowych sformułowała pełniejszą definicję mniejszości narodowej. Mniejszość oznaczała grupę etniczną żyjącą na obcym terytorium, niemającą charakteru dominującego, która wyróżnia się na tle pozostałej ludności językiem, religią lub innymi cechami i dąży do swej odrębności.²³

Kolejną po latach próbą zdefiniowania mniejszości narodowej podjęła przy ONZ pozarządowa grupa „Minority Rights Group”. Stworzyła ona w 1979 roku projekt Konwencji o ochronie grup mniejszości narodowych i etnicznych, projekt ten nie wszedł jednak w życie, ale zaproponowana w nim definicja mniejszości narodowej sformułowana przez Francesco Capotortiego jest do dzisiaj bardzo często przywoływana w literaturze. Capotorti charakteryzował mniejszość jako:

- grupę obywateli państwa zamieszkania,
- będącą w liczebnej mniejszości w stosunku do pozostałej ludności państwa,
- niezajmującą dominującej pozycji w państwie,
- charakteryzującą się cechami etnicznymi, kulturowymi, religijnymi lub językowymi odróżniającymi od pozostałej ludności państwa,
- wykazującą dążność do wspólnoty i solidarności w celu zachowania swej kultury, tradycji, religii lub języka,
- posiadającą świadomość własnej odrębności i domagającą się jej uznania oraz dążą do jej kultywowania.²⁴

Po II wojnie Światowej zabiegano o zapewnienie osobom należącym do mniejszości narodowych jak najszerszej ochrony, dlatego też definiowanie pojęcia mniejszości narodowej było związane przede wszystkim z ochroną i poszanowaniem praw mniejszości w ramach praw człowieka. Cała praktyka państw europejskich dotycząca pojęcia mniejszości narodowej, wyrażająca się głównie w Konwencjach przygotowanych w ramach Rady Europy i w umowach dwustronnych, omijała formułowanie ścisłej definicji mniejszości, obejmowała jednak mniejszości ochroną prawną przez zakaz

²² Definition and Classification of Minorities , UN Publications No.1950 XIV , 3. Paragrafy 37-38

²³ J Barcz , Definicja mniejszości narodowych w prawie międzynarodowym” Sprawy Międzynarodowe” 1986 nr.11 , s 89

²⁴ J. Fawcett, The International Protection of Minorities, Minority Rights Group, raport nr 41, dodatek C.

dyskryminacji osób należących do mniejszości.²⁵ Europa obciążona swoimi historycznymi zaszłościami i dużą liczbą mniejszości narodowych, musiała podjąć kroki na rzecz ochrony grup mniejszościowych. Rozszerzeniem tych działań przysłużyła się Ramowa Konwencja o ochronie praw mniejszości narodowych z 10 lutego 1995 r. Poszerzono wówczas katalog praw i ochrony mniejszości.

Warto również wspomnieć, że w lutym 1993r. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyjęło projekt dodatkowego protokołu do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, dotyczących osób należących do mniejszości narodowych. Włączono wówczas do owego protokołu, definicję mniejszości narodowej i wskazano na podstawowe prawa należne tej kategorii osób. Definicja Zawarta w art.1 projektu protokołu ustala że : „(...)mniejszość narodowa odnosi się do grupy osób w danym państwie , które:

- a) zamieszkują na terytorium tego państwa i są jego obywatelami;
- b) utrzymują długo trwające, silne i ustabilizowane więzi z tym państwem;
- c) wyróżniają się wyraźnymi etnicznymi, kulturalnymi, religijnymi lub językowymi cechami charakterystycznymi;
- d) są wystarczająco reprezentatywne, chociaż mniej liczne niż pozostała ludność tego państwa;
- e) są motywowane troską o zachowanie razem tego, co stanowi ich wspólną tożsamość, włączając ich kulturę, ich tradycję, ich religię i ich język.”²⁶

Definicja ta spełnia, wspomniane wcześniej, zarówno obiektywne, jak i subiektywne kryteria cechujące mniejszości narodowe. Jedynym ograniczeniem tego podejścia jest wprowadzenie do definicji kryterium obywatelstwa. Objęto, bowiem, kolejny raz, pojęciem mniejszości narodowej tylko te osoby, które posiadają obywatelstwo kraju zamieszkania. Przyjęcie takiego podejścia do mniejszości narodowej eliminuje te osoby, które zamieszkują dany kraj, ale nie posiadają jego obywatelstwa.

Ustawodawstwo III Rzeczypospolitej, od czasu wejścia w życie Ustawy z dnia 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym, wyraża się bardzo jasno co do zbiorowości, które możemy uznać za mniejszość narodową. W ramach ustawy przypisano mniejszościom narodowym sześć cech, których spełnienie

²⁵ Art.14 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 Listopada 1950r

²⁶ Recommendation 1201 (1993), Parliamentary Assembly of Council of Europe, Forthly- Fourth Ordinary Session, Doc. 6742, s. 3

upoważnia daną zbiorowość do otrzymania tego miana na terenie Polski. Za mniejszość narodową uznawana jest zbiorowość która:

- 1) jest mniej liczebna od pozostałej części ludności Rzeczypospolitej Polskiej;
- 2) w sposób istotny odróżnia się od pozostałych obywateli językiem, kulturą lub tradycją;
- 3) dąży do zachowania swojego języka, kultury lub tradycji;
- 4) ma świadomość własnej historycznej wspólnoty narodowej i jest ukierunkowana na jej wyrażanie i ochronę;
- 5) jej przodkowie zamieszkiwali obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej 100lat;
- 6) utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie.²⁷

Warto przy tym zaznaczyć, że wedle ustawy (w zasadzie) jedyną różnicą między mniejszością narodową, a etniczną jest utożsamianie się (w przypadku mniejszości narodowej) bądź nie (w przypadku mniejszości etnicznej) z narodem zorganizowanym we własne państwo. Takie podejście ma wielu przeciwników, którzy uważają, że czynnik zewnętrzny, jakim jest istnienie zagranicznej ojczyzny, nie może warunkować uznania bądź nie danej zbiorowości za mniejszość narodową i dodatkowo zwracają uwagę na fakt, że taka sytuacja może się zmienić. Zbiorowość nieposiadająca ojczyzny, może ją uzyskać. (Budyta-Budzyńska 2010: 143).

W związku z cechami zawartymi w ustawie, polskie prawo za mniejszości narodowe uznaje mieszkających na terenie Polski: Czechów, Białorusinów, Litwinów, Niemców, Ormian, Rosjan, Słowaków, Ukraińców i Żydów. Natomiast do mniejszości etnicznych na terenie Polski zaliczani są: Karaimi, Łemkowie, Romowie i Tatarzy. Można zadać zasadnicze pytanie, gdzie należy umieścić mniejszości czy grupy, które dopiero wraz z nastaniem społeczeństwa demokratycznego zaczęły skutecznie upominać się o swoje prawa, a których ustawa nie zalicza ani do mniejszości narodowej ani etnicznej? W tej dziwnej sytuacji narodowego czy etnicznego zawieszenia, a nawet prawnego niebytu znalazły się takie odradzające się w warunkach demokratycznych zbiorowości kulturowe, jak: Kaszubi, czy choćby coraz głośniejsze upominające się o swoje prawa i odrębność Ślązacy. Warto w tym momencie zaznaczyć, że wymienione mniejszości etniczne już w dużej mierze nie przypominają tradycyjnych zbiorowości etnicznych, rozumianych jako

²⁷ Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym z dnia 6 stycznia 2005 roku.

„mała społeczność powiązana ściśle z terytorium, które ma dla niej znaczenie nie tylko praktyczne, jako podstawa bytu, ale także symboliczno- magiczne. Nie są już li tylko grupą bezpośrednich nawykowych styczności, powiązaną związkami sąsiedzkimi, o kulturze folklorystycznej, ludowej, bardzo jednolitej dla całej społeczności i mało zmiennej, tradycyjnej, taką, której brak świadomości historycznej i samorefleksji, ale ze względu na bliskość kontaktów i nawykowy charakter podobieństwa zachowań stanowiącą ścisłą wspólnotę” (Kłoskowska 1996: 19).

Dzisiejsza struktura narodowa Polski, jak i województwa podlaskiego ulega dosyć szybkim przemianom i ewolucji. Mniejszości etniczne ulegają przekształceniom i dostosowaniu, nie tylko do demokracji, upominając się o swoje prawa, ale również do nowoczesnych metod rozpowszechniania swojej świadomości i tożsamości. Na przykładzie Ślązaków i innych mniejszości etnicznych widać, że świadomy powrót do korzeni i tradycji etnicznych staje się coraz bardziej powszechny, a zbiorowości te zakładając stowarzyszenia, inicjując i włączając się do ruchów społecznych (czemu przeciwstawia się państwo polskie) bardzo często chcą walczyć o swoje prawa również na arenie politycznej, deklarując przez to, że nawet ewentualny przyszły status mniejszości etnicznej jest już dla nich niewystarczający.

W socjologii istnieje kilka znaczeń terminu „mniejszość etniczna” i wśród badaczy tematyki nie ma zgody, co do jednego najbardziej obowiązującego podejścia. Za encyklopedią socjologii²⁸ wymieniam trzy najbardziej powszechne podejścia.

Pierwsze rozumienie mniejszości etnicznej związane jest z Maxem Weberem (1922), Stanisławem Ossowskim (1967), Glazer, Moynihan (1975), a najczęściej stosowane w antropologii, etnologii i socjologii. Za mniejszości etniczne uznaje się zbiorowości charakteryzujące się wiarą we wspólne pochodzenie, mitami i ideologiami właśnie z tą wiarą związanymi, zajmowaniem przez tą zbiorowość, zazwyczaj, podrzędnego miejsca w hierarchiach stratyfikacji społecznej. Członkostwo głównie wynika z urodzenia i pochodzenia, a przekazywanie kulturowych elementów najbardziej charakterystycznych dla danej zbiorowości odbywa się na zasadzie transmisji międzypokoleniowej. Jest to szerokie rozumienie mniejszości etnicznych, gdzie w zasadzie, naród jest grupą etniczną posiadającą swoje państwo, a wszystkie mniejszości etniczne należy rozumieć jako podkategorie mniejszości narodowych.

²⁸ Tadeusz Paleczny, Encyklopedia socjologii, T. II, s. 1999, s.259-263.

W drugim podejściu za mniejszość etniczną uznaje się zbiorowości, które nie są w pełni dojrzałymi narodami, ale mają rozbudowaną autonomię i odrębności kulturowe. Najczęściej istnieją w ramach demokratycznych, obywatelskich społeczeństw i państw narodowych, w których są mniejszością bez powiązań z zagraniczną ojczyzną. Mniejszości etnicznej w tym ujęciu brak jest aspiracji politycznych i chęci tworzenia własnego państwa. Jest to podejście bardzo częste reprezentowane przez polskich socjologów (Jałowiecki 1992, Paleczny 1994), jak i klasyków teorii powstawania narodów, jak Gellner (1991).

Trzecie podejście i najwęższe rozumienie pojęcia mniejszość etniczna, związane jest z socjologią funkcjonalistyczną. Funkcjonalisci za mniejszości etniczne uznawali m.in. imigrantów osiedlających się w danym państwie narodowym, przechodzących przekształcenia świadomościowe i kulturowe w kierunku kultury grupy większościowej. W tym podejściu grupa etniczna jest „(...) specyficznym wytworem procesu emigracyjno-osadniczego [...] grupa etniczna to zbiorowość w ramach społeczeństwa przyjmującego, o sobie tylko właściwych wzorach kultury i specyficznych interesach uformowanych jednocześnie i pod wpływem dziedzictwa kulturowego kraju pochodzenia, i w wyniku kontaktu z rzeczywistością (kulturą, życiem gospodarczym, systemem społeczno-politycznym, systemem religijnym) kraju osiedlenia” (Kubiak, Paluch 1980: 55-56).

Sadowski definiuje mniejszość etniczną jako „historycznie ukształtowaną wspólnotę etniczną, która znajduje się w obrębie państwa zorganizowanego przez inną, stanowiącą większość, grupę etniczną, z którą łączy ją stosunki nadporządkowania i podporządkowania. Mniejszość etniczna jest przede wszystkim grupą etniczną cechującą się określonymi kryteriami odrębności w stosunku do innych grup etnicznych oraz poczuciem łączności wewnątrzgrupowej” (Sadowski 1995: 60). Dodatkowymi cechami tego typu społeczności są mniejszościowy charakter spowodowany przez znajdowanie się w obrębie danego państwa oraz uczestniczenie w układzie hierarchicznym związanym ze stratyfikacją społeczną.

Podjmując wątek definicyjny mniejszości ogólnie oraz mniejszości narodowej należy zwrócić również szczególną uwagę na problemy definicyjne, zastrzeżenia, a w końcu i krytykę tego pojęcia w nowoczesnych naukach społecznych. Jako problemy terminologiczne i definicyjne zaznacza się brak zgody co do tego, czy mniejszość narodową można uznać za grupę społeczną czy kategorię społeczną, a dostosowując do typologii Tonniesy, czy jest to zbiorowość czy stowarzyszenie. Drugim problemem jest już sugerowana niejasność podziału, zarówno w literaturze tematu jak i prawodawstwie, na

mniejszości narodowe i etniczne. Czasami za mniejszość narodową rozumie się pewien podtyp mniejszości etnicznych (art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966), a częściej za mniejszość etniczną uważa się „niepełną” pozbawioną pewnych cech mniejszość narodową. Pojawiają się więc postulaty, stosowane już w niektórych krajach, aby przestać używać terminu mniejszość narodowa i zastąpić go nową kategorią. Już dzisiaj w krajach takich jak: Litwa, Austria czy Niemcy, zamiast mniejszość narodowa, stosuje się termin grupa narodowościowa.

5.2 Mniejszość w warunkach demokratycznych: asymilacja, integracja czy autonomizacja?

Odrębne grupy i społeczności posiadające odmienną kulturę nie istnieją i nie funkcjonują w dzisiejszym świecie w oderwaniu i izolacji. Zawsze gdy jest mowa o mniejszości, automatycznie bierzemy pod uwagę większość, która ją otacza i niejako jest niezbędna przy określaniu świadomości i tożsamości mniejszościowej. W tej sytuacji rzeczą równie naturalną i występującą powszechnie jest kontakt kulturowy między mniejszością i większością, rozumiany jako następstwo spotkania się przedstawicieli grup czy zbiorowości reprezentujących odmienne kultury. Kontakty międzygrupowe są bardzo ważne gdyż decydują o „endogennym rozwoju zbiorowości ludzkich i doprowadziły do powstania i trwania wyodrębnionych grup etnicznych stanowiących podstawę dzisiejszych narodów” (Michna 1995: 17). Kontakty z przedstawicielami odmiennych kultur umożliwiały i umożliwiają pojawianie się granic w tożsamości, poczucia odrębności i przynależności do danej grupy. Znaczenie „obcych” przy konstruowaniu obrazu samego siebie i własnej grupy podkreślali m. in. A. Kłoskowska (1992a, 1992b), J. Obrębski (2005), E. Nowicka (1990).

Kontakty pomiędzy mniejszością, a większością w sytuacji demokratyzacji życia społecznego i politycznego oraz pluralizmu kulturowego, mogą przybierać różne postaci i prowadzić w całkowicie odmiennych kierunkach. W podrozdziale chciałbym zająć się tymi kierunkami procesów mniejszościowo – większościowych, które w największym stopniu dotyczą i mogą dotyczyć w przyszłości badanej przeze mnie zbiorowości czyli asymilacją, integracją i autonomizacją.

Obecnie szczególnie powinny nas interesować różne skutki współwystępowania i wzajemnego postrzegania się. Żyjemy bowiem w świecie zmiennym, dynamicznym, nieprzewidywalnym, w świecie, w którym obok tradycyjnego pogranicza stykowego i przejściowego, bezpośrednich i pośrednich kontaktów ludności zakorzenionej na danym

terytorium, mamy wiele innych sposobności zetknięcia się z innością, powstałych jako efekt przemieszczania się (uchodźstwa, migracji), otwarcia granic, migracji ekonomicznych, ciekawości innych kultur itp. Demokracja świata umożliwiła wielu mniejszościom, a w szczególności mniejszościom narodowym i etnicznym upomnieć się o swoje prawa i miejsce w strukturze danych społeczeństw i państw. Większość dominująca w danym państwie nie zawsze reaguje w sposób przyjazny albo przynajmniej obojętny w stosunku do odradzania się i rewitalizacji kultury grup mniejszościowych. Paweł Boski²⁹ przywołując prace Johna Berrego przedstawia cztery modele strategii akulturacyjnych na poziomie polityki i praktyki władz państwowych.

1. **Wyłączanie – wykluczenie**, czystki etniczne (exclusion), czyli eliminowanie obecności mniejszości na wspólnym obszarze poprzez wysiedlenia, wypędzenia, deportacje, ludobójstwo itp.
2. **Segregacja - separacja**, czyli określenie i realizowanie odrębnych ścieżek rozwojowych różnych ras, grup etnicznych, religijnych zamieszkujących dane społeczeństwo, przy utrzymaniu dominacji jednej grupy.
3. **Tygiel etniczny – republika obywateli**, czyli usuwanie różnorodności w zdążaniu do homogenizacji etnicznej. *„Polityka tygla etnicznego oznacza relatywne otwarcie na odmienną etniczność, przy założeniu, że imigranci możliwie szybko przemienią się w obywateli nowego kraju, odcinając swe więzy z krajem przodków”*³⁰.
4. **Wielokulturowość**, czyli promowanie intensywnych relacji między odmiennymi grupami przy jednoczesnym zachowaniu tożsamości każdej z nich. W tym przypadku odmiennosc i różnorodność są afirmowane, gdyż każda z kultur ma do zaoferowania innym określone wartości.

Powyższym wariantom makrospołecznych relacji międzygrupowych odpowiadają reakcje jednostek z mniejszościowych grup etno-kulturowych związane z utrzymaniem dziedzictwa kultury pochodzenia i tożsamości etnicznej:

1. **Marginalizacja** odpowiada systemowemu wykluczeniu i oznacza wycofanie się poza obszar kultury, wejście do podkultury marginesu społecznego, co najczęściej jest związane z nieudaną akulturacją.

²⁹ P. Boski, Wielokulturowość i psychologia dwukulturowej integracji, w: Czy klęska wielokulturowości pod red. Hanny Mamzer, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2008, s. 165 – 205.

³⁰ Tamże, s. 169.

2. **Separacja** jest odgrózeniem się jednostki lub grupy od wpływów nowego i obcego środowiska i podjęcie się organizacji życia w ramach swej dotychczasowej grupy etnicznej, co ma miejsce w wielkich aglomeracjach skupiających liczne grupy emigrantów we Francji, Niemczech, USA, Wielkiej Brytanii.

3. **Asymilacja** oznacza rezygnację z kultury pochodzenia – rodzimej, odcięcie więzów z krajem pochodzenia przodków i pełne wejście w obszar drugiej kultury.

4. **Integracja** jest konsekwencją wielokulturowości, realizowanych programów rządowych, które sprzyjają i zachęcają do utrzymywania kultury rodzimej – kultury pochodzenia – oraz nabywania i konstruowania nowej tożsamości kultury osiedlenia.

Hieronim Kubiak pisze, że w socjologii „(...) asymilacja odnoszona jest przed wszystkim do stosunków międzygrupowych, a zwłaszcza między imigrantami a społeczeństwem przyjmującym oraz między wspólnotami kulturowymi (językowymi, religijnymi) nie posiadającymi własnego państwa narodowego a wspólnotami, które mają własne państwo” (Kubiak 2005: 31). Kontekstem i przestrzenią społeczną, w jakiej przebiega asymilacja, są stałe i bezpośrednie kontakty między grupami o różnym etnosie, a prowadzi ona zarówno do wymiany jak i dyfuzji. Asymilacja nie ma i nie może mieć jednak charakteru wielokierunkowej zmiany kulturowej, jest zawsze procesem jednokierunkowym, którego celem jest włączenie jednostek lub danej grupy w nurt życia i kultury grupy dominującej. Dla udanej i pełnej asymilacji konieczny jest również pozytywny stosunek reprezentantów grupy asymilującej się do wartości i kultury grupy większościowej, a z drugiej strony czynnikiem równie niezbędnym jest akceptacja przedstawicieli asymilującej się grupy mniejszościowej przez społeczną większość. Brak tej akceptacji powoduje, że asymilacja nie jest pełna i udana, gdyż przedstawiciele mniejszości w tym przypadku nie są w pełni włączani do życia społecznego większości asymilującej i nie mogą w ostateczności stać się jej pełnoprawnymi członkami. Bardzo często to właśnie ten ostatni element czyli niepełne przyjęcie neofitów przez społeczeństwo asymilujące powoduje niepełną asymilację mniejszości, a nawet powracanie do własnych tradycji, wartości, kultury i regres asymilacji (Posern- Zieliński 1999; Piotrowski 1998).

Jednym z prekursorów naukowych teorii asymilacji i badań narodów i grup etnicznych był Otto Bauer. W 1912 r. w swoim dziele “Der Kampf” opisuje stosunki

narodowe i etniczne w imperium Habsburgów. Tworzy osiem praw asymilacji narodowej (za Hieronimem Kubiakiem s. 30):

- Istotne znaczenie różnic ilościowych pomiędzy grupą asymilującą i asymilowaną – im mniejsza zbiorowość asymilowana oraz mniejszy jej udział procentowy w populacji globalnej, tym szybszy proces asymilacji.
- Występowanie silnych zależności między przestrzennym umiejscowieniem mniejszości, a tempem asymilacji. Zwarte osadnictwo mniejszościowe (np. „wyspy językowe”) opóźnia, a nawet powstrzymuje asymilację.
- Asymilacja przebiega tym szybciej, im bardziej mniejszość jest podobna do większości pod względem rasy, kultury, religii i języka.
- Prawo strukturalne, które orzeka, że mniejszość przystosowuje się znacznie szybciej nie do każdej większości, ale do takiej, która jest najbardziej z nią izomorficzna pod względem kultury i zasobów materialnych.
- Konflikty gospodarcze, społeczne, polityczne i religijne mogą wspomagać procesy asymilacyjne, w przeciwieństwie do konfliktów narodowych, ponieważ wywołują poczucie więzi między grupami podobnie położonymi w strukturze społecznej, ponad podziałami narodowymi.
- Wspólnoty, grupy o bardziej rozwiniętej kulturze i zamożności asymilują szybciej. Jednocześnie jednostki i mniejszości wywodzące się z takich bardziej rozwiniętych grup są bardziej odporne na asymilację.
- Im więcej związków mniejszości z jej formalną ojczyzną, „matecznikiem kulturowym”, tym wolniej przebiega asymilacja.

Osoba, która wniosła bardzo duży, jeżeli nie największy wkład w dzisiejsze rozumienie asymilacji i jej teorii jest niewątpliwie Milton Gordon, który w swojej książce „Assimilation in American Life. The Role of Race, Religion, and National Origins” wyróżnia siedem typów (faz) asymilacji (s. 71):

- 1) kulturowa - polega na wprowadzaniu wzorów kulturowych, wartości, religii grupy dominującej, społeczeństwa przyjmującego przez społeczność mniejszościową;
- 2) strukturalna - jej istotą jest wstępowanie, w skali masowej, przedstawicieli grup mniejszościowych (imigrantów i autochtonów) do struktury społeczeństwa asymilującego, zarówno do grup pierwotnych jak i instytucji;

- 3) amalgamacyjna – polegająca na zawieraniu małżeństw nie tylko wśród przedstawicieli grupy własnej ale pomiędzy przedstawicielami grup mniejszościowych i większościowej (egzogamia);
- 4) identyfikacyjna – polegająca na pojawieniu się, wytwarzaniu i rozrastaniu poczucia tożsamości związanego z nowym społeczeństwem asymilującym grupy mniejszościowe;
- 5) osobowościowa – której sedno stanowi zanikanie wzajemnych uprzedzeń między asymilowanymi i asymilującymi;
- 6) behawioralna – której przejawem jest wygaszanie, a z czasem brak działań dyskryminacyjnych;
- 7) obywatelska – polegająca na powstanie i utrzymywaniu się nowej lojalności politycznej.

M. Gordon traktuje asymilację jako złożony proces prowadzący do częściowego lub całkowitego wymieszania, zlania się dwu lub więcej kultur, zaznaczając, że możliwe są różne konfiguracje tego procesu. Wymienione przez autora typy asymilacji stanowią układ sekwencyjny. „Jeśli zostaną osiągnięte cztery pierwsze stadia, to pozostałe trzy stanowią już tylko ich naturalne dopełnienie” (Kubiak 2005: 32). Autor nie uważał jednak, że proces ten zawsze musi być pełny, zakończony i wystąpienie jednej fazy asymilacji warunkuje w sposób całkowicie pewny pojawienie się kolejnego.

Asymilacja mniejszości jawi się więc jako długi proces nie zawsze kończący się na tym samym etapie, nie zawsze pełny, zależny od kontekstu społecznego i politycznego w jakim przebiega. Demokratyczne państwo prawa zapewnia całkowicie odmienne warunki dla tego procesu od państwa autorytarnego czy totalitarnego. Inne jest podejście samych obywateli do wolności osobistej, postrzegania innych czy dyskryminowania przedstawicieli grup mniejszościowych.

Zmiana podejścia zwłaszcza do mniejszości narodowych czy etnicznych wynika z polityki samego państwa, które oficjalnie zrezygnowało z forsowania asymilacji na rzecz pluralizmu kulturowego. W połowie lat dziewięćdziesiątych A. Sadowski tak pisał o asymilacji strukturalnej mniejszości w województwie podlaskim: „Asymilacja strukturalna oznacza procesy wejścia przedstawicieli mniejszości narodowej do formalnych i nieformalnych struktur społeczeństwa przyjmującego. Na etapie asymilacji strukturalnej mniejszość często bywa definiowana jako subkultura grupy dominującej, nie zaś jako mniejszość narodowa. Przedstawiciele mniejszości, którzy osiągnęli w strukturze

większości narodowej wysokie pozycje społeczne i zawodowe, skłonni są do całkowitego zerwania kontaktów z grupą pochodzenia, ponieważ w subiektywnym przekonaniu przyznawanie się do partycypacji w kulturze wartościowanej negatywnie jako tradycyjna, może prowadzić do degradacji własnej wartości” (Sadowski 1995: 20).

Rozwój demokracji w Polsce sprawił, że dzisiaj proces asymilacji (mimo że występuje i trwa nadal) jest odmienny od tego sprzed lat. Przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych ciągle się asymilują, ale tylko do pewnego stopnia. Ustalenie, do jakiego, powinno być przedmiotem autonomicznych badań socjologicznych. W dyskusjach seminaryjnych stwierdzaliśmy, że o w przeszłości niedemokratycznej procesy asymilacji najczęściej zatrzymywały się na etapie asymilacji kulturowej, która w zasadniczym stopniu zależała od wysiłków jednostek asymilujących, a bardzo trudne były procesy asymilacyjne na etapie strukturalnym, przede wszystkim z powodów barier, jakie stwarzało społeczeństwo dominujące. Prawdopodobnie inaczej przebiegają procesy asymilacji w społeczeństwach demokratycznych. Wykorzystując na potrzeby pracy model stworzony przez Milтона Gordona, można stwierdzić, że w warunkach demokratycznych mniejszości asymilują się do poziomu strukturalnego włącznie. Demokracja pozwala bowiem poznać i uczestniczyć w strukturach narodu dominującego, a jednocześnie przetrwać przy swojej kulturze, tożsamości i nie zrywać kontaktów z grupą pochodzenia. Używając słów A. Sadowskiego, kultury tradycyjne, miejscowe, mniejszościowe nie są już wartościowane przez przedstawicieli mniejszości negatywnie. Przedstawiciele mniejszości wchodząc do struktur demokratycznego społeczeństwa większościowego korzystają z możliwości zdobycia awansu ekonomicznego, edukacyjnego i społecznego, jednocześnie zachowując własną tożsamość. Asymilacja mniejszości w warunkach demokracji zatrzymuje się więc najczęściej dopiero na etapie tożsamości (identyfikacji narodowej), przeważnie nie z powodu przymusu zewnętrznego, ale z powodu wyborów dokonywanych przez poszczególnych przedstawicieli mniejszości narodowych. Jednocześnie prawie powszechne, uczestnictwo przedstawicieli mniejszości w strukturach społeczeństwa większościowego paradoksalnie wzmacnia ruchy mniejszościowe, czy to etniczne czy narodowe. Ci, którzy osiągnęli wysoki status w strukturze społeczeństwa większościowego, jednocześnie zachowując tożsamość grupy mniejszościowej/pochodzenia, stają się bardzo często częścią elity, która działa skutecznie na rzecz mniejszości, jej rozwoju, a nawet rewitalizacji jej tradycji, kultury i rozpowszechniania się tożsamości (np. Ślązacy, Kaszubi czy nawet badana przeze mnie zbiorowość w województwie podlaskim).

System totalitarny budował getta mniejszościom zatrzymując proces asymilacji na asymilacji strukturalnej, nie dopuszczając przedstawicieli mniejszości do uczestnictwa w strukturze większości, zarówno w stosunku do grup pierwotnych, instytucji czy stanowisk. Demokracja umożliwia całkowicie odmienny przebieg i finał procesów asymilacji, umożliwia też proces integracji, który jest kolejnym charakterystycznym dla grup mniejszościowych.

Integracja może być postrzegana jako proces lub jako stan. Stan to aktualna postać zjawiska, w tym przypadku integracja opisywana jest w sposób statyczny. Integracja jest też często traktowana jako proces, dynamiczna struktura następujących po sobie zjawisk, mających związek przyczynowy. Integracja może być traktowana jako proces prowadzący w kierunku jedności, zgodności i współdziałania albo stan, zdobycie zgodności i jedności. W pierwszym rozumieniu to „proces scalania, zespalania zachodzący na różnych szczeblach społecznych, tj. na poziomie małych grup, stowarzyszeń i organizacji średniego zasięgu, klas i warstw oraz na poziomie państwa, społeczeństwa lub narodu, wyrażający się częstością kontaktów, ich intensywnością oraz wspólnotą wartości i idei (Uniwersalny słownik języka polskiego 2003: 1225). To także proces wzajemnego, świadomego i ocenianego pozytywnie, dostosowania się zachowań członków określonej grupy społecznej, który może prowadzić do powstania jakiegoś systemu społecznego (Reber, Słownik psychologii 2000: 271). J. Szczepański definiuje: „Integracja jest naturalnym procesem wytwarzania się całości nie tylko poprzez tworzenie wspólnych instytucji formalnych, lecz przez wytwarzanie wspólnych wartości, wzorów działania, interesów i poglądów (Szczepański 1961: 10).

Bardzo często zjawisko integracji społecznej czy kulturowej jest związane z występowaniem silnych więzi. „Jedno zjawisko nie istnieje bez drugiego. Choć nie są tym samym, są ze sobą sprzężone. O integracji zbiorowości decyduje charakter stosunków społecznych stanowiących rodzaj więzi. Jedynie solidarne stosunki społeczne służą spójności grupy” (Jacher 1976: 15). W. Jacher wyróżnia cztery typy integracji społecznej na podstawie związków między podstawowymi elementami grupy społecznej:

- 1) integracja normatywna – najważniejszą rolę przy tej formie integracji mają normy zachowań, stałość i stabilność układu występującego w danej społeczności czy grupie społecznej oraz postawy konformistyczne przyjmowane przez członków (consensus zachowań).

- 2) integracja komunikatywna - jest to integracja łącznościowa, która jest wynikiem wymiany, porozumiewania się społecznego, konsultacji oraz ustalania znaczeń wśród członków społeczności bądź grupy (consensus znaczenia).
- 3) Integracja funkcjonalna- „takie sformalizowanie funkcji, ról społecznych w grupie czy grupy w szerszej zbiorowości, które zapewniają realizację funkcji danej zbiorowości” (Jacher 1976: 22). Chodzi tu więc o niezakłóconą wymianę usług, ról i funkcji.
- 4) Integracja kulturowa – przebiegająca na poziomie kultury, a głównie wartości reprezentowanych przez przedstawicieli danej zbiorowości czy grupy społecznej.

Natomiast w ujęciu M. Malikowskiego integracja jest jedną z sił tworzących więź społeczną. Autor dzieli integrację na „mechaniczne” i „organiczne”. Pierwsze opierają się o podobieństwo (integracja kulturowa, normatywna), natomiast u podstaw drugich leży współdziałanie i bezpośrednie interakcje (integracja funkcjonalna).

P. Boski reprezentuje podejście, wedle którego czynnikiem warunkującym wystąpienie jakiegokolwiek poziomu integracji społecznej jest pojawienie się innej, odmiennej, drugiej kultury. Autor wyróżnia 5 typów integracji społecznej:

- 1) Integracja jako pozytywne wartościowanie dwukulturowości - wyrażające się np. czytelnictwie gazet, książek w innym języku, członkostwie w stowarzyszeniach, klubach sympatyzujących z inną kulturą czy korzystania z produktów odmiennej kultury. Chodzi tu o poruszanie się w obu systemach kulturowych.

- 2) Integracja jako kompetencja dwujęzyczna/ dwukulturowa – rozumiana przez autora jako np. pełna dwujęzyczność. Osoba zintegrowana w ten sposób miała od dzieciństwa kontakt z oboma językami, potrafi dostosowywać do wymagań sytuacyjnych i ról społecznych kody zachowań związane z dwiema kulturami.

- 3) Integracja rozumiana jako specjalizacja funkcjonalna – przykładem mogą być specjaliści, którzy są w stanie dobrze funkcjonować językowo w swojej specjalności w obcym kraju, jednak nie mają przyswojonych kompetencji na poziomie języka potocznego. Natomiast sprawne funkcjonowanie w danym, obcym kulturowo społeczeństwie wymaga nabycia nowych umiejętności kulturowych.

- 4) Integracja jako nowa jakość będąca fuzją elementów składowych – chodzi tu o pewnego rodzaju hybrydalność charakteryzująca na przykład osoby o podwójnej tożsamości, „Polish- American”, „Chinese- Australian”, Kaszub- Polak. Autor jako

dalsze przykłady takiej integracji podaje synkretyzm religijny, językowy, kulinarny.

5) Integracja, jako autonomię psychologiczną wobec obu kultur wyjściowych – ten typ integracji zakłada etnorelatywizm, posiadanie kompetencji w zakresie funkcjonowania dwukulturowego, jednak jednocześnie nie przejawiając do nich bezwarunkowego przywiązania i nie kierując się uprzedzeniami w kierunku kultur obcych (Boski 2010).

Bardzo ciekawe z punktu widzenia mniejszości definicję integracji przedstawia M. Czerepaniak- Walczak. Definiując integrację wskazuje na dwupodmiotową interakcję, która niejako dąży do synergii, wzmocnienia i zwiększenia wolności uczestniczenia i dostępu w sferze publicznej (Czerepaniak- Walczak 2005: 11). Autorka przestrzega, by nie mylić procesów inkluzji, włączania mniejszości z procesami integracji, włączania się mniejszości. Inkluzja nie wymaga świadomego, samodzielnego i odpowiedzialnego udziału przedstawicieli grup mniejszościowych, są oni jej niejako poddawani odgórnie, nieświadomie. Autorka podsumowuje: „Kluczowym czynnikiem włączania się w życie zbiorowe jest zatem podmiotowy aktywizm i, będąca u jego źródła, świadomość osoby doświadczającej izolacji lub marginalizacji (tamże, s. 11). Integracja w tym rozumieniu warunkowana jest samodzielnością podmiotów, zaangażowaniem we wspólne wartości i cele, stanowieniem wspólnych zasad, norm i dokonywaniem odpowiedzialnych wyborów.

Widocznym staje się, że integracja mniejszości i większości nie może nastąpić w każdych warunkach społecznych i politycznych, będąc jedynie wypadkową działań i zamierzeń. Potrzebne staje się konkretne podłoże kulturowe, odpowiednie warunki. Niemiecki badacz J. Fichter do warunków podstawowych, warunkujących rozpoczęcie procesu integracji i jego zaistnienie, zalicza spójność wartości znaczących, wśród których najistotniejszą rolę odgrywają: demokracja, wolność, postęp, braterstwo czy równość wobec prawa. Wedle autora występowanie tych wartości prowadzi do wspólnoty działań w systemie społecznym, która zbliża i prowadzi do integracji. Podsumowując, ludzie są zintegrowani gdy cechują ich wspólne wartości i wynikające z nich czynności i kooperacja (Fichter 1970: 246).

Mniejszość ma możliwość integracji z większością ale tylko przy zaistnieniu specyficznych warunków. Integracja mniejszości zakłada utrzymanie tożsamości, jest wzajemna, dwustronna, opierająca się o narastanie współdziałania między grupami, partnerstwa wynikającego z wspólnych wzorów i wartości. Mimo akcentowania wspólnoty umożliwia zachowanie tego co odrębne. Idealnym podłożem dla wystąpienia prawidłowej

integracji między mniejszością narodową czy etniczną a większością jest opisywany przez J. Smolicza „pluralizm wewnętrzny”. „Pluralizm wewnętrzny zakłada, że członkowie grup etnicznych konstruując systemy społeczno- kulturowe, mają możliwość czerpania z więcej niż jednego źródła etnicznego” (Smolicz 1990: 114). Ten typ pluralizmu skupia się na kontaktach, interakcjach kulturowych dwu lub więcej grup, zbiorowości, dając każdemu możliwość internalizacji wartości kulturowych pochodzących ze wszystkich grup. Jednocześnie nie wpycha w pułapkę fuzji kulturowej, zwracając uwagę na wymianę międzykulturową zachodzącą w relacjach społecznych przedstawicieli różnych grup narodowych i etnicznych. Słabo wykształcona integracja lub jej brak powoduje, że członkowie mniejszości narodowej czy etnicznej i większości nie tworzą wspólnoty, żyją „obok siebie”. Natomiast zaistnienie i budowa integracji to społeczność połączona stworzoną wspólnotą wartości, wzorów i działań, ludzie żyjący i będący „ze sobą”.

Trzecią możliwością jaka stoi przed mniejszością, w warunkach demokracji i częstych kontaktach z grupą dominującą, jest autonomizacja. Autonomizacja czyli „prawo do samodzielnego rozstrzygnięcia spraw wewnętrznych danej zbiorowości, dotyczące narodu, miasta, instytucji itp.; samostanowienie” (Słownik Języka Polskiego 1988: 101). Najczęściej do autonomizacji częściowej lub całkowitej grupy etnicznej czy mniejszości dochodzi w dwóch przypadkach. W pierwszym dana grupa etniczna czy regionalna nabywa świadomość odrębności, wśród jej członków pojawia się tożsamość etniczna, czy narodowa, a sama grupa i jej przedstawiciele zgłaszają ambicje by otrzymać miano mniejszości narodowej lub nawet odrębnego narodu.

Należy silnie podkreślić, że uznane danej grupy za naród albo choćby mniejszość narodową zmienia całkowicie jej status prawny i umożliwia właśnie choćby częściową autonomizację. Mniejszościom narodowym przysługują nie tylko prawa kulturalne ale również prawa edukacyjne czy polityczne. W tym przypadku autonomizacja może dotyczyć uzyskania praw i pewnej niezależności od danego państwa i rządzącej nim grupy dominującej, ale również może dotyczyć autonomizacji części danej mniejszości narodowej, jeśli uzna ona, że ma wyraźne cechy dystynktywne w stosunku do reszty danej mniejszości narodowej. Jako przykład pierwszej sytuacji może służyć trwający już wiele lat konflikt o uznanie śląskiej grupy regionalnej za mniejszość narodową i przyznanie jej praw przysługujących mniejszościom narodowym. Ruch Autonomii Śląską powołał w latach dziewięćdziesiątych XX wieku Związek Ludności Narodowości Śląskiej, który domaga się uznania Górnolązaków za mniejszość narodową, przyznanie im praw i

przywilejów mniejszości, a w przyszłości uzyskanie szerokiej autonomii. Jednak do dzisiaj organizacje nie są oficjalnie zarejestrowane i uznane przez prawo polskie. Innym przykładem dotyczącym drugiej z opisywanych sytuacji może być stanowisko i działania, jakie podjęli przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Na bazie odrębności kulturowych powołali na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku Związek Ukraińców Podlasia uzyskując bardzo dużą autonomię w stosunku do ogólnopolskich organizacji mniejszości ukraińskiej (Sytuacja ta jest szerzej opisana w rozdziale III).

Drugi przypadek, w którym dzisiaj najczęściej dochodzi do autonomizacji czy nawet trwałej separacji grup mniejszościowych, czy narodowych to sytuacja dużych i skupionych terytorialnie mniejszości narodowych o dobrze ukształtowanej i silnej tożsamości narodowej. Często w takiej sytuacji dążą one do uzyskania szerokiej autonomii prawnej i politycznej z danego organizmu politycznego lub do trwałego i całkowitego wyodrębnienia się i utworzenia własnego państwa. W tym przypadku często wybuchają ostre konflikty narodowe i etniczne, ale nie są one powodowane obroną tożsamości mniejszości czy jej zachwianiem i słabością. Są powodowane tym, że grupa czuje się silna, dobrze zintegrowana, może posiadać jako mniejszość poparcie państwa patronackiego. W takiej sytuacji bardzo często pojawia się idea całkowitej autonomii, oderwania od państwa innego narodu i utworzenia własnego gdzie dana grupa będzie większością. Za przykład takich ruchów mogą służyć Albańczycy w Kosowie czy Serbowie w Chorwacji. Dobrym przykładem silnego ruchu mniejszościowego w danym państwie, który uzyskał bardzo dużą autonomię mogą być Baskowie w Hiszpanii.

5.3 Mniejszości narodowe i etniczne, a naród kulturowy

Biorąc pod uwagę zarówno najnowsze wydarzenia na gruncie narodowościowym w Polsce i na świecie, próbę odpowiedzenia przynajmniej częściowo na postawione problemy oraz zwiększające się znaczenie czynnika kulturowego w kształtowaniu grup narodowych uważam, że tradycyjne pojęcie narodu wymaga reinterpretacji z kilku powodów.

Pierwsze zastrzeżenie dotyczy rozstrzygnięcia o przynależności narodowej na podstawie tzw. kryteriów zobiektywizowanych, która zbiorowość jest narodem, a która grupą etniczną czy mniejszością narodową. Powszechnie panuje zgoda co do słuszności odrzucenia tego typu działania i myślenia, ze względu na zmienność i płynność kryteriów zobiektywizowanych. Dodatkowo często zwraca się uwagę na fakt, iż w zależności od klasyfikacji i jej autorów, jedne kryteria są pomijane a nowe wprowadzane (W. Żelazny

2004: 68). Większość badaczy odrzuca też pogląd, że naród jest rzeczywistością naturalną, organiczną a w związku z tym posiadającą zawsze te same cechy (Sadowski 2007).

Mimo powyższego, w praktyce nadal podstawowe znaczenie przy określaniu, czy dana zbiorowość etniczna jest narodem czy nie, mają obiektywne kryteria. Najczęściej bierze się pod uwagę język literacki, posiadanie wyodrębnionego terytorium, wspólne pochodzenie etniczne, czy też długie tradycje historyczne i odrębną kulturę. Przykładem może być polska ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym w Polsce (Ustawa o mniejszościach narodowych). Decyzję o przydzieleniu danej zbiorowości do mniejszości narodowych bądź etnicznych podejmowano na podstawie wyróżnionych cech i projektowanych utożsamień. Co sprawiło, że między innymi ani Ślązacy, Kaszubi czy Mazurzy nie uzyskali w świetle ustawy statusu mniejszości narodowej lub etnicznej (Sadowski, 2007).

Powstaje tu bardzo ważne pytanie, kto decyduje o tym i ma kompetencje do określania, która grupa jest, a która nie jest narodem. Bliskie mi jest stanowisko J. Szackiego: „Jeżeli członkowie jakiejś zbiorowości sami definiują siebie jako naród i potrafią jakoś skłonić innych członków zbiorowości do zgody na taką definicję, to zbiorowość ta jest narodem, czy też może być uważana za naród, bez względu, czego jej „brakuje” z punktu widzenia takiej czy innej definicji narodu jako bytu „obiektywnego” (J. Szacki 1999: 155).

Kolejna ważna sprawa, nad którą należałoby podjąć dyskusję, dotyczy łączenia dojrzałości narodowej z powstaniem nowego państwa, suwerennością polityczną. W warunkach demokracji, dążenia do wielokulturowości a przynajmniej państwa pluralistycznego, jest to wymóg hamujący rozwój grup odmiennych kulturowo, etnicznych, mniejszościowych szczególnie dlatego, że ich upodmiotowienie polityczne powoduje wśród narodów dominujących w państwie narastanie obaw o różne postacie autonomii politycznej lub nawet oczekiwania pełnej suwerenności polityczno-państwowej. Kryterium to powstałe w czasach, kiedy dominującą była idea państwa narodowego w połączeniu z oczekiwaniem asymilacji mniejszości narodowych i etnicznych, wydaje się nie do końca przystawać do obecnych czasów i potrzeb tożsamościowych poszczególnych mniejszości. Biorąc pod uwagę to kryterium choćby ze względów terytorialnych nie byłibyśmy w stanie zadowolić oczekiwań wszystkich zbiorowości etnicznych, które uzewnętrzniają postawy narodowe. Prowadzi to często do polityki asymilacji, dyskryminacji, wrogości, a nawet walk między grupą dominującą w danym państwie, a zamieszkującymi tam mniejszościami. Koncepcja ta oddala również ideę pluralizmu i

wielokulturowości, konstruowania państw wielokulturowych, wielonarodowych, a więc takich, w których możliwe jest pokojowe, dobrze zorganizowane współistnienie i współpraca dwóch lub więcej narodów na zasadach demokratycznych.

Oczywiście droga do powstania państw wielonarodowych, opartych o zasady demokracji jest w dzisiejszych czasach bardzo trudna, ale jednocześnie nigdy wcześniej nie była tak bliska i we współczesnych warunkach konieczna (A. Sadowski 2007, J. Habermas 1993). A. Sadowski zaznacza, że jest to droga długa prowadząca przez państwo zróżnicowane etnicznie, pluralistyczne, a dopiero w dalszej perspektywie wielokulturowe. Tworzenie takiego państwa to nie tylko działania i dekryty prawne, ale również, a może przede wszystkim, prowadzenie długofalowej określonej polityki narodowościowej, wsłuchiwanie się w głos nie tylko grupy dominującej, ale również mniejszości, dialogu, edukacji i wychowania międzykulturowego. Państwo wielonarodowe ma docelowo odzwierciedlać w działaniach nie tylko interesy grupy dominującej, ale stać się wspólnym systemem politycznym innych małych i dużych narodów zamieszkujących we wspólnym państwie.

Postrzeżenie i używanie do opisu danych zbiorowości etnicznych i narodowych terminu mniejszość jest adekwatne względem modelu asymilacyjnego, od którego w warunkach demokracji powinno się odchodzić. „Na gruncie europejskim częściej stosowane były w wyjaśnieniach przemian zbiorowości etnicznych prawa asymilacji. Prawa te opierały się na przyjmowaniu niemal jako pewnik założenia, że asymilacja jest procesem naturalnym i nieuchronnym (Wiatr 1969; Kubiak 1975). To, co mogło być i było przedmiotem bardziej szczegółowych analiz, to szybkość i uwarunkowania procesów asymilacyjnych (Babiński 1995). Podobnie jak sam Babiński, twierdzą, że model asymilacyjny jak i związane z nim pojęcia mniejszości, są w dzisiejszych czasach demokracji, odnowy i powrotów do korzeni etnicznych, nieprzydatne. Widocznym stają się fakty, że Polska, jeżeli chodzi o mniejszości autochtoniczne, podąża tą samą drogą, którą przyjęła Europa zachodnia, czyli drogą renesansu i odradzania się lokalnych etniczności, tradycji, obyczajów, kultury. Grupy te nie chcą być mniejszością w swoich „małych ojczyznach”, gdyż są u siebie, na swoich terenach, wręcz przeciwnie coraz głośniej i śmieiej domagają się swoich praw, a nawet autonomii.

Należy również zastanowić się nad odejściem w warunkach demokratycznych od hasła mniejszość narodowa czy etniczna, gdyż już w samej tej nazwie zakłada się nierówne położenie oraz podporządkowanie grup mniejszościowych, grupie dominującej. W większości przypadków sytuacja mniejszościowa mówi nam o nierównej partycypacji

społecznej i nierównym dostępie do dóbr, a samo słowo mniejszość często kojarzy się z czymś słabszym, gorszym czy po prostu pomijanym, nieważnym. Taka sytuacja bardzo często prowadzi do narastania problemów etnicznych a nie ich rozwiązywania. „Wszystkie czynniki, które wzmagają uświadomienie członkom grupy mniejszościowej jej sytuacji upośledzenia i podporządkowania społecznego, gospodarczego, czy politycznego, prowadzą do wzmocnienia etniczności przez wzrost zainteresowania własną tożsamością etniczną” (Nowicka 1989: 55). Dodatkowo, gdy używamy słowa mniejszość, uzależniamy ją od większości. Nie ma mniejszości bez odniesienia i porównania do większości, a gdy używamy terminu mniejszość narodowa, większością będzie społeczeństwo, w którym ta mniejszość uczestniczy, a nie ta większość, z którą dzieli narodowość.

Podając i rozwijając również wątek definicyjny mniejszości ogólnie oraz mniejszości narodowej należy zwrócić również szczególną uwagę na problemy definicyjne, zastrzeżenia, a w końcu i krytykę tego pojęcia w nowoczesnych naukach społecznych. Jako problemy terminologiczne i definicyjne zaznacza się brak zgody co do tego, czy mniejszość narodową można uznać za grupę społeczną, czy kategorię społeczną, a dostosowując do typologii Tonniesa, czy jest to zbiorowość czy stowarzyszenie. Drugim problemem jest już sugerowana niejasność podziału, zarówno w literaturze tematu jak i prawodawstwie, na mniejszości narodowe i etniczne. Czasami za mniejszość narodową rozumie się pewien podtyp mniejszości etnicznych (art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966), a częściej za mniejszość etniczną uważa się „niepełną” mniejszość narodową, pozbawioną pewnych cech. Pojawiają się więc postulaty, stosowane w niektórych krajach, aby przestać używać terminu mniejszość narodowa i go zastąpić nowym terminem. Już obecnie w krajach takich jak: Litwa, Austria czy Niemcy, zamiast mniejszość narodowa, stosuje się termin grupa narodowościowa.

Termin mniejszość już w samej swojej istocie zakłada bycie słabszym, gorszym, nierównym czy mniej znaczącym w stosunku do większości. Taka koligacja w sytuacji państwa demokratycznego, tolerancyjnego i dążącego do równości swoich obywateli, czy nawet wielokulturowości wydaje się przynajmniej nietaktowna, a nawet niedopuszczalna.

Słowo mniejszość jest często dodatkowo łączone z wieloma innymi mniejszościami społecznymi i nie jest zarezerwowane wyłącznie dla tematyki narodowościowej, czy etnicznej. Stosując słowo mniejszość łączymy i porównujemy daną zbiorowość nierozdzielnie z jakąś większością, która jest grupą dominującą w danym państwie. Mniejszością narodową może być w końcu grupa napływowa, nie koniecznie autochtoniczna i żyjąca na tym terenie od dawna. Termin mniejszość nie zawiera też w

sobie przekazu, co jest najważniejsze dla zbiorowości określanych tym mianem i jaki jest główny cel ich istnienia. W tym momencie warto się zastanowić nad wprowadzeniem koncepcji narodu kulturowego, który w stosunku do niektórych grup na pewno mógłby zastąpić termin mniejszość narodowa, czy nawet etniczna, a co do którego niemal wszystkie powyższe zastrzeżenia byłyby nieaktualne.

Według A. Porębskiego w Europie Zachodniej „Grupy etniczne, które zamieszkują obszary należące do państw ukształtowanych przez społeczności o innej kulturze dominującej, to zjawisko obejmujące 9,6% do 16,2% ludności Europy Zachodniej i od 8% do 19,3% jej terytorium” (Porębski 2006). Każda mniejszość z czasem ulega zmianom, ewolucji i przeobrażeniom albo w kierunku umacniania swojej odrębności albo w kierunku zaniku, więc rozwiązanie powyżej wymienionych problemów jest zasadniczą kwestią polityki narodowościowej (Sadowski 2007).

Bardzo dobrą próbą odpowiedzi na stawiane w pracy pytania i wątpliwości dotyczące narodu, grupy etnicznej i mniejszości, próbą przebudowy tradycyjnej definicji narodu i podkreślenia decydującej roli kultury w kształtowaniu i życiu narodu jest zaproponowana przez A. Sadowskiego definicja narodu kulturowego. Definicja, która ma dotyczyć narodów, które bardziej skupiają się na pielęgnacji i rozwoju własnej kultury niż na aktywności politycznej, w tym na dążeniu do posiadania własnego państwa.

Podstawowe założenie koncepcji narodu kulturowego, opiera się na przeświadczeniu, że kultura narodowa nie musi być li tylko chroniona poprzez działalność prawno-polityczną państwa, ale powinna być i w znacznym stopniu jest przedmiotem ciągłej troski samych mieszkańców cechujących się daną tożsamością narodową. Nie prawno-polityczne działania państwa, a społeczno-kulturowe działania członków narodu zapewniają nie tylko jego przetrwanie, ale i rozwój, prowadzą do podtrzymania etniczności i ciągłości grupy narodowej. Cechą narodu kulturowego jest również jego autoteliczność oraz brak silnej więzi, jak w przypadku mniejszości narodowych, z tzw. swoją większością zorganizowaną we własne państwo. A. Sadowski postuluje, by pojęcie narodu kulturowego miało głównie zastosowanie „(...) do tzw. autochtonicznych mniejszości etnicznych lub innych autotelicznych zbiorowości kulturowych (...)”. Podstawowymi cechami narodu kulturowego, oprócz wyżej wymienionych, są: posiadanie własnej „ojczyzny” oraz zorientowanie na uzyskanie takiej formy i stopnia autonomii, aby móc realizować swoje cele i zadania, zinstytucjonalizowanie, bycie pluralistyczną wspólnotą wyobrażoną o wyraźnym poczuciu solidarności wewnętrznej i odrębności

wobec innych, konstruowaną głównie na podstawie przypisywania istotnego znaczenia określonym wytworom kultury.

W związku z tym, że „naród jest grupą społeczną szczególnego rodzaju – zarówno trudniej aniżeli inne poddającą się badaniu właściwymi socjologii metodami, jak i uchwytą jedynie pośrednio jako korelat instytucji, idei i postaw” (J. Szacki 2004), należy naród kulturowy badać poprzez kategorie pośrednie takie jak: idee, ideologie narodowe, w tym szczególna wartość „ojczyzny”, instytucje narodowe oraz tożsamość narodową (A. Sadowski). Naród kulturowy jest więc, w przeciwieństwie do grupy etnicznej, dobrze zorganizowanym, zinstytucjonalizowanym bytem zbiorowym, którego członkowie są świadomi swojej odrębności, a ich działania wywodzą się z troski o utrzymanie i rozwój własnej kultury.

Odrębna kultura jest w tej koncepcji oparciem dla powstania, istnienia i wyróżnienia danej grupy. Powszechne jest dzisiaj przeświadczenie o kulturowym rodowodzie wszelkich zbiorowości opartych o etniczność oraz pierwotnym charakterze wspólnoty kulturowej zarówno gry mówimy o narodzie jak i grupie etnicznej (Ossowski 1984; Obrębski 2005; Anderson 1997). „Powołanie się na posiadanie własnej kultury pozostaje zarazem warunkiem uzyskania statusu grupy etnicznej, regionalnej lub nawet narodowej, co przekłada się zarówno na korzyści stricte prestiżowe, jak i te zdecydowanie bardziej wymierne” (Nowicka 2009). Kultura, a w jeszcze większym stopniu kulturowa odmiennosc, kulturowe odróżnianie się od „innych”, pozostałych grup i zbiorowości, tożsamość zbiorowa, jest w dzisiejszych czasach podstawowym argumentem i warunkiem udowodnienia swojej odmiennosci i nakreślenia granic. Kultura jest dzisiaj siłą, o którą z jednej strony się walczy, rewitalizując stare języki, obyczaje, tradycje, a z drugiej strony dającą możliwości w walce politycznej przeciwko asymilacji.

Ważnym czynnikiem, który jest widoczny w koncepcji narodu kulturowego, a jest bardzo związany z samą kulturą, jest autochtoniczność danej grupy lub jej rdzenność. Rdzenność, autochtoniczność czy tubylczość jest bardzo silnym argumentem dającym możliwość obrony zarówno samostanowienia i istnienia danej grupy, jak i obrony, rewitalizacji czy rozwoju jej kultury. Przedstawiciele tych grup, zgodnie z koncepcją narodu kulturowego, są bardzo często samoświadomi i posługują się samookreśleniem, a nie jak w przypadku grup etnicznych świadomość etniczna jest pewnego rodzaju refleksem, porównaniem do wizerunku grup obcych (Michna 1995). Zatem pomiędzy narodem kulturowym, a grupą etniczną, istnieje pewna jakościowa różnica w świadomości i tożsamości, postrzeganiu samego siebie jak i swojej kultury. Koncepcja narodu

kulturowego odnosi się zatem do grup autochtonicznych, których głównym celem jest świadoma ochrona swojej odrębnej kultury i tożsamości, a w wielu przypadkach jej odnowa i ponowny rozwój.

Jak bardzo trafnie zaznacza Antonina Kłoskowska „Problem narodu u schyłku XX wieku polega na tym, jak wyzwolić jednostki i zbiorowości społeczne od groźby tyranii narodowej, a zarazem zachować dla nich walory tkwiące w narodowym poczuciu wspólnoty i zakorzenienia w kulturze. Ta kultura nie musi zamykać się w sobie i ograniczać nikomu szerszych, nawet globalnych perspektyw. Restrykcyjnie i represyjnie działa ona tylko wówczas, gdy jest wykorzystywana instrumentalnie do legitymizacji państwa, stanu, klasy - jako ideologia polityczna” (Kłoskowska 1996).

Stosowanie terminu „naród kulturowy” rozwiązałoby wiele z powyżej prezentowanych problemów i zastrzeżeń zarówno praktycznych jak i teoretycznych. Zastosowanie takiej terminologii w stosunku do niektórych, dobrze widocznych i świadomych grup autochtonów rozwiązałoby problemy natury obiektywnej i subiektywnej. Rozwiązał by się problem prestiżu wynikającego w powszechnym odczuciu z przynależności do narodu, a z drugiej strony zbiorowości mogłyby rozpocząć z innego punktu odniesienia próby ubiegania się o różne przywileje (por. Nowicka 2009). Dodatkowo należy nadmienić, że naród kulturowy jest terminem bezpiecznym politycznie, gdyż obejmuje grupy zainteresowane pielęgnacją, obroną i rozwojem własnej swoistej i specyficznej kultury, a nie dążące do separatyzmu politycznego i posiadania własnego państwa. Instytucjonalizacja w tym przypadku ma prowadzić do zabezpieczenia bytu kulturowego, a nie państwowego.

Mniejszości zarówno narodowe jak i etniczne w dzisiejszym demokratycznym społeczeństwie coraz częściej są uwalniane, bądź same dążą do tego, by uwolnić się od statusu czy „piętna” mniejszościowego. Stają się w takim momencie zależne od postaw swoich członków, od konstruowanej i podzielanej przez nich tożsamości narodowej, od ich woli do samostanowienia, ale również od wszelkiego rodzaju instytucji o charakterze zarówno administracyjnym, jak i kulturowym.

Zbiorowość ukraińską w województwie podlaskim traktuję jako swoiste i bezpieczne laboratorium socjologiczne do przetestowania pytania badawczego, w jakim stopniu może ona być traktowana jako odłam ukraińskiej mniejszości narodowej, a w jakim jako kształtujący się, autonomiczny i mały naród kulturowy.

Jeżeli mały naród kulturowy, to oparty na jakiej kulturze? Wprowadzie bliższej odpowiedzi udziałą uzyskane wyniki badań empirycznych, ale w formie hipotezy można

stwierdzić, że odniesieniem kulturowym małego narodu kulturowego będzie nie tylko narodowa kultura ukraińska, ale przeważnie rodzima kultura regionalno-lokalna, jej bliskie afiliacje z kulturą polską, ale także białoruską oraz rosyjską.

Rozdział II. Metodologia badań własnych

1. Cel i przedmiot badań

Przedmiotem podjętych przeze mnie **badania** empirycznych jest mniejszość ukraińska zamieszkująca województwo podlaskie. Nie zakładam, że granice województwa podlaskiego w sposób optymalny wyznaczają granice etniczne ukraińskiej mniejszości narodowej rozmieszczonej w tej części kraju, ale po prostu techniczne możliwości realizacji badań powodowały sprowadzenie ram przestrzennych przedmiotu badawczego do obszaru województwa podlaskiego. Precyzując, przedmiotem moich badań jest ta część mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, ewentualnie możliwej do określenia za pomocą wskaźników zobiektywizowanych (kierunki osadnictwa, terytorium zamieszkania, język, zwyczaje i obyczaje określane jako ukraińskie itp.), która w jakimś zakresie świadomie wyraża swoje przywiązanie do wartości ukraińskich (zainteresowanie kulturą ukraińską, autoidentyfikacja ukraińska itp.). Przed podjęciem badań nie sposób je wyraźniej dookreślić. Są to jednak najogólniej próby utrzymania poczucia odrębności w stosunku do większości polskiej, konstruowania poczucia odrębności w stosunku do (czasowo wcześniej konstruowanej na tym obszarze) mniejszości białoruskiej, konstruowania więzi wewnętrznej oraz poczucia łączności z ukraińską mniejszością narodową w Polsce, a także z zorganizowanym w państwo narodem ukraińskim. Nadto poddam badaniom ich wytwory kulturowe oraz szeroką działalność instytucjonalną, które zasadniczo obiektywizują i nadają ład zewnętrzny funkcjonowaniu kształtującej się mniejszości narodowej w województwie podlaskim i w Polsce.

Jako **próbę badawczą** w sposób naturalny traktuję przedstawicieli obiegu nazywanej w województwie podlaskim mniejszości ukraińskiej.

Celem mojej pracy jest ukazanie mniejszości ukraińskiej na Podlasiu jako dynamicznej całości podlegającej mało zbadanym dotychczas przemianom i procesom, które stały się możliwe w warunkach demokratyzacji życia społecznego, między innymi w postaci nowych kontaktów kulturowych, odkrywania i rekonstrukcji własnej tradycji, języka, historii. Ukraińcy na Podlasiu rozwijają się samodzielnie, są razem, a nie w rozproszeniu, zamieszkują ziemię podlaską od czasu realizowanych na tym obszarze pierwszych procesów osiedleńczych ze wschodu i zachodu kontynentu. Popularnie można określić, że podobnie jak etnos określany jako polski, byli tutaj od zawsze, a podstawowym wyróżnikiem w stosunku do etnosu polskiego było wyznanie prawosławne oraz wielość wzorów i norm kulturowych ukształtowanych na bazie prawosławia.

Celem teoretycznym pracy jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, w jakim kierunku ewoluje i będzie ewoluować poczucie tożsamości narodowej obiegowo określanej ukraińskiej mniejszości narodowej w województwie podlaskim. Czy będzie to po prostu część ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce, zbiorowość o wymiarze regionalnym funkcjonująca na gruncie kultywowania tradycyjnych wartości grupowych, ale narodowo mająca poczucie polskiej tożsamości narodowej, czy też narastać będzie zakres jej autonomii zarówno względem narodu polskiego, białoruskiego, a także narodowo ukraińskiego, na rzecz narastania poczucia własnej tożsamości grupowej, autonomicznej względem zewnętrznych zbiorowości etniczno-narodowych.

Na podstawie ewentualnych rozstrzygnięć empirycznych w zakresie kierunków ewolucji tożsamości narodowej, celem teoretycznym pracy będzie przedstawienie koncepcji małego narodu kulturowego. Inaczej określając, zamierzonym celem mojej pracy jest sprawdzenie hipotezy, iż kształtująca się mniejszość narodowa (etniczna) w województwie podlaskim, nie jest li tylko częścią mniejszości ukraińskiej w Polsce, ale zbiorowością, która ma szansę stać się odrębnym małym narodem kulturowym. Celem jest także próba określenia procesu tworzenia się, konstruowania małego narodu (kulturowego) na przykładzie „obiegowo nazywanej w województwie podlaskim mniejszości ukraińskiej”.

Natomiast celem praktycznym jest przybliżenie złożoności przeobrażeń kształtującej się mniejszości narodowej (etnicznej) w warunkach dokonujących się procesów narodotwórczych. Włączenie się poprzez przeprowadzenie badań do debaty nad istotą i miejscem wyłaniającej się zbiorowości ukraińskiej w strukturze narodowościowej mieszkańców wschodniego pogranicza Rzeczypospolitej.

2. Założenia badań

W Rzeczypospolitej, podobnie jak w całej Europie, będą narastać procesy demokratyzacji także w sferze kulturowej, co podważy między innymi dotychczasowe uprawianie dyskursów na temat mniejszości narodowych i etnicznych, a także ich relacji z większością narodową w państwie. Przeto podstawowym założeniem, na którym opieram swoją pracę, jest przekonanie, że w warunkach demokratycznych kształtująca się mniejszość ma szansę i możliwości wyboru autentycznie własnych dróg rozwoju.

Istnieje potrzeba ustalenia takich nowych kategorii badawczych oraz wprowadzenia ich do dyskursów publicznych, które minimalizowałyby dotychczasowo wyrażane poprzez nazwy poczucia wyższości i niższości, dominacji i podporządkowania jednych

zbiorowości względem innych. W przypadku zbiorowości etniczno-narodowych takimi pojęciami były i są nadal - większość i mniejszość narodowa (etniczna). Podstawowym czynnikiem je wyróżniającym jest stosunek do państwa, czy zbiorowość jest czy też nie jest zorganizowana w państwo. Jeżeli przyjmiemy, że państwo staje się autentyczną ojczyzną wszystkich mieszkańców danego kraju, to kryterium polityczne traci na znaczeniu jako czynnik wyróżniający większości i mniejszości narodowe. Nadal jednak pozostaje sfera kulturowa, która jednak, a przynajmniej w zasadzie, nie nadaje się jako podstawa do określania większości i mniejszości kulturowych. Pozostaje zatem wspólne państwo i zamieszkujące je wspólnoty wyróżniające się mniej lub bardziej odrębną kulturą. Wobec tego zakładam, że szczególnie małe i konstruowane mniejszości narodowe mogą ewoluować w kierunku narodów wyróżnianych na zasadzie kulturowej, a więc narodów kulturowych.

W pracy proponuję, aby w nawiązaniu do już istniejących, ale zarysowanych jedynie koncepcyjnie, stanowisk teoretycznych³¹ wprowadzić nowy termin – naród kulturowy – oraz poddać koncepcję weryfikacji empirycznej. Zakładam roboczo, że termin naród kulturowy służyć będzie do określenia występującej w obrębie państwa mniejszości etnicznej (narodowej) w warunkach braku poza granicami kraju zamieszkania jej większości narodowej zorganizowanej w państwo, mniejszości autonomicznej o zaawansowanych procesach narodotwórczych lub w warunkach wyraźnej autonomii, tak względem narodu dominującego w państwie, jak i względem narodu określanego jako macierzysty lub jego odłamów w państwie zamieszkania.

W przypadku zbiorowości ukraińskiej w województwie podlaskim jej podmiotowość autentycznie narasta, co tworzy wysoce prawdopodobną sytuację do wyłonienia się małego narodu kulturowego. Podkreślę, że mniejszość ukraińska w województwie podlaskim jako zbiorowość „widzialna” wyłoniła się od początku lat 80. XX wieku. Proces jej powstawania mniej odbywał się na zasadzie pogłębiania poczucia łączności z narodem ukraińskim, ale szczególnie na oddzielaniu się od mniejszości białoruskiej, do której byli zaliczani uprzednio, tak przez polskie środowisko większościowe, jak i mniejszość białoruską. Zatem procesy narodotwórcze przynajmniej na etapie początkowym obejmowały przede wszystkim konsolidację wewnętrzną zbiorowości oraz tworzenie zaplecza instytucjonalnego. Jednocześnie wystąpiły problemy

³¹ Por. Andrzej Sadowski, Naród kulturowy jako kategoria badawcza w socjologii narodu, w: Andrzej Sakson (red.), Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością, Instytut Zachodni, Poznań 2008, s. 13-26.

z przyjmowaniem ukraińskich wartości narodowych, kraju przecież bardzo podzielonego politycznie i kulturowo. Powstają zatem pytania, jakich wartości ukraińskich? Czy tych, które zakładają bliskie związki z Rosją, tych, które zakładają budowanie suwerennej Ukrainy zdecydowanej oddzielonej tak od Rosji, jak i od Polski? Czy Ukrainy zmierzającej do rozbudowywania wartości opartych na cywilizacji i kulturze zachodniej, czy też Ukrainy zmierzającej do rozbudowywania wartości cywilizacji wschodniej opartej na bazie prawosławnego „ruskiego świata”? Takie i podobne pytania do dzisiaj w zasadzie nie są formułowane, ale niewykluczone, że pojawią się w kontekście konstruowania łączności ideologicznej z Ukrainą.

Zakładam również, że nie pojawią się znaczące czynniki zewnętrzne zakłócające, realizujące się procesy narodotwórcze, między innymi w postaci takich negatywnych zjawisk, jak akcje anty-mniejszościowe.

3. Główne problemy i hipotezy badawcze

Odwołując się do zebranej literatury oraz własnych przemyśleń problematykę niniejszego projektu formułuję w postaci następujących kilku pytań.

Główny problem badawczy sprowadza się do następującego pytania głównego: Czy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu w województwie podlaskim mamy do czynienia z procesem powstawania, konstruowania małego narodu (kulturowego), autonomicznego względem pozostałej części mniejszości ukraińskiej w Polsce?

Problemy szczegółowe, rozszerzające:

1. Czy jest to mniejszość etniczna czy narodowa?
2. Czy mniejszość ukraińska w województwie podlaskim ma szanse rozwoju i stania się małym narodem kulturowym?
3. Na jakim etapie procesu narodotwórczego znajduje się społeczność ukraińska w województwie podlaskim? Jakie przeobrażenia wewnętrzne pojawiły się i pojawiają w ciągu ostatnich lat i czemu sprzyjają? Czy i w jakim stopniu dokonują się procesy odkrywania lub powrotu do tradycji, języka, mitów, historii grupy własnej?
4. Jakie są podstawy jej tożsamości zbiorowej?
5. Czy widoczne są symptomy autonomii zbiorowości ukraińskiej w województwie podlaskim w stosunku do mniejszości ukraińskiej w kraju? Czy są widoczne poszukiwania specyfiki tej zbiorowości oraz umacniania swojej odrębności?

6. Jaka jest autoidentyfikacja etniczno-narodowa przedstawicieli tej zbiorowości? Jakie znaczenie w procesach autoidentyfikacji kulturowej odgrywa identyfikacja terytorialna (przywiązanie do „małej ojczyzny”)?
7. Działania jakich jednostek, czy kategorii prowadzą do powstawania małego narodu, a jakie do tworzenia ukraińskiej mniejszości narodowej? Czy występują różnice wartości i wzorów zachowań pomiędzy liderami a pozostałymi członkami zbiorowości?

W związku z powyższym, pojęciami kluczowymi w niniejszej pracy są takie kategorie, jak:

- naród kulturowy, mniejszość narodowa, mniejszość etniczna;
- społeczeństwo zróżnicowane kulturowo;
- tożsamość (autoidentyfikacja) narodowa (etniczna);
- aksjologia pogranicza;
- uczenie się międzykulturowe.

W pracy przyjmuję następujące hipotezy badawcze:

- W województwie podlaskim, na gruncie obiegowo określonej mniejszości ukraińskiej na Podlasiu, mamy do czynienia z procesami powstawania, tworzenia się małego narodu kulturowego.
- Specyfika samej mniejszości, jej usytuowanie w najbliższym otoczeniu polsko-białoruskim, w połączeniu z istotnymi utrudnieniami w zakresie kontaktów z Ukrainą jako macierzą, wskazuje na realność procesów tworzenia małego narodu w województwie podlaskim.
- Podstawowe procesy tworzenia małego narodu będą uwarunkowane stopniem oderwania się od mniejszości białoruskiej, budowania dystansu zarówno względem pozostałych odłamów mniejszości ukraińskiej, jak i dominującej większości polskiej.
- Kształtowanie się mniejszości ukraińskiej zależy od stopnia rozwiązania ogółu problemów polsko – ukraińskich.
- W województwie podlaskim autentycznie narasta podmiotowość zbiorowości ukraińskiej, co tworzy wysoce prawdopodobną sytuację sprzyjającą wyłonieniu się małego narodu kulturowego.

- Procesy narodotwórcze przynajmniej na etapie początkowym obejmowały przede wszystkim konsolidację wewnętrzną zbiorowości oraz tworzenie jej zaplecza instytucjonalnego.
- W świadomości badanej zbiorowości ukraińskie wartości narodowe są bardzo zróżnicowane, ale znacznie odbiegają od realnego wizerunku kraju przecież bardzo podzielonego politycznie i kulturowo.

4. Procedura badawcza

W przygotowaniu procedury badawczej odwołuję się do stanowiska H. Blumera, który postulował o właściwe, chronologiczne zastosowanie w postępowaniu naukowym następujących czynności³², według niego nieodzownych w badaniach empirycznych. W poniższym przedstawieniu dostosowałem je odpowiednio do badań własnych:

- posiadanie i używanie wstępnego obrazu lub segmentu badanego świata empirycznego dotyczącego zróżnicowanego etnicznie środowiska pogranicza, gdzie odradza się tożsamość kulturowa;
- stawianie pytań światu empirycznemu i przekształcanie ich w problemy w zakresie uwarunkowań tego procesu;
- ustalenie rodzaju poszukiwanych danych i stosowanych do tego środków pozwalających pozyskać wiarygodne i rzetelne dane za pomocą wywiadów, obserwacji i analizy wywiadów grupy badanej;
- ustalenie związków między danymi pozyskanymi na drodze wywiadów, obserwacji i analizy wywiadów grupy badanej;
- interpretacja wyników;
- posługiwanie się pojęciami, tworzenie teorii i kategorii opisowych wynikających z analizy danych.

W związku z tym, że najważniejszym etapem procedury badawczej jest dobór odpowiedniej metody, techniki oraz narzędzi badawczych, wszystkie powyżej wymienione elementy muszą współgrać z obranym przez badacza podejściem badawczym. Materiał badawczy wykorzystany w realizacji niniejszej pracy, zgromadzony został na drodze jakościowej procedury badawczej.

³² H. Blumer, *Interakcjonizm symboliczny: perspektywa i metoda*, Kraków 2007.

Wybór jakościowego podejścia jest w przypadku problemu badawczego niniejszej pracy o tyle stosowny, że pozwolił na dogłębną, a jednocześnie subtelną formę wnikięcia w sferę prywatnych odczuć badanych mieszkańców województwa podlaskiego. Uwaga badacza, w trakcie realizacji strategii jakościowej, skupiona była na autopercepcji kulturowej i etnicznej w procesie kształtowania tożsamości w specyficznym środowisku pogranicza zróżnicowanego etnicznie. Strategia jakościowa umożliwiła również prowadzenie badań w atmosferze zrozumienia, umożliwiając odkrycie i uwydatnienie wszystkich obszarów interesujących z punktu widzenia procesu badawczego.

By pozyskać wszystkie informacje, umożliwiające potwierdzenie bądź obalenie stawianego problemu i hipotez, wykorzystano technikę wywiadu częściowo strukturalizowanego, związanego ze strategią jakościową.

Prowadzony wywiad posiadał wyznaczaną przez badacza strukturę w postaci kolejno następujących po sobie pytań, co miało na celu uzyskanie danych właściwych czyli takich, o które chodziło badaczowi oraz w miarę obiektywnych. W żaden jednak sposób nie narzucano badanym obrazu rzeczywistości i interpretacji otoczenia kulturowego. Przygotowane przez badacza pytania miały na celu nadanie kierunku rozmowie i podtrzymywaniu go. Jednocześnie przedstawiana badanym lista pytań nie była listą zamkniętą i bardzo często wywiad przyjmował postać swobodnej, otwartej i elastycznej rozmowy, co umożliwiło również uzyskanie osobistej perspektywy życiowej, osobistych refleksji badanych i wejścia w autentyczną relację przekazu doświadczeń. Wywiad podlegał określonym kryteriom, które wyznaczają równość, współzależność, wspólnota, uczestnictwo i integralność³³.

W celu optymalizacji efektów wywiadu zostały zastosowane również wspomagające techniki badawcze w postaci obserwacji uczestniczącej jawnej oraz analiza prasy i wydawnictw badanej zbiorowości. Przedmiotem obserwacji były wydarzenia kulturalne organizowane przez przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, wszelkiego rodzaju festiwale, koncerty oraz działania mające na celu przybliżenie mieszkańcom regionu tradycji, zwyczajów i obyczajów badanej ludności. W przypadku prasy i wydawnictw analizowane były wydawnictwa Związku Ukraińców Podlasia z których najbardziej znanym jest periodyk „Nad Buhom i Narwoju” będący głosem tej mniejszości w regionie.

³³ P. Łukaszewicz, Dialog jako metoda badawcza, „Teksty”, nr 5/1979, s. 66.

5. Metody i techniki realizacji badań

Do przeprowadzenia badań wybrane zostało spektrum technik zbierania danych, które zostaną zastosowane w pracy badawczej. Wynikają one nie z osobistych preferencji badacza, ale zdeterminowane są przebiegiem procesu badawczego i wynikającymi z niego czynnościami pozyskiwania coraz bardziej dogłębnych informacji, wynikających między innymi z doświadczeń kontaktów ze studentami zagranicznymi. W badaniach postanowiłem wykorzystać kilka technik w celu wyczerpującego zrealizowania postawionych celów i rozwiązania problemów badawczych, co w efekcie przyczyni się do wyczerpującej eksploracji tematu badań i pracy.

W niniejszej pracy podstawową metodą badawczą był wywiad, a najważniejszą techniką gromadzenia danych był wywiad intensywny, który „obejmuje zwykłą rozmowę i słuchanie, tak jak przebiegają one naturalnie w interakcji społecznej, a także oparte na scenariuszu wywiady częściowo ustrukturyzowane, do których przygotowuje się listę pytań otwartych po to, by ukierunkowały rozmowę, lecz nie wywierały wpływu na odpowiadającego [...] poprzez z góry zdefiniowane odpowiedzi”³⁴. W wywiadzie zastosowano jedynie pytania otwarte, na które badani odpowiadali w pogłębionej formie, a więc pozwoliło to na swobodną wypowiedź nieograniczoną niczym, poza treścią pytania, a uzyskane odpowiedzi są autentyczną relacją dotyczącą własnego świata badanych opowiedzianego ich językiem.

Kolejną metodą badawczą, zastosowaną zarówno przy prowadzonych wywiadach, jak i w trakcie uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez badaną grupę, była obserwacja jako sposób gromadzenia danych w naturalnych sytuacjach społecznych. Przygotowując się do badań w postaci obserwacji badanych uwzględniłem następujący paradygmat tej metody badawczej:

- „każde zachowanie występuje w kontekście sytuacyjnym właściwym dla danego systemu społeczno- kulturowego; dlatego należy ustalić związek między obserwowanym zachowaniem, sytuacją i systemem społeczno- kulturowym;
- każda obserwowana sekwencja zachowań ma swoją przyczynę w określonych cennikach sytuacyjnych; dlatego konieczne jest możliwe dokładne określenie warunków wywołujących zawsze te same lub podobne działania;

³⁴ J. Lofland, D.A. Snow, L. Anderson, L.H. Lofland, *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, Warszawa 2008, s. 41.

- obserwowane zachowanie wiąże się najczęściej z pozycją społeczną człowieka, a więc podporządkowane jest nakazom roli; dlatego należy określić strukturę pozycji społecznych charakteryzującą daną sytuację, właściwe jej oczekiwania wobec zachowań oraz obiektywne możliwości stosowania sankcji;
- zachowanie w sytuacji społecznej poprzedzone jest zawsze subiektywną oceną tejże sytuacji przez osobę działającą, ocena ta motywuje jej zachowanie;
- każda względnie zamknięta sekwencja zachowań ma obiektywne następstwa dla jednostek w niej uczestniczących, a w pewnych okolicznościach – także dla systemu społeczno kulturowego³⁵.

Technikę obserwacji uczestniczącej zastosowano zarówno w przypadku imprez kulturowych organizowanych przez mniejszość ukraińską na Podlasiu, jak i w trakcie wywiadów jako „proces, w którym badacz ustanawia i podtrzymuje adekwatne sytuacyjnie i wielostronne relacje z różnorodnymi związkami i grupami społecznymi w ich naturalnych układach w celu poszerzania rozumienia tych związków i grup społecznych z perspektywy nauki³⁶. Celem obu form było pozyskanie wartościowych danych, mogących zostać poddanych analizie jakościowej, ponieważ „klasyczna obserwacja uczestnicząca zawsze łączy się [...] z prowadzeniem wywiadów, patrzeniem, słuchaniem, uczestniczeniem i pytaniem, a część tego słuchania lub pytania można utożsamić z wywiadem intensywnym³⁷”.

Trzecią metodą badawczą zastosowaną w mojej pracy jest szeroko rozumiana analiza treści zastanych. Analiza literatury, czasopism, sprawozdań z wydarzeń kulturalnych wydawanych przez mniejszość ukraińską w województwie podlaskim. Ten typ badania ma na celu pogłębienie informacji zdobytych poprzez wywiady i obserwacje. W związku z tym, że „analiza treści jest szczególnie dobrze dostosowana do badania przekazów i do udzielania odpowiedzi na klasyczne pytanie w badaniach przekazów: kto mówi, co, do kogo, dlaczego, jak i z jakim skutkiem?³⁸”, swoją uwagę skierowałem na czasopismo „Nad Buhom i Narwoju”, programów mniejszości ukraińskiej w TV Białystok oraz literaturę wydawaną przez Związek Ukraińców Podlasia. Prowadzona przeze mnie analiza treści miała na celu pogłębienie wiedzy na temat przekazu, jaki badana grupa kierowała na

³⁵ R. Mayntz, K. Holm, P. Hubner, Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej, Warszawa 1985, s. 119- 120

³⁶ B. Tedlock, Obserwowanie uczestnictwa i narodziny etnografii publicznej

³⁷ J. Lofland, D.A. Snow, L. Anderson, op.cit., s. 41

³⁸ E. Babbie, Badania społeczne w praktyce, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN s.342

zewnątrz, a szczególnie tematyki narodowościowo- etnicznej, tożsamości oraz wizji własnego rozwoju w przyszłości.

Dobór próby jest jednym z podstawowych zagadnień, decydujących o prawidłowościach i wynikach prowadzonego badania. Według H. Beckera, „dobór próby jest głównym problemem w każdego rodzaju badaniach. Nie możemy badać każdego przypadku, którym się interesujemy, ani nie powinniśmy nawet tego pragnąć. Każde naukowe przedsięwzięcie zmierza do odnalezienia czegoś odnoszącego się do wszystkiego, co składa się na określoną kategorię, dzięki niewielu przykładom, tak aby wyniki badania dawały możliwość tworzenia uogólnień w odniesieniu do wszystkich uczestników klasy przypadków. Musimy określić próbę, aby przekonać ludzi, że wiemy coś o całej klasie”³⁹. Według C. Moustakasa „nie ma przyjętych z góry kryteriów odnośnie lokalizacji i doboru uczestników badań, zaś ogólne ramy tworzą:

- wiek;
- rasa;
- religia;
- czynniki etniczne i kulturowe;
- płeć;
- czynniki polityczne i ekonomiczne”⁴⁰.

Dodatkowym ważnym kryterium wedle autora, które wydaje się być szczególnie istotne w badaniach nad kształtowaniem się etniczności i narodowości to, „czy uczestnik badań przeżywał dane zjawisko, czy jest silnie zainteresowany rozumieniem jego natury i jego sensu, czy zechce uczestniczyć w długim wywiadzie, itp.”⁴¹.

Ważnym problemem związanym z doбором odpowiedniej próby w badaniach jest temat selektywności badacza w sytuacji, gdy „rezygnuje się często z pełniejszej reprezentatywności badań na rzecz dokładniejszego poznania specyficznych zjawisk i problemów społecznych”⁴². Problem ten jest szczególnie widoczny i istotny przy prowadzeniu badań związanych z etnicznością gdyż „takie cechy i własności grup jak: tożsamość, poczucie odrębności, dyskryminacji, ideologie grupowe, stopnie identyfikacji z

³⁹ H. Becker, *Tricks of trade: How to Think about Your Research While Doing It*, Chicago 1988
[w:] D. Silverman

⁴⁰ C. Moustakas, *Fenomenologiczne metody badań*, s. 132

⁴¹ Ibidem

⁴² G. Babiński, *Metodologia a rzeczywistość społeczna*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2004, s. 153.

grupą, rzadko rozkładają się w tych zbiorowościach w sposób statystycznie losowy⁴³. Dodatkowo prowadząc badania jakościowe, gdzie statystyczny rozkład wskaźników, takich jak: wiek, płeć, miejsce zamieszkania, zawód czy wykształcenie badanych respondentów, nie jest istotny, należy wziąć pod uwagę fakt, że „niekiedy badany obiekt czy zjawisko jest ważne właśnie dlatego, że ma nietypowy specyficzny charakter, przez co umożliwia poznanie nowych problemów [...] w takich przypadkach stosuje się różnorodne celowe wybory badanych obiektów”⁴⁴. Dlatego „dobór zespołowy powinien uwzględniać te grupy, do których będą odnoszone wyniki badań [...] poza tym można odnosić wyniki analiz zarówno bezpośrednio do grup i zbiorowości, w których badania realizowano, jak i do szerszych zbiorowości, których reprezentację te grupy stanowią”⁴⁵.

W związku z powyższym procedura doboru próby miała trzy podstawowe aspekty:

- wybór przypadków po kątem koncepcji narodu kulturowego (demokracja, wielokulturowość, pogranicze, zmiana tożsamości, powrót do korzeni);
- wybór przypadków „odchyleń”, w myśl przekonania, że należy „przezwyżyć” skłonność do wybierania przypadków, które prawdopodobnie wzmocnią twoje twierdzenia⁴⁶;
- zmiana wielkości próby w trakcie badania⁴⁷.

Dodatkowo oszacowanie i wybranie miejsc zbierania danych nastąpiło pod względem ich:

- odpowiedniości;
- dostępności;
- ryzyka fizycznego;
- kwestii etycznych⁴⁸.

Odwołując się do słów Davida Silvermana, środowisko województwa podlaskiego ma otwarty (publiczny) charakter, istnieje do niego swobodny dostęp, choć czasami próbując dotrzeć do badanych pojawiają się problemy natury praktycznej bądź etycznej⁴⁹.

⁴³ G. Babiński, op. cit., s.154

⁴⁴ Op.cit., s.159

⁴⁵ Op.cit., s. 167

⁴⁶ D. Silverman, s.175

⁴⁷ Op. Cit., s. 173- 177

⁴⁸ J. Lofland, D.A. Snow, L. Anderson, L.H. Lofland, Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych, Warszawa 2008, s. 42.

⁴⁹ D. Silverman, Prowadzenie badań jakościowych, Warszawa 2008 s.306

Prowadząc badania zawsze stosowano zasadę jawności, czyli badane jednostki zostały poinformowane i uzyskano od nich zgodę na realizację badania.

Uwzględniono następujące wyznaczniki doboru badanych:

- badaniami zostało objętych 54 mieszkańców województwa podlaskiego według klucza przynależności narodowościowej:
 - ✓ 54 osoby deklarujące etniczne pochodzenie ukraińskie
- badani wiekowo tworzyli grupę w przedziale 19-78 lat; taki przedział wiekowy respondentów wynikał nie tylko z dostępności badanych ale również z chęci uzyskania wyników dających możliwość przyjrzenia się zarówno zmianom w etniczności osób młodych jak i starszych;
- wśród badanych są osoby będące w klasie maturalnej, studiujące, pracujące zawodowo oraz emeryci, bez uwzględnienia statusu rodzinnego;
- Czy jakieś kryteria jeszcze uwzględniać, czy zostawić stwierdzenie: Celowo nie uwzględniono żadnych dodatkowych kryteriów doboru.

Badania przeprowadzone zostały w wielu miejscowościach województwa podlaskiego w okresie od 01.05.2011 do 31.06.2012. Każdemu respondentowi przypisano kod W (w jak wywiad) oraz wartość liczbowa (porządkową zgodną z kolejnością przeprowadzenia wywiadu od W1 do W54), co pozwoliło na uporządkowaną analizę materiału badawczego, w postaci fragmentów oryginalnych wypowiedzi badanych, dotyczących wyników związanych z celem badawczym, pytaniami badawczymi i pytaniem kwestionariusza. Badania były prowadzone w naturalnej, swobodnej dla badanych atmosferze.

Rozdział III. Mniejszość ukraińska w województwie podlaskim w świetle danych zastanych

1. Mniejszość ukraińska na tle innych mniejszości w województwie podlaskim

Północno- wschodnie oraz wschodnie pogranicze Polski to wyjątkowy obszar w obrębie całego kraju, niezwykle atrakcyjny także z punktu widzenia realizacji badań nad tożsamością etniczno-narodową mieszkańców. W zasadzie każde pogranicze jest terenem specyficznym, a jego specyfika warunkowana jest wprost różnorodnością zamieszkujących ten obszar mieszkańców i ich religii, kultury oraz przynależności narodowej. Właśnie te różnice kulturowe, których istnienia większość mieszkańców województwa jest świadoma oraz ciągły i długotrwały kontakt z „innymi” budują szczególny klimat tego miejsca⁵⁰ (Sadowski 2006). Co więcej, na wschodnim pograniczu, stykają się i przenikają nawzajem nie tylko kultury i działania sąsiednich krajów i narodów, ale również dwie odmienne cywilizacje: Wschodu i Zachodu. Zachodu najogólniej kojarzonego z racjonalnością, indywidualizmem, czy nauką oraz Wschodu, któremu przypisuje się irracjonalność, kolektywizm czy mistycyzm.

Województwo Podlaskie jest obszarem, na którym sąsiadują ze sobą Polacy, Białorusini, Litwini, Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi, Tatarzy, Romowie, katolicy, prawosławni oraz muzułmanie. Jest to jedyne województwo w Polsce, w którym przedstawiciele mniejszościowego wyznania stanowią na wielu obszarach większość obywateli. Tworzy to niepowtarzalną mieszankę kontaktów międzykulturowych oraz szansę na rozwój społeczeństwa wielokulturowego i obywatelskiego. Północno- wschodnie pogranicze Polski jest nietypowe również z tego względu, że sąsiadujące tu ze sobą mniejszości narodowe oraz etniczne stanowią tak samo rdzenną ludność tych obszarów, jak i Polacy. Ewenement ów sprawia między innymi, że „obcy” na Podlasiu nie są związani z napływem ludności czy emigracją, są najczęściej wielopokoleniowo zakorzenieni na tych obszarach, są „tutejsi”. Taka sytuacja zakorzenienia, tak przedstawiciele większości jak i

⁵⁰ A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2006

mniejszości narodowych, rodzi wiele pytań, z zakresu socjologii narodu oraz grupy etnicznej, na które niestety najczęściej nie ma jednoznacznych odpowiedzi.

Dla potrzeb pracy korzystam jedynie z oficjalnych, pełnych i reprezentatywnych badań prowadzonych w latach 2002 i 2011 czyli Narodowych Spisów Powszechnych. Mimo tego, że zarówno jeden jak i drugi spis budził wiele emocji i kontrowersji wśród samych mniejszości jak i badaczy zajmujących się tą tematyką należy stwierdzić, że przed oficjalnymi spisami nie można było realnie i precyzyjnie odpowiedzieć na pytania dotyczące liczebności mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Wielu przedstawicieli mniejszości narodowych jak i naukowców uznaje je za zaniżone oraz mało reprezentatywne ale zaistniałe spisy narodowe były specyficznym „sprawdzianem” ze stopnia rozwoju świadomości i tożsamości przedstawicieli mniejszości, a same spisy w sposób statystyczny opisały rzeczywistość i siłę trwających dziesiątki lat procesów asymilacyjnych. Należy również dodać, że do czasu przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego w 2002 roku prawie wszystkie dane dotyczące liczebności mniejszości narodowych i etnicznych były szacunkowe, orientacyjne, często nieweryfikowalne i zawyżone.

W 2002 roku na terenie województwa podlaskiego zamieszkiwało 46041 Białorusinów, 5097 Litwinów, 511 Rosjan, 319 Tatarów oraz 1366 Ukraińców (Raport Narodowy Spis Powszechny 2002 roku dla Województwa podlaskiego - http://www.stat.gov.pl/bialystok/69_140_PLK_HTML.htm). Wyniki okazały się znacznie odbiegające od oczekiwanych liczebności poszczególnych mniejszości narodowych, zwłaszcza przez przedstawicieli poszczególnych mniejszości. Należy w tym momencie wziąć pod uwagę, że „na pograniczu polsko- białoruskim mamy do czynienia ze zjawiskiem stratyfikacji kulturowej, z wartościowaniem kultury dominującej jako wyższej, a kultury podporządkowanej jako niższej. Prawdopodobnie jednym z ważnych powodów procesów asymilacyjnych jest ucieczka od kultury wartościowanej jako niższa” (Sadowski, Tefelski, Mironowicz 1999: 89). Wielu przedstawicieli mniejszości obawiało się zgłaszać autentycznych deklaracji narodowościowych i etnicznych wobec przedstawicieli państwa w trakcie narodowych spisów powszechnych, a równie duża część uległa procesom asymilacji do polskości wskutek trwających wiele lat procesów polonizacji i uznawania kultury, tożsamości mniejszościowej za gorszą i stygmatyzującą.

Bezpośrednio po II wojnie światowej, według różnych szacunków, w Polsce mieszkało około 700 tysięcy Ukraińców (Chałupczak, Browarek 1998: 57). Głównie zamieszkiwali

ówczesne województwa rzeszowskie, lubelskie, krakowskie oraz południowe tereny Podlasia. Poprzez porozumienia z USRR, a później z ZSRR o wymianie ludności nastąpiło przymusowe wysiedlenie na Ukrainę, według różnych szacunku między 400- 500 tysięcy przedstawicieli tej mniejszości (Żerelik 1997: 43; Chałupczak, Browarek 1998: 57). Pozostała ludność w liczbie około 150 tysięcy została objęta akcją „Wisła”. Do 1947 roku przesiedlono 140 tysięcy ludzi głównie do województw olsztyńskiego, szczecińskiego, wrocławskiego, poznańskiego (tamże). Co ciekawe akcja „Wisła” jak i wcześniejsze deportacje ludności na Ukrainę nie objęły ludności ukraińskiej zamieszkującej Podlasie. Przynależność do mniejszości ukraińskiej podczas Narodowego Spisu Powszechnego w 2002 roku zadeklarowało jedynie 27172 obywateli polskich. Są to wyniki zasadniczo sprzeczne z przewidywaniami. Związek Ukraińców w Polsce liczebność swojej grupy narodowej szacuje na 150-180 tysięcy, a niektórzy badacze mniejszości ukraińskiej w Polsce nawet na 300 tysięcy (Babiński 1997; Chałupczak, Browarek 1998). Rozbieżności te mogą wynikać z zaszłości historycznych, z prowadzonej przez PRL polityki narodowościowej polegającej na dyskryminowaniu i kontrolowaniu odmienności narodowej, ale także z odmiennych koncepcji metodologicznych dotyczących „liczenia” narodowości. Wskutek tych działań bardzo duża część ludności ukraińskiej, zwłaszcza objęta akcją „Wisła”, uległa asymilacji. W świetle wyników NSP z 2002 roku w województwie podlaskim przynależność do mniejszości ukraińskiej zadeklarowało 1366 osób. Warto zaznaczyć, że nieco więcej bo 1414 osób zadeklarowało używanie w kontaktach domowych języka ukraińskiego. Najwięcej osób z tej grupy zamieszkiwało powiat bielski – 440 osób, hajnowski – 350 osób, siemiatycki – 102 osoby. Dużym skupiskiem osób świadomych swojej przynależności do mniejszości ukraińskiej w Polsce był Białystok - 393 osoby (http://www.stat.gov.pl/bialystok/69_140_PLK_HTML.htm).

Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku były kolejnym, pod względem liczebności, ciosem dla zamieszkujących region mniejszości narodowych i etnicznych. Zmniejszyła się liczba jak dotąd dwóch najliczniejszych mniejszości czyli białoruskiej i litewskiej.

Ludność województwa (oprócz narodowości polskiej) najliczniej identyfikowała się z narodowością białoruską, litewską i ukraińską. W 2011 roku liczebność mniejszości białoruskiej w województwie podlaskim wyniosła 38,3 tys. osób wobec 46,4 tys. osób w 2002 r., przy czym narodowość białoruską jako jedyną wskazało 26,7 tys. badanych, zaś występującą z polską – 11,0 tys. Deklaracji litewskich było 4,7 tys. wobec 5,2 tys. w 2002 r., w tym narodowość litewską występującą z polską zadeklarowało 0,8 tys. respondentów.

Warto w tym miejscu podkreślić, że dostępny raport z wyników NSP 2011 dla województwa podlaskiego nie zawiera jakichkolwiek danych na temat liczebności innych mniejszości niż trzy wymienione powyżej. Dodatkowo mimo pytań dotyczących religii do dnia dzisiejszego nie są znane wyniki dotyczące odpowiedzi mieszkańców województwa. Kładzie to się cieniem na działalności urzędów i władz oraz powoduje liczne negatywne domysły wśród zainteresowanych (http://www.stat.gov.pl/bialystok/69_1078_PLK_HTML.htm).

Bardzo ciekawie na tym tle wypadają wyniki dotyczące badanej przez mnie mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Jest to jedyna grupa, w której zwiększyła się liczebność świadomych członków w województwie podlaskim. Z narodowością ukraińską utożsamiało się 2,2 tys. osób czyli o 0,8 tys. więcej niż podczas poprzedniego spisu, a wśród nich 0,8 tys. osób zadeklarowało przynależność do narodu polskiego i ukraińskiego (http://www.stat.gov.pl/bialystok/69_1078_PLK_HTML.htm).

Wyniki świadczą o tym, że najmłodsza oficjalnie działająca na terenie województwa mniejszość narodowa w ostatnich latach podjęła intensywne działania i trud odbudowy swojej świadomości i jej szerzenia wśród ludności posługującej się gwarą ukraińską. Na terenie województwa podlaskiego działają dwa stowarzyszenia ludności ukraińskiej: Związek Ukraińców Podlasia oraz Związek Ukraińskiej Młodzieży Niezależnej. Związek Ukraińców Podlasia działał początkowo w ramach ogólnopolskiej organizacji mniejszości ukraińskiej – Związku Ukraińców w Polsce i był oddziałem organizacji.

Jednak bardzo szybko, bo już 22 marca 1992 roku nastąpiło oderwanie i usamodzielnienie się organizacji – powstał Związek Ukraińców Podlasia. Separacja nastąpiła pod wpływem sprzeczności i kształtowania odmiennych celów i działań organizacji na tle lingwistyki, etnografii oraz wyznania (Misiejuk 2004). Ludność województwa podlaskiego związana z gwarami ukraińskimi to przedstawiciele prawosławia, natomiast pozostali Ukraińcy w Polsce to głównie wyznawcy kościoła greckokatolickiego. Odrębność mniejszości w województwie podlaskim stała się w tym momencie widoczna nie tylko ze względów kulturowych, ale również organizacyjnych. Związek Ukraińców Podlasia uzyskał w praktyce niezależność i możliwość autonomicznych działań w stosunku do ZUwP. Przyjęty statut stanowi, że Związek Ukraińców Podlasia jest organizacją służącą społeczności ukraińskiej Podlasia, a na celu ma reprezentowanie jej interesów i ich realizację. Dodatkowo za cel organizacja stawia sobie rozwój ukraińskiej świadomości narodowej wśród ludności posługującej się gwarą ukraińską oraz zachowanie i rozwój miejscowej kultury ukraińskiej (Statut Związku

Ukraińców Podlasia, Bielsk Podlaski 1992, paragraf 1 i 8). Główna siedziba Związku Ukraińców Podlasia znajduje się w Bielsku Podlaskim, natomiast związek wykształcił i powołał swoje oddziały również w Białymstoku, Hajnówce oraz Orli.

Główne stawiane i realizowane przez organizację cele to:

- 1) Wyrażania wobec władz i instytucji państwowych oraz społecznych stanowiska społeczności ukraińskiej w sprawach politycznych i społecznych oraz przedstawiania potrzeb tej społeczności.
- 2) Interpretowanie ukraińskojęzycznej społeczności Podlasia na gruncie nowej tradycji, kultury i prawosławia, kształtowanie jej świadomości narodowej i patriotycznych postaw.
- 3) Zapewnienie ścisłych więzi z Ukrainą oraz ukraińską diasporą w świecie.
- 4) Działanie na rzecz rozwoju kultury ukraińskiej oraz pielęgnowanie i ochrona zabytków kultury i miejsc pamięci narodowej.
- 5) Pielęgnowanie języka ukraińskiego i upowszechnianie jego nauczania.
- 6) Krzewienie humanistycznych wartości w życiu społecznym idei równości, wzajemnego zrozumienia i poznawania, godności narodowej i osobistej jednostki.
- 7) Działanie na rzecz zbliżenia polsko- ukraińskiego i ukraińsko- białoruskiego, oraz kształtowania dobrosąsiedzkich stosunków i wzajemnego szacunku między narodami (Tamże, paragraf 8).

Wymienione wyżej cele miały być realizowane przez wymienione w statucie działania Związku Ukraińców Podlasia:

- 1) Organizowanie przedsięwzięć kulturalnych, naukowych, wychowawczych, rozrywkowych.
- 2) Działalność wydawniczą oraz realizację materiałów w technice audiowizualnej.
- 3) Współdziałanie z władzami oświatowymi w zakresie organizowania szkolnictwa ukraińskiego i jego funkcjonowania, organizowania nauki języka ukraińskiego w szkołach oraz innych form nauki tego języka.
- 4) Organizowanie zespołów artystycznych oraz środków krzewienia i popularyzacji kultury i sztuki ukraińskiej.
- 5) Inspirowanie powoływania ośrodków naukowych zajmujących się badaniami naukowymi dotyczącymi społeczności ukraińskiej.
- 6) Współdziałanie z radiem i telewizją w zakresie przygotowania i realizacji audycji o tematyce ukraińskiej.

- 7) Prowadzenie działalności wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, organizowanie imprez, kolonii.
- 8) Współdziałanie z odpowiednimi instytucjami w zakresie opieki nad zabytkami i innymi obiektami kultury ukraińskiej.
- 9) Podejmowanie odpowiednich działań interwencyjnych w celu ochrony praw społeczności ukraińskiej oraz praw jednostki, a w szczególności praw członków Związku (Tamże, paragraf 9).

Zarówno w swoim programie jak i podejmowanych działaniach Związek Ukraińców Podlasia opiera się na miejscowych tradycjach, historii i ogólnie aktualnych realiach. Grupa ta buduje swoją siłę i tożsamość na miejscowej tradycji i folklorze oraz „małej, prywatnej ojczyźnie”. Dlatego w ich programie jak i działaniach widać wiele autonomicznych i odgraniczających działań w stosunku do Związku Ukraińców w Polsce.

Cyklicznie organizowanych jest wiele imprez kulturalnych łączących miejscowy folklor i tradycję z ogólnie pojmowaną kulturą mniejszościową i ukraińską. Największą jest Festiwal Kultury Ukraińskiej na Podlasiu - „Podlaska Jesień” odbywający się nie tylko w Bielsku Podlaskim ale również m. in. w Białymstoku, Siemiatyczach czy Czeremsku. Równie popularną i znaną w regionie imprezą kulturalno-folkową organizowaną przez ZUP jest "Na Iwana, na Kupała" organizowaną nad zalewem w Dubiczach Cerkiewnych. Impreza ma już kilkunastoletnią tradycję, pierwszy raz odbyła się bowiem w 1996 roku nad Narwią. Nad zalewem Bachmaty w Dubiczach Cerkiewnych odbywa się od 1998 roku.

Bardzo ważną częścią realizacji celów, stawianych w statucie organizacji, jest wydawanie przez ZUP periodyku „Nad Buhom i Narwoju”. Publikowane w nim artykuły dotyczą życia kulturowego, religijnego i politycznego miejscowej ludności pochodzenia ukraińskiego. W piśmie przedstawiane są zarówno wątki historyczne jak i aktualne wydarzenia dotyczące ludności ukraińskojęzycznej w Województwie Podlaskim.

Związek Ukraińców Podlasia do początków swojej działalności dążył do uruchomienia ukraińskojęzycznego programu telewizyjnego, który relacjonowałby istotne fakty i wydarzenia z życia miejscowej ludności oraz przedstawiał punkt widzenia i pomagał w szerzeniu świadomości i tożsamości wśród mieszkańców Województwa Podlaskiego posługujących się gwarą języka ukraińskiego. Program miał być nadawany w języku mniejszości z jednoczesnym tłumaczeniem na język polski w postaci napisów (Ryżyk, Kuprianowicz, „Nad Buhom i Narwoju” 1992, nr. 3: 31). Program zaczął się ukazywać od 1995 roku, jeszcze w ramach Warszawskiego Ośrodka Telewizji. Po powstaniu

Białostockiego Ośrodka Telewizji program o nazwie „Ukraiński Przegląd” ukazuje się w ramach bloku tematycznego dotyczącego wszystkich mniejszości województwa o nazwie „Sami o sobie”. Program relacjonuje wydarzenia kulturalne społeczności, bieżącą działalność ZUP, prezentowane są felietony dotyczące miejscowej tradycji, religii, folkloru.

Przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim prowadzą od 1991 roku w Radiu Białystok program „Ukraińska Dumka”, które emitowany jest trzy razy w tygodniu. Od 2009 roku w regionalnym radiu Orthodoxya emitowana jest raz w tygodniu audycja w języku ukraińskim przygotowywana przez i prowadzony przez osoby związane z mniejszością ukraińską w województwie podlaskim.

Warto zaznaczyć, że ostatnie lata przyniosły również mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim spore sukcesy na gruncie narodowej edukacji, zarówno w Bielsku Podlaskim jak i w Białymstoku powstały klasy w szkołach podstawowych i średnich umożliwiające naukę języka ukraińskiego i poznawanie tej kultury. W Bielsku Podlaskim powstało przedszkole z nauką języka ukraińskiego, gdzie dodatkowo realizowany jest projekt „Do źródeł”. Polega on na tym, że dzieci na nietypowych zajęciach poznają ukraińskie kolędy, język, zwyczaje i obrzędy rocznego cyklu kalendarzowego. W projekcie bierze udział 114 dzieci czyli ponad połowa uczęszczająca do Przedszkola nr. 9 w Bielsku Podlaskim.

Pod patronatem ZUP działa kilka amatorskich zespołów artystycznych, w których uczestniczą dzieci i młodzież ze szkół oraz przedszkola, gdzie naucza się języka ukraińskiego. Zespoły te zajmują się głównie pielęgnacją i propagowaniem miejscowego folkloru i związanymi z nim piosenkami czy obrzędami. Warto wymienić zespoły: „Rodyna” z Dubiażyna, młodzieżowy „Ranok” z Bielska Podlaskiego, „Strumok” z Dubicz Cerkiewnych, „Hiłoczkę” z Czeremchy, „Tyrse” z Kleszczel.

Przedstawiciele i działacze ZUP, również w ostatnich latach, rozpoczęli działalność nie tylko kulturowo- instytucjonalną ale również polityczną. Ta aktywność znalazła odzwierciedlenie w życiu politycznym regionu. Przedstawiciele Związku Ukraińców Podlasia osiągnęli sukcesy w wyborach samorządowych, zasiadając w radach miast i gmin oraz pełniąc różne funkcje samorządowe – wójtą, zastępcy burmistrza, przewodniczącego rady miasta w miejscowościach położonych głównie w południowej części województwa podlaskiego.

2. Spory wokół stanu tożsamości narodowej i etnicznej mniejszości kształtujących się na gruncie wyznania prawosławnego

Niezależnie od wyznawanej religii większość badaczy zajmujących się tematyką społeczną podkreśla jej wagę i znaczenie dla wielu procesów zachodzących w każdym społeczeństwie. Religia jest bardzo ważnym aspektem życia społecznego i od początków socjologii budziła zainteresowanie jej przedstawicieli. Religię postrzegano i badano jako instytucjonalny środek kontroli społecznej kształtujący postawy i normy (Merton 1982: 114-115). Zwracano uwagę na jej funkcje integracyjne, powstawanie solidarności i więzi społecznych poprzez wspólny system wierzeń i działań związanych z sacrum (Durkheim 1903: 46-48 i 1990). Równocześnie podkreślano, że religia to nie tylko stabilizacja społeczeństwa ale również czynnik zmiany, jedna z przyczyn kształtowania nowych postaw i nowego systemu społecznego (Weber 1994: 88-105).

Janusza Mariański wyróżnia cztery podstawowe funkcje religii w społeczeństwie:

- Wprowadzanie szerokiego horyzontu rozumienia i interpretacji wszelkich problemów ludzkiej egzystencji. Odpowiada na fundamentalne pytania: skąd? W jakim celu? Po co?;
- Tłumaczy i uzasadnia przeciwstawianie się niesprawiedliwości społecznej;
- Tłumaczy, uzasadnia najważniejsze wartości i normy, motywacje, wartości, ideały;
- Dzięki wprowadzaniu wspólnych dla danej grupy symboli, rytuałów, doświadczeń nie tylko religijnych daje bezpieczeństwo, nadzieję, zaufanie, poczucie bycia wśród swoich i u siebie. (J. Mariański 1993: 7).

Z punktu widzenia mojej pracy najistotniejsza jest jednak rola religii w procesie kształtowania tożsamości jednostek i grup oraz ich zachowań. Szczególnie interesującą jest kwestia oddziaływania religii na grupy mniejszościowe, ich tożsamość i świadomość. „Dla wielu mniejszości etnicznych czy narodowych religia często stanowi podstawę identyfikacji narodowej, wyróżnia te grupy spośród innych grup, oddziela od „obcych” i integruje ze „swoimi”” (Rusek 2002: 24). Religia jest więc jednym z podstawowych czynników kształtowania tożsamości narodowej jak również jednym z czynników wymienianych jako podstawowe przy kształtowaniu się samych narodów i grup etnicznych. „Przynależność religijna pojawia się obok takich wskaźników tożsamości, jak wzory pokrewieństwa, bliskość przestrzenna, język, obyczaje, świadomość wspólnego

pochodzenia, postawy wobec własnej grupy etnicznej, a w przypadku mniejszości narodowych przynależność do organizacji swojej grupy mniejszościowej” (Rusek 2002: 21-22). Czynniki religijny staje się szczególnie widoczny w procesach narodziwórczych wszędzie tam gdzie mamy do czynienia z wyłanianiem się narodów jednorodnych religijnie czyli niezróznicowanych. W tym przypadku identyfikacja religijna staje się jednocześnie identyfikacją narodową lub etniczną i jest podstawą do powstawania więzi narodowych oraz powstrzymywania rozpadu narodowego substratu, siłą hamującą asymilację. Należy jednak zaznaczyć, że utożsamianie religii z przynależnością narodową lub etniczną nie zawsze jest proste i prawomocne. W jednych sytuacjach religia może pomagać w odróżnianiu „swoich” od „obcych”, a w innych przeszkadzać. Andrzej Sadowski, podsumowując rolę religii w procesach narodziwórczych, tworzy następującą typologię związków religii i narodu:

1. Religia jako podstawowy czynnik określający kształtowanie się i tożsamość etniczno- narodową. Ten typ związku występuje wszędzie tam gdzie kultury narodowe i etniczne są w znacznej mierze homogeniczne religijnie, a samo przekonanie o sile związku jest bardzo często mocno zakorzenione w świadomości potocznej i odporne na zmiany. „Dla wielkiej ilości ludu polskiego – Polak przez lata rozpoznawany był po wyznaniu rzymsko- katolickim, Ukrainiec – po unickim lub prawosławnym, zaś Niemiec – po ewangelickim” (Wiatr 1969: 231).
2. Religia jako jeden z czynników wpływających na powstanie tożsamości etniczno- narodowej. Oprócz religii występuje wiele charakterystycznych dla danej zbiorowości cech, które odróżniają i składają się na odmienną tożsamość narodową bądź etniczną. Najczęściej kładzie się nacisk na język, historię, tradycje czy ojczyznę. Religia odgrywa w tym przypadku istotną rolę ale nie jest czynnikiem głównym.
3. Względna neutralność religii wobec procesów etniczno- narodowych. Dotyczy głównie krajów o względnie dużym zróżnicowaniu nie tylko religijnym ale również rasowym czy etnicznym. W takich przypadkach w procesach kształtowania narodu rolę wiodącą odgrywają inne czynniki.
4. Religia jako czynnik utrudniający kształtowanie się tożsamości narodowej (Sadowski 1991: 23- 31). W tym przypadku religia jest czynnikiem hamującym rozwój tożsamości narodowej, a występuje w sytuacjach gdy przedstawiciele wielu grup etnicznych czy narodowych znajdujących się w danym kraju czy na danym

terytorium są wyznawcami tej samej religii. Jako przykład w skali światowej mogą służyć grupy narodowej powiązane z islamem.

Grzegorz Babiński religię i etniczność stawia blisko siebie ze względu na wielość punktów wspólnych. Podkreśla, że obie te sfery życia społecznego opierają się o podobne wartości i sferę sacrum (o różnej mocy i zasięgu) bez której zarówno religia jak i grup etniczna nie może istnieć. Zarówno jedna jak i druga musi posiadać konstytuujące, uznane za ponadczasowe i święte wartości. Autor zaznacza, że religia, a co za tym idzie odmiennosc religijna pełni szczególną rolę wśród zbiorowości mniejszościowych, pozbawionych własnego państwa, gdyż z jednej strony umożliwia tworzenie własnego systemu wartości, a z drugiej zaznacza granicę między własną lokalną kulturą, ojczyzną prywatną, a kulturą „obcych” (Babiński 1999). Z taką sytuacją mamy do czynienia wtedy gdy mniejszość na danym regionie buduje swoją tożsamość, odmiennosc etniczną i kulturową w oparciu o odmienną w stosunku do większości religię czy wyznanie. W tym przypadku religia może stać się ostoją tradycyjnych wartości i hamulcem dla asymilacji, a przede wszystkim podstawą do budowy odrębnej tożsamości i świadomości narodowej bądź etnicznej. Jednak sytuacja ulega znacznym komplikacjom w co najmniej trzech przypadkach:

- 1) Kiedy religia mniejszości jest religią większości, a tym samym dla odróżnienia się potrzebne są inne atrybuty kultury czy fizjonomii jak np. język czy rasa.
- 2) Kiedy religia większości odróżnia od mniejszości, ale jest jednakowa wśród odmiennych narodowo czy etnicznie mniejszości zamieszkujących dany obszar. W tej sytuacji może dojść do rywalizacji między danymi grupami mniejszościowymi, a ich przedstawiciele dla odróżnienia „swoich” i „obcych” muszą oprzeć się na innych podstawach tożsamości jak np. język.
- 3) Religia przedstawicieli mniejszości zamieszkujących dany region może ich odróżniać od grupy etnicznej czy narodowej, którą uznają za swoją własną.

Drugi i trzeci przypadek z punktu widzenia mojej pracy i badań szczególnie interesujący gdyż właśnie taka sytuacja zachodzi w przypadku mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Przedstawiciele tej mniejszości praktycznie w całości są grupą należącą do kościoła prawosławnego w Polsce. Czyni ich to, podobnymi do mniejszości Białoruskiej w województwie podlaskim, a z drugiej strony odróżnia od reszty mniejszości ukraińskiej w Polsce. Dodatkowo całą sprawę komplikuje fakt, że w Polsce nie ma

jednoznacznych i precyzyjnych danych dotyczących przynależności religijnej mieszkańców kraju.

Podobieństwo wyznania w stosunku do mniejszości białoruskiej w województwie podlaskim spowodowało istotne problemy tożsamościowe i świadomościowe ludności pochodzenia rusińskiego. Wynika to głównie z polityki prowadzonej przez państwo polskie przed 1989 rokiem i ideologii wywodzącej się jeszcze sprzed 1939 roku i tworzenia BSRR. W okresie powojennym, tworzenia i działania PRL-u władze centralne jak i miejscowe, a za nimi miejscowa administracja przyjęły zasadę prostej klasyfikacji narodowościowej ludności według kryterium religijnego. Wszyscy wyznawcy prawosławia w dzisiejszym województwie podlaskim zostali uznani za Białorusinów (Mironowicz 1993, 2000). W tym okresie silnie utrwalił się, funkcjonujący często do dzisiaj, społeczny stereotyp „prawosławny- Białorusin” i „katolik- Polak”. Stereotyp ów stał się żywy zarówno wśród ludności katolickiej, jak i ludności prawosławnej dzisiejszego województwa podlaskiego. „Oparcie się tylko na kryterium wyznaniowym spowodowało, że za Białorusinów uważa się nie tylko ludność białoruskojęzyczną spod Sokółki, Krynek, Jałówki, Gródka, Michałowa, Narewki i Białowieży, lecz również ukraińskojęzycznych mieszkańców okolic Siemiatycz, Milejczyc, Kleszczeli, Orli, Bielska Podlaskiego i Hajnówki, których przodkowie wywodzą się z południa – z Wołynia i spod Brześcia” (Sajewicz 2008).

Badania naukowe nie potwierdziły słuszności utożsamiania całej ludności prawosławnej z narodem białoruskim, a część autorów zaznaczała, że w czasach dzisiejszych wśród prawosławnych dominującą autoidentyfikacją narodowo- religijną jest „Polak- prawosławny”. Zwracano również uwagę na istnienie w województwie małej części ludności prawosławnej o ukraińskiej tożsamości narodowej (Barwiński 2004, 2011; Mironowicz 1992; Sadowski 1995). Narodowe Spisy Powszechne z lat 2002 i 2011 potwierdzają te wyniki w stosunku do mniejszości ukraińskiej, a nawet widocznym jest rozrost tej świadomości narodowej wśród mieszkańców województwa.

Innym znaczącym problemem, który sam jest przedmiotem wielu sporów jak i ich powodem jest brak oficjalnych danych na temat liczby prawosławnych zarówno w województwie podlaskim jak i całej Polsce. W spisie z 2002 r. w ogóle nie podjęto tematyki wyznania, natomiast w spisie z 2011 r. zadano pytanie "Do jakiego wyznania religijnego (kościół lub związku wyznaniowego) Pan(i) należy?". Niestety z niewiadomych przyczyn dwa lata po badaniu ciągle nie są znane wyniki dotyczące wyznania przebadanych obywateli, przyczynia się to do szeregu nieprzychylnych opinii i

domysłów pojawiających się na temat samego badania jakim był NSP 2011 jak i opracowywania danych.

Według danych GUS z 2002 r. w Województwie Podlaskim było 355 tysięcy osób wyznania prawosławnego (GUS 2003, Wyznania religijne). Natomiast według szacunków i badań K. Gossa w województwie jest zaledwie około 150 tysięcy osób wyznania prawosławnego, z czego największym skupiskiem ludności prawosławnej w województwie jest miasto Białystok – około 50 tys. osób (Goss 2001). Oprócz miasta wojewódzkiego największymi skupiskami tej mniejszości wyznaniowej w województwie są powiaty hajnowski, bielski i siemiatycki, czyli historycznie związane z osadnictwem rusińskim. Niezależnie od tego, jakie dane przyjmujemy za bardziej realistyczne, można stwierdzić, że stereotyp „prawosławny- Białorusin” nie odpowiada stanowi faktycznemu, gdyż jedynie niewielka część prawosławnych mieszkańców województwa podlaskiego identyfikowała się z tą przynależnością narodową.

Spory dotyczące wyznania, a wiążące się z poszczególnymi mniejszościami i wagą jaką przypisują wyznaniu w związku z określaniem swojej tożsamości, wynikają również z etapu procesu narodotwórczego na jakim dana grupa się znajduje. Poszczególne fazy procesu narodotwórczego determinują traktowanie religii jako atrybutu o różnej wartości. W przypadku województwa podlaskiego i mniejszości związanych z wyznaniem prawosławnym możemy wyróżnić dwa podstawowe etapy:

- 1) W związku z opisywanymi wyżej wydarzeniami historycznymi i narzuconą ideologią zgodnie z którą wszyscy prawosławni są narodowości białoruskiej, bardzo jasne było rozgraniczenie religijno- narodowe. Prawosławna ludność Województwa Podlaskiego może budować jedynie białoruską tożsamość mniejszościową albo ulegać asymilacji do polskości.
- 2) Druga faza związana z pojawieniem się przeglądu językowo- dialektycznego regionów dzisiejszego Województwa Podlaskiego i zaistnieniem wewnętrznych podziałów wśród ludności wyznania prawosławnego. Na tym etapie rozwoju narodotwórczego istotną rolę w zaliczaniu do danej grupy narodowej zaczął odgrywać język. Pojawiły się inne istotne elementy tożsamości obok religii, które z czasem przejęły rolę dominującą. Nastąpił podział na ludność mówiącą dialektami białoruskimi, ukraińskimi i w końcu ludność prawosławną związaną z językiem polskim.

Spory jakie powstają wokół religii i języka odzwierciedlają różne etapy procesu narodotwórczego poszczególnych grup narodowych i etnicznych lub procesu asymilacji. Proces ten na początku opierał się w głównej mierze na wyznaniu, następnie na języku, a w końcu nastąpiło połączenie wyznania i języka jako wyznaczników czy atrybutów danej tożsamości.

3. Mniejszość ukraińska w województwie podlaskim:

3.1. Dyskurs potoczny na temat jej powstawania i rozwoju

Dyskurs potoczny dotyczący mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim przebiega w kilku kierunkach. Jest to związane z różnymi formami zaradności społecznej w obliczu pojawiających się odmiennych treści tego kim jesteśmy, za kogo uważa się ludność reprezentująca dane cechy etniczno- religijne, jaką tożsamość reprezentują i w jakich kierunkach ona się rozwija. Dyskurs potoczny można sprowadzić do kilku typów:

- 1) Jesteśmy tacy, jak o nas mówią. W przypadku mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim jest to ludność, w większości do dzisiaj, o słabo wykształconej tożsamości etnicznej czy narodowej. Jako przedstawiciele grupy mniejszościowej o specyficznych cechach odróżniających od grupy dominującej w kraju (np. religia, język, tradycje) poddani zostali na przestrzeni wielu lat różnym klasyfikacjom narodowym. W związku z tym należy podkreślić, że w wielu przypadkach, jeśli nie w większości, ludzie Ci nie protestowali tylko poddawali się narzucanym im odgórnie podziałom i klasyfikacjom. Kiedy władze państwowe silnie promowały stereotyp „prawosławny- Białorusin” wielu przyjęło te wskazówki tożsamościowe za prawidłowe i swoje. Dlatego „(...) aż 73% deklaracji narodowości białoruskiej na Podlasiu przypada na obszar między Bugiem a Narwią, czyli na ziemię, które według historyków i językoznawców, zostały w średniowieczu zasiedlone przez ludność pochodzenia ukraińskiego (...)” (Barwiński 2011: 130). Natomiast w obliczu zmiany i polityki silnej asymilacji do polskości, wymagania, promowania nabywania cech kultury i tożsamości polskiej, następuje wśród dużej części reprezentantów tej ludności kolejna zmiana. Pojawia się bardzo liczna jeżeli nie najliczniejsza obecnie kategoria „Polaków- prawosławnych”. Widać więc, że kształtowanie tożsamości etniczno- narodowej na obszarze województwa podlaskiego nie przebiegało w próżni i w dużym stopniu

zależało od polityki władz i większości, która potrafiła narzucić swój punkt widzenia mniejszości.

- 2) Ekspozycja prawosławia, jako siły jednoczącej całą mniejszość, w zestawieniu z polskością. Religia prawosławna w tym przypadku odgrywa główną rolę zachowania i funkcjonowania wśród danej zbiorowości więzi nie tylko religijnych ale etnicznych. Społeczności prawosławne wybierają taką autodeklarację przynależności etniczno- narodowej, ponieważ wydaje się ona najbardziej neutralna względem postrzeganych i doświadczanych sprzeczności typu narodowościowego (Sadowski 1991: 117). Ten typ dyskursu kształtował się w określonej sytuacji mniejszościowej, poczuciu niższości, braku równych kontaktów z polską większością i poczuciu izolacji wobec pojawiających się i występujących, częściej w przeszłości, deklaracji i zachowań związanych z białoruskością.
- 3) Tutejszość. Dla tego typu dyskursu potocznego w województwie podlaskim istnieje kilka cech wyróżniających. Ludność z nim związana, ich świadomość pozostaje na poziomie świadomości etnicznej, a nie narodowej (Pawluczuk 1972: 131, Sajewicz 2008). Są to głównie mieszkańcy wsi, silnie związani z jej kulturą i religią prawosławną, które łączy silna więź ze społecznością miejscową i rodzinną (Sadowski 1991: 102- 103; Mironowicz 1993: 202- 214). Przedstawiciele tego typu dyskursu czują silne związki ze „swoimi”, a podstawowym sposobem zaliczania do tej kategorii jest wyznanie i miejsce zamieszkania lub urodzenia. „Uderzającą cechą takich osób jest przede wszystkim chłopskość i niski na ogół poziom wykształcenia” (Sajewicz 2008: 28).
- 4) Problemy tożsamościowe związane z konwersją, zmianą, zauważeniem i wytłumaczeniem sobie i innym, że nie jestem Białorusinem, Polakiem czy Rosjaninem ale właśnie Ukraińcem. Ten typ dyskursu potocznego jest najmłodszy i podlegający ciągłym wpływom, przeobrażeniom. Dotyczy ludności czy w wielu społecznościach wiejskich i miejskich pojedynczych osób, które stały się świadome posiadania odmiennych cech etnicznych i kulturowych wobec zarówno większości polskiej jak i mniejszości białoruskiej w województwie podlaskim. Osoby te najczęściej zdały sobie sprawę z ukraińskiego charakteru gwary jaką się posługują lub posługiwali się ich przodkowie, zauważyli również różnice w folklorze i kulturze. W związku z tym wzrosło ich zainteresowanie sprawami narodowościowymi, a zwłaszcza językiem, historią i kulturą. Ta sytuacja na przełomie lat 80 i 90 dwudziestego wieku dotknęła niewielką liczbę osób z

wykształceniem wyższym i średnim. Od tamtego czasu ten ruch stopniowo przybiera na sile, czego wynikiem jest rozwój mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim oraz jej zwiększająca się liczebność. Dzisiaj osoby związane z tym typem dyskursu są zróżnicowane pod względem płci, wieku czy wykształcenia, łączy je natomiast otwarcie na poszukiwanie dowodów czy sugestii dotyczących „prawdziwej” tożsamości narodowej. Właśnie w tym momencie otwiera się pole działania powstałych elit ruchu mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. To elity ruchu, najczęściej osoby go tworzące, związane z jego instytucjonalizacją są tymi którzy mają dostarczać dowodów, dawać sugestie i wskazówki dotyczące tożsamości i świadomości. Poniżej w dyskursie polityczno-ideologicznym te zagadnienia opisane są bardziej szczegółowo.

3.2. Dyskurs polityczno-ideologiczny

W ramach dyskursu polityczno-ideologicznego mniejszości można wyróżnić dwa skrajnie różniące się od siebie podejścia. Jedno jest z związane z ideologią oraz sferą polityczną grupy większościowej. W tym przypadku dyskurs opiera się na założeniu, że jeżeli jestem obywatelem danego państwa, uczestniczę w jego strukturach i życiu politycznym to jestem związany i mogę się uważać za przedstawiciela danego narodu dominującego, w tym przypadku Polski.

Drugi dyskurs polityczno-ideologiczny pojawia się tam, gdzie mamy do czynienia z mniejszością, która dzięki istniejącym możliwościom w danym państwie wykształciła nie tylko swoją elitę, ale również instytucje reprezentujące tę mniejszość. W tym przypadku dyskurs polityczno-ideologiczny jest już niejako samodzielnie kształtowany przez daną mniejszość, jej przedstawiciele biorą czynny udział w życiu politycznym danego regionu oraz kształtują swoistą ideologię etniczno-narodową, która jest przekazywana członkom zbiorowości najczęściej poprzez organizowane wydarzenia kulturalne oraz wydawane przez daną mniejszość czasopisma i książki.

W przypadku mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim występują obecnie dwie wyżej wymienione postacie dyskursu polityczno-ideologicznego. Duża część ludności charakteryzująca się cechami lingwistyczno-kulturowymi ukraińskimi uległa asymilacji do polskości i dzisiaj uważają się za przedstawicieli narodu polskiego.

W drugim przypadku sam ruch Ukraińców w województwie podlaskim buduje odrębny dyskurs polityczno- ideologiczny. Tworząc ten dyskurs przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim zwracają uwagę na różne aspekty polityczne i ideologiczne. Dotykają historii, asymilacji Ukraińców w regionie zarówno do polskości jak i białoruskości, spraw językowych i narodowościowych w dzisiejszej Polsce i jej ustawodawstwa.

Głównym pismem będącym głosem Ukraińców w województwie Podlaskim jest „Nad Buhom i Narwoju”. W ramach promowanego dyskursu polityczno- ideologicznego często pojawiają się w nim artykuły dotyczące negatywnych spostrzeżeń historii i asymilacji podlaskich Ukraińców oraz ich nieświadomości swojej prawdziwej narodowości i etniczności. Dlatego można podkreślić na pewno dwa kierunki ideologiczne tego dyskursu, pierwszy wiąże się ze swoistym odkłamywaniem historii i uświadamianiem społeczności zamieszkującej między Bugiem i Narwią co do ich ukraińskich korzeni, natomiast drugi wiąże się z obroną ukraińskich gwar regionu oraz podkreślania ich ważności przy zaliczaniu danej ludności do konkretnego narodu. „Na Podlasiu terenem o największym odsetku ludności etnicznie ukraińskiej jest obszar kilku gmin pomiędzy Bielskiem a Hajnówką, a więc Orla, Dubicze Cerkiewne i Czyże. Jest to obszar typowo wiejski, gdzie w ciągu ostatniego stulecia nie powstały przyciągające ludność obcą ośrodki przemysłowe, jak to się stało w przypadku samej Hajnówki. Z drugiej strony właśnie tutaj, wg danych spisu powszechnego z 2002 roku największy odsetek mieszkańców zadeklarował swoją narodowość jako białoruską, przy symbolicznej niemal ilości osób podających narodowość ukraińską. O przyczynach takiej sytuacji pisano już nie raz załamach „Nad Buhom i Narwoju”. Głównie jest to rezultat wprowadzenia na Podlasiu po II wojnie światowej obowiązkowego nauczania języka białoruskiego (w wielu szkołach tych gmin przetrwało ono po dzień dzisiejszy) i zmonopolizowania życia kulturalnego przez BTSK, które poprzez swoje „fjaściny” budowało i nadal buduje wśród miejscowej ludności fałszywe przeświadczenie o jej białoruskiej przynależności narodowej. Sukcesywnie jednak ten monopol jest przełamany i we wspomnianych gminach pojawiają się także inicjatywy ukraińskie, stanowiąc alternatywną propozycję dla mieszkańców” (Filimoniuk 2005, Nad Buhom i Narwoju 3/2005: 9).

W innym artykule odnoszącym się do spraw narodowościowych województwa podlaskiego możemy przeczytać, że większość świadomych Białorusinów w regionie tak naprawdę posługuje się gwarą ukraińską, a ich tożsamość została fałszywie ukształtowana w poprzednim systemie i niestety trwa do dzisiaj. „Największymi białoruskimi patriotami

okazali się, co nie było dla nikogo niespodzianką – ukraińskojęzyczni mieszkańcy wsi i miasteczek między Bugiem i Narwią(...). (...) Otóż Podlasze stanowią ok. 75% ludności, która w naszym województwie podała narodowość białoruską i białoruski jako język używany w domu” (Dawidziuk 2005, Nad Buhom i Narwoju 1-2/2005: 28). Wiele artykułów, podobnie jak ten cytowany zaznacza skomplikowane relacje etniczne w regionie, potrzebę odwołania do badań lingwistów oraz jej odkłamania. „Asymilacja zbiera swoje żniwo, a Białorusini ukraińskojęzyczni mają prawo mieć swoją tożsamość, nawet jeżeli zbudowana była na manipulacjach i nieprawdzie. Ale na pewno różnice poglądów w środowisku białoruskim między Podlaszakami a Lićwinami, oraz istnienie ruchu ukraińskiego wpłyną na część Podlasian poszukujących swej tożsamości. Nie tylko byli działacze białoruscy z Bielska Podlaskiego są Ukraińcami, jest wielu i w innych miejscowościach. Setki przykładów świadczą o tym, że fałszowanie historii jednak ma swój kres i mydlana bańka musi prysnąć” (tamże).

W tym dyskursie zaznacza się też wyraźna swego typu ideologiczna niechęć i walka o dusze między działaczami związku Ukraińskiej i Białoruskiej mniejszości w regionie. „Opinie wyrażone przez osoby uważane często za autorytety, znane szerokiej opinii publicznej w naszym regionie, a często i szerzej, mają chyba odwrócić uwagę od istoty problemu i przynajmniej częściowo przekonać, że Ukraińcy na Podlasiu są tylko obcym ciałem, i – w zależności od autora – są albo szpiegami nasłanymi tu, aby rozwalać prężny i silny ruch białoruski, albo chłopami ledwo co wykształconymi, co to się wstydzą wiejskiego białoruskiego pochodzenia i chcą się podczepić pod bardziej atrakcyjny nurt ukraiński” (Dawidziuk 2005).

Dyskurs polityczno- ideologiczny odślania się również w postrzeganiu etosu mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim oraz prowadzeniu działań na rzecz przekonania ludności do świadomego uczestnictwa w ruchu. W niektórych artykułach działacze ukraińscy próbują ustalić jaka jest „baza demograficzna” ich ruchu na Podlasiu. Bazę tą wyznacza się na podstawie obiektywnych czynników przynależności etnicznej, w tym przypadku języka, kultury ludowej oraz religii. Autorzy są jednak świadomi, że dzisiaj na Podlasiu brak jest sprzężenia zwrotnego między tymi atrybutami ukraińskiej etniczności, a świadomością i tożsamością mieszkańców tego obszaru. „W bieżącym roku mija dwadzieścia lat od momentu powstania Związku Ukraińców Podlasia, a także około czterdziestu od chwili, gdy młodzież ze wsi pomiędzy Bielskiem a Hajnówką sięgnęła po pióro, aby w ojczystym języku zapisać swoje myśli i emocje. Na dzień dzisiejszy ukraiński ruch kulturowy, który zaczął kształtować się w ostatnim ćwierćwieczu minionego

tysiąclecia, ma okazałą bazę demograficzną (...). Podsumowując możemy stwierdzić, że obecnie woj. podlaskie zamieszkuje około 105- 110-tysięczna rzesza osób mających ukraińskie korzenie etniczne i w większości utrzymujących jakieś formy związku z rodzimą tradycją – zachowując język ojczysty lub chociaż poczucie związku z prawosławiem (...). Tak więc proces kształtowania się ukraińskiej tożsamości narodowej wśród mieszkańców naszej podlaskiej „Mezopotamii” (międzyrzecza Bugu i Narwii), który rozpoczął się w latach 70- 80. ub. wieku w sposób typowy dla tego typu procesów, a więc od prób literackich w języku rodzinnego domu, ma dość znaczne zaplecze demograficzne” (Hawryluk 2012, Nad Buhom i Narwoju 1/2012: 12).

Jak już zaznaczałem, drugim bardzo widocznym aspektem dyskursu polityczno-ideologicznego jest bardzo silne przywiązanie do języka w oryginalnej formie gwarowej. W wielu artykułach mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim odnajdujemy podkreślenie wagi gwary ukraińskiej dla odrębności i tożsamości „Ukraińców Podlasia”. Podkreśla się potrzebę zachowania tej formy języka obok ukraińskiego literackiego oraz to, że każdy przedstawiciel grupy powinien znać swój język rodzimy czyli gwarę. W artykule o godnym podkreślenia, ze względów ideologicznych, tytule „Każdy prawosławny powinien znać swój język!”, przedstawione są wszystkie argumenty przemawiające za potrzebą ocalenia języka rodzimego w formie gwary. Podkreśla się nie tylko jego wagę dla zachowania tradycji i tożsamości kulturowej, ale również błędne rozumienie „równania do polskiej normy” i zagrożenia asymilacji młodego pokolenia. Język jest również szczególnie ważny jeżeli chodzi o zachowanie Podlaskiego regionalizmu grupy oraz wyróżniania się na tle reszty Ukraińców w Polsce. „Bez wątplenia więc, podstawowym obowiązkiem każdego Podlaszanina jest przekazanie ojczystej mowy swoim dzieciom, aby nie musiały one skarżyć się tak jak jedna ze znajomych w liście: *wybacz, że piszę do Ciebie po polsku. Po prostu ten język znam lepiej. Próbowalam przyswoić sobie „nasz język”, ale nie udaje mi się. Czasami myślę, że zostałam okradziona z pewnych umiejętności i to tak skutecznie, że nie ma od tego odwrotu.* Nie jest bowiem prawdą, że dziecko, które mówi po-swojemu będzie miało jakieś problemy z nauczeniem się niezbędnych w późniejszym życiu języka polskiego czy jakiegoś innego, i że języki te będą mu się mylić” (Hawryluk 2005, Nad Buhom i Narwoju 4/2005: 46). W innym artykule „Chichot Stalina nad orlańską gminą, czyli nazwy <<trochu po-naszomu, trochu po-czort-znaję-jakomu>>”, autor zwraca uwagę na ogromne błędy językowe i zamieszanie jakie powstało po wprowadzeniu dwujęzycznych nazw na terenie niektórych gmin województwa podlaskiego. Błędy historyczne i asymilacja

ludności ukraińskiej do białoruskości sprawiają dzisiaj wiele nieporozumień i błędów również językowych. Ludność tych terenów została opisana jako oszukana podwójnie, kiedyś wmówiono im, że są Białorusinami, a dzisiaj sami się oszukują przyjmując białoruską pisownię ukraińskich nazw. Autor zwraca uwagę na złe tłumaczenie nazw większości miejscowości oraz na fakt, że te dziwne nazwy „(...) to przeważnie hybrydy-dziwolągi powstałe z próby pogodzenia ukraińskiej fonetyki z białoruską ortografią” (Hawryluk 2011, Nad Buhom i Narwoju 6/2011: 25). W podsumowaniu możemy przeczytać, że „ta białoruska narodowość, do której ukraińskojęzyczny prawosławny lud znad Bugu i Narwi przypisali Dmowski wspólnie ze Stalinem, jest właśnie taka sama, jak te tablice – fasada jedynie na pokaz, bez wewnętrznej treści. A więc w istocie: Czort joho znaje szto/szczo” (tamże: 27).

3.3.Dyskurs naukowy

Historycy w swych badaniach dowodzą, że ziemie dzisiejszego województwa podlaskiego, wchodzącego w skład historycznego Podlasia, były zasiedlane już w wiekach XI- XII, zarówno przez ludność rzymskokatolicką z Mazowsza, jak i ludność prawosławną z Rusi (dzisiejsza Ukraina). Jako najstarszy gród ruski na tych ziemiach podaje się Drohiczyn (XI wiek) oraz Brześć, Mielnik, Siemiatycze, Bielsk czy Suraż. Kolejne fale osadnictwa Rusinów pochodziły głównie z Wołynia. Procesy osadnicze z różnym natężeniem trwały aż do końca XVIII wieku. (Gloger 1903; Hawryluk 1993, 1999; Wiśniewski 1977; Makarski 1996; Barwiński 2011).

Już w XV w. widoczne stały się różnice i granice między regionami zasiedlanymi przez ludność o odmiennej religii i języku. „Cały zachód, stanowiący niegdyś część Mazowsza, zasiedliła ludność polska, przeważnie drobnoszlachecka. Część południowo-wschodnią zasiedliła we wsiach chłopskich i miastach ludność ruska nadbużańska, pochodzenia północno-ukraińskiego. Część północno-wschodnią objęła w swe posiadanie białoruska ludność znad Niemna i znad Rosi z dużą domieszką litewską i zapewne, także z potomkami uchodźców jaćwieskich” (Wiśniewski 1977). Bardzo szybko wykształciły się więc granice obszarów etnicznych na Podlasiu, które z biegiem lat ulegały jedynie niewielkim zmianom.

Pierwsze oficjalne szacunki dotyczące liczebności ludności ruskiej na obszarach dzisiejszego województwa podlaskiego zostały opracowane przez spis i statystykę pruską z 1800 roku. Według tamtych danych na tych terenach zamieszkiwało około 40 tys. Rusinów (Hawrylów 1999). Jeszcze większą liczbę ludności o tym pochodzeniu etnicznym

wskazuje pierwszy rosyjski spis powszechny na tych ziemiach z 1897 r., w którym pytano badanych zarówno o język ojczysty jak i o wyznanie. W ówczesnym obwodzie białostockim oficjalnie mieszkało 60335 Rusinów (99,8% w powiecie bielskim) wobec jedynie 5909 osób uznanych za Białorusinów (Wakar 1917).

Całkowite odwrócenie tych wyników następuje w okresie międzywojennym w świetle badań i spisów ludności. Zarówno dane pochodzące ze spisu z 1921 r. jak i 1931 r. sugerują praktyczny zanik tożsamości rusińskiej czy ukraińskiej na terenie dzisiejszego województwa podlaskiego. Zwraca uwagę natomiast pojawiająca się ogromna liczba osób deklarujących używanie języka białoruskiego lub przynależność właśnie do tej grupy narodowościowej. W 1931 roku było to aż 57817 osób w powiecie bielskim. Ani wcześniejsze ruchy osadnicze, ani żadne poprzednie spisy ludności nie wykazywały tak dużej liczebności tej grupy, sugeruje to, że „ (...) między Narwią i Bugiem, w bardzo krótkim czasie nastąpiło całkowite odwrócenie ukraińsko- białoruskiej struktury narodowościowej i praktycznie „likwidacja” kilkudziesięciotysięcznego etosu ukraińskiego, który do początku XX w. powszechnie występował na tym obszarze” (Barwiński 2011, s. 127).

W tamtym czasie miejscowa ludność wiejska miała bardzo słabo rozwinięte poczucie tożsamości narodowej czy nawet etnicznej. Istniejące różnice postrzegano głównie na zasadach przynależności religijnej, co odróżniało miejscową ludność pochodzenia ukraińskiego od Ukraińców z Galicji czy Wołynia. J. Wiśniewski (1977) w ten sposób próbuje tłumaczyć ten fenomen: „Miejscowi określali ludność ruską w powiecie bielskim jeszcze w początkach XX wieku jako Rusinów lub Ukraińców. Bardzo możliwe, że osiedlenie się wśród nich autentycznych Białorusinów, działalność urzędników i popów białoruskiego pochodzenia spowodowała, że zaczęto ich uważać za Białorusinów”.

Faktem jest, że wbrew oficjalnym wynikom spisów wielu polskich badaczy kwestionuje i podważa w owym okresie możliwość tak gwałtownych zmian struktury etniczno- narodowościowej na tym obszarze. Zarówno A. Krysiński (1928) jak i J. Tomaszewski (1985) podkreślają, że ludność prawosławna żyjąca między Narwią a Bugiem jest niewątpliwie pochodzenia ukraińskiego. L. Wasilewski (1927) podkreśla, że „(...) powiat Bielski wykazuje 30,5% Białorusinów będących w rzeczywistości Ukraińcami językowo”.

Okres powojenny, w przypadku prawosławnej społeczności dzisiejszego województwa podlaskiego, wiąże się z promowaniem, także przez ówczesną władzę opisywanego w poprzednich paragrafach stereotypu „prawosławny- Białorusin”.

Współcześnie obszar województwa podlaskiego jest pograniczem, gdzie od wielu wieków współistniały i przenikały się różne języki, kultury i religie. Mamy tu do czynienia z językami i narodowościami: polską, białoruską, ukraińską, rosyjską czy litewską. Duża część mieszkańców uległa asymilacji do kultury dominującej, jednak ciągle bardzo wielu jest świadomych swojej odrębności i stara się pielęgnować, nie dopuścić do zaniku miejscowych dialektów i gwar. To zróżnicowanie w ciągu wielu wieków, zmian granic i zwierzchności państwowej nad tymi terenami uległo jeszcze większym komplikacjom świadomościowo- narodowościowym. Bardzo trafnie zauważa to M. Koter (1995), który pisze, że „(...) na pograniczu białorusko- ukraińskim (także w granicach Polski) podobieństwo kulturowe pomiędzy tymi dwoma prawosławnymi narodami jest tak silne, że ich formalne rozgraniczenie staje się niemożliwe. W rejonie Bielska Podlaskiego i Hajnówki zdarza się, że na skutek różnych sytuacji życiowych oraz poddania się odmiennej propagandzie politycznej, w obrębie tej samej rodziny ojciec jest „tutejszy”, jeden syn uważa się za Białorusina, drugi za Ukraińca, a wyemancypowana córka deklaruje się jako Polka”.

Dzisiaj naukowymi dowodami na pochodzenie etniczne dużej części mieszkańców województwa podlaskiego są badania prowadzone w drugiej połowie XX w. nad językiem i dialektami miejscowej ludności. „Województwo białostockie nie jest jednolite pod względem językowym. Na znacznej jego części występują gwary wschodniosłowiańskie: na północy białoruskie, na południu ukraińskie, a pomiędzy nimi przejściowe białorusko-ukraińskie. W pasie zachodnim niemal wyłącznie są gwary polskie, dalej na wschód ludność jest przeważnie dwujęzyczna, w wielu wsiach gwara polska współistnieje z gwarą białoruską lub ukraińską. Wzajemny stosunek dwóch współistniejących gwar układa się bardzo różnie (Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny 1980). Warto jednak od razu zaznaczyć, że naukowo stwierdzone, praktycznie powszechne występowanie gwar ukraińskich na południowym obszarze województwa podlaskiego nie przekłada się bezpośrednio na powszechne występowanie świadomości czy tożsamości ukraińskiej między Bugiem a Narwią. Mimo coraz większej świadomości pochodzenia języka, duża część ludności pozostaje przy dotychczasowych kategoryzacjach, a ich zmiany są bardzo powolne. Proces rewitalizacji tej grupy mniejszościowej w województwie podlaskim nie

został jeszcze zakończony, a możliwości jego ostatecznego przebiegu ciągle są sprawą otwartą.

Rozdział IV. Struktura narodowościowa mieszkańców województwa podlaskiego ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości ukraińskiej w opinii respondentów

W pierwszym rozdziale empirycznym chciałbym zaprezentować strukturę narodowościową mieszkańców województwa podlaskiego w opinii respondentów biorących udział w badaniach. W związku z tym poddam analizie odpowiedzi uzyskane w trakcie wywiadów pogłębionych dotyczące trzech bloków tematycznych: poglądów na temat przynależności narodowej, składu narodowościowego mieszkańców województwa oraz postrzegania mniejszości ukraińskiej w województwie. Dzięki temu zabiegowi, moim zdaniem, otrzymałem klarowny obraz struktury narodowościowej mieszkańców województwa w świadomości respondentów będących przedstawicielami mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim.

1. Poglądy na temat przynależności narodowej

Przynależność narodowa jest najszerszą kategorią służącą do wyznaczenia najogólniejszych podziałów pomiędzy narodami. Według A. Sadowskiego „przynależność narodowa mieszkańców jest najszerszą kategorią służącą do oznaczenia i uporządkowania związku jednostek z grupami narodowymi według przyjętych przez badacza kryteriów obiektywnych, jak też pochodzących ze sfery świadomości indywidualnej i zbiorowej”.⁵¹ Jest to kategoria będąca w ręku badacza, nie zaś respondentów. Wobec tego stosując kategorię przynależność narodowa można określić strukturę narodowościową, a tym bardziej tożsamość narodową jedynie z pewnym prawdopodobieństwem. Tym niemniej jest ona użyteczna w badaniach do określania struktur narodowych występujących w społecznej świadomości.

Przyjmuję założenie, że generalne poglądy respondentów na temat przynależności narodowej są blisko skorelowane z ich autoidentyfikacjami narodowymi. Jeżeli zatem w opinii respondentów na temat przynależności narodowej dominować będą przekonania, że o tym decydują czynniki określane mianem przypisania, to postawy tego typu można oczekiwać także podczas odpowiedzi na pytanie o ich autoidentyfikacje narodowe. Inaczej mówiąc zakładam, że poglądy na temat przynależności narodowej będą z znacznym

⁵¹ Andrzej Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Trans Humana, Białystok 1995, s. 54.

zakresie warunkować, czy respondenci swoją przynależność narodową traktują jako następstwo biologiczno-społecznych czynników urodzenia, czy też jako następstwo ich świadomego wyboru.

Interesujące mnie zagadnienia i poglądy uzyskałem zadając dwa pytania. Jedno brzmiało: „*Czy Pana/ Pani zdaniem bycie członkiem narodu określone jest przez urodzenie, czy raczej przez osobisty wybór?*”. Natomiast drugie: „*Czy Pana/ Pani zdaniem zwykle każdy człowiek jest członkiem jakiegoś jednego narodu, czy też można być także równocześnie członkiem dwóch narodów lub obywatelem państwa bez przynależności narodowej?*” W efekcie uzyskałem ciekawy i widoczny rozkład odpowiedzi respondentów dotyczący zarówno przynależności i członkostwa w danym narodzie, jak i jego wskaźników.

Wśród badanych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim dominują poglądy związane z naturalistycznym (lub obiektywistycznym) rozumieniem narodu i przynależności narodowej. Większość respondentów uważa, że należy posiadać konkretne cechy obiektywne, wskaźniki, które umożliwiają uznanie danej osoby za przedstawiciela konkretnej narodowości i jej miejsca we wspólnocie narodowej.

W sposób najbardziej ogólny wypowiedzi znacznej części badanych respondentów dotyczących kryteriów przynależności narodowej można podsumować słowami jednej z badanych, młodej kobiety pielęgnującej tradycje i kulturę ukraińską, nie działającej jednak aktywnie w Związku Ukraińców Podlasia: „*Generalnie to urodzenie, to jest najprostsza i najlepsza linia wytłumaczenia*” (W27).

Warto zaznaczyć, że w tej materii wśród respondentów nie jest widoczny podział związany z wykształceniem, czy miejscem zamieszkania. Zarówno osoby ze średnim jak i wyższym wykształceniem, zarówno mieszkańcy miast, jak i wsi odpowiadali w zasadniczo podobny sposób na pytanie o przynależność narodową.

Jeden z respondentów, osoba wykształcona, były działacz organizacji ukraińskich w województwie podlaskim, ujmuje to w ten sposób: „*Mi się wydaje, że przez urodzenie. To jest takie bardziej oczywiste, choć w międzyczasie człowiek żyjąc zawsze ma tam jakąś domieszkę krwi innych narodów, a zwłaszcza na pograniczu po przodkach. Wiadomo w końcu, że wszyscy Europejczycy nawet mają tych domieszek różnych i sporo. Natomiast określenie się tutaj w oparciu o wybór tylko, to mi się wydaje, że to jest takie bardzo płytkie. Bo jak można być narodem??? Naród to jest coś, co się wiąże z pewną grupą, która ma pewną ciągłość historyczną i ewolucyjną. Jak dla mnie to to jest właśnie naród,*

oczywiście dochodzą tam zawsze jakieś domieszki krwi. W tym momencie można powiedzieć, że jest ktoś wielonarodowy albo po prostu jest w większości jednonarodowy. Jeżeli tam po drodze następuje jakieś wymieszanie, to tak jest. Oczywiście wzmacnia to wszystko pewna kultura, w obrębie której się wychowuje, ale przykładowo, jeżeli wyjeżdżamy na obcy kontynent albo do innego kraju, to nie znaczy, że tam się uważamy i jesteśmy członkiem jakiejś narodowości albo przykładowo członkiem jakiegoś plemienia czy choćby Somalijczykami. Jesteśmy po prostu albo Polakami albo Ukraińcami albo innej narodowości, ale są jakieś korzenie” (W9).

Respondenci w rozmowach bardzo często podkreślali wagę obiektywnych czynników decydujących o przynależności narodowej. Czynniki subiektywne dla większości badanej grupy były nieistotne lub mniej ważne. *„Ja sądzę, że to musi być urodzenie. To nie może być na takiej zasadzie, "że chcę". Jakies obiektywne czynniki muszą o tym decydować. Może urodzenie to w pewien sposób jakieś uproszczenie, bym to szerzej widział, bo to na aspekty trzeba nałożyć ale.. Jeżeli ktoś się urodził z małżeństwa mieszanego, to już jest rzecz komplikująca, no bo może nosić w sobie tradycję przekazywaną przez obojga rodziców jednocześnie jakby genetycznie też pochodzi, ale w takich prostych przypadkach, no to uważam tak w uproszczeniu przez urodzenie. Nie przez osobisty wybór.” (W44)*

Wśród osób starszych widoczny był nacisk na urodzenie, ale z drugiej strony w wypowiedziach często pojawiały się zaznaczenia innych czynników i pojawiających się niejasności w kwestii przynależności narodowej, a czasami nawet przekonania o braku wpływu jednostki na wybór narodowości oraz występowanie kategorii „tutejsi”. Przykładem może być wypowiedź kobiety, obecnie emerytki, a dawniej nauczycielki języka białoruskiego i rosyjskiego w Kleszczelach. *„Na pewno urodzenie i rodzina ma bardzo duży wpływ. I zależy jak jest właśnie z tradycją, kulturą w rodzinie. A później zależy od tego, gdzie człowiek się obraca, bo to też ma wpływ. Ale dzisiaj wielu sami nie wiedzą, kim są, mają problemy z określeniem się, czy Ukrainiec czy Białorusin i mówią po prostu że tutejszy” (W8).* Tę niejasność i brak wiedzy wyraża również jeden z respondentów *„Tutaj to na pewno urodzenie ma wpływ, bo gdzie się urodziłeś to i taki jesteś, ale nie tylko. Dawniej to ludzie sami nie wiedzieli do końca kim są, my mówili po swojemu i jak ja był młody, to większość mówiła, że my swajaki, tutejsi.” (W15).*

Mniej liczna, choć dająca się wyraźnie wyróżnić w badaniu, grupa respondentów uważa, że przynależność do narodu związana jest głównie ze świadomością i chęcią uczestnictwa, czy bycia w grupie czyli określona jest własnym wyborem uczestnictwa w danej kulturze. Co ciekawe, przedstawicielami takiej właśnie opcji w dużej mierze są

aktywni członkowie organizacji ukraińskich na terenie województwa podlaskiego oraz głównie osoby dobrze wykształcone, działające na rzecz kultury ukraińskiej w regionie. Jeden z członków władz Związku Ukraińców Podlasia ujmuje to w ten sposób: *„W naszych warunkach, to myślę, że (ja będę odpowiadał do naszej sytuacji w kontekście do Ukraińców na Podlasiu), to są osobiste wybory. Natomiast urodzenie też ma znaczenie, bo przecież się urodziliśmy i jakoś funkcjonowaliśmy w kulturze i w pewnych warunkach społeczno-kulturowych i oczywiście też to ma znaczenie. Natomiast jakby biorąc pod uwagę procesy narodotwórcze, musiałbym powiedzieć, że są to osobiste wybory. Tym bardziej że w procesach globalizacji czy dominacji kultury polskiej, przeważającej, to tutaj te wybory są dokonywane i odgrywają kluczową rolę”* (W17).

Animatorka kultury ukraińskiej i działaczka związku również podkreśla rolę osobistych wyborów jako kluczowych dla przynależności narodowej: *„Każdy mógłby inaczej na to pytanie odpowiedzieć, ale w nowoczesnych naukach i socjologii nowoczesnej uznaje się, że jest to osobisty wybór, że człowiek sam decyduje o tym. Kwestia na przykład mojej córki, która będzie musiała sama wybrać, ponieważ jej rodzice mają dwa różne pochodzenia narodowe, głównie przez urodzenie. Może być tak, że ktoś się czuje Polakiem lub Ukraińcem, ale zawsze to musi się na czymś opierać (więzy krwi, tradycje, historie) to nie może być całkowicie oderwane od korzeni”* (W23). Również na swoim przykładzie jeden z respondentów przedstawia sytuację, w której skomplikowane losy rodzinne spowodowały, że przynależność narodowa wiąże się właśnie z osobistym wyborem. Wiąże się to również z sytuacją pogranicza, gdzie czasami bardzo trudno, opierając się na pochodzeniu przodków i ich zróżnicowaniu, określić jedną stałą i niezmienną linię pochodzenia narodowego. Respondent zaznacza: *„Osobisty wybór jest najważniejszy, bo to jest takie matematyczne. Choćby u mnie jest trzech braci i jest tak, że jeden jest Polak, drugi Białorusin, a trzeci, ja, to Ukrainiec. Jeden się kieruje dziadkiem, inny pradziadkiem, a jeszcze inny po linii matki. Także to jest takie dyskusyjne. Każdy sam dzisiaj decyduje”* (W2).

Podsumowując wypowiedzi respondentów dotyczące wyznaczników przynależności narodowej należy stwierdzić, że większość badanych przywiązana jest do tradycyjnych naturalistycznych definicji narodu i przynależności narodowej. Czynniki obiektywne są ważniejsze lub stanowią swoistą podstawę względem czynników subiektywnych. Widać jednak u większości badanych, nawet u tych stawiających na pierwszym miejscu kryterium urodzenia, a dopiero później osobisty wybór, próby łączenia tych czynników, świadomość ich przenikania i zmian sytuacji mniejszościowej i narodowej w dzisiejszym nowoczesnym

społeczeństwie demokratycznym. Bardzo dobrze podsumowują to słowa jednego z respondentów: *„I urodzenie i osobisty wybór jest ważne, to znaczy, że z jednej strony to, czy jesteśmy członkiem takiego czy innego narodu musi być w jakiś sposób zdeterminowane, musi być uzasadnione. Nie może być ni z gruszki, ni z pietruszki. Oczywiście najlepiej, że ten wybór nasz jest oparty na genezie genetycznej. Z czegoś tam pochodzimy i się wywodzimy. Rzecz jasna że wybieramy w końcu sobie przynależność narodową, bo będąc członkiem jednego narodu na przykład zmieniają się nazwy: chociażby w naszym przypadku. Pięćdziesiąt czy sto lat temu byliśmy Rusinami, a dziś już takiej narodowości nie ma i co tu mówić o wyborze? Zresztą taka kategoria przestała istnieć. Dzisiaj musimy się nazywać inaczej, bo dzisiaj jest inna sytuacja i to wszystko inaczej wygląda. Jak chcemy działać i istnieć odrębnie to i inaczej się nazywamy” (W25).*

W nawiązaniu do pytania drugiego, respondenci w przytłaczającej większości twierdzili, że każdy ma jakąś narodowość. Reprezentowali w znacznej mierze podejście prymordialistyczne, będąc przeświadczonymi, że rodząc się w jakiejś grupie, wchłaniając jej kulturę jesteśmy niejako „skazani” na dany typ narodowości. W zasadzie nie pojawiły się wypowiedzi mówiące o tym, że można nie mieć narodowości, natomiast bardzo często, w wielu wypowiedziach, również tych prezentowanych poniżej, pojawia się podkreślenie możliwości nieuświadomienia sobie przynależności do danego narodu. Kładzenie nacisku przez wielu ankietowanych na taki fakt może wynikać ze szczególnej sytuacji wielu przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, wśród których wiele osób nie jest świadomych swoich korzeni etniczno- językowych.

W świadomości respondentów pojawia się więc nowa kategoria przynależności narodowej, przynależności potencjalnej lub nieuświadomionej. Jest to zrozumiałe w warunkach bardzo częstych autentycznych kłopotów respondentów z określeniem swojej przynależności narodowej. Dominuje przekonanie, że każdy jest członkiem jakiegoś narodu, ale nie zawsze jest świadomy swojej przynależności narodowej. Przekonania społeczne o funkcjonowaniu ukrytej lub nieuświadomianej przynależności narodowej są ewidentnym wskaźnikiem, iż procesy narodotwórcze na badanym obszarze nie zostały ugruntowane, a tym bardziej jakoś zakończone. Przeciwnie, wielu przedstawicieli ukraińskiego substratu etnicznego (zbiorowości wyposażonej w określone obiektywne wskaźniki ukraińskiej przynależności narodowej, ale nie uświadamiane jako narodowe), realnie jest bardzo podatnych na ideologiczne oddziaływania ukraińskich elit narodowo-politycznych, ale nie należy wykluczyć także procesów asymilacyjnych ku polskości.

Należałoby podkreślić także, że taki właśnie stan poglądów na przynależność narodową jest bardzo podatny na wyraziste ideologie nacjonalistyczne.

Wśród badanych są natomiast widoczne poglądy w kwestii przynależności do jednego narodu, do dwóch lub więcej. Różnicowanie poglądów w tej kwestii wynika zarówno z sytuacji rodzinnych poszczególnych jednostek, ich rozumienia narodu, jak też z rozumienia złożonej struktury etniczno- narodowej na pograniczu.

Pojawiają się wypowiedzi raczej skrajne dowodzące, że można mieć tylko jedną narodowość. *„Wydaje mi się, że można mieć tylko jedną narodowość. Nie można mieć dwóch narodowości. Obywatelem państwa bez przynależności narodowej to raczej powiedziałbym tak, że można nie umieć siebie określić, natomiast jakąś narodowość na pewno się posiada. Tylko czy każdy człowiek potrafi to nazwać? To, to jest inna kwestia. Mogą być tacy ludzie, którzy nie potrafią siebie zakwalifikować do danej grupy i w ten sposób widzą siebie w danym państwie a nie w narodzie” (W44).*

Równie częste były zdania pośrednie, w których podkreśla się możliwość przejściowego występowania, ale dziedziczonego po rodzicach, podwójnego narodowego pochodzenia (ale nie przynależności). Jednakże potem jednostka jest zmuszona do zadecydowania, z którą narodowością będzie związana mocniej i z którą narodowością ostatecznie będzie utożsamiać się w życiu dorosłym. *„Osobiście uważam, że można być członkiem jednego, wybranego narodu, jeżeli nawet mamy różnych narodowo rodziców. Możemy mówić, że jesteśmy takiego czy innego pochodzenia, ale zawsze wybieramy już taką bardziej konkretną przynależność, jak dorastamy. Uważamy, że bardziej do czegoś należymy niż do czegoś innego. Tak samo uważam, że nie można być obywatelem państwa bez przynależności narodowej. Jednak państwo jest to taki twór, że się tak wyrażę administracyjny, natomiast naród jest czymś bardziej złożonym, ukształtowanym, intymnym” (W25).* W podobnym tonie wypowiada się inny respondent: *„No tak... można być przedstawicielem jednego narodu. Są sytuacje i można być przedstawicielem dwóch narodów, ale to gdy są małżeństwa mieszane. Wtedy dziecko ma dylemat i wybiera. A jeżeli chodzi o bycie bez przynależności, no to tego nie ma po prostu” (W4).*

W wynikach badań odnotowano również liczną grupę respondentów, którzy są raczej liberalnie nastawieni do zjawiska posiadania i reprezentowania kilku narodowości. Osoby te, najczęściej dobrze wykształcone i same będące w związkach mieszanych, zwracały uwagę na pochodzenie narodowe i etniczne przodków, ale również na świadomy wybór danych jednostek przy kształtowaniu swojej narodowości w oparciu o pochodzenie. Ludzie ci są najczęściej świadomi, że właśnie z takich wyborów, pytań i poszukiwań własnej

tożsamości odtwarzają się dzisiaj w warunkach demokracji grupy mniejszościowe, w tym społeczność ukraińska w województwie podlaskim. Jeden z przedstawicieli Związku Ukraińców Podlasia uważa, że „(...)są ludzie, którzy mają złączoną tożsamość. Mogą po części identyfikować się z dwoma narodami. Są teraz tacy, którzy mówią, że nie identyfikują się z żadnym narodem. Natomiast wydaje mi się, że jednak to poczucie przynależności do jakiejś grupy, chociażby narodu, wcześniej czy później jakoś wynika, pojawia się u człowieka i staje on przed takimi pytaniami i próbuje jakoś na nie odpowiedzieć. Między innymi z tego wynika to, że tworzy się i rozrasta tożsamość ukraińska na Podlasiu” (W17). Inna działaczka ruchu opisuje ten problem w następujący sposób: „Każdy człowiek jednak jest przynależny do jakiegoś konkretnego narodu, tylko tu już pojawia się kwestia uświadomienia tej przynależności. Czy człowiek jest świadomy własnego pochodzenia narodowego, czy tej świadomości nie ma? Kwestia przynależności narodowej to kwestia dana, ale człowiek może sobie tego nie uświadamiać. Również może być członkiem dwóch narodów, kiedy rodzice należą do dwóch różnych narodowości, automatycznie można powiedzieć, że należy do dwóch narodów. Inna kwestia to kwestia indywidualnego podejścia do tej sprawy i wyboru w życiu późniejszym” (W23).

Brak uświadamiania sobie przynależności narodowej przez miejscową ludność podkreślają i widzą nieco inaczej osoby narodowości ukraińskiej nie będące autochtonicznymi mieszkańcami tych regionów. Nauczycielka będąca osobą przyjezdną, identyfikująca się z narodem ukraińskim, opisuje to w ten sposób: „Generalnie moim zdaniem to narodowość wynika z urodzenia. Z tego względu, że przykładowo ja jestem Ukrainką, bo mój ojciec i moja matka są Ukraińcami. Ale na przykład moje dziecko, ja jestem Ukrainką a mój mąż jest Białorusinem, więc moje dziecko jest dwóch narodów, jeżeli chodzi o tożsamość. Ale myślę, że mogą być też ludzie bez przynależności narodowej i to mi się wydaje jest widoczne właśnie tutaj na Podlasiu. Że ludzie mówią gwara, koncentrują się na religii, ale nie na narodowości. Dlatego jest wielu, co wie, że są prawosławnymi, koncentrują się na religii, ale nie na narodowości. Rozumiem ludzi, którzy nie potrafią się określić narodowo”. (W13). Takie podejście i interpretacja postaw etnicznych osób pochodzących z regionu i mówiących gwara ukraińską, ale nie chcących się (lub nie potrafiących) określać siebie w kategoriach narodowych, może wynikać z odmiennego podejścia obserwatora zewnętrznego. W świetle tej wypowiedzi można stwierdzić, że osoby z zewnątrz, wychowane w kręgu wartości i kultury narodowej, w następstwie kontaktów z badanymi mieszkańcami, relatywnie częściej potwierdzają brak u nich poczucia przynależności narodowej. Natomiast miejscowi przedstawiciele mniejszości

ukraińskiej postrzegają ludność posługującą się gwara i żyjącą w regionie jako potencjalnych członków ruchu i reprezentantów narodowości ukraińskiej. Problem ten będzie szerzej podejmowany przy dalszym opisie wyników badań empirycznych.

Na całkowicie odmienne problemy, związane z przynależnością narodową, posiadaniem kilku narodowości czy samookreśleniem, zwracały uwagę w badaniu osoby najstarsze. Widoczny w ich spojrzeniu na narodowość jest podział związany z funkcjonowaniem w dwóch odmiennych systemach politycznych. *„Ja się po wojnie uczyłam w liceum pedagogicznym, a że byłam prawosławną, to nas od razu przydzielili do klasy B, gdzie był język białoruski. W klasie A uczyli się rosyjskiego, a my z kolei białoruskiego i chcieli nas zrobić Białorusinami i tak to czasami jest, że człowiek już może nie wiedzieć, kim jest. No wedle mnie to można mieć i jeden naród i dwa. Bo przecież jak dziecko się rodzi, to ma i ojca i matkę. Także zależy, jakie te wpływy są większe to się tym czuje. A że tych wpływów jest coraz więcej to i człowiek ma wybór. Jeśli ktoś ma tak że tylko jeden, jedna tradycja czy historia, to ma jasność”.*(W8) Jeden z najstarszych badanych, 78 letni mężczyzna również odpowiadając na pytanie, dotyczące rozumienia przynależności narodowej, ich liczebności, podkreśla tą sytuację: *„Poszli do szkoły to nam mówili że białorusy, a teraz się okazuje, że nie białorusy tylko ukraińcy. No i tak naprawdę to widzi Pan, jak jest, urodzenie ważne, ale dzisiaj bo nie zawsze mógł sam wybierać i czy ja Ukrainiec czy Białorusin to już dla mnie mało ważne. Dla młodych to tak, niech się kłóca, jak chcą”* (W15).

Wśród badanych pojawia się również liczna kategoria osób mylących przynależność narodową i obywatelską. Są to osoby głównie młode, studiujące i uczące się w liceum, działające na rzecz kultury miejscowej, ukraińskiej poprzez aktywność w zespołach muzycznych, tanecznych czy warsztatach kulturowych. Wśród tej grupy bardzo często pojawiają się wypowiedzi, takie jak: *„Myślę, że można być formalnie obywatelem jednego państwa, a czuć się jako przedstawiciel innego, nie państwa, ale narodu, jednoczyć się z innym narodem”*(Repko), czy *„Myślę, że można być członkiem dwóch narodów czy obywatelem. No na przykład taka sytuacja, że mieszka się i żyje w Polsce, a ma się tą przynależność narodową Ukraińską, jak w moim przypadku. I jedną uznają i drugą, także jak najbardziej można mieć dwie”* (W1). Brak rozróżnienia tego typu może zaskakiwać u młodych ludzi, którzy odkrywają swoje korzenie etniczno- narodowe. Może to wskazywać na braki w systemie nauczania i panujący w opinii publicznej chaos informacyjny związany z pojęciami narodu i obywatelstwa. Z drugiej jednak strony może to być związane z widoczną chęcią przynależności młodych ludzi z jednej strony do kultury i

narodowości ukraińskiej, a z drugiej strony chęcią zachowania podstaw i rozwoju kultury większościowej, dominującej, w której się funkcjonuje na co dzień. Odzwierciedla się to w wypowiedziach młodych mężczyzn będących członkami zespołu folkowego promującego miejscową kulturę ukraińską: „*To co człowiek czuje w sobie to myślę, że jest jego naród. Ale jesteśmy zrzeszeni tak czy inaczej do narodu polskiego. Sądzę, że na pewno można być członkiem dwóch narodów, jedno z przymusu i życia, a drugie to, co się czuje*” (W37), czy „*Można czuć się członkiem jednego narodu, ale również poczuwać się do tożsamości państwowej z innym narodem*” (W12).

Podsumowując odpowiedzi badanych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim na wyżej postawione dwa pytania należy stwierdzić, że występuje wśród nich silne przywiązanie do wskaźników obiektywnych przynależności narodowej. Badani zaznaczali, że przynależność narodowa nie do końca jest zależna wyłącznie od jednostki, bardziej liczą się cechy obiektywne odziedziczone po przodkach. Grupa narodowa jest postrzegana jako jedna z najbardziej naturalnych w życiu człowieka, a jednocześnie nie zawsze bywa trafnie uświadamiana. Według respondentów każdy ma jakiś naród i jest przedstawicielem jakiejś grupy narodowej. Zakładają oni w tym miejscu funkcjonowanie, nawet tam gdzie nie jest ona wyrażana trafnie, ukrytej świadomości opartej na czynnikach obiektywnych. Jak już podkreślałem, świadczy to o ciągłym kształtowaniu się procesów narodotwórczych w regionie oraz wśród przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Wśród odpowiedzi dotyczących liczebności możliwych przynależności narodowych, najczęściej padały odpowiedzi mówiące o możliwych jednej lub dwóch narodowościach w sytuacji gdy rodzice byli przedstawicielami dwóch odrębnych narodów. Wśród osób najstarszych biorących udział w badaniu pojawia się również kategoria tutejszych, jako osób o regionalnej tożsamości etnicznej, a nie narodowej. Również dosyć często osoby młode w badaniu myliły przynależność narodową z obywatelską.

2. Skład narodowościowy mieszkańców województwa podlaskiego

W tym paragrafie chciałbym opisać uzyskane wyniki badań dotyczące posiadanego przez respondentów obrazu narodowościowego mieszkańców województwa podlaskiego. Badani respondenci są przedstawicielami grupy narodowej podlegającej procesom rewitalizacji własnej tożsamości i świadomości, dlatego niezwykle interesującym jest przyjrzenie się, jak postrzegają swój region i czy stosunki międzyetniczne są wedle nich

klarowne i widoczne. Pytając w swoim badaniu o skład narodowościowy województwa, czy widoczność kontaktów, oczekiwałem złożoności odpowiedzi, a jednocześnie zdawałem sobie sprawę, że prezentowany przez badanych wizerunek regionu i relacji międzyetnicznych nie jest obiektywny, ale raczej zależny od cech respondentów i ich przynależności narodowej. Ta subiektywność obrazu stanowi cel sam w sobie, gdyż daje wgląd w poglądy i sposoby postrzegania regionu przez interesującą mnie zbiorowość i reprezentujące ją jednostki. Próbując odtworzyć ten obraz zadałem respondentom cztery pytania: *Utrzymują się poglądy, że województwo podlaskie jest wielonarodowe, to znaczy jest zamieszkiwane przez przedstawicieli kilku narodowości. Jakiego Pana/ Pani zdaniem narody zamieszkują województwo podlaskie?; Czy podział na grupy narodowe jest widoczny i klarowny w życiu codziennym mieszkańców województwa, czy też uzewnętrznia się jedynie w sytuacjach szczególnych? Proszę o bliższe uzasadnienie swojego stanowiska; Czy podziela Pan/ Pani opinię że województwo podlaskie zamieszkiwane jest także przez Ukraińców? Jeżeli tak, to bardzo proszę o bliższe uzasadnienie; Czy w województwie podlaskim stworzone są warunki dające możliwość swobodnego rozwoju grupom mniejszościowym?*

Wyniki badań dotyczące wymienianych narodowości zamieszkujących województwo podlaskie są ciekawe z kilku powodów. Wszyscy respondenci, z którymi prowadziłem wywiad, byli świadomi wielonarodowości regionu, choć częstość wymieniania poszczególnych grup narodowych i etnicznych była bardzo różna. Najczęściej wymieniano takie grupy jak: Rosjanie, Niemcy, Gruzini, a nawet Karaimowie. Wśród kilkunastu badanych osób pojawia się również kategoria „tutejsi”. Wśród osób w podeszłym wieku dominowało podejście zgodne ze słowami jednej z respondentek: *„Są też tutejsi, ludzie starzy tak jak ja, na wsiach koło Bielska czy Hajnówki. Różni działacze im mówią, że ty jesteś Ukraińcem albo Białorus, a oni nie interesują się, a może i nie chcą już wiedzieć”* (W14).

Bardzo dobrym podsumowaniem tego, co mówiła w wywiadach większość badanych i narodów, jakie wymieniała, są słowa jednej z respondentek: *„(...) Białorusini, Ukraińcy, Litwini, Tatarzy, mówi się też o Żydach, ale nie wiem, jak silna jest ta społeczność. Jest także spora grupa, która nie określa jakoś konkretnie swojej przynależności. A i jeszcze Romowie”*(W31). Warto w tym przypadku zwrócić uwagę, że osoba ta, podobnie jak ponad jedna- trzecia badanych, nie wymieniła narodowości polskiej. Z jednej strony może to być spowodowane oczywistością występowania tej narodowości, a z drugiej nie

postrzeganiem grupy dominującej, większościowej jako elementu wielokulturowej czy wielonarodowej mozaiki regionu z punktu widzenia mniejszości. Kiedy dodamy narodowość polską, którą jednak większość badanych wymieniała i poddamy analizie kolejność wymienianych narodów, należy zwrócić uwagę na rysującą się swego rodzaju hierarchię. Wszędzie tam, gdzie wymieniano naród polski, a było to jak podkreślałem w większości przypadków, był on wymieniany na pierwszym miejscu, następny w kolejności pojawiał się naród białoruski, a dopiero jako trzeci ukraiński. Hierarchia ta najprawdopodobniej opiera się o wyobrażoną liczebność danych grup narodowych w regionie, liczebność, która nie musi pokrywać się z realnie istniejącą liczebnością poszczególnych zbiorowości narodowych. Przejawem rozbieżności jest chociażby wskazywanie na narodowość litewską jako czwartą albo dalszą, podczas gdy wedle oficjalnych danych grupa ta jest znacznie liczniejsza od mniejszości ukraińskiej. Dla zobrazowania przytoczę kilka wypowiedzi badanych: *„Naród polski, białoruski, ukraiński i litewski. Również mała grupa tatarów”* (W4); *„Polski naród, białoruski, ukraiński, litewski. Mówi się o społeczeństwie też o Tatarach polskich czy też podlaskich. Mniejszość żydowska jest też obecna, ale to już śladowe ilości”* (W34); *„Polacy, Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie, Tatarzy, Romowie, Żydzi”* (W16).

Przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, którzy wzięli udział w badaniu, są na pewno świadomi zamieszkiwania regionu przez wielu przedstawicieli narodów i grup etnicznych. Większość z badanych wymieniała co najmniej cztery narodowości, a niektórzy nawet jedenaście. Obraz, jaki budują, podlega swoistej hierarchizacji związanej z rywalizacją między grupami, głównie białoruską i ukraińską, która ujawnia się jeszcze bardziej w kolejnych pytaniach.

Należy również zwrócić uwagę, że w dużej mierze obraz tworzony przez respondentów jest stereotypowy, związany z historią, przeświadczeniami i domniemaniami a nie rzeczywistymi danymi i faktami. Sugeruje to bardzo częste pojawianie się i wymienianie takich narodowości jak: żydowska, niemiecka, czy takich grup etnicznych jak: Romowie. Przykładowo, *„Są też Cyganie, trudno mówić, że to jest taki właśnie naród chyba że właśnie antropologicznie tak się wyróżnia. Natomiast ich kultura dzisiaj w zasadzie zanika, ale pamiętam te czasy, kiedy w Hajnówce było podwórko cygańskie, gdzie mieszkali tylko Cyganie gdzieś się oni podziali, gdzieś ich rozesłano a moja siostra jest dużo starsza to mówiła, że pamięta jeszcze tabory cygańskie”* (W5). *„To nie tylko moim zdaniem, ale to jest fakt obiektywny, że mamy narodowość polską, białoruską, litewską, niemiecką,*

żydowską, tatarską, choć to nie jest narodowość raczej mniejszość po prostu. Choć Tatarzy nie są związani z żadnym obecnie państwem na świecie, ale te więzy krwi jak najbardziej mają. I oczywiście jest narodowość ukraińska i myślę, że jest jeszcze parę mniejszych jak Karaimowie i przedstawiciele różnych mniejszości jako pojedyncze osoby. Natomiast w kontekście tych, które są związane z tym miejscem jakąś ciągłością historyczną to te które wymienilem” (W9).

Wszyscy badani przedstawiciele ludności ukraińskiej w województwie podlaskim podzielali opinię, że region ten jest zamieszkiwany przez Ukraińców. Większość uzasadniała ten fakt pochodzeniem etniczno- narodowym i odmiennością kultury, w tym głównie języka. Widoczny jest wśród odpowiedzi na to pytanie podział na swego rodzaju elity, które potrafią uzasadnić w sposób złożony istnienie Ukraińców na tym terenie oraz część respondentów, którzy dla uzasadnienia posługują się wiedzą potoczną. Osoby należące do tej drugiej kategorii często w żaden sposób nie uzasadniały tego faktu stwierdzając, że po prostu są. *„Mi się wydaje, że są i będą bo byli tutaj zawsze. Ciężko mi powiedzieć, skąd jak i dlaczego. Ale na pewno są, bo się deklarują nawet w tych spisach i występuje ten inny dialekt czy gwara” (W42).* Inni zwracali uwagę na fakt istnienia świadomych Ukraińców, deklarujących przynależność do tego narodu w spisach narodowych oraz działalność i powstanie zarówno Związku Ukraińców Podlasia jak i jego działalność w postaci festiwalu. *„Tak, jak najbardziej są. Ja mówię o tych Ukraińcach świadomych, którzy działają, deklarują się w spisach powszechnych, tak jak choćby ja. Są też osoby które nie do końca mają tą świadomość, ale jakoś tam się utożsamiają etnicznie. Pochodzenie etniczno- językowe bym powiedział, ludność ukraińskojęzyczna” (W2).* Większość badanych posługuje się skróconą i niezbyt rozwiniętą wersją argumentacji na rzecz występowania Ukraińców w województwie podlaskim. Na przykład, *„Podzielam opinię, że zamieszkują, są to uwarunkowania historyczne i etnograficzne. W pewnym czasie przyszła pewna grupa ludności, która ma konotacje z Ukrainą, wywodzi się stamtąd i zasiedliła te tereny” (W16).*

Bardziej złożoną argumentację stosują przedstawiciele Związku Ukraińców Podlasia oraz osoby wykształcone i interesujące się tą tematyką. Te osoby można nazwać elitą ruchu narodowościowego, który przekazuje wiedzę i rozpowszechnia ją względem całości członków grupy choćby poprzez czasopisma, książki czy wystąpienia. *Tu trzeba by było sięgnąć do historii tego, skąd się wzięli Ukraińcy. Poczytać, jak Wiśniewski opisywał i inni historycy. Przyjrzeć się kierunkom osadnictwa, gwarom i tym podobnym. Kwestia*

zamieszkiwania Podlasia przez ludność autochtonicznie ukraińsko-języczną jest niepodważalna. Tereny występowania w województwie podlaskim, jeżeli chodzi o ludność ukraińsko-języczną to zamieszkują teren powiatu bielskiego, hajnowskiego, siemiatyckiego, a po części białostockiego. To jest ludność autochtoniczna, która osiadła na tych terenach już w średniowieczu, gdy tereny te należały do Rusi Kijowskiej. Wtedy było to pierwsze osadnictwo ruskie i wtedy tak nazywane. Samo pojęcie ukraińskie pojawiło się dopiero znacznie później jako przejaw świadomości ukraińskiej. O tym świadczą gwary, które występują do dziś między Bugiem, a Narwią. Gwary zaliczane przez językoznawców do ukraińskich. Również świadczy o tym kultura materialna, ludowa, wystrój chat, stare budownictwo czy obiekty sakralne, te starsze to przed zniesieniem unii. O tym świadczy także wyznanie, przynależność do obrządku wschodniego. Tradycje, folklor świadczą także o przynależności do kultury ukraińskiej. Pieśni, które są śpiewane, jak również obrzędowość i cykl kalendarzowo- obrzędowy. To jest integralnie związane z tradycją ukraińską, przykładowo motywy o kozakach i Ukrainie. Podobieństwo pieśni śpiewanych na Ukrainie świadczy o kulturowym związku tych terenów z tradycją ukraińską i świadczy, że ta ludność posiada korzenie ukraińskie” (W23).

Badacze historii i historycy związani z ruchem podkreślają autochtoniczność i długie trwanie zarówno osadnictwa jak i zamieszkiwania na tych terenach ludności ukraińskiej. „*Mieszkamy na naszej podlaskiej ziemi już półtora tysiąca lat. Niewątpliwie złotym wiekiem była epoka państwowości ruskiej czyli czas Rusi Kijowskiej i Rusi Halicko-Wołyńskiej. Później losy zarówno naszej Cerkwi jak i kultury potoczyły się mniej szczęśliwie. Jednak jeszcze w XVI w. nasza ruska społeczność na Podlasiu nie ustępowała niczym innym nacjom. Mieliśmy swoją elitę, którą stanowili magnaci zaangażowani w ruch kulturalno- religijny, jak np. Bohdan Sapieha czy ród kupców Seheniów, czy też w końcu szeregowa szlachta ruska. Później jednak tą elitę utraciliśmy wskutek czy to odchodzenia od wiary, czy upadku gospodarczego regionu, a ludność poddała się wpływom innych narodów” (W38).*

Wielonarodowościowy obraz województwa podlaskiego dla większości badanych w zasadzie jednak nie istnieje i nie ma odzwierciedlenia w życiu codziennym i kontaktach z innymi ludźmi. Duża część respondentów zaznacza, że dzisiaj mniejszości w życiu codziennym nie są widoczne, nie odróżniają się prawie niczym i przejęły zachowania większości, a podziały, jeżeli ujawniają się, to tylko w sytuacjach szczególnych. Najczęściej podkreślany był widoczny podział religijny, a narodowościowy widoczny

jedynie w sytuacjach szczególnych. „Podział nie jest widoczny, co najwyżej Romowie są widoczni ze względu na inną karnację, wygląd. Społeczeństwo tutaj jest monolityczne, co najwyżej podział ten jest widoczny przy okazji świąt, ale jest to bardziej podział religijny niż narodowościowy. Narodowościowy jednak mniej, ponieważ nie widzi się, nie słyszy się osób, które mówią po białorusku czy ukraińsku. To widać jedynie w sytuacjach szczególnych, powiedzmy imprezy np. białoruskie, ukraińskie. Na takie imprezy chodzą osoby, które czują się związane z tą tradycją. Chyba że w tych małych społecznościach wiejskich, gdzie są bary ukraińskie, białoruskie, ale to jedynie językowo to widać. Ale nie każdy to musi uzewnętrzniać” (W23).

Część badanych już na poziomie tego pytania (w opisie wyników poświęcę temu zagadnieniu oddzielny paragraf w kolejnym rozdziale), w swoich wypowiedziach podkreślało pewną dozę obaw i niepewności związanych z uzewnętrznianiem swojej narodowości. Obawy związane są głównie z przyjęciem inności przez większość polską. „Czasami są widoczne te podziały, a czasami występują w sytuacjach szczególnych. Dzieje się tak, ponieważ językiem urzędowym i stosowanym jest język polski, w kontaktach z większością, zwłaszcza jeżeli jest to osoba nieznana, to wtedy nie mówi się po swojemu czy po ukraińsku. Nie wie się, z kim się rozmawia to się rozmawia po polsku. Dlatego te różnice widać raczej w sytuacjach szczególnych” (W4).

Badani podkreślali, że w kontaktach społecznych przyjęli polskość i zachowania związane z grupą dominującą, a uzewnętrznianie kultury miejscowej, mniejszościowej, ukraińskiej zachowują na sytuacje szczególne, spotkania „wśród swoich”. „Myślę, że to drugie, że tak naprawdę podkreśla się w sytuacjach szczególnych, nie chodzi o to że aż tak mocno wyjątkowych, ale związanych z kultywowaniem tradycji, jakiś obrzędów, swojego wyznania czy wiary. W sytuacjach takich, które są inne dla każdej z tych nacji, które wymienilem. Generalnie mieszkając tu i pracując my w zasadzie nie zauważamy tego, że jesteśmy innych nacji, narodowości. Posługujemy się językiem polskim w takim układzie ogólnospołecznym i dopiero wtedy, kiedy wiemy, że jesteśmy wśród swoich, wśród mniejszości, to wtedy jest to bardziej wyraźne, widoczne i mówimy, zachowujemy się inaczej” (W9).

Z badań wynika, że wielu badanych postrzegало sytuację asymilacji narodowej („zlewania się narodowości”) oraz braku widocznych podziałów jako negatywną. W warunkach demokratyzacji życia duża część badanych jest świadoma negatywnych konsekwencji wynikających z braku uzewnętrzniania odmiennej kultury narodowościowej,

z asymilacji do grupy dominującej. Świadczą o tym przykładowo następujące wypowiedzi: „*Mi się wydaje, że niestety się nie ujawniają i ta dążność do unifikacji nie bycia innym jednak ciągle jest i nie pozwala ludziom na uzewnętrznienie swoich, pewnych odrębności, również narodowych. Na co dzień jednak nie widać tego, że się różnimy, co wcale nie jest dobre*” (W34) czy „*Podziały na grupy narodowe niestety nie są widoczne, co nie jest klarowne w życiu codziennym mieszkańców województwa. Jedyne taki podział, który widać, to podział religijny. Każdy widzi, że są Kościoły i Cerkwie i to w jakiś sposób kulturowo przepisuje się w poszczególne grupy narodowe do obrządków*” (W25).

Analizując odpowiedzi respondentów dotyczące ujawniania się i widoczności podziałów na grupy narodowe, silnie zarysowała się również kategoria odpowiedzi wskazująca na widoczne w życiu codziennym, wedle badanych, podziały na przedstawicieli narodowości polskiej i przedstawicieli mniejszości, czyli podział na grupę dominującą i podporządkowane. Wielu badanych reprezentantów mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim podkreślało podziały rysujące się pomiędzy grupą dominującą i grupami mniejszościowymi w regionie. Mniejszości na ogół trudno jest odróżnić między sobą, chyba że widoczne są podziały w sytuacjach szczególnych lub na tle religijnym. Respondentka, która nie jest autochtonicznym mieszkańcem regionu, ale zamieszkuje w nim od kilku lat i wiąże z tym miejscem zamieszkania swoją przyszłość, opisuje to w ten sposób: „*Chyba ten podział to widać w sytuacjach szczególnych, takich jak koncerty czy msze. Jest coś takiego, że widać tą wielokulturowość, inność, ale to się wszystko zlewa. Ciężko jest odróżnić tego Ukraińca, czy Białorusina. Są po prostu Polacy i nie Polacy, można powiedzieć tutejsi. Widać na pewno ten podział, że są Polacy i inni, reszta. I w tej reszcie to można wydzielić prawosławnych i katolików w niektórych sytuacjach*” (W13). Widoczne rozgraniczenie na Polaków i mniejszości widzi również wielu badanych autochtonów. Wedle badanych różnice funkcjonują nie tylko na tle religijnym, czy szerzej kulturowym, ale również mentalnym. Odzwierciedlają się w postawach związanych z życiem codziennym, sposobach zachowania, czy nawet w głosowaniu na konkretnych kandydatów w wyborach. „*Jeżeli bym spojrział, że mniejszości po jednej stronie postawił, a naród polski po drugiej stronie, to uważam, że one są widoczne i klarowne w wielu aspektach życia codziennego. Natomiast, bo to są kwestie powiedzmy i odmiennej kultury, odmiennej urzędowości, różnicy religijnej. Tu już szczególnie, bo Polacy i Litwini są też katolikami, jeżeli chodzi o Białorusinów, czy Ukraińców to zdecydowanie większość ludzi jest prawosławna. Więc w wielu aspektach życia codziennego, to jest moje prywatne zdanie, w podejściu do niektórych problemów, czy w pracy, czy w życiu, rozwiązywania*

niektórych problemów życiowych, spojrzenia na pewne kwestie, nawet i z polityki (jak widzę z dyskusji polityki międzynarodowej czy krajowej), to nawet widać, że często jest inne podejście ludzi którzy, są jakby związani z jedną grupą narodową, w odróżnieniu politycznym od Polaków” (W44).

Dla niektórych badanych widoczny jest również podział, czy granica, między narodowościami ukraińską i białoruską w regionie. Zgodnie z deklaracjami wynika ona głównie z różnic językowych i kulturowych, a w ostatnich latach przybiera na sile przyjmując nawet postać konfliktu. Konflikt ten, bardzo często opisywany w prasie mniejszości ukraińskiej, został po części opisany w poprzednim rozdziale, kiedy koncentrowałem swoją uwagę między innymi na dyskursie polityczno- ideologicznym grupy i opisywałem artykuły pojawiające się w piśmie „Nad Buhom i Narwoju”. Wynika on z dość powszechnej wśród mniejszości ukraińskiej opinii o zawłaszczaniu przez grupę białoruską substratu etnicznego, do którego nie mają prawa. *„Ja mogę powiedzieć, to co wynika z moich własnych doświadczeń. To jest na pewno to, że widać różnice między Ukraińcami i Białorusinami w regionie. Tutaj nawet można powiedzieć, że był i jest taki otwarty konflikt, zwłaszcza między organizacjami i działaczami na tym poziomie ludzi świadomych i aktywnych. Białorusini są tam, gdzie rozmawia się po ukraińsku, gdzie ludność jest ukraińska i to jest nie do zaakceptowania. Natomiast jeżeli chodzi o inne narodowości, to widać też różnice, przykładowo u Tatarów to już sam wygląd odróżnia, widać też różnice u wszystkich narodowości w mowie, język odróżnia i Ukraińców i Białorusinów i resztę. Jeśli natomiast chodzi o Polaków, to myślę, że nie odróżniają mniejszość ukraińską od białoruskiej, to jest dla nich jedno kopyto można powiedzieć” (W1).*

Niektórzy z badanych odczuwają ten konflikt i brak porozumienia nie tylko na poziomie stosunków między organizacjami, ale również w przypadku kontaktów między „zwykłymi” przedstawicielami grupy, organizacją festiwali czy działań politycznych. *„Czy jest widoczny i klarowny ten podział, ja to mogę powiedzieć że jest bardzo widoczny. Jeśli chodzi o organizacje imprez tu właśnie brak takiego poczucia przynależności do własnej konkretnie jakiejś przemyślanej linii antropologicznej, swojego języka. Brak poczucia własnej przynależności powoduje, że ludzie tłumnie walą na piosenkę białoruską czyli się utożsamiają z Białorusinami. Bo to jest właśnie to, że nasze głosowali tutaj na przykład na Kwaśniewskiego, bo on nasz. Zupełnie różnią się te imprezy białoruskie, a ukraińskie, ponieważ nigdy na takiej imprezie nie będzie kogoś, kto będzie w języku ukraińskim*

występował u Białorusinów. Natomiast na imprezach ukraińskich tak są ludzie otwarci, czują się po prostu tak, jakby bardziej wolnymi, może sobie pozwolić i śpiewać, co chce. A Białorusini są tacy właśnie hermetyczni, ale pod takim kontekstem owszem narzucają swoją wolę, ale potajemnie, nie otwarcie, działają jakby w ukryciu, otwarcie to jest wszystko ok. To tak widzę” (W5). W związku z tym Ukraińcy często są postrzegani jako jednocześnie bardziej otwarci i serdeczni, a z drugiej strony tłamszeni, gorsi bez możliwości jawnego rozwoju. „Ukraińcy, o których się milczy i tego zupełnie nie pojmuję, ludzie nadal się boją przyznać do ukraińskości. Białorusini, którzy bardzo dobrze się czują, można powiedzieć, że się panoszą i w zasadzie, jak to powiedziała moja znajoma Białorusinka, że robi Polaków w balona. Bierze od nich pieniądze i robi na Białorusi, co się chce, pracując w radiu racja, telewizji itd.”(W41).

Podsumowując odpowiedzi respondentów dotyczące składu narodowościowego mieszkańców województwa należy podkreślić świadomość wielonarodowości regionu wśród badanych respondentów. Tworzony przez nich subiektywny obraz jest niezwykle ciekawy. Najrzadziej w odpowiedziach badanych pojawiały się takie narodowości jak: Rosjanie, Niemcy, Gruzini czy Karaimowie. Około 1/3 badanej próby nie wymieniała też wśród narodów występujących w województwie narodu polskiego. Może to świadczyć o koncentrowaniu uwagi na mniejszościach, gdy chodzi o sprawy narodowościowe oraz postrzeganiu grupy polskiej jako oczywistej w regionie ze względu na jej dominację. Poza grupą polską wśród wymienianych narodów najczęściej pojawiali się: Białorusini, Ukraińcy, Litwini, Tatarzy i Żydzi. Kolejność wymieniania narodowości wśród większości badanych może świadczyć o powstałym i utrzymującym się wśród respondentów pewnym hierarchicznym obrazie stratyfikacji narodowej w regionie gdzie na pierwszym miejscu jest naród polski, na drugim białoruski, a na trzecim ukraiński. Stratyfikacja ta wynika z posiadanego obrazu regionu oraz uświadamianej liczebności poszczególnych grup narodowych w regionie.

Jednocześnie badani zaznaczali, że podziały na mniejszości są w zasadzie całkowicie nie widoczne w życiu codziennym mieszkańców województwa. Większość przedstawicieli mniejszości nie ujawnia w sytuacjach publicznych swojego pochodzenia i narodowości, a przedstawicieli większości w zasadzie to nie interesuje. Może to wynikać z zaszłości historycznych, poczucia gorszości mniejszości oraz ciągle żywej w regionie hierarchizacji narodów. Badani zaznaczali natomiast różnice występujące między Ukraińcami, a Białorusinami w regionie co jest ważnym czynnikiem apropos kształtowania odrębności w

stosunku do grupy białoruskiej, która zasymilowała większość dzisiejszego substratu etnicznego mniejszości ukraińskiej w województwie.

3. Wizerunek mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim

W paragrafie tym spróbuję odpowiedzieć na pytanie, jaki jest wizerunek mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim w oczach przedstawicieli tejże mniejszości. Chodziło o uzyskanie odpowiedzi na pytania dotyczące postrzegania swojej własnej grupy oraz jej tożsamości. Uzyskany wizerunek grupy ma dla wyników mojej pracy wartość szczególną, gdyż postrzeganie swojej własnej grupy, a także kształtowanie tożsamości może mieć bezpośredni wpływ na jej przeobrażenia i strukturę w przyszłości, a także dać wiedzę na temat dążeń narodowościowych badanej społeczności. Można powiedzieć, że im bardziej wyraźny i wewnętrznie zintegrowany jest zbiorowy wizerunek grupy własnej, tym ona cechuje się bardziej zaawansowaną tożsamością narodową. I odwrotnie, im mniej wyraźny i mniej wewnętrznie zintegrowany wizerunek grupy, tym bardziej jest ona rozczłonkowana i zróżnicowana z punktu widzenia tożsamości narodowej jej członków oraz tożsamości grupowej.

Rozważania dotyczące wizerunku mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim chciałbym rozpocząć od analizy odpowiedzi respondentów na pytanie dotyczące optymalnej, trafnej nazwy grupy. Pytanie brzmiało: *„Jak Pana/Pani zdaniem można najtrafniej nazywać ludność ukraińską w województwie podlaskim? Prawosławni, Ukraińcy prawosławni, Ukraińcy na Podlasiu, przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w Polsce, Polacy-Ukraińcy, Polacy pochodzenia ukraińskiego,. Inaczej. Jak?....”*. Aby uzyskać jak najpełniejsze wypowiedzi, zaproponowałem badanym kafeterie, jednak w trakcie wywiadu zaznaczałem, że nie jest to pełna lista i prosiłem o zastanowienie oraz podanie takiej nazwy, która zdaniem badanych byłaby najbardziej trafna i słuszna.

Należy zaznaczyć, że najczęściej respondenci nie ograniczali się do wybrania jednej odpowiedzi. Bardzo często zaznaczali, że w tym przypadku odpowiedź zależy od kontekstu i tego, z jakiego punktu widzenia podejmiemy analizę mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Mimo to bardzo wyraźnie zarysowała się większościowa liczba odpowiedzi, wskazująca na nazwy związane z regionem, „małą ojczyzną” i miejscowymi wyróżnikami grupy takimi jak: religia czy język.

W przeważającej liczbie zebranych wypowiedzi pojawia się nazwa - „Ukraińcy na Podlasiu”, jako ta najbardziej właściwa, odpowiadająca rzeczywistości i ich poczuciu przynależności narodowej. *„Ja uważam, że najtrafniejsze jest stwierdzenie Ukraińcy na*

Podlasiu lub Podlascy Ukraińcy. Po prostu, że są stąd, zawsze tu byli i będą. To jest ich swego rodzaju ojczyzna” (W10). Jest to określenie, które w znacznej mierze zdominowało wybory moich respondentów, mimo częstego występowania wraz z innymi określeniami i nazwami. *„Jeżeli miałbym wybrać z tej listy, to najbliższe jest mi określenie „Ukraińcy na Podlasiu”, aczkolwiek na pewno jest tak, że mógłbym wybrać inną z tej kategorii, bo z reguły Ukraińcy na Podlasiu są prawosławi. Są nawet może prawosławnymi Ukraińcami i przedstawicielami mniejszości w Polsce. Polacy-Ukraińcy to tak w kontekście narodowości bym nie nazywał, bo są obywatelami polskimi, a jeżeli chodzi o narodowość, to w kontekście ukraińskości” (W34).* Przywiązanie do miejsca urodzenia, pochodzenia i do terytorium przy nazewnictwie i określaniu własnej grupy pojawiło się i zarysowało jeszcze silniej w kilku kolejnych wywiadach. *„Ja bym ich nazwał tak, że to są Ci, którzy pochodzą z trzech powiatów tzn. sięgają korzeniami do powiatu bielskiego, hajnowskiego, siemiatyckiego oraz tych, którzy już wyszli. Bo wiadomo, że są migracyjne zjawiska, ale na pewno tych, którzy właśnie stamtąd pochodzą i używają lub ich przodkowie używali języka ukraińskiego” (W16).*

Silne przywiązanie do regionu uwidoczniło się również w pojawieniu się w kilku przypadkach innej, oryginalnej nazwy dotyczącej mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim: *„Chyba najlepiej to będzie Ukraińcy na Podlasiu. Również może być, szerzej patrząc, przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w Polsce. Również ja sam do siebie i ze znajomymi używamy często określenia miejscowego nazywając się Podleszukami” (Chmielewski).* Ta nazwa jednak nie jest rozpowszechniona i używana wśród wszystkich przedstawicieli tej społeczności, a niektórzy w wywiadach określali ją jako mało trafną, a nawet wstydliwą. *„Podlasianie czy Podleszucy to też nie bardzo, bo to jest raczej takie niezręczne, mało pasujące” (W17).* W kontekście nawiązywania do regionalnego rodowodu grupy pojawiały się również wypowiedzi sugerujące bardziej ogólną i historyczną nazwę. *„Ja to bym nazwał troszkę inaczej. Jak bym logistycznie podszedł, to bym nazwał ludnością rusińską bardziej niż ukraińską, ale na pewno najbliższe jest do Ukraińców, tak mi się wydaje. To tak bardziej Ukraińcy na Podlasiu też by pasowało, choć ja wolałbym określenie Rusini, ale nie funkcjonuje one dziś jako taka nazwa” (W21).* Wśród osób starszych, z którymi prowadziłem wywiady, również istnieje bardzo silne powiązanie z terytorium i „małą ojczyzną”, jednak funkcjonujące na nieco innym poziomie. *„Ja bym na nich powiedziała, że są to Tutejsi. Byli tutaj zawsze i z tym miejscem wiąże się ich historia. Ale dzisiaj to są oni coraz bardziej różni, teraz się różnicują. Ale u nas ci tutejsi to są prawosławni, a ci przyjezdni to są głównie unicy, grekokatolicy” (W8).*

Często najpopularniejsza z wybieranych nazw, czyli Ukraińcy na Podlasiu, występowała w konotacji z innymi wyróżnikami tej mniejszości. Najczęściej w tym przypadku, przywołując najbardziej pasujące dla tej społeczności nazwy, odwoływano się do religii i języka. Świadczy o tym wiele wypowiedzi, takich jak: *„Tak myślę i wybierając powiedziałabym, że część określa się jak Ukraińcy- prawosławni, a część jako Ukraińcy na Podlasiu. Ja w ogóle się nie spotkałam, żeby ktoś się określał jako przedstawiciel mniejszości ukraińskiej w Polsce, czy Polacy- Ukraińcy. Ja bym to podsumowała, że najczęściej Prawosławni Ukraińcy na Podlasiu to jest taka nazwa, co najbardziej pasuje”* (Puczko) czy *„Możemy mówić o Ukraińcach prawosławnych. Możemy mówić o Ukraińcach na Podlasiu, choć ja uważam, że tak najbardziej to pasuje Ukraińska ludność Podlasia. To jest to, co pasuje najbardziej (W9)*. W odpowiedziach respondentów widoczny jest również kierunek odpowiedzi związany z podejściem lingwistycznym. *„Jest to na pewno z jednej strony ludność ukraińskojęzyczna, ale bez wykrystalizowanej świadomości narodowej albo nawet świadomości białoruskiej. Profesor Pawluczuk o tym pisał, że za tą świadomością białoruską nie idą wartości, tradycje, język i literatura. To taka ludność o świadomości etnicznej, bardziej prawosławnej czy ruskiej, która posługuje się gwarami ukraińskimi, związana jest z kulturą ukraińską, ale świadomości ukraińskiej nie ma. Więc nie będę nazywała ludzi, którzy nie czują się Ukraińcami, Ukraińcami. Tych nieświadomych to co najwyżej ludność właśnie ukraińskojęzyczna, a tą drugą grupę, która zbudowała na bazie atrybutów swoją tożsamość ukraińską, to są po prostu Ukraińcy na Podlasiu czy Ukraińcy prawosławni (W23)*.

Interesującym jest, że nieco odmienną „strategię” odpowiedzi na to pytanie przyjęły osoby związane z kierownictwem Związku Ukraińców Podlasia. Były to odpowiedzi na pierwszym miejscu stawiające ogólną przynależność narodową i jej konotacje ogólnopolskie. *Ja jestem zwolennikiem tego, żeby nazywać rzeczy takimi, jakie są. Związek Ukraińców Podlasia stoi na stanowisku i to jest moje też osobiste zdanie, że powinno się mówić Ukraińcy. Prawosławni – mogą być, można tak mówić, bo faktycznie tak jest. Bo nie ma tu takiego podziału konfesyjnego w tej grupie ukraińskiej, tak jak w przypadku Ukraińców w innej części Polski. Tutaj jest jednolite, jeżeli chodzi o wyznanie. Ale wydaje mi się, że najbardziej to właśnie te nazwy Ukraińcy, Ukraińcy na Podlasiu czy Podlascy Ukraińcy. Najczęściej właśnie tych nazw używam, no mniejszość ukraińska na Podlasiu też, choć są to synonimy w końcu (W17)*. Inny przedstawiciel związku, osoba wykształcona, ujmuje to w następujący sposób: *„Po prostu to są Ukraińcy. Tak samo, czy można Polaków inaczej nazywać w USA, czy w Niemczech. To są Polacy, którzy tam*

mieszkają. Jeżeli byśmy chcieli w jakieś konkretne aspekty życia, działalności, funkcjonowania wniknąć, to wtedy trzeba by było to pole zawęzić, doprecyzowywać. Na pewno nie Polacy pochodzenia ukraińskiego, czy Polacy- Ukraińcy, dla mnie to jest w ogóle niezrozumiałe. Ukraińcy na Podlasiu, no może być, bo to są Ukraińcy, którzy tu mieszkają. Ukraińcy prawosławni, w większości są prawosławni. Prawosławni nazwa ta już nie precyzuje narodowości. Uważam, że jest trafna w odniesieniu do dużej grupy ludzi, którzy tu mieszkają, natomiast w żaden sposób tutaj nie definiuje narodowości” (W44). Z tymi wypowiedziami w znacznym stopniu pokrywały się również inne udzielane przez przedstawicieli mniejszości ukraińskiej przybyłych w niedawnym czasie do województwa podlaskiego. Nieautochtoniczni Ukraińcy mieszkający w województwie podkreślali łączność z resztą mniejszości ukraińskiej w kraju. Przykładem i podsumowaniem takich wypowiedzi jest odpowiedź, jaką na to pytanie udzieliła nauczycielka pochodząca z okolic Szczecina: *„To jest mniejszość ukraińska w Polsce lub inaczej przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w Polsce. I tyle” (W13).*

Podsumowując odpowiedzi na to pytanie należy podkreślić, że w przytłaczającej większości sytuacji, w kwestii nazw badanej grupy, padały odpowiedzi - Ukraińcy na Podlasiu czy Ukraińcy Podlasia. Następnie w kolejności padały odpowiedzi Ukraińcy-prawosławni, „Ukraińskojęzyczni” oraz po prostu Ukraińcy lub przedstawiciele mniejszości ukraińskiej. Najrzadziej spotykaną odpowiedzią, wręcz odrzucaną jako możliwość, przez wielu badanych była odpowiedź Polacy- Ukraińcy.

Próbując uzyskać dokładniejsze dane dotyczące wizerunku mniejszości w jej własnych oczach i mniemaniu, zadałem pogłębiające pytania związane z postrzeganiem grupy. W pytaniu, które brzmiało, *„kogo Pana/ Pani zdaniem można zaliczyć do przedstawicieli narodowości ukraińskiej w województwie podlaskim?”*, oczekiwałem rozwiniętych odpowiedzi i argumentacji dotyczących wskazywania na kryteria, na podstawie których zaliczano konkretne jednostki do badanej grupy mniejszościowej.

Na podstawie odpowiedzi stwierdzam, że istnieje wyraźny zestaw cech łączonych z tą narodowością w województwie podlaskim, lecz uzyskane odpowiedzi nie były całkowicie jednolite. Wśród badanych uzewnętrznił się wyraźny podział na dwie kategorie, z których jedna wliczała do badanej grupy mniejszościowej wszystkich, którzy posiadali dane cechy kulturowe, a druga wprawdzie przy wliczaniu zaznaczała posiadanie tych cech, jednak na pierwszym miejscu stawiała świadomość i chęć uczestnictwa w grupie.

Pierwszą kategorię odpowiedzi, którą chciałbym opisać, stanowiły te związane z różnorodnymi atrybutami kultury świadczącymi o przynależności do badanej grupy.

Najczęściej w ramach cech kulturowych umożliwiających zaliczanie do mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim podkreślano cechy językowe ludności połączone z geograficznym rodowodem. Świadczą o tym takie odpowiedzi jak: *„Osoby, które używają języka ukraińskiego. Wydaje mi się, że język byłby tym podstawowym wyróżnikiem decydującym o zaliczeniu do grupy” (W48)* czy *„Z mojego punktu widzenia, ja bym do tej grupy bym zaliczył osoby, które są językowo-kulturowo związane z narodem ukraińskim, czy korzeniami, bo sądzę, że młodsze pokolenie jest już polskojęzyczne. Ale korzeniami związane językowo, kulturowo z Ukraińcami i tak zakreślając to z grubsza, to będzie to obszar zamieszkały przez ludność prawosławną na obszarze między Bugiem a Narwią. Wykluczając ten fragment przy Puszczy Białowieskiej czyli okolice Narewki. Jestem świadomy tego, że duża część tej ludności określa siebie jako np. Białorusini określają siebie jako prawosławni Polacy. Natomiast mój punkt widzenia i gdybym to ja miał klasyfikować, tak to bym do tego podszedł” (W44).*

Znaczna część badanych, wymieniających cechy kulturowe jako najważniejsze przy zaliczaniu do danej grupy i reprezentujących swego rodzaju podejście obiektywistyczne, była świadoma bardzo skomplikowanej sytuacji narodowościowej grupy. Jeden z badanych, osoba działająca w mediach, krzewiąca kulturę ukraińską w regionie, ujmuje to następujący sposób: *„Sytuacja jest bardzo skomplikowana z tym, kogo zaliczać a kogo nie. Tutaj duże znaczenie ma świadomość i to wszystko komplikuje, bo nie tylko środowisko ukraińskie postuluje przynależność tej ludności do swojej grupy. Głównie tak mówimy, w ten sposób, że Ukraińcami są ci ludzie ukraińskiego języka tzn. ci którzy pochodzą z tych miejscowości, gdzie rozmawiają w języku ukraińskim. Przynależności religijnej prawosławni, czyli to jakby za nich trochę robimy, bo uważamy, że oni do końca nie wiedzą o swoim pochodzeniu, ale tak naprawdę dla mnie nie ma tego znaczenia, czy ktoś sam się deklaruje” (W25).* Podobne stanowisko, próbujące niejako łączyć osobiste wybory z silnym podejściem obiektywistycznym, w swoich wypowiedziach wyrażają przedstawiciele Związku Ukraińców Podlasia. *„My, związek jak społeczność, stoimy na stanowisku, że bardzo istotnym wyróżnikiem jest ta kultura tradycyjna, miejscowa i oczywiście język. Te kryteria dają jakieś podstawy do mówienia o tym, że jest to ludność ukraińska. Oczywiście tak jak zaznaczyłem wcześniej, są to osobiste wybory ludzi. Tutaj oczywiście gmatwa sprawę fakt taki, religii, a bardziej jeszcze to, że przez wiele lat uważano, że wszyscy prawosławni na Podlasiu to Białorusini i to wpajano ludziom. Ja myślę, że dzisiaj kierujemy się pracami językoznawców. Określają oni w miarę dokładnie wpływ osadnictwa wołyńskiego. Ogólnie są to ludzie zamieszkujący między*

Bugiem a Narwią, powiaty bielski, hajnowski i siemiatycki. Dostyc dużym skupiskiem dzisiaj jest też miasto wojewódzkie Białystok. W swoim czasie sporo ludzi tu migrowało, Bielsk to oczywiście siedziba związku i chyba miejsce najbardziej aktywnej działalności związku. Oczywiście w innych miastach też realizuje zadania i chcemy działać” (W17). Te wypowiedzi sugerują, że część ludności posiadająca konkretne, możliwe do stwierdzenia, obiektywne cechy kulturowe jest niejako „zwolniona” z dokonywania autoidentyfikacji. Jest to bardzo duża grupa ludności, o którą przedstawiciele ruchu chcą zabiegać i kształtować ich tożsamość w opozycji do białoruskości.

Często podkreślano również wiejski rodowód tej ludności w połączeniu z różnymi cechami kulturowymi. Jedna z badanych podkreśla znaczenie religii w połączeniu z wiejskim pochodzeniem i ujmując to następująco: *„Są to ludzie prawosławni, widoczna jest ta narodowość szczególnie wśród ludzi na wsi. Ludność wiejska bardziej się poczuwa do tych tradycji, gwary, kultury miejscowej i ją przekazuje. Także na pewno mieszkańcy wsi południowego Podlasia i prawosławni” (W23).* Inny respondent w swojej wypowiedzi łączy wiejski charakter tej ludności z konkretnymi terenami zamieszkiwania, które można nazwać „małą ojczyzną” tej ludności: *„Jest to ludność zamieszkująca na północ od rzeki Bug, po linii rzeki Narew z małymi wyjątkami po stronie północnej, gdzie zdarzają się wsie rusino-ukraińskie. Zamykając ten nasz rejon drogą Białystok- Lublin. Jest to etos wiejski, który dzisiaj w związku z przemieszczaniem robi się miejski, dzisiaj może nawet miejski z korzeniami wiejskimi” (W12).* Również religię, geograficzne położenie i osadnictwo Rusińskie podkreśla inny badany: *„Na pewno ludność prawosławna zamieszkującą tutaj, mniej więcej od południa do Narwi, poniżej Buga też, chociaż tam raczej bardzo mało ale jednak. Przede wszystkim są to mieszkańcy wielu wiosek skolonizowanych, które kiedyś były prawosławne i ruskie” (W21).*

Drugą kategorię odpowiedzi, które najczęściej pojawiały się wśród badanych posiadających wyższe wykształcenie oraz związanych z ruchem ukraińskim w województwie podlaskim, stanowiły wypowiedzi wiążące zaliczanie ludności do badanej grupy mniejszościowej nie tylko na podstawie cech kulturowych, ale i stanu ich świadomości. Jedna z dziennikarek pochodzenia ukraińskiego, zajmująca się na co dzień tematyką mniejszościową, ujmując to w następujący sposób: *„Tutaj ciężko jest powiedzieć tak, kogo dokładnie czy jakie kategorie ludności można zaliczyć, bo przykładowo bardzo wiele osób mówi gwarą- językiem ukraińskim, a uważa się za Białorusinów i to jest ten paradoks w regionie. Na pewno bym zaliczyła tą grupę ludzi, którzy są świadomi swojej przynależności, wiedzą o niej i niektórzy działają aktywnie. Bo tak jak powiedziałam, że*

przykładowo niestety jeżeli chodzi o język to wiele osób mieszka między Bugiem na Narwią, na południu województwa, mówi gwarą ukraińską, a uważa się za przedstawicieli innego narodu - Białorusinów. Jest mała świadomość tego, jaką gwarą się mówi i jakim językiem” (W1). Podobny dylemat, na czym oprzeć zaliczanie siebie lub innych do grupy ukraińskiej w województwie oraz pojawianie się świadomości białoruskiej jako czynnika blokującego narastanie świadomości ukraińskiej, prezentują inni badani. Animatorka kultury miejscowej i ukraińskiej w regionie podkreśla, że „Najważniejsza jest samoidentyfikacja z tym, że jestem Ukraińcem/ Ukrainką i nie boję się tego zadeklarować. Ja jestem Ukrainką, ale nie nazwę mojej sąsiadki Ukrainką, jeżeli ona tych wartości nie wyznaje, pomimo tego, że posługuje się gwarą ukraińską. Tu jest dylemat, czy ludnością ukraińską nazwać osoby, które czują się Ukraińcami, czy też po prostu całą ludność ukraińskiej gwary i języka jak na przykład wójta gminy orla. Nie mogę mu narzucić świadomości ukraińskiej, mimo że posługuje się gwarą ukraińską i wywodzi z rodziny, która te wartości i tradycje języka, kultury pielęgnowała, ale nie nazywając ich” (W23).

W zakończeniu odwoływanie się do wypowiedzi respondentów na temat zaliczania danych grup ludności do mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, chciałbym zacytować jednego z respondentów, który –moim zdaniem - ujmuje i spina wypowiedzi wszystkich badanych swoistą klamrą. „Wydaje mi się, że są dwie lub trzy grupy ludności. Jedna czyli ta, która jest świadoma, wie, że posługuje się gwarą języka ukraińskiego, wie, że ma taką historię, powiedzmy osadnictwo to jest osadnictwo związane ze średniowieczem i zarówno trochę wcześniej jak i później. Różne były migracje. Ta grupa ludzi jest zupełnie świadoma tego, co oczywiście nie znaczy, że wszyscy muszą się od razu określać jak Ukraińcy czy grupa ukraińska. Choć w duszy na pewno to tak czują. I druga grupa, która w ogóle się nie utożsamia z żadnym ruchem ukraińskim. Ale też czuje, że przecież nie jest tak, jak nam narzucono, czy to oficjalnie przedstawiano, że jesteśmy wszyscy Białorusinami. Na pewno widzi różnice i pewnie zna te wszystkie niuanse historyczne i językowe. I tutaj akurat ta grupa to grupa, która być może kiedyś sama i czy jej dzieci, kolejne pokolenie dojrzeje do tej świadomości do tego, żeby się nie bać określać jako ludność ukraińska albo przynajmniej ludność ruska, która posługuje się gwarą ukraińską. Która nie będzie się tego wypierać, tych faktów obiektywnych.

Można powiedzieć, że jest też grupa, która jest ludnością ukraińską tak naprawdę, mówiąc o historycznym aspekcie i językowym, a która o tym nie wie. Poprzez różnego rodzaju manipulacje, jakim była poddana w ostatnich stu latach, ona nie wie. Nie zna

swego pochodzenia ukraińskiego i zupełnie nie jest tego świadoma. I taka możliwość tutaj też istnieje u nas na Podlasiu” (W9).

Podsumowując odpowiedzi na pytanie dotyczące kategorii ludności, które możemy zaliczyć do mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, należy stwierdzić, że pojawił się widoczny zestaw cech świadczących o przynależności do grupy. Najczęściej wymienianą cechą był język w połączeniu z miejscową kulturą ludową oraz miejsce zamieszkania jako południowe Podlasie, a dokładniej między Bugiem a Narwią. Oczywiście nie każdy przedstawiciel grupy musi tam zamieszkiwać obecnie, chodziło bardziej o miejscowy rodowód czy pochodzenie. Jako znacząca cecha przedstawicieli badanej mniejszości, jednak nie wymieniana przez większość, pojawia się również religia jako wyznanie prawosławne. Może się to wiązać z łączeniem cechy wyznaniowej z mniejszością białoruską w regionie, która jak już zaznaczałem w pracy jest postrzegana jako bezpośredni konkurent zbiorowości ukraińskiej w „walce o dusze”. Duża część badanych jest świadoma tego, że same cechy obiektywne nie są wystarczającym czynnikiem pozwalającym zaliczyć dane osoby do grupy własnej. Badani podkreślają w wywiadach bardzo dużą liczbę osób posiadających wyżej wymienione cechy kulturowe i historyczne, jednak nie posiadające świadomości i tożsamości co jednocześnie dyskwalifikuje ich jako obecnych członków ruchu.

Kolejne pytanie związane z wizerunkiem mniejszości wiązało się z miejscem zamieszkania przedstawicieli tej grupy narodowej. W tym pytaniu chodziło o dotarcie do miejsc, społeczności terytorialnych, a nawet subregionów na terenie województwa, które badana kategoria uznaje za swój „matecznik” czy „małą ojczyznę”. Jest to też teren, na którym zamieszkuje ludność, do której w sposób bezsporny odnoszą się działania przedstawicieli tej mniejszości i o którą zabiega mniejszość ukraińska w województwie podlaskim.

Zadane respondentom kolejne pytanie brzmiało, „w której części województwa podlaskiego zamieszkują głównie przedstawiciele narodowości ukraińskiej?”, a uzyskane na nie odpowiedzi były tym razem bardzo jednoznaczne i do siebie podobne. Jedyną różnicą, jaka wyraźnie się zarysowała, była złożoność uzyskanych odpowiedzi, często zależna od posiadanych informacji i wykształcenia. Pojawiały się odpowiedzi bardzo zwięzłe, typu: „Myślę, że tereny między Bugiem a Narwią. To jest ten teren pochodzenia i zamieszkania” (W10) czy „W południowej części Podlasia. Głównie w Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach, Hajnówce i ta granica kończy się gdzieś przed Białymstokiem, w

Zabłudowie powiedziałbym tak” (W19). Występuje również znaczna kategoria odpowiedzi rozbudowanych, związana najczęściej z osobami wykształconymi, interesującymi się tematyką narodową i historią tej grupy oraz aktywnych członków ZUP-u. Te wypowiedzi oprócz większej złożoności zwracały również uwagę na procesy migracji ludności wiejskiej do miast w historii najnowszej regionu. Są to odpowiedzi podobne do udzielonej przez byłego sekretarza Związku Ukraińców Podlasia: „Granica tutaj osadnictwa i zamieszkania to w oryginale pokrywa się z tą granicą językową gwary ukraińskiej. Tutaj jest to centrum, czy też ten obszar taki podstawowy zamieszkiwania czyli w procesie historycznym trwającym kilkaset lat. Ta grupa to ludzie zamieszkujący od doliny Bugu do tak naprawdę doliny Narwi, trochę nawet przekraczając na północ doliny i dochodząc tutaj w okolice Suraza, na zachód; dalej linią i zygzakami aż na południe do Bugu i okolice Siemiatycz. Jest też druga grupa, która zamieszkuje miejscowości w województwie ze względu na proces migracji. Grupa, która jest w Białymstoku i innych miastach województwa. I w tych miastach to jest oczywiście ludność napływowa a nie autochtoniczna z tego punktu widzenia. Jest to też znacząca grupa, choćby przedstawiciele Ukraińców w Białymstoku. Ja nawet myślę, że większość prawosławnych w Białymstoku wrzucanych do tego worka białoruskiego to w większości są oni pochodzenia ukraińskiego” (W9) czy udzielona przez dziennikarza pracującego w lokalnych mediach i związanego z programami mniejszości ukraińskiej: „Więc jeżeli wziąć kryterium języka to rzecz jasna południowo-wschodnia część Podlasia. Część Podlasia między Bugiem a Narwią. Tak w przybliżeniu ograniczonym szosą Białystok – Siemiatycze i kilka wiosek na północy od Narwi. Teraz ta sytuacja też jest skomplikowana z tego względu, że wiele osób przeniosło się do miast, chociażby do Białegostoku. Uważam, że Białystok jest dużym skupiskiem emigrantów z tych terenów ukraińsko - języcznych. Jest tylko kwestia integracji tego środowiska i dotarcie do tych, co się zadeklarowali. Spisy pokazują, że nie jest to zbyt sytuacja powiem rozwinięta” (W25).

W wypowiedziach respondentów odnotować można bardzo wysoką spójność wypowiedzi i rozpowszechnioną w tej grupie świadomość, co do miejsc, z których przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim się wywodzą i które zamieszkują. Jest to niewątpliwie związane z działalnością samego ruchu, pojawiającymi się publikacjami, z których najpowszechniej dostępne jest czasopismo, które już w samej nazwie sugeruje „małą ojczyznę” tej grupy, a mianowicie - „Nad Buhom i Narwoju”.

Kolejne zadane pytanie, związane z wizerunkiem badanej mniejszości wśród jej członków, brzmiało: „Czy przedstawiciele narodowości ukraińskiej na Podlasiu to wedle Pana/ Pani ludność napływowa czy też autochtoniczna? Inaczej mówiąc, czy są oni „tutejsi”, czy „obcy”?”. W ramach uzyskanych odpowiedzi panowała wielka zgodność co do tego, że jest to ludność całkowicie miejscowa i autochtoniczna. Najczęściej padały odpowiedzi typu: „Oczywiście, że autochtoniczna, jeżeli mówimy o kontekście historycznym, pojmowanym jako kilkaset lat. Zależy pewnie, jaki kontekst weźmiemy pod uwagę. Jeżeli uznajemy ludność, która zasiedliła te tereny przed 500 laty i są też starsze elementy osadnictwa to chyba możemy o nich mówić, że jest to ludność autochtoniczna. Oczywiście są ośrodki w miastach, ale jeżeli traktuje się Podlasie jako całość, to wszyscy są autochtoniczni, a jeżeli rozdrabniamy na mniejsze obszary, to oczywiście ten obszar Podlasia między Bugiem a Narwią jest autochtoniczny, jest taką kolebką” (W9) lub „Jest to ludność autochtoniczna. Granice państw się zmieniały, ale ta ludność wciąż tu była, o czym świadczy archaiczność tych gwar, które uchowały się w oderwaniu od całego języka ukraińskiego. Zachowało się dużo archaizmów i językowych i zwyczajowych, które może nie przetrwałyby, gdyby był większy związek i świeża kolonizacja” (W23).

Wśród nielicznych odpowiedzi, głównie związanych z osobami aktywnie działającymi w związku oraz dziennikarzami zajmującymi się programami miejscowej mniejszości, pojawiły się odpowiedzi zwracające uwagę na pojawianie się ukraińskiej ludności napływowej. W tym kontekście pojawiały się wypowiedzi, w których tą napływową ludność uznawano za obcych: „Autochtoniczna ludność miejscowa jest na pewno, chociaż jest też dzisiaj trochę osób obcych napływowych, ale jest to jednak margines” (W4). W większości przypadków, mówiono jednak po prostu o Ukraińcach, którzy przyjechali z innych regionów Polski, a nie o obcych czy innych. Te wypowiedzi reprezentują między innymi przedstawiciele związku „Absolutnie i bezdyskusyjnie jest to ludność miejscowa, autochtoniczna, od wieków tu mieszkająca i dzięki tej kulturze, która tyle czasu przetrwała, nie da się powiedzieć inaczej. Od czasów pojawienia się na tych terenach prawosławia, czyli wiek X czy XI były tu kolejno fale osadnictwa z tego kierunku. Stąd można powiedzieć, że ta ludność jest tutaj od zawsze albo można powiedzieć od wieków. Są też na pewno Ukraińcy którzy przyjechali z innych regionów Polski albo i z samej Ukrainy, teraz jest możliwe swobodne podróżowanie, ale to są niewielkie liczby” (Artemiuk) czy dziennikarz „to jest przede wszystkim ludność autochtoniczna, chociaż też nie można wykluczyć ludności ukraińskiej napływowej, bo sam niedawno gościłem panią która jest sołtysem w Klekotowie, a jest Ukrainką z Podola. Jest też ludność napływowa ale

w swojej masie to jest ludność autochtoniczna. Nie są to żadni obcy, to właśnie ci tutejsi” (W25).

Nieco inaczej na to pytanie odpowiadały osoby uważające się za przedstawicieli narodu ukraińskiego, wprawdzie zamieszkujące obecnie województwo podlaskie, ale będące ludnością napływową. Zwracali oni uwagę na zmieniający się charakter pochodzenia ludności ukraińskiej w regionie oraz to, że bardzo często autochtoni mają niższą świadomość ukraińską niż przyjezdni. Najlepiej wypowiedzi tej grupy respondentów podsumowuje odpowiedź jednej z badanych: *„To bym powiedziała, że różnie. Jest oczywiście więcej tutejszych, autochtonów, ale większość z nich ma mniejszą świadomość niż napływowi. Ci z innych regionów mają tą świadomość zachowywaną od czasów akcji „Wisła”, jest też pewnie trochę osób przesiedlonych niedaleko w akcji. Młode pokolenie napływowych przychodzi tutaj na studia, poznaje partnerów życiowych i przyjeżdża, zostaje. W każdym bądź razie należę do grupy napływowej i mam dużo bardziej wykształconą świadomość niż wielu z tych, którzy są tutaj od zawsze” (W27).*

Kolejne pytanie, zadane badanym, koreluje z wcześniejszymi, ale ma na celu pogłębić uzyskany obraz dotyczący własnej grupy i narodowości. Pytanie brzmiało: *„Co jest Pana/Pani zdaniem podstawowym wyróżnikiem przedstawicieli narodowości ukraińskiej na Podlasiu? Np. Język, kultura, religia, mała ojczyzna?”*. Wcześniej zadane pytania wyraźnie łączą się z obecnym w celu zbadania, czy obraz uzyskiwanych odpowiedzi jest spójny, czy też może widoczne są silne różnice. Poznanie cech czy elementów kultury narodowej, które dana grupa narodowa, mniejszość, uznaje za najważniejsze, jest podstawą do ukazania jej wizerunku i obrazu samych siebie. Należy również zaznaczyć, że znaczenie, jakie dla danych elementów kultury przypisują grupy narodowe czy etniczne, ulega ciągłym zmianom i swoistej ewolucji. Zauważył to w swoich badaniach m. in. Jerzy Smolicz (1987; 1990), gdy badał wieloetniczne społeczeństwo australijskie.

Uzyskane odpowiedzi wykazują silne podobieństwa do wyników związanych z pytaniem dotyczącym tego, kogo można zaliczyć do przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. W odpowiedziach na jedno i drugie pytanie bardzo widoczny był silny nacisk na język, gwarę ukraińską jako podstawę identyfikacji, a z drugiej strony najważniejszą cechą, która wyróżnia przedstawicieli tej narodowości od innych zamieszkujących badany region.

Wśród badanych język występował najczęściej i był wymienny w większości przypadków na pierwszym miejscu, jednak prawie zawsze pojawiał się w powiązaniu z innymi cechami kulturowymi grupy. *„Na pewno jest to język i jest on tutaj podstawowym wyróżnikiem. Jest to po prostu bardzo stabilny element i poprzez to, że został zachowany przez setki lat w swojej archaicznej formie i wyrazie. To poprzez to możemy mówić, że jest tutaj bardzo podstawowym elementem. No ta kultura też, są tutaj różne elementy kultury czy to chodzi o śpiew, czy są to obrzędy, kultura materialna to też są te elementy swoiste ale dużo mniej wyraźne. Bo co tu dużo mówić, w większości Ukraińcy to ludność wiejska i dzisiaj na wsi ta kultura materialna nie jest najlepsza. (...) Czy natomiast religia? No myślę, że chyba tak można dzisiaj powiedzieć, że religia jest jakimś wyznacznikiem. Wyznanie prawosławne, to dzisiaj jest tym wyróżnikiem ale religia nie zawsze zależała od nas od ludu. Raz byliśmy tacy a raz tacy a wcześniej jeszcze inną mieliśmy” (W9).* Inna z osób badanych przedstawia to w następujący sposób: *„Ukraińcy budowali swoją tożsamość głównie na języku oraz folklorze i obrzędowości. Również na religii. Właściwie to bym powiedziała, że wszystko po trochu, choć głównie język” (W23).*

Oprócz języka cechą, która pojawiła się kilkakrotnie jako najważniejszy wyróżnik grupy, była religia. Jednak w tym przypadku badani zaznaczali, że chodzi o wyróżnianie na tle grupy większościowej. *„Wszystko razem, natomiast rzeczywiście na Podlasiu pierwszym jakby wyróżnikiem jest, moim zdaniem, religia, bo ona pozwala wyodrębnić z narodu polskiego osoby, które nie są najprawdopodobniej z pochodzenia narodowości polskiej. Skoro są osobami prawosławnymi musiało być w ich przeszłości źródła jakieś zewnętrzne. Terytorium z jakiego się wywodzą, a z tym jest związane ściśle, język jakim się posługują” (W34).*

W wielu wypowiedziach pojawiał się aspekt wskazujący na konieczność odróżniania Ukraińców w województwie podlaskim nie tylko od większości polskiej, ale również od innych mniejszości, a głównie od mniejszości białoruskiej. W tym przypadku język pełni, po raz kolejny staje się podstawowym wyróżnikiem. *„Zawsze mówię, że trzeba być głuchym, żeby nie czuć różnicy między gwarami białoruskimi a tym naszym językiem, którym posługuje się ta część ludności, której ja jestem przedstawicielem. Czyli tutaj mówię o gwarze języka ukraińskiego. Bo kultura jest zbieżna, religia łączy Białorusinów i Ukraińców tutaj, no można jeszcze powiedzieć, że mała ojczyzna to jakaś różnica. Według mnie przedstawiciele Ukraińców tutaj, nasi podlascy znaczy, jakby to Panu powiedzieć, mentalnie są różni od tej części białoruskiej. Wyraża się to tym, że są bardziej spontaniczni i tym podobne. Chociaż nic nie zarzucam Białorusinom, a*

szczególnie powiedzmy tym, którzy mają korzenie jakieś tam rusińsko-ukraińskie, a są działaczami białoruskimi” (W12). Jeden z badanych wypowiada się podobnie i opisuje najważniejsze elementy dla ukraińskości w regionie w następujący sposób: „Przed wszystkim język, dlatego że jeżeli chodzi o religie, to zarówno Ukraińcy jak i Białorusini są prawosławni. Kultura – też. Pewne rzeczy w kulturze w tej części ukraińskiej języka bardziej się zdarzają niż w tej części Białoruskiego. Natomiast jeżeli chodzi o tą stronę polską to jest zupełnie inna cywilizacja – to już Słowianie. Wiele nas różni, natomiast z Białorusinami wiele też nas łączy. A to co nas wyróżnia przede wszystkim wobec Białorusinów to jest język” (W25). Również w przypadku języka pojawiały się wypowiedzi świadczące o jego ważności jako elementu wyróżniającego, ale i umożliwiającego łączność z innymi gwarami ukraińskimi w kraju. „Jeszcze słyszałam, jak i sama wiem, że również w innych regionach Polski, gdzie gwara funkcjonuje na dobre, jak się powie po „swojemu”, to jest się dobrze przyjmowanym. Ja byłam zdziwiona, jak kiedyś na Zaodrze mogłam sobie porozmawiać zupełnie tym samym językiem, co tu z człowiekiem i byłam zdziwiona, że tak to dobrze idzie” (W5).

Wśród badanych osób będących w podeszłym wieku, a identyfikujących się dzisiaj z mniejszością ukraińską w regionie, wyraźnie zarysował się kierunek odpowiedzi świadczący o negowaniu przez poprzednie władze i administrację cech wyróżniających ludność ukraińską. Po raz kolejny w badaniu pojawiają się odpowiedzi świadczące o niejako przymusowym identyfikowaniu wszystkich prawosławnych w województwie jako mniejszości białoruskiej. „Religia to tutaj chodzi o religię prawosławną, ona wyróżnia od większości polskiej. Teraz to się mówi więcej o Ukraińcach, ale tak jak pamiętam wcześniej, to Ukraińcem to nie bardzo dobrze było być. I tutaj tak więcej za tym było i władza i wszystko że tu Białorusini. I były te białoruskie towarzystwa, rozwijały taką kulturę białoruską i w wielu miejscowościach. Bo ja byłam nauczycielką z zawodu, pracowałam w Daszach, Kleszczele, te miejscowości. Na przykład Dasze, Dobrowoda to się mówiło po ukraińsku ale jak się tworzyło zespół, to się śpiewało po białorusku, piosenki, tak chcieli. Teraz to już od kilku lat jest inaczej. Prawosławni w tych moich stronach to wszyscy byli uznani za Białorusinów. Prawosławni to Białorusini. I tam był obowiązkowy język białoruski, nawet ja się uczyłam. Katolickie dzieci mogły się tylko nie uczyć języka białoruskiego” (W50).

W wypowiedziach osób wykształconych pojawiała się również argumentacja sugerująca z jednej strony widoczne podobieństwo i wspólne podstawy, ale również występowanie pewnych różnic w stosunku do ogółu mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Najlepiej podsumowują to słowa jednego z respondentów: *„Przede wszystkim powiedziałbym, że są to elementy kultury takie jak język, zwyczaje, obyczaje i cała kultura muzyczna, obrządkowa, świąteczna. To są te najważniejsze wyróżniki. Oczywiście dochodzi tutaj religia czyli wyznanie prawosławne, ona odróżnia, ale głównie od większości i nawet od innych części mniejszości ukraińskiej w Polsce. Nawet w kulturze, obyczajowości to religia jest bardzo powiązana. Kalendarz cerkiewno- słowiański wpływa na nasze święta, kulturę, obrządki, pełni istotną rolę w życiu mieszkańców tych terenów. Życie cerkwi prawosławnej wiąże się z życiem tych ludzi. Porównując z Ukraińcami w Polsce to jest to, również, że mieszkamy zwarcie, nie dotknęła nas również akcja Wisła. Może dlatego, że akcja była skierowana przeciwko Ukraińcom na południu po to, żeby zneutralizować działalność nacjonalistyczną, choć wszyscy walczyli o tożsamość, a argumentem była działalność UPA. Tutaj tego nie było i to może uchroniło nas przed wysiedleniami. Tym niemniej nasz rdzeń kulturowy jest podobny” (W17).*

Kończąc rozważania na temat wizerunku mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim chciałbym poddać analizie odpowiedzi badanych na następujące pytanie: *„Czy przedstawiciele narodowości ukraińskiej na Podlasiu są dziś grupą zwartą i niepodzielną, czy też raczej rozproszoną?”*. Zadając to pytanie chciałem uzyskać wypowiedzi badanych na temat postrzegania swojej grupy, jej zwartości i wspólnoty. Otrzymałem w dużej mierze jednoznaczne odpowiedzi, które świadczą o tym, że Ukraińcy w województwie podlaskim postrzegają swoją grupę jako rozproszoną pod najważniejszym dla kształtowania narodowości względem czyli świadomościowym. Wedle badanych występują dwie kategorie ludności ukraińskiej w województwie podlaskim. Jedna z nich – osoby świadome swojej narodowości i korzeni – są grupą zwartą i niepodzielną, zrzeszoną wokół Związku Ukraińców Podlasia i jego działalności. Druga kategoria, znacznie liczniejsza, to osoby o ukraińskim pochodzeniu etnicznym, posługujące się gwarą, ale nie posiadające świadomości i tożsamości narodowej, co powoduje brak współpracy, zrozumienia i postrzegania siebie jako wspólnoty w regionie. Jeden z przedstawicieli badanej mniejszości, osoba aktywnie działająca na jej rzecz i propagująca świadomość ukraińską w regionie, ujmuje to następująco: *„Raczej grupą rozproszoną. Ukraińcy ci, którzy się deklarują jako Ukraińcy – to jest taka społeczność sieciowa. My funkcjonujemy gdzieś tam w ich terenie, wśród tych ukraińskojęzycznych wsi i miastach, natomiast nie jesteśmy zwartą grupą. Jesteśmy rozproszeni świadomościowo w określonym regionie na południe od Białegostoku” (W25)*. Jedna z badanych również potwierdza, że: *„Może trochę*

bardziej rozproszoną, chociaż wie Pan ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie. Ale jakbym miała odpowiedzieć wedle własnego zdania i obserwacji, to raczej rozproszoną. I to w dwóch sensach: raz, że tak świadomościowo, bo tak jak mówiłam, wiele osób nie ma świadomości, kim jest i jakim językiem mówi, a dwa że przestrzennie, bo Ci świadomi to tak bardziej w skupiskach żyją trochę w Białymstoku, a trochę w Bielsku, tak po całym województwie” (W1). Inny z przedstawicieli respondentów, osoba wykształcona, pracująca jako dziennikarz podsumowuje to rozproszenie w następujący sposób: „Idąc dalej tym tropem, podzieliłem na ludność świadomą i nie. To ta grupa na Podlasiu, która jest świadoma swojego pochodzenia i korzeni jest grupą zwartą i niepodzielną, działającą razem. Z tym, że mieszkającą na swoich etnicznych ziemiach i dodatkowo w Białymstoku to tutaj występuje element rozproszenia przestrzennego. Natomiast jest problem z pozostałą resztą, która rozmawia po ukraińsku i jest, często też kultywuje kulturę, historię przodków a często nie zdaje sobie po prostu sprawy. Spora część akurat tej społeczności uważa się dziś za Polaków i Białorusinów i to jest problem tej całej grupy i występuje rozproszenie tak właśnie rozumiane” (W4).

Wielu badanych, często związanych z obiektywnym, a nie świadomościowym podejściem do zaliczania ludności do danej wspólnoty narodowej, zaznaczało zwartość grupy pod względem przestrzennym. „Jeżeli przyjmujemy tą moją definicję, że to są osoby, które mieszkają generalnie na tym swoim autochtonicznym "obszarze między Bugiem a Narwią", to jest grupa zwartą i nie jest to grupa rozproszona. Natomiast zjawiska rozpraszania się generalnie po Polsce i za granicą to są zwykle kierunki migracji ludzi, które dotyczą nie tylko grupy ukraińskiej ale dotyczą wszystkich którzy mieszkają. Uciekają ludzie do większych miast, a więc osoby stąd w dużej mierze kierują się do Białegostoku. Bardzo dużo osób, które ma korzenie tam teraz mieszkają w Białymstoku, później Warszawa czy też cała Polska. Większe ośrodki, które że tak powiem przyciągają, wysysają ze strony wschodniej, ale rzecz biorąc jest to grupa zwartą. Nie jest to grupa rozproszona tak jak pozostali Ukraińcy, którzy mają swoje korzenie gdzieś tam i są rozrzućeni po Polsce zachodniej po tak zwanych ziemiach odzyskanych.. Ja że tak powiem te rozproszenie tak rozumiem. To jest moje postrzeganie” (W44).

Podobne zdanie na temat zwartości terytorialnej i organizacyjnej grupy reprezentują ogólnie władze Związku Ukraińców Podlasia. Przykładowo jeden z przedstawicieli władz zaznacza: „W sensie zamieszkiwania to raczej zwartą. Oprócz tej części która mieszka w Białymstoku, ale to też nie jest aż takie duże rozproszenie. Bo to terytorialnie nie jest bardzo wyodrębnione. Natomiast jeżeli chodzi o zorganizowanie

nasze społeczności to myślę, że jest to ludność bardziej zwarta niż rozproszona. Reprezentacją Ukraińców Podlasia jest Związek Ukraińców Podlasia, organizacja największa i mająca w swoich celach statutowych szereg celów i działań które są wymienione, między innymi dbanie i pielęgnowanie kultury” (W17).

Jednak większość badanych podkreślała poczucie rozproszenia świadomościowego, nawet gdy w pierwszej fazie wypowiedzi podkreślali zwartość terytorialną. *„Na pewno zwartą w kontekście terytorium podstawowego z którego oczywiście migrują i migrowali do większych miast. Na pewno zwartą choć z punktu widzenia tego o czym mówiłem czyli braku tej wspólnej świadomości to może to wyglądać inaczej. Bo jakbyśmy analizowali tylko oficjalny spis ludności to pewnie by wyszło, że jesteśmy zupełnie rozproszeni i mało zwarci. Ale z punktu właśnie widzenia tych cech, które reprezentuje i ma nawet ta ludność która nie jest świadoma to jesteśmy zwarci w województwie” (W9).*

Również jako grupę mało zwartą i raczej rozproszoną postrzegają przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, Ukraińcy mieszkający dzisiaj w województwie, ale pochodzący z innych regionów Polski. Osoby te podkreślały większą zwartość grup mniejszości ukraińskiej w innych województwach, zatracanie swojej kultury ludowej oraz mniejszy związek z samą Ukrainą. Widać to w takich wypowiedziach jak: *„Mi się wydaje, że rozproszoną. Znaczący ja wiem, że tutaj coś się dzieje i organizuje, ludzie coś robią, ale ja tego tak nie odczuwam jak w stosunku do innych regionów. Mazurach czy na Śląsku jest dużo bardziej zwarty ośrodek ludności, czy nawet w Szczecinie gdzie mieszkałam. To zupełnie inaczej funkcjonują te ośrodki niż tutaj” (W13) czy: „Są grupą rozproszoną. Trudno jest bo ludzie mieszkających w mieście jednak tracą tą swoją kulturę, a tych mieszkających na wioskach powiedzmy po jednej i po drugiej granicy nie wiele różni. Polaków tych mieszkających od mniejszości ukraińskiej takiej napływowej różni na pewno dużo mniejszy związek patriotyczny z państwem Ukraina. Myślę że to odróżnia i jednak jakoś też powoduje, że są mniej razem, mniej zwarci; nie widać wywieszonych flag ukraińskich czy czegoś takiego” (W21).*

Analizując odpowiedzi na to pytanie warto również zaznaczyć, że wśród osób uważających się za Ukraińców i działających na rzecz świadomości ukraińskiej w regionie, pojawiły się pojedyncze wypowiedzi, obwiniające władze Związku Ukraińców Podlasia o rozproszenie organizacyjne i brak współdziałania. *„Rozproszoną pod tym względem, że łączy ruch i idea, a organizacyjnie są takie swoje różne sympatie i antypatie. Często ci ludzie chcą bardzo stać się inteligencją przez doktoraty, kariery, działalność społeczną, błyskawicznie w ciągu kilku lat. I to wychodzi, wychodzą przede wszystkim kompleksy. Że*

on jako działacz związku tego nie dopuszcza, nie toleruje, są zaborczy tacy ludzie czasami. I tak jest, że przykładowo są osoby, które się uważają za apoteozę ukraińskości, a nie pozwalają działać innym, torpedują działalność innych Ukraińców. Tak jest niestety i myślę, że to tak jest u wszystkich mniejszości. Ja uważam, że obecnie jest to towarzystwo wielu inicjatyw w regionie. Jest teraz tak na przykład Towarzystwo Wiatraka w Koźlikach nad Narwią, są różne zespoły folklorystyczne które nawet w Białymstoku powstają, już nie w terenie ale w Białymstoku. Jakies tam inicjatywy oddolne, koncerciki i inne ludzie sami robią oddolnie. Są też oczywiście imprezy główne organizowane przez związek i państwo. Nie są to wydarzenia zdominowane przez jakąś tam organizację ale jest wiele małych oddolnych inicjatyw powstaje” (W2).

Podsumowując rozdział należy stwierdzić, że badani posiadają rozbudowany i ciekawy obraz struktury narodowościowej województwa, a ich własna grupa zajmuje w tej strukturze bardzo ważne i widoczne miejsce. Badani opierali się głównie na wskaźnikach obiektywnych przy wyznaczaniu przynależności narodowej. Świadomość nie odgrywa tak istotnej roli, w ich mniemaniu, jak posiadanie wyraźnych cech obiektywnych kulturowych i genealogicznych świadczących o przynależności do danej grupy narodowej. Każdy ma jakiś naród, ale nie każdy go uświadamia, więc wedle badanych istnieje tak zwana świadomość ukryta, co może świadczyć o tym, że w regionie nie zostały zakończone jeszcze procesy narodotwórcze, a kształtowanie świadomości i tożsamości narodowej badanej grupy dopiero się odbywa.

Struktura narodowościowa regionu jest wyraźnie zhierarchizowana w obrazie, jaki można utworzyć z odpowiedzi badanych dotyczących składu narodowościowego mieszkańców w województwie. Hierarchia konstruowana jest bardziej na podstawie postrzegania liczebności i siły grupy, gdzie Polacy są na miejscu pierwszym, na drugim Białorusini, a na trzecim Ukraińcy, aniżeli według kryterium poczucia gorszości czy podległości wobec innych narodów. Warto również podkreślić, że wedle badanych podziały na narodowości nie są widoczne w życiu codziennym mieszkańców województwa. Jest to spowodowane tym, że duża część mniejszości, w opinii badanych, nie ujawnia w rozmowach z „obcymi” swojej przynależności narodowej, etnicznej czy religijnej.

Badani odpowiadając na pytania dotyczące postrzegania swojej własnej grupy tworzyli obraz raczej wyraźny i spójny, co może świadczyć o dość znacznym zaawansowaniu procesu tworzenia tożsamości narodowej. Postrzegają siebie głównie jako

„Ukraińców na Podlasiu”, których podstawowymi cechami i wyróżnikami są: język w postaci archaicznej gwary, miejscowa kultura ludowa i zwyczaje oraz wyznanie prawosławne. Nie ma wśród badanej grupy ostatecznej zgody co do tego, czy czynniki i cechy obiektywne są ważniejsze, czy też mniej ważne, przy zaliczaniu jednostek do danego narodu, niż wykształcona świadomość i tożsamość narodowa. Ten czynnik może świadczyć o tym, że proces tworzenia tożsamości wśród badanej grupy jest już zaawansowany, oparty o wyraźne cechy i wyróżniki, ale nie został jeszcze zakończony. Ciągłe bowiem elity ukraińskie odwołują się do znacznej liczby mieszkańców województwa jako przedstawicieli ukraińskiego substratu etnicznego, ale nie postrzegających siebie nawet jako potencjalnych lub realnych Ukraińców. Badana grupa w całości postrzega siebie jako ludność autochtoniczną z marginalnymi wyjątkami oraz zwartą terytorialnie. Również tutaj należy podkreślić postrzeganie przez wielu respondentów rozproszenia świadomościowego jako zagrożenia dla tej mniejszości.

Rozdział V. Tożsamość etniczno-narodowa mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim

W drugim rozdziale empirycznym chciałbym skupić uwagę na zagadnieniu tożsamości etniczno- narodowej przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Jak podkreślałem w rozdziale pierwszym, sposoby formowania tożsamości narodowej bywają bardzo zróżnicowane, a jednocześnie posiadanie tożsamości i przynależność do danej wspólnoty etnicznej czy narodowej jest jedną z podstawowych i uniwersalnych potrzeb człowieka. Ta potrzeba staje się szczególnie widoczna w czasach demokratyzacji życia społecznego, gdzie przynależność do danej wspólnoty etnicznej czy narodowej bardzo często zależy od indywidualnych wyborów, poszukiwań i decyzji. Opisując tożsamość etniczno- narodową przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, chciałbym nie tylko pokazać jej stan obecny, procesy powstawania i kształtowania się, ale również ukazać odpowiedź na jedno z podstawowych pytań tej pracy dotyczących możliwości powstania w województwie podlaskim autonomicznej grupy mniejszościowej – narodu kulturowego.

Starając się uczynić prezentowany obraz tożsamości etniczno- narodowej mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim bardziej klarownym, poddam analizie uzyskane odpowiedzi skoncentrowane w czterech blokach tematycznych: autoidentyfikacja narodowa, identyfikacje grupowe – odłam mniejszości ukraińskiej w Polsce, czy autonomiczna wspólnota etniczna, konstruowanie ojczyzny (ojczyzna prywatna i ideologiczna) oraz stosunek względem białoruskiej mniejszości narodowej. Zaprezentowany podział umożliwi jasny i klarowny opis tożsamości etniczno- narodowej badanej grupy oraz jej części składowych, jak i możliwości rozwoju w przyszłości.

1. Autoidentyfikacja narodowa

Starając się ukazać autoidentyfikację narodową badanych respondentów w trakcie wywiadu zadałem trzy pytania bezpośrednio powiązane z interesującą mnie tematyką. Brzmiały one następująco: *Członkiem jakiego narodu Pan/Pani się czuje w swoim najgłębszym przekonaniu; Czy od zawsze czuł się Pan Ukraińcem, czy też tożsamość Ukraińska pojawiła się na drodze poszukiwania, odkrywania korzeni, zaprzeczenia białoruskości?; Czy wartości narodowo- ukraińskie były pielęgnowane w Pana rodzinie?.* Pytania te pozwoliły uzyskać wiedzę na temat autoidentyfikacji narodowej oraz sposobów, w jaki ta identyfikacja czy tożsamość się pojawiła oraz rozwijała.

W poprzednim rozdziale zazaczyłem przyjęcie założenia o występowaniu bliskiej korelacji między poglądami respondentów na temat przynależności narodowej, a ich autoidentyfikacją narodową. Zgodnie z tym założeniem wyniki i wypowiedzi większości badanych potwierdziły silny związek między prezentowaną przez respondentów ogólną wizją narodu i wyznacznikami przynależności do niego, a ich osobistą autoidentyfikacją. Ogromna większość respondentów, opierając się głównie o czynniki biologiczno-społeczne, uznała się wprost za przedstawicieli narodu ukraińskiego. Najczęściej padały odpowiedzi o przynależności do jednego narodu, narodu ukraińskiego. Większość badanych uznawała odpowiedź na to pytanie za oczywistość i odpowiadała zwięźle. „*Ja oczywiście jestem świadom swoich korzeni, kultury, uczestniczę w tym i czuję się jak najbardziej Ukraińcem*” (W17), czy „*W swoim najgłębszym przekonaniu czuję się członkiem narodu ukraińskiego*” (W23). Pewnych odpowiedzi udzielały najczęściej osoby w średnim wieku, aktywnie uczestniczące w życiu społeczności ukraińskiej w województwie podlaskim, często będące pierwszym pokoleniem, które w sposób świadomy reprezentuje tę tożsamość narodową w regionie.

Wśród odpowiedzi na pytanie dotyczące przynależności narodowej pojawiła się również grupa respondentów postrzegająca swoją identyfikację narodową jako szerszą niż ukraińską czyli rusińską. Takich odpowiedzi najczęściej udzieliły osoby dobrze wykształcone, argumentujące swoją wypowiedź wiedzą historyczną i etnograficzną. *Na pewno nie czuję się przynależny do narodu polskiego, ale czy ukraińskiego? Bliżej na pewno ukraińskiego niż polskiego, lecz wolalbym osobiście określenie Rusini, bo stamtąd, skąd rodzice i rodzina moja pochodzi, to Ruś była* (W21). Bardzo dobrze ten nurt odpowiedzi podsumowują następujące słowa jednego z respondentów: *Ja się czuję przedstawicielem narodu ukraińskiego, ale to też nie jest tak do końca czy pełne. Dlatego, że ja będąc świadomym tego, jak przebiegało osadnictwo, jaka była historia, jak to się wszystko działo, skąd ta Ukraina i skąd Ci Ukraińcy to oczywiście jak najbardziej jakby czuję się członkiem tego narodu. Historycznie jednak my tutaj przywędrowaliśmy jeszcze nie jako Ukraińcy, ale jako Rusini. Oczywiście ci Rusini południowi, nie tak jak Białorusini. W kontekście dzisiejszej sytuacji, że trzeba tak precyzyjnie określić swoją narodowość, to jak najbardziej ja będę podkreślał, że jestem narodowości ukraińskiej. Jednak ja zaznaczam, że samo określenie nie jest dla mnie aż takie ważne, że ja jestem narodowości ukraińskiej i ja jestem związany z ukraińskim. Bo tak naprawdę fizycznie dzisiaj kulturowo z tą dzisiejszą Ukrainą się nie jest związanym. Mnie nie interesuje tak*

naprawdę, co się dzieje tam daleko za Kijowem. Mnie interesuje to tutaj. Świadom jestem, że My jesteśmy tutaj wszyscy, ta ludność, Ci którzy przywędrowali i byli z tego osadnictwa. Ale dla mnie to jest tylko nazwa. Czuję się członkiem tego wielkiego narodu, natomiast dzisiaj określenie to jest z potrzeb administracyjnych, żeby poszufladkować. Ale czy to jest tak potrzebne (W9).

Bardzo ciekawymi, z punktu widzenia badacza, okazały się odpowiedzi udzielone na to pytanie przez młode osoby należące do ruchu i uczestniczące w kulturze ukraińskiej w województwie podlaskim. Wśród badanych studentów i licealistów związanych z mniejszością ukraińską w województwie podlaskim w przygniatającej większości pojawiły się podwójne identyfikacje narodowe. Może to potwierdzać pojawiająca się już w poprzednim rozdziale konkluzję o chęci przynależności i partycypacji młodych ludzi z jednej strony do kultury i narodowości ukraińskiej, a z drugiej strony uczestniczeniu i zachowaniu kultury większościowej, w której funkcjonują na co dzień. Ten nurt reprezentują takie wypowiedzi jak: „*W najgłębszym przekonaniu czuję się Ukraińcem, lecz moja przynależność narodowa czy obywatelska to jest Polska*” (W37) czy „*Powiem szczerze, że czuję się i Polką i Ukrainką, że jestem przynależna do dwóch narodów, bo mam tą kulturę i korzenie ukraińskie, ale żyję, uczę się w Polsce, mówię po Polsku częściej niż po Ukraińsku*”. Warto zaznaczyć, że w ten sposób wypowiadały się młode osoby aktywnie uczestniczące w kulturowej działalności mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim jak i w Związku Ukraińców Podlasia. „*W takim najgłębszym to Polką, ale też poczuwam i identyfikuję się z narodem ukraińskim. Jestem przedstawicielem dwóch narodowości, tak to czuję (W10)*”.

Całkowicie odmienne problemy tożsamościowe, związane z własną identyfikacją narodową sygnalizowały w badaniu osoby starsze. W tym przypadku również widoczna jest silna korelacja z odpowiedziami udzielanymi na pytania dotyczące poglądów na temat przynależności narodowej właśnie z tymi związanymi z autoidentyfikacją narodową. Odpowiedzi najstarszych respondentów odzwierciedlały ich niepewność, jak w przypadku emerytowanej nauczycielki języka rosyjskiego i białoruskiego z Kleszczel: *Tak mówię, że mam wątpliwości tutaj i sama do końca nie wiem. U mnie był i rosyjski i ukraiński w rodzinie i białoruski też, bo się uczyłam i sama uczyłam dzieci. Dziadek pochodził z Kożyna, śpiewał piosenki ukraińskie. I tak można powiedzieć, że i mąż był Ukrainiec i ja się uważam po części za Ukrainkę. Nie wiem, bo i Polką też się czuję, ale też mogę powiedzieć, jak moje pokolenie mówiło, czyli że jestem tutejsza (W50)*. Inny respondent w

podeszłym wieku zaznaczał wyraźną obojętność, a nawet brak potrzeby jednoznacznej identyfikacji narodowej: „*Tak po prawdzie to po co to komu potrzebne czy ja Białorus, czy Ukrainiec. Ja już jestem stary to może młodych to obchodzi. Kiedyś no tak jak mówiłem, gadali, że inaczej, teraz, że inaczej. Ja czytałem i wiem, że tutaj są tradycje i gwara ukraińska, ale ja to najbardziej miejscowy się czuję, swajak*” (W15).

Najmniej liczną kategorią respondentów byli ci którzy, uznają się za świadomych Ukraińców, działają aktywnie w ruchu i są organizatorami wielu imprez, mimo zaznaczenia i świadomości małej lub częściowej etniczno- historycznej łączności z tym narodem. W moim badaniu były to jedynie dwie osoby, których odpowiedzi najlepiej podsumowuje następująca wypowiedź jednej z nich: *Ukraińskiego narodu jak najbardziej. Powiem tak, że etnicznie czy biologicznie mam mniejszość krwi ukraińskiej w sobie, bo rosyjskiej i białoruskiej więcej. Tak matematycznie można powiedzieć. Ja mógłbym się faktycznie za nikogo uważać, żadnego narodu, bo co to za Rosjanin, co dziadek był Rosjaninem, a babcia Łotyszką z Rygi. Ojciec z kolei był półbiałorusinem, a z kolei mój pradziadek Bazyl Czulkow był proboszczem parafii w Zabłudowie. Moi przodkowie to byli Rosjanie etniczni, Białorusini i była domieszka krwi łotewskiej ze strony babki. Ale generalnie ja się czuję osobą ukraińskiego narodu, w domu czytam, oglądam w języku ukraińskim dla siebie, żeby pogłębić wiedzę. I uważam się za Ukraińca* (W2).

W drugim pytaniu dotyczącym autoidentyfikacji narodowej prosiłem respondentów o wyjaśnienie sposobów, w jaki tożsamość ukraińska pojawiła się, czy została przez nich nabyta/ wykształcona. W związku z uzyskanymi odpowiedziami klarownie widać podział na dwie bardzo różne liczebnie grupy. Ogromna większość respondentów podkreślała, że świadomość bycia Ukraińcem czy Ukrainką pojawiła się na drodze poszukiwań, rozwijania zainteresowań i zdobywania wykształcenia. Bardzo wielu przedstawicieli badanej mniejszości w województwie podlaskim podkreślało, że zdobycie wiedzy na temat własnej narodowości było możliwe dzięki zmianom politycznym lat osiemdziesiątych XX wieku. „*Nie zawsze tak było, że miałem świadomość ukraińską. Przyznam, że pojęcie tożsamości dla mnie nie istniało gdzieś tam do mniej więcej wieku osiągnięcia pełnoletności. Tak gdzieś w wieku 17-18 lat zacząłem szukać korzeni, może nie szukać, ale sobie uświadomiłem, że jest coś więcej niż takie życie codzienne i zacząłem się takim sprawom przyglądać. To może wynikać też z tego faktu, że na ten okres wchodzenia w życie nałożyły się zmiany w Polsce w latach 80. Dużo nowego wchodziło, co pobudzało i do poszukiwania różnych materiałów będących po za oficjalnym obiegiem i oficjalną*

propagandą sowiecką. To w głównej mierze wpłynęło na to poszukiwanie, skąd ja jestem i kim jestem (W44).

Równie często badani zwracali uwagę, że dzięki stopniowo postępującej w Polsce od lat osiemdziesiątych demokratyzacji życia politycznego i społecznego mogli stać się pierwszym pokoleniem świadomych Ukraińców w województwie podlaskim, a co według niektórych jeszcze ważniejsze, dzięki zdobytej wiedzy i dowodom kulturowo- językowym mogli zaprzeczyć oficjalnej propagandzie mówiącej, że każdy prawosławny to Białorusin. Jeden z respondentów, dzisiaj aktywny członek zespołów muzycznych propagujących kulturę ukraińską w regionie, tak wspomina te czasy: *„No właśnie moja historia to jest taka, że ja pamiętam, jak poszedłem do przedszkola. Te dzieci się nie odzywały, jakby się bały a mnie tu energia roznosiła, a Pani nie chciała nas uczyć liter. Teraz już wiem po rozmowach z tymi ludźmi, bo to byli moi rówieśnicy, razem kończyliśmy szkołę, że oni po prostu nie rozmawiali po polsku na początku tylko gwara. To było powiedzmy pierwsze zastanowienie, najpierw się uczyliśmy polskiego i hymnu polskiego jako pierwszej piosenki. Dorosłe życie to się nieraz czułem człowiekiem drugiej kategorii. I co później się stało, przyszła druga klasa i wszyscy prawosławni musieli się uczyć języka białoruskiego, to był „prykaz” partii czy kogo tam nie wiem. Pamiętam matka mnie lała, bo ja nie chciałem się uczyć tego języka. Dzieci śmiały się z tego, bo nikt na tych terenach po białorusku tak naprawdę nie rozmawiał. Ludzie pochodzący spod Siemianówki czy terenów białoruskich, to od razu było czuć tę różnicę językową i powstawały różnego rodzaju przezwiska. Zawsze miałem te wahania, bo mowa się różniła a moje starsze rodzeństw, które studiowało w Warszawie w latach 80. mi powiedzieli, że to ukraiński ten nasz. Później w wieku studenckim to czułem się inny, ale czasami Białorusiem, bo tak kazali czyli nie Polakiem. W wieku dorosłym miałem czas, spojrzałem na to z góry, chodziłem do biblioteki i czytając książki i opracowania zacząłem się uświadamiać. Byłem za granicą i jak wróciłem do Polski to tutaj już rodził się ten ruch. Moja żona to już wcześniej się czuła, a ja to tak od kilkunastu lat mam tą pełną świadomość (W12)”*.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że pierwsze pokolenie świadomych Ukraińców w województwie podlaskim bardzo często, jeżeli nie zawsze, najpierw w czasach młodości było związane z kulturą białoruską, która była oficjalnie promowana wśród prawosławnych mieszkańców regionu. Jako ludzie aktywni, poszukujący wiedzy i wykształcenia niektórzy z nich podjęli nawet działalność w organizacjach białoruskich, by później zaprzeczyć tej tożsamości i budować nową w oparciu o zdobyte dowody etnograficzne. *„Na drodze poszukiwania korzeni, tutaj głównie ta droga. Podczas studiów,*

byłem przez parę miesięcy i działałem w białoruskiej organizacji studenckiej. W tym okresie zacząłem dużo czytać książek na temat przynależności, tożsamości narodowej. Zacząłem szukać, jaki to jest język ten, którym się posługuję w domu i też w tym czasie, co było dla mnie ogromnym zaskoczeniem, rozpoczęły się dyskusje na ten temat w domu rodzinnym. I ojciec, który wcześniej o tym nie mówił, zaczął wprost mówić, że jesteśmy Ukraińcami. Wujek, stryj też to potwierdzili. Dziadek zaczął też sam mówić, że on urodzony w 1900 roku, który przeżył wysiedlenie do Rosji i przeżył rewolucję październikową w Rosji, twierdził, że my jesteśmy Małorusinami czyli to jest dawne określenie na Ukraińców. Także moje poszukiwania w literaturze fachowej zbiegły się z dyskusjami i poszukiwaniami w rodzinie i to dla mnie szybko stało się oczywiste. Zacząłem czytać też literaturę piękną ukraińską, bo też w Bielsku Podlaskim nie było takiej możliwości zakupu, ale na studiach w Warszawie pojawiły się piękne wydania tej literatury. I dla mnie stało się to oczywiste, że to jest mój język i mój naród” (W4).

Inny z respondentów, podkreśla fakt izolowania ludności od wiedzy i długi proces przekłamywania historii, tak przedstawia swoją drogę poszukiwań tożsamości, zaprzeczania białoruskości i co wedle niego najważniejsze otrzymania fachowych i prawdziwych argumentów dotyczących rzeczywistej tożsamości: *Dokładnie tak. Oczywiście że nie od zawsze się czułem Ukraińcem. Moja ukraińskość pojawiała się od zaprzeczania białoruskości, dlatego że ja jestem tym pierwszym pokoleniem, które że tak powiem dostało argumenty, żeby powiedzieć, że nas ordynarnie oszukują. Wmawiają nam ciemnotę, bo my tacy jesteśmy. Ja chyba miałem osiemnaście lat jak wyszedł, pojawił się „Atlas gwary Słowian wschodniej Białostoczczyzny”. Do tej pory gdzieś oficjalnie, słyszałem tylko, że my rozmawiamy po białorusku. Wziąłem ten atlas gwar wschodniosłowiańskiej białostoczczyzny, czytam i co tu się okazuje? Żaden to jest białoruski, tylko ukraiński. A była taka sytuacja, że byliśmy odcięci od szkoły, od literatury, od żywego słowa - kompletna izolacja. Ktoś tam chciał nas przekręcić jak w jakiejś maszynie. To się nie udało – na szczęście. To się właśnie zaczęło od zaprzeczania białoruskości, bo to nie była nasza tożsamość. No a później zaczęło się odkrywanie korzeni. Ta tożsamość zaczęła się, pojawiła się na drodze poszukiwań. Przy tych poszukiwaniach to chodziło mi o dobre samopoczucie i prawdę. Ja się źle z tym czułem, że mnie ktoś określał, że ja jestem Polakiem albo Białorusinem. Ja wcale tak nie uważałem, zacząłem poszukiwać ludzi, którzy myślą podobnie do mnie i się okazało, że nie jestem osamotniony, że jest nas sporo i z czasem zaczęliśmy tworzyć instytucje (W25).*

Wypowiedzi, pierwszego świadomego pokolenia Ukraińców w województwie podlaskim, na temat poszukiwań świadomości i tożsamości chciałbym podsumować słowami jednego z respondentów, byłego sekretarza Związku Ukraińców Podlasia, osoby o wykształceniu historycznym: *„Nigdy u mnie nie było zaprzeczania białoruskości bo ja bardzo szybko odkryłem, że jest inaczej jak mi wmawiano, czy jak się wychowywałem. Nie jestem Białorusinem i koniec. Ja tak naprawdę praktycznie do studiów, czyli do początku lat 80. byłem odizolowany od wiedzy na ten temat. Wychowywałem się w takim środowisku, w którym naprawdę było bardzo dużo elementów narzuconych białoruskich. Poprzez to, że od pierwszej klasy uczyłem się języka białoruskiego, również nie tylko języka, ale w języku białoruskim uczyłem się matematyki czy wf-u, a język polski wprowadzono w drugiej klasie. Więc ja wychowując się w takim środowisku i ja nigdy nie słyszałem nawet w domu, kim ja jestem. Rodzice nigdy nie mówili o kwestiach narodowościowych w szkole też, u dziadków też, sąsiedzi też. Było tak z góry powiedziane, że jesteśmy Białorusinami, prenumerujemy „Niwę”, bo w szkole trzeba było prenumerować i to tak funkcjonowało. Ja oczywiście czułem, że to coś jest nie tak. Idąc do szkoły ja się zetknąłem z językiem, a powiedziano, że to jest Twój język ojczysty. TWAJA RADZIMAJA MOWA. I teraz ja się zderzyłem z czymś zupełnie obcym. Ta mowa niby moja rodzima, a ja jej nie znam praktycznie. Muszę się jej uczyć, to jaka to jest moja mowa. Oczywiście w domu rozmawialiśmy zupełnie inaczej, zawsze w gwarze ukraińskiej, aczkolwiek ja nie byłem świadomy wtedy, że to jest ukraińska. Później był i polski język ojczysty i trochę rosyjski i tak ja doszedłem do tego szkoły średniej. Kończyłem technikum, więc tam te elementy związane takie z językiem były kwestią marginalną. Nie było w ogóle takich zainteresowań ani takiej mowy, aczkolwiek już wtedy też nie było białoruskiego. Ja już wiedziałem, że coś jest nie tak. Wszyscy mówili, że jesteśmy to chyba jesteśmy. Natomiast jak się już dostałem na studia, a kończyłem studia w Lublinie, to wtedy zaczęliśmy rozmawiać z różnymi ludźmi z Białostocczyzny, z moimi kolegami z sąsiednich wsi i było to odkrywanie czegoś innego i szukanie, dlaczego tak jest. Było docieranie do literatury, bardzo trudne docieranie bo przecież niektórych kwestii nie można było poruszać czy pisać. W gwarze nie można było mówić, jaka to jest ta gwara i tak dalej. Dopiero wtedy i ja od pierwszego roku studiów już widziałem, że jest tak, jak teraz wiem. Od 19 roku życia jestem świadom. Ci ludzie starsi oni dalej będą nieświadomi, bo moi rodzice też dopiero jak ja zacząłem mówić w domu, to się dowiedzieli. Wcześniej ci ludzie starsi po prostu nie wiedzieli, nie było czegoś takiego, nie było mowy o tym, a było takie zakłamywanie i wmawianie na siłę. Takich ludzi jest ciągle sporo, którzy mają pewien*

stereotyp, nie interesują się historią ani kulturą tylko żyją w totalnej nieświadomości. To jest jeszcze spora grupa ludzi” (W9).

Dzięki działalności i poszukiwaniom dowodów na ukraiński rodowód części prawosławnej ludności województwa podlaskiego, jakie rozpoczęło w latach osiemdziesiątych pierwsze pokolenie świadomych Ukraińców Podlasia, kolejne pokolenia miały łatwiejszą drogę kształtowania własnej świadomości i tożsamości. Ciekawym jest, że wielu dzisiejszych działaczy Związku Ukraińców Podlasia, których możemy nazwać drugim pokoleniem świadomych Ukraińców, jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku podążali początkowo drogą białorusenizacji, a ich poszukiwania tożsamości były znacznie łatwiejsze dzięki rozpoczęciu działalności ZUP-u w 1991 roku. W tym momencie zaznacza się istotność działalności świadomych elit kulturalno- politycznych, które udostępniają dowody i możliwość pójścia inną drogą narodową dla dużej części mieszkańców województwa. Jedną z osób związana z dzisiejszym kierownictwem ZUP-u tak wspomina swój proces kształtowania świadomości i tożsamości ukraińskiej: *Może nie tyle zaprzeczenia białoruskości, co bardziej poszukiwania, choć zaprzeczanie też było. Ja kończyłem liceum, teraz chyba też tak się nazywa, z białoruskim językiem nauczania. Przez cztery lata się tego uczyłem, później też była matura, ale jakoś nigdy nie przyjmowałem tego jak czegoś swojego i oczywistego. W momencie studiów czy pod koniec liceum pojawiły się pewne pytania powstałe w konfrontacji z pojawiającymi się informacjami. Wtedy pojawiło się „Nad Buhom i Narwoju”, wtedy zaczęto wydawać, programy w radiu i telewizji dotyczące tematyki Ukraińców na Podlasiu. I w konfrontacji z tymi informacjami, tak jak mówię, te poszukiwania poszły w stronę ukraińkości. Dalej były studia i tutaj dalej się z wieloma ludźmi rozmawiało, poznawało, wyjeżdżało. I już na studiach ta tożsamość została skryształizowana (W17).*

Wpływ działalności elit i świadomych Ukraińców w województwie podlaskim jest również widoczny w wypowiedzi innej osoby, dzisiaj animatora ukraińskich wydarzeń kulturalnych w regionie: *Nie zawsze czułem się Ukraińcem. Uważałem się wcześniej za takiego wschodniego Słowianina z domieszką krwi białoruskiej i ukraińskiej. W wieku 22 lat w 1996 jak spotkałem i spotykałem się z tymi działaczami i związkiem Ukraińców, uważam, że to dojrzało. Zaczęło się od muzyki, od książek. To wolno dojrzało, bo można zadać sobie pytanie, po co być Ukraińcem, można być tutejszym lub Polakiem. Urodziłem się tutaj, jestem prawosławny i niektórzy nie chcą deklorować, bo można mieć kłopoty przez te deklaracje. Ja kiedyś miałem. Nie chciałem być beznarodowcem, chciałem*

i kształtowałem swoją tożsamość, świadomość, historię. I to była taka ewolucja tej tożsamości (W2).

Warto w tym miejscu zwrócić również uwagę na fakt, że znaczna część badanych tworzenie się świadomości ukraińskiej w regionie czy odrzucanie i zaprzeczanie białoruskości wiązała ze zdobywaniem wiedzy, docieraniem do literatury fachowej czy studiowaniem poza miejscem zamieszkania. Dodatkowo warto zaznaczyć, że duża część, jeśli nie większość świadomych Ukraińców w regionie, a zwłaszcza tych z pierwszego czy drugiego pokolenia, to osoby z wyższym wykształceniem. Rolę i wagę wykształcenia i wiedzy w kształtowaniu odrębnej i nowej w regionie tożsamości narodowej silnie podkreśla i podsumowuje jedna z badanych: *„Rzeczywiście można powiedzieć, że nie wysłałam tego z mlekiem matki. To się pojawiło, jak już byłam osobą bardziej świadomą. Odbiło się to drogą poszukiwań, odkrywania korzenia i w zasadzie to wszystko, co było wymienione, bo i zaprzeczanie białoruskości też było i miało miejsce. W pewnym momencie człowiek zadał sobie pytanie o tożsamość narodową i to pierwszą odpowiedzią było, że jestem Białorusinką, no bo tak wszyscy twierdzili, całe otoczenie. Później pewne fakty zaczęły się nie zgadzać i tutaj trzeba powiedzieć, że ta tożsamość ukraińska, ona się rodziła na bazie pewnej wiedzy. Żeby już określić siebie jako Ukrainiec, to trzeba mieć za sobą trochę książek przeczytanych i zdobytej wiedzy, bycie Ukraińcem tutaj u nas to wyższy szczebel w uświadomieniu, odczytaniu niż bycie Białorusinem. Jak człowiek zaczął czytać te książki folklorystyczne, czy z dialektologii, i to jednak doszedł do wniosku, że to się bardziej układa w logiczną całość, jeśli jest tożsamość ukraińska. Najbardziej to wszystko pasuje ta tradycja, historia pokoleń i rodzinna pasuje do tożsamości ukraińskiej” (W23).*

Zupełnie z inną sytuacją kształtowania tożsamości narodowej styka się młode pokolenie Ukraińców i Ukrainek w województwie podlaskim. Bardzo często są to osoby, których rodzice wykształcili ukraińską świadomość narodową i w tym duchu wychowywali swoje dzieci. *„Właściwie od zawsze czułam się Ukrainką, byłam wychowywana i wzrastałam w tej kulturze. Może dlatego, że moi rodzice byli takim pierwszym pokoleniem tych świadomych Ukraińców tutaj u nas na Podlasiu” (W1).* Inni z badanych podkreślali możliwość uczestniczenia w zajęciach języka ukraińskiego oraz powstałych zespołach i prowadzonej przez ZUP działalności kulturalnej, jako tych działań, które pchnęły młodzież w kierunku kultury i narodowości ukraińskiej. *„Jakoś od szkoły podstawowej zaczęłam chodzić na ukraiński, od tamtej pory takie fachowe zainteresowane kulturą ukraińską się u mnie zaczęło i też w zespołach muzycznych, tanecznych uczestniczyłam. A tak to zresztą w domu nie było to żadną nowością bo była gwara i kultura miejscowa*

ukraińska ale bez świadomości.” (W10). Inny z badanych ujmuje to w ten sposób: *„Od samego urodzenia to nie. Moi rodzice nie kultywują tej kultury, tradycji ukraińskiej, może dziadkowie bardziej. Sam przez swoje dojścia, przez szkołę i granie w zespołach muzycznych, folkowych doszedłem do wniosku że naprawdę jestem Ukraińcem.* (W37).

Całkowity brak niedomówień i niepewności, co do powstawania i kształtowania swojej tożsamości prezentowali natomiast przyjezdni przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w regionie. Ich wypowiedzi najlepiej podsumowują takie słowa respondentów jak: *„Od zawsze czułam się Ukrainką, tutaj nie było wielkiego wyboru, bo mama i tata są Ukraińcami i ja też jestem i ta kultura była u nas od zawsze”* (W27) czy: *Tak były pielęgnowane i przez dziadków i przez rodziców. Jakieś elementy świąt, folkloru takie jak wyszywanki, obchodzenie świąt* (W48).

Trzecie pytanie pogłębiające, związane z autoidentyfikacją, dotyczyło pielęgnowania narodowych wartości i kultury ukraińskiej w rodzinach i domach rodzinnych respondentów. Zgodnie z odpowiedziami na pytanie poprzednie, przedstawionymi powyżej, większość respondentów nie wyniosła wartości narodowo-ukraińskich z domu, a jedynie podstawy kulturowe i językowe, które pchnęły ich do poszukiwań własnej tożsamości i zaprzeczania promowanej przez ówczesną władzę białoruskości. Wyjątek stanowią w tym przypadku przedstawiciele najmłodszego pokolenia dzisiejszych Ukraińców w województwie podlaskim oraz osoby przyjezdne związane z tą narodowością. Jedną z respondentek, dzisiaj związaną z Białymstokiem, ale pochodzącą z okolic Szczecina, gdzie jej rodzina osiadła wskutek akcji „Wisła”, przedstawia to następująco: *„Tak były od zawsze pielęgnowane, język wiodący u mnie w domu to właśnie język ukraiński, no gwara, bo to też w domu nie był taki stricte ukraiński. Dopiero w liceum nauczyłam się takiego literackiego ukraińskiego. Wcześniej były naleciałości lemkowski, góralskie no po prostu gwara. Ten język funkcjonował i funkcjonuje u mnie w rodzinie, choć jest też taki zani,k bo moi rodzice dzisiaj mówią dużo mniej po ukraińsku niż moi dziadkowie, ale ta kultura była zawsze pielęgnowana”* (W27). Młode pokolenie działaczy i przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim również często podkreśla wnoszenie tradycji narodowych z domu: *Moje rodzeństwo jeszcze przede mną występowało w zespole ukraińskim i te wartości były pielęgnowane, choć mnie może nikt aż tak mocno nie namawiał ani nie wpajał, ja sama też chciałam* (W10).

Całkowicie odmiennie sytuacje przekazywania wartości narodowych w domu rodzinnym przedstawiają przedstawiciele pierwszych pokoleń świadomych Ukraińców w

województwie podlaskim. Najczęściej podkreślają oni inny poziom życia narodowego swoich rodziców i dziadków, poziom wartości etnicznych i wiejski charakter tożsamości a nie narodowych. *„Nie, nie były. Wartości narodowo ukraińskie moja rodzina, powiedzmy do mojego pokolenia, nie miała pojęcia, dlatego że to była społeczność wiejska. Dla niej wystarczała obrzędowość wiejska, te wszystkie zwyczaje, obyczaje, święta. To tak jakby był świat, który sam się zaspokajał. Wszelkie potrzeby kulturalne były zaspokajane w tym świecie wsi. Ja już jako człowiek żyjący w mieście potrzebowałem czegoś innego, potrzebowałem bardziej generalnych kategorii i widać dlatego zacząłem się interesować swoimi korzeniami. Była inna potrzeba tożsamości inny poziom”* (W25). Inna z respondentek podkreśla to samo zjawisko w nieco innych sposób, zaznaczając, że kultura była przekazywana, jednak bez świadomości pełnej czy narodowej, gdyż nie odczuwano takiej potrzeby. *„Oczywiście typowo ukraińskich wartości narodowych to nie było to pielęgnowane w mojej rodzinie. Były pielęgnowane takie wartości tradycyjne, etniczne. Był pielęgnowany język, bo był przekazywany przez pokolenia i mnie też nauczono tego języka. Zresztą w wersji gwarowej jest to mój pierwszy język. Później wszedł polski dopiero. Były pielęgnowane te wartości, ale nie były uświadamiane jako ukraińskie wartości. Kultura tradycyjna i wartości etniczne.”* (W23). Respondenci podkreślając wiejski charakter tych, już dawnych społeczności, zaznaczali, że tożsamość narodowa czy świadomość narodowa nie była potrzebna tym ludziom i wydawała się pewną abstrakcją. Z wiejskim charakterem i brakiem wiedzy oraz wykształcenia bardzo często łączyło się powstawanie i utrzymywanie tożsamości etnicznych, miejscowych. *„Powiedziałbym tak, że nie ukraińskie, a mówiąc wyrażeniem kolokwialnie u nas tak się mówi, że wartości tutejsze, tutejsze wartości etniczne. Naród tutejszy nawet można powiedzieć bo część ludzi nawet w spisach się tak deklaruje ciągle. Była miejscowa kultura, folklor, tradycje religijne, religia, to było kultywowane natomiast bez tego dodatku ukraińskie. Etap mojego dojrzenia do tej ukraińskości to było właśnie stwierdzenie na podstawie nauki i wiedzy, że to jest ukraińskie a nie jakieś białoruskie”* (W44).

Wielu badanych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim podkreślało fakt nieświadomej pielęgnacji tradycji ukraińskich w ich rodzinach oraz często mylenie i zlewanie się tych tradycji z narodowo- białoruskimi. Wynikało to często z polityki prowadzonej przez ówczesne władze. *„Powieć tak, lecz pielęgnowane nieświadomie. Bo śpiewaliśmy kolędy w języku, który można nazwać panukraińskim, dziadek znał i śpiewał, jak wypili dwa kielichy to zawsze śpiewał te ukraińskie piosenki i skądś to było. Jeden dziadek był swego rodzaju poetą i tworzył i po polsku i po rosyjsku*

raczej, a drugi to znalazł tysiące piosenek właśnie ludowych, miejscowych i śpiewał często i długo. Czuli się to, ale to pokolenie dziadków to oni się hamowali, jak się go pytało, ilu było przed wojną to mówił, że tylu i tylu Żydów i takich jak my Białorusinów w Orli. On już nie chciał tego zmieniać, tak mu mówili i on tak czuł. Znowu Ojciec tak się zdarzyło, że coś nowego, nowy dla mnie szwagier się pojawił i był katolikiem Polakiem. Były pielęgnowane, ale nie w pełni świadomie, poprzez jakieś obrzędy, pieśni i inne różne okazje czy jakieś wesela czy chrzciny to wszystko w swoim dialekcie, ale nie wiedząc, że to ukraiński. Może to wynikało, że w dawniejszych czasach nie zawsze można było mówić to o tych narodowościach to i nie wiedzieli ludzie” (W12). Inny z respondentów przedstawia problem wpływu władzy i promowania białoruskości w regionie w sposób bardziej dosadny: „No powiem, że nie. O ile no nie za bardzo to było możliwe. Nie było tu jakiejś grupy czy elity, która te wartości pielęgnowała tak, aby mogło to istnieć i się rozprzestrzeniać. W tym okresie poprzednim do 1989 roku licencje na bycie nie Polakiem, że tak powiem, miała jedynie ta opcja białoruska. Jeszcze się tak wypowiem taką małą dygresję. W Kleszczelach, kiedyś też tak samoistnie powstał chór i teatr, to były tak 60. i 70. lata. Coś co powstało tak właściwie od dołu. To zostało tak administracyjnie rozegnanie, zniszczone, ktoś otrzymał wezwanie do wojska, ktoś inny pracę w drugim miejscu w Polsce, no i stosunek był nieprzychylny władzy do tego. To pokazuje, jaki był stan czy stosunek do ukraińskości, nie było w końcu też gazet, szkół, nic, a była tylko możliwość bycia Białorusinem. I tutaj takich tradycji w związku z tym nie było, one nie mogły docierać do ludzi” (W17). Pojawienie się i nazywanie danych wartości kulturowych jako ukraińskich odbywało się, w związku z powyższym, bardzo często jako przeciwstawienie się białoruskości. Jeden z respondentów zwraca uwagę na ten fakt w przypadku swojej rodziny: „Wartości kulturowe i religijne były pielęgnowane cały czas. Natomiast sprawy narodowościowe czy narodowe ukraińskie się pojawiły dopiero w 1982 roku w związku z moim krótkim zaangażowaniem w ruchu białoruskim. To spowodowało rodzinę do głębokich dyskusji i od tamtego czasu jest to już temat stały i wszyscy w rodzinie to pielęgnowujemy i dzieci moich sióstr też rozmawiają po ukraińsku i jedna siostra nawet skończyła studia na Ukrainie” (W4).

W badaniach i wypowiedziach, jako wytłumaczenie braku oficjalnej pielęgnacji wartości narodo- ukraińskich w regionie, pojawiają się również funkcjonujące w społeczeństwie i silnie promowane przez ówczesną władzę stereotypy narodowe przeciwstawiające sobie Ukraińców i Białorusinów. „No nie. Tak naprawdę to ja jestem tym pierwszym pokoleniem, które całkowicie świadomie do tego podchodzi. Był pewien

funkcjonujący stereotyp Ukraińca, mój dziadek go powtarzał, jak dyskutowaliśmy, bo mój dziadek był z 12 roku i dożył 96 lat i często tak dyskutowaliśmy. On się ze mną w pewnym sensie zgadzał i tak też większość krewnych była świadoma, że to żadna białoruska mowa, że to żadna kultura białoruska natomiast było coś takiego powielane, że my to jesteśmy spokojni ludzie, bo Białorusini to spokojni, natomiast Ukraińcy to są tacy wredni, oni są zaciekli, nacjonalista, UPA i tak dalej. Nie wiem, czy one wynikały poprzez to, że narzucano. Ja już tej takiej propagandy nie doświadczyłem, ale ona musiała być, skoro taki stereotyp występował. Musiała być propaganda, bo to w końcu był obszar działania Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi to nie da się tego tak tutaj robić, trzeba było kreować inną świadomość” (W9).

„My w rodzinie, jak mieszkałam w Kleszczelach jeszcze jako dziecko, to jako bardziej wykształceni rozmawialiśmy po rosyjsku. Często też gwarą. Ja pochodzę z rodziny takiej bardziej artystycznej, bo mama prowadziła chóry i zajęcia, śpiewali wszyscy, grali i kuzyni Ukraińcy tworzyli zespoły. Tej ukraińskości tutejszej, miejscowej było bardzo dużo związanej głównie z folklorem. Tradycje można powiedzieć ukraińskie i połączone z prawosławiem” (W50).

Podsumowując odpowiedzi badanych dotyczące autoidentyfikacji narodowej należy zwrócić uwagę na korelację ogólnej wizji narodu przedstawionej we wcześniejszym rozdziale z prezentowanymi składnikami autoidentyfikacji. Postrzeganie narodu jako zbiorowości opartej na cechach obiektywnych sprawia, że większość badanych uznaje się za Ukraińców w związku z posiadanymi i używanymi cechami kulturowymi. Najczęściej występującą autoidentyfikacją była przynależność do narodu Ukraińskiego, w dalszej kolejności szersza kategoria Rusinów jako grupy szerszej, starszej niż ukraińska. Młodzi badani prezentowali w większości podwójne identyfikacje uważając siebie i za Ukraińców i za Polaków, natomiast osoby starsze w kilku przypadkach podkreślały, że im już dzisiaj taka autoidentyfikacja nie jest do końca potrzebna i są po prostu „tutejsi”.

Autoidentyfikacja w przypadku badanych respondentów najczęściej pojawiała się na drodze poszukiwań, a nawet zaprzeczania poprzedniej tożsamości – białoruskiej. Warto tu zaznaczyć, że oprócz stopniowej demokratyzacji życia społecznego od lat osiemdziesiątych XX wieku, czynnikiem ogromnie wpływającym na odkrywanie i tworzenie tożsamości ukraińskiej w regionie było wykształcenie i zdobywanie wiedzy. Pierwsze pokolenie „Ukraińców Podlasia” to ludzie bardzo dobrze wykształceni, stanowiący dzisiaj elitę tego ruchu i jego siłę. Poszukiwanie tożsamości najczęściej

rozpoczął się od zauważania nieścisłości w otrzymywanych informacjach na temat swojej przynależności narodowej oraz pogłębionych poszukiwań w trakcie studiów i nauki. Wiązało się to bardzo często z zaprzeczeniem białoruskości, która była wpajana tym osobom często od pierwszego spotkania z instytucjami państwowymi i edukacyjnymi. Oczywiście osoby młodsze oraz kolejne pokolenia przedstawicieli ruchu miały łatwiejszą drogę poszukiwań własnej tożsamości.

Badani podkreślają również, że zarówno gwara ukraińska jak i miejscowe narodowo-etniczne zwyczaje i obyczaje były pielęgnowane w ich domach rodzinnych całkowicie nieświadomie ale praktycznie zawsze. Starsze pokolenie było przeświadczone o swojej „tutejszości”, a następnie często promowanej przez państwo białoruskości mimo pielęgnowania ukraińskich zwyczajów i tradycji oraz posługiwania się ukraińską gwarą.

2. Identyfikacje grupowe – odłam mniejszości ukraińskiej w Polsce, czy autonomiczna wspólnota etniczna?

Poniższy akapit mojej pracy jest jednym z kluczowych, gdyż bezpośrednio dotyczy identyfikacji grupowej badanych respondentów oraz ich postrzegania grupy własnej. Odnosi się do jednej z podstawowych tez pracy, a mianowicie do dylematu, czy: mniejszość ukraińska w województwie podlaskim jest integralną częścią mniejszości ukraińskiej w Polsce (odłamek mniejszości ukraińskiej w Polsce) czy też jest to jakaś postać autonomicznej całości społeczno-kulturowej (wspólnota/grupa etniczna/ej, etniczno-regionalnej) będącej przynajmniej zapowiedzią, przesłanką do tworzenia się w perspektywie autonomicznego narodu kulturowego w znaczeniu, jakie mu nadałem już we wstępie pracy?

Pierwsze pytanie dotyczące identyfikacji grupowej badanych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim brzmiało: *Czy na Podlasiu mamy do czynienia z częścią mniejszości ukraińskiej w Polsce, czy też Ukraińcy mieszkający na Podlasiu stanowią odmienną autonomiczną grupę narodową (etniczną)? Jeśli tak, to jakie wartości, cechy kulturowe powodują, że Ukraińcy na Podlasiu wyróżniają się w porównaniu do ogółu mniejszości ukraińskiej w Polsce? Czym szczególnym Ukraińcy na Podlasiu różnią się od mniejszości ukraińskiej w Polsce?* Chodziło mi o uzyskanie kompletnej informacji nie tylko na temat, jak przedstawiciele tej mniejszości postrzegają swoją grupę, ale również, czy wedle nich istnieją i zachodzą znaczne różnice między mniejszością ukraińską w województwie podlaskim, a resztą mniejszości ukraińskiej w

Polsce. Pytanie to w pewnym sensie koreluje z pytaniami zawartymi w paragrafie poprzedniego rozdziału dotyczącym wizerunku mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Udzielając odpowiedzi dotyczących wizerunku większość badanych podkreślała trafność nazwy „Ukraińcy na Podlasiu” oraz wielość cech specyficznych tej grupy. Te odpowiedzi znajdują również odzwierciedlenie w wypowiedziach dotyczących aktualnego pytania, gdzie większość badanych potrafiła wymienić co najmniej dwie lub trzy cechy odróżniające mniejszość ukraińską w województwie podlaskim od reszty mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Ogromna większość badanych zaznaczała w tym pytaniu, że jest świadoma różnic między Ukraińcami w Polsce i tymi w województwie podlaskim, jednak stanowczo i jednoznacznie uważa swoją grupę za część mniejszości ukraińskiej w Polsce. Badani często podkreślali, że każdy wielki naród poprzez rozprzestrzenienie terytorialne i zaszłości historyczne ulega różnicowaniu, co nie oznacza, że jego poszczególne części stają się odmiennymi narodami czy grupami. Większość badanych i świadomych Ukraińców w województwie podlaskim podkreślała wspólne korzenie etnograficzne, a tym samym wspólne pochodzenie narodowe. Jeden z respondentów ujmuje to następująco: *„Znowu powiem, jak ja to widzę. Jest to część Ukraińców jako całości. Natomiast oczywiście są cechy specyficzne. Nawet takie jak odnoszące się do Polaków. Inaczej widzi siebie Ślązak, inaczej widzi siebie Kaszub i może rzecz biorąc zdecydowana większość z nich uważa siebie za Polaków. Jest pewna cecha zdecydowanie wyróżniająca tą grupę Ukraińców mieszkających na Podlasiu od pozostałych Ukraińców, przede wszystkim jest to sprawa religii. Większość Ukraińców, którzy mieszkają w Polsce, są to grekokatolicy. Tutaj mamy do czynienia z ludnością prawosławną. To jest jedna cecha specyficzna, druga to jest odmienność nieco językowa. Gwary, które są używane tutaj, są gwarami, które różnią się od języka literackiego, ukraińskiego. Pewne elementy tego literackiego ukraińskiego dopiero na tym południowym wschodzie tej części, którą wymieniłem między Bugiem a Narwią się już silniej ujawniają. A nie na całym terytorium”* (W44). W podobny sposób wypowiada się również jedna z badanych, działaczka ruchu i nauczycielka języka ukraińskiego: *„Ukraińcy Podlasia stanowią część mniejszości ukraińskiej w Polsce. Tutaj to nawet nie ma o czym mówić. Ale są też pewne różnice. Te różnice powodują odmienności historyczne i różnice losów. Ukraińcy Podlasia nie byli przesiedleni w ramach akcji „Wisła”, co pozwoliło zachować język w sensie gwary i zachować kulturę ludową, która uległa szybko degradacji w przypadku Ukraińców w Polsce. Ci świadomi Ukraińcy posługują się nie gwarami, ale językiem literackim. Dlatego to, co jest dla nas*

wartością jako *Ukraińców Podlasia*, to jest na pewno język jako gwara no i też to, że jesteśmy tą grupą zwartą regionalnie, nie mamy aż tak negatywnych doświadczeń wojennych. I też jest kwestia religii, ale tego też bym tak nie przeceniała, bo u nas są prawosławni Ukraińcy, a w Polsce grekokatolicy” (W23). Jeszcze inny z respondentów zaznacza jedynie różnice historyczne i zwraca uwagę na lokalne przysłowie, które sugeruje jednolitość mniejszości ukraińskiej w Polsce: „Jedyna różnica to jest to, że ta część nasza dzięki tej klasyfikacji obowiązującej z tych czy innych powodów uniknęła akcji „Wisła” i my mieszkamy tu, gdzie mieszkamy także nic nas nie okaleczyło. Reszta Ukraińców wywieziona ze swoich miejsc i oni mieszkają na nowo dopiero do 50- 60 lat w tych miejscach, gdzie się znajdują obecnie. To rozproszenie wpływa na kultywowanie swojej kultury. Jeżeli chodzi o organizacje ruchu ukraińskiego w Polsce, to mamy tu swoją organizację nie tylko dla Podlasia oczywiście ale dla wszystkich stoi otworem. Generalnie u nas mówi się, że „**Język do Kijowa Zawede**” czyli nie czujemy różnicy między nami, a nimi za bardzo” (W12).

Co ciekawe, od postrzegania swojej własnej grupy jako autonomicznej, czy różniącej się w stosunku do reszty mniejszości ukraińskiej w kraju, prawie całkowicie odchodzą najmłodsze pokolenia badanych. Respondenci będący studentami i licealistami zaznaczali z całą pewnością, że „Ukraińcy na Podlasiu” są częścią mniejszości ukraińskiej w Polsce i w zasadzie prawie nic ich nie różni. Były to najczęściej wypowiedzi krótkie, zwarte, wyrażone z dużą dozą pewności. Najlepszym podsumowaniem wypowiedzi ludzi młodych są takie odpowiedzi jak: „Sądzę że nie, że niewiele nas różni. Mniejszość ukraińska w Polsce jest taka sama, jak na Podlasiu” (W37) czy „To mi się wydaje, że jest to część mniejszości ukraińskiej w Polsce. Choć na pewno są jakieś wyróżniki w stosunku do Łemków, ale do ogółu Ukraińców to podobni jesteśmy i wielkich różnic nie widzę” (W10). Może to wynikać z odejścia młodego pokolenia od gwary, częstego stykania się z przedstawicielami młodzieży ukraińskiej z innych regionów Polski podczas imprez kulturalnych i festiwali oraz podjęcia przez osoby młode nauki literackiego języka ukraińskiego.

Niektórzy z rozmówców odpowiadając na to pytanie zauważali, że dostrzeganie różnic, odmiennych losów historycznych oraz zachowań nie leży jedynie po stronie grupy ukraińskiej w województwie podlaskim, ale te różnice często negatywnie postrzegają również przedstawiciele mniejszości ukraińskiej z innych regionów Polski i nie zawsze uważają „Ukraińców Podlasia” za „prawdziwych” przedstawicieli tego narodu. Głównymi

czynnikami w takiej ocenie stają się nowa i mało powszechna świadomość ukraińska w województwie podlaskim, różnice kulturowe oraz inne postrzeganie ojczyzny. Respondent opisuje to następująco: *„Jest taka sprawa, że Ukraińcy w Polsce i ci na Podlasiu to są jak najbardziej Ukraińcy. Jest ta sama nazwa i mniejszość. Jednak wiadomo, że tam była akcja „Wisła”, tam jest większość grecko- katolicka, a tutaj są prawosławni, tam większość miała od dawna tą świadomość narodową i państwową, czego nie było tutaj. Na Podlasiu właśnie tego nie było, były może pojedyncze osoby, które się identyfikowały z tym narodem wprost i tą państwowością. Nie było tego masowego ruchu jak na Chełmszczyźnie i dalej na południe. Oni tam od dawna się bardziej identyfikowali z tą państwowością czyli tworzeniem państwa. To był ten związek mentalno- kulturowy. I oczywiście Ukraińcy w Polsce nawet dzisiaj mają odrębne organizacje, które mają sentyment do swoich wcześniejszych terytoriów. No trudno żebyśmy my zakładali organizacje, które mają sentyment do Chełmszczyzny. Ci Ukraińcy z Polski da się odczuć, miałem kilka razy takie sytuacje, które właśnie da się odczuć, że oni uważają nas czyli Ukraińców z Podlasia za niezbyt prawdziwych za nieprawdziwych Ukraińców. Bo oni mają swoje kryteria. Wiadomo, że naród ukraiński jest duży, zróżnicowany aż od Podlasia do Kubania i takie typowo lokalne porównania, a niektórzy mają podejście, kto lepszy Ukrainiec, a kto gorszy. Nie da się tego tak prosto sklasyfikować. Ja się spotkałem z takimi wypowiedziami, że co to za Ukraińcy jak hymnu nie znają, walk tutaj nie było, że prawdziwi Ukraińcy to „Uniaci”, a nie prawosławni co oczywiście to wszystko jest bzdurą, ale są tacy, co tak myślą i mówią” (W2).*

Bardzo często w odpowiedziach na to pytanie pojawiły się również stwierdzenia, które starały się zachować pewnego rodzaju równowagę, traktując „Ukraińców na Podlasiu” jako z jednej strony grupę autonomiczną, a z drugiej część mniejszości ukraińskiej w Polsce. Często w ten sposób wypowiadały się osoby szczególnie zaangażowane w rozpowszechnianie tej świadomości narodowej w województwie, działające w Związku Ukraińców Podlasia oraz będące pierwszym pokoleniem świadomych Ukraińców w regionie. Jeden z respondentów podkreśla specyfikę i autonomię, ze względu na cechy kulturowe i słabą świadomość narodową: *„Można powiedzieć, że jest to grupa autonomiczna, może nie jako etnicznie, ale w sensie pewnej specyfiki przede wszystkim w dużej części reszta Ukraińców w Polsce są wyznania greko-katolickiego tutaj u nas są prawosławni, a po drugie Ukraińców na Podlasiu nie dotknęła akcja Wisła”* więc to też jest zupełnie inna sytuacja. No i też ten wyróżnik, że nie mają określonej świadomości

narodowej jako grupa, ale to niestety jako minus jakiś trzeba postrzegać. Ta świadomość ciągle się kształtuje” (W9). W podobnym tonie na temat autonomiczności Ukraińców Podlasia wypowiada się inny rozmówca, autor ukraińskich audycji radiowych w miejscowym radiu: „Oczywiście Ukraińcy na Podlasiu to jest część mniejszości ukraińskiej w Polsce. Z tym, że stanowią taką pewną grupę odmienną i autonomiczną z kilku przyczyn. Po pierwsze, pomijając tą grupę mieszkającą w Białymstoku, Ukraińcy na Podlasiu mieszkają na swych terenach etnicznych, nie dotknęła ich akcja „Wisła”, choć tam jakieś niewielkie wysiedlenia były podczas pierwszej światowej i też sporo osób wyjechało na wschód po II Wojnie Światowej. Ludność ta jednak mieszka na swoich ziemiach etnicznych, rdzennych i żyją generalnie w takiej zwartej masie. Różnią się też tym, że ta ludność tutaj to jest prawosławna, a Ukraińcy w Polsce są rozproszeni i występują głębokie podziały religijne. Na Podlasiu u nas tego nie ma” (W4). Inny z przedstawicieli tego nurtu odpowiedzi zaznacza odmienne problemy w funkcjonowaniu obu grup i ich dostosowywaniu się do społeczeństwa większościowego w historii najnowszej oraz problematyki asymilacji i zaniku świadomości na rzecz większości Polskiej oraz mniejszości białoruskiej. „Oczywiście, powinniśmy utożsamiać się tak naprawdę z jedną grupą z jedną grupą narodową – ukraińską. Mamy wspólne pochodzenie, podstawy, aby tak sądzić. **Natomiast na dzisiaj jesteśmy jednak taką grupą, która się różni od Ukraińców z innych regionów Polski. Chociażby poprzez tą ostatnią historię, poprzez te zawieruchy, które dotknęły tą ludność na południe od Bugu. Ludność ta, która jest na północ od Bugu, nie doświadczyła w historii najnowszej tego typu zdarzeń, choć dotknęło nas coś innego – ta właśnie tutaj białorutenizacja. Być może ona bardziej wpływa na zanik, czy też jest większym zagrożeniem dla tej grupy naszej niż to, co stało się na Podlasiu południowym tam na południu. Chociaż od razu zaznaczę, że nie można tego tak jednoznacznie i dokładnie powiedzieć, nie ma całościowego porównania, tam działały się rzeczy drastyczne dla tej ludności” (W9). Bardzo dobrym swego rodzaju podsumowaniem tego nurtu odpowiedzi jest wypowiedź jednego z działaczy ruchu, osoby odpowiedzialnej za przygotowywanie programów telewizyjnych mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim: „Jesteśmy mniejszością ukraińską w Polsce, ale jednocześnie stanowimy taką pewną odmienną grupę autonomiczną. Jest to spowodowane naszą historią. My jesteśmy jakby tu Ukraińcami na Podlasiu i jesteśmy częścią tego arealu ukraińskiego, który jest obecnie w granicach Białorusi, w obwodzie brzeskim. Z nimi mieliśmy wspólną historię, przede wszystkim w tych czasach rosyjskich, chociaż nazwę podobną ma południowe Podlasie. To nasza historia północnego Podlasia w stosunku do południowego jest inna.**

Oni dłuższy czas należeli do państwa austriackiego, dłużej tam funkcjonowały odmienności religijne, powiedzmy dłużej byli unitami. Obecnie, chociaż w osiemdziesięciu procentach tam ta ludność pozostała na południowym Podlasiu, to oni dzisiaj są rzymskimi katolikami i deklarują się jako Polacy. Dlatego jesteśmy w pewnym sensie różni. Jeżeli chodzi o tych pozostałych, którzy w Polsce się deklarują jako Ukraińcy, to nas w ogóle bardzo dużo dzieli w sensie chociażby takiego dystansu, czyli nie tylko historycznego ale geograficznego podziału Ukraińców, którzy w ogóle w innych warunkach się kształtowali i dochodzili do swojej ukraińskości. Ja myślę, że my szczególnie różnimy się zachowaniem żywego języka, czyli gwary. To jest ewenement nie tylko na skalę ukraińską w Polsce, ale w ogóle na skalę ukraińskiego obszaru etnograficznego. Tylko na tych obszarach bardzo peryferyjnych jednak te gwary się zachowały. No i jeszcze żywy folklor bym powiedział” (W25).

Jeszcze inne podejście w kwestii autonomii mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim i ich cech dystyngtywnych mają przedstawiciele narodu ukraińskiego będący nieautochtoniczną ludnością regionu. W ich wypowiedziach nacisk pojawia się na różnice świadomościowe i tożsamościowe, na rozumienie narodu i ojczyzny oraz instytucjonalizacji. Bardzo dobrym podsumowaniem tej kategorii wypowiedzi są słowa jednej z respondentek: *„Wydaje mi się, że nie wiem, może mam mylne wrażenie, ale ta ukraińskość, ci Ukraińcy nie napływowi, mieszkający na Podlasiu to jest dla nich takie bycie tutaj. I też nie potrzebują tak mocno, albo nie potrzebowali do tej pory, identyfikacji narodowej. Natomiast ci Ukraińcy rozproszeni w innych częściach Polski mają świadomość narodową dużo mocniejszą. Ci stąd są moim zdaniem dużo bardziej przywiązani do ojczyzny regionalnej. A ci z innych regionów traktują to typowo narodowo. Podlasia aż tak dobrze nie znam jeszcze, ale takie są moje odczucia. Akcja „Wisła” dla tych z innych regionów była po prostu też czymś takim, co spajało tych ludzi, żeby nie dać się asymilować i pielęgnować swoją tradycję czy kulturę. Żeby nie zginęło to, że jesteśmy i czujemy się Ukraińcami. Wśród tych rozproszonych funkcjonuje ta silna tożsamość narodowa, która odzwierciedla się w funkcjonowaniu szkół ukraińskich. Są cztery i są to: Górowo na Mazurach, Biały Bór czyli okolice Słupska, masz też Legnicę na Śląsku i Przemyśl. Ta narodowość jest w ten sposób pielęgnowana. Tutaj też dąży się obecnie do tego, żeby takie szkoły był, więc coś się dzieje” (W27).*

Drugie pytanie powiązane bezpośrednio z identyfikacjami grupowymi oraz postrzeganiem swojej grupy jako autonomicznej lub nie brzmiało: *Czy zgadza się Pan/Pani z*

poglądem, że byłoby najlepiej, gdyby Ukraińcy na Podlasiu autonomicznie lub zupełnie samodzielnie mogli wyznaczyć sobie własną drogę rozwoju narodowego związaną z pielęgnacją własnej kultury i swojej małej ojczyzny? Oczekiwałem od respondentów wypowiedzi, które wskażą, jak wedle nich wygląda sytuacja Ukraińców w województwie podlaskim w stosunku do mniejszości ukraińskiej w Polsce oraz czy uznają autonomizację ruchu w regionie za pomysł dobry i możliwy do przeprowadzenia. Odpowiedzi respondentów są pewnego rodzaju wskaźnikami, co do poczucia autonomizacji grupy i możliwości tworzenia małego narodu kulturowego.

Odpowiadając na to pytanie większość badanych stwierdziła, że częściowo lub nawet całkowicie obecna sytuacja mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim cechuje się autonomią instytucjonalną, ale i kulturową. Duża część badanych podkreślała fakt funkcjonowania w województwie podlaskim całkowicie oddzielnego związku mniejszości ukraińskiej czyli Związku Ukraińców Podlasia, który jest autonomiczny i samodzielny w stosunku do Związku Ukraińców w Polsce. Mimo zaznaczania autonomii, duża część rozmówców jednocześnie stawiała silny akcent na potrzebę współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy organizacjami i Ukraińcami w województwie podlaskim i reszcie kraju. Potwierdzają to wypowiedzi, takie jak: *„Jest teraz ta autonomia od ogólnego ruchu w Polsce, bo jest Związek Ukraińców Podlasia, który nie jest podległy organizacji ogólnopolskiej, a jest nawet federowaną/ federacyjną organizacją ze Związkiem Ukraińców w Polsce. Ukraińcy na Podlasiu prowadzą taką odrębną, samodzielną politykę, co nie znaczy, że nie czerpiemy ze wzorów czy pomocy” (W16) czy: No jednak Ukraińcy tutaj raczej sami określają swoją wizję rozwoju, przecież jako Związek Ukraińców Podlasia to istnieje jako oddzielna, samodzielna organizacja. Choć muszą się wpisywać w ogólny nurt rozwoju mniejszości Ukraińskiej w Polsce, tak całkowicie oderwani nie jesteśmy. Bo i też nie jesteśmy oderwani i od większości polskiej. Każdy jednak sam wyznacza drogę rozwoju narodowego i swoją własną pielęgnację kultury (W23).* Inny z respondentów podkreśla wagę i siłę autonomii budowanej na własnych wzorach kulturowych i małej ojczyźnie: *„Oczywiście własną drogę rozwoju, ale mówimy oczywiście w kontekście funkcjonowania w obrębie określonych już struktur administracyjnych i politycznych. Tutaj jak najbardziej warto podkreślać tą odrębność, autonomiczność kulturową, językową i narodowościową, bo przecież jest to element, który buduje i związek emocjonalny z tą ziemią i buduje też dobrobyt, bo ludzie świadomi historii inaczej odnoszą się do ziemi, do tego terenu, inaczej są związani z nią i zależy im na czymś. Natomiast ludzie oderwani od korzeni, nie tworzą też nic wielkiego w innym kontekście. Człowiek*

świadomy pewnych wartości inaczej się zachowuje w całym życiu w całym tym kontekście otoczeniu. Z punktu widzenia takiego, że jesteśmy tutaj, takim tworem wyraźnym i wyraźnie widocznym w tej całej strukturze to bardzo dobrze by było. Tylko czy tutaj byłoby lepiej... Autonomicznie czy zupełnie samodzielnie od reszty to jest w dzisiejszych warunkach nie wiem czy to jest możliwe” (W9).

Kilkakrotnie respondenci argumentowali potrzebę przynajmniej częściowej autonomii w stosunku do reszty Ukraińców w Polsce odmienną sytuacją historyczną, świadomościową i kulturową: *„Ale oni to robią. Związek Ukraińców Podlasia kiedyś był oddziałem Związku Ukraińców w Polsce, ale się wydzielili i są autonomiczni. Bo wiadomo finanse, osobowość prawna i tak dalej i każda sprawa musiała iść przez Warszawę, przez ludzi z kręgu religijnego Uniatów i oni nie rozumieli tych tematów z Podlasia. U nas te podziały są bardzo płynne a dla nich to było niezrozumiałe. Są oczywiście kontakty, rozmowy, kongresy i ja sam też często bywam. Są te kontakty jako kulturalne itp.” (W2).* Widocznym więc jest, że większość badanych zgadza się z potrzebą autonomii Ukraińców w województwie podlaskim, ale nie w pełni. Respondenci widzą potrzebę współpracy i pomocy, jaką mogą otrzymać od ogólnopolskich organizacji mniejszości ukraińskiej. Dobrze ten nurt wypowiedzi podsumowuje wypowiedź jednego z badanych: *„Jeżeli chodzi o autonomię od całej grupy ukraińskiej, to mi się wydaje, że jest to realizowane. Bo taka ogromna zmiana, która nastąpiła w początkach tej tożsamości tutaj, gdy ona wracała, bo też nie kształtowała się tak całkowicie od nowa, bo były przebłyski tego życia kulturowego i w latach 50. Ta duża zmiana to było odejście od funkcjonowania w obrębie Związku Ukraińców w Polsce i założenie Związku Ukraińców Podlasia. Dlatego, że tożsamość, problemy i tożsamość religijna i tych problemów religijnych, które często wchodzi w sferę działalności danej mniejszości, są całkiem inne. Problemy też, z którymi się spotykamy, są zupełnie inne u tej ludności z północy, którzy zostali przesiedleni, a z tymi którzy mieszkają u nas w regionie. Tutaj jest kwestia też tego typu zrozumienia, świadomości, że są Ukraińcami, a nie Białorusinami czy prawosławnymi Polakami. I tutaj sądzę, że jak najbardziej autonomicznie powinni się rozwijać, ale oczywiście w szerszych problemach współpracując i robić wspólnie z Ukraińcami w Polsce. Ale na pewno nie autonomia wobec państwa polskiego, tego zupełnie nie rozumiem. Taka formuła jest, że państwo polskie wspiera mniejszości i grupy narodowe i ja problemów tutaj nie widzę, państwo polskie się nie wtrąca w edukację i związki” (W44).*

Warto również zaznaczyć, że część badanych jeszcze bardziej pragmatycznie podchodziła do zagadnienia autonomizacji grupy i zaznaczała, że obecnie mniejszość ukraińska w

województwie podlaskim jest, w szczególności świadomościowo i tożsamościowo, zbyt słaba, aby działać zupełnie samodzielnie i w oderwaniu. „*No to niestety z powodu niskiej świadomości narodowej, tutaj u nas w regionie, to jak dla mnie to jest zupełnie nierealne. Chodzi mi tutaj o jakąś autonomię, ale też samodzielnie nawet pielęgnowanie kultury lokalnej nie jest możliwe, bo ruch jest słaby i mało ciągle w pełni świadomych członków. Jesteśmy choćby obywatelami państwa, są struktury, są też struktury mniejszości ogólne, z którymi musimy dzisiaj współpracować, żeby istnieć*” (W4). Osoba z kierownictwa Związku Ukraińców Podlasia ujmuje ten problem podobnie: *To nie byłoby dobre rozwiązanie, to znaczy inaczej. Tożsamość, liczebność nie jest jeszcze na tyle duża, Ukraińcy na Podlasiu nie są jeszcze na tyle silną grupą, żeby dać sobie radę na stworzenie własnego etnosu. Tak jak na przykład Łemkowie czy Rusnacy. U nas jest nieco inna sytuacja. Jak to się mówiło u nas jest walka o dusze, bo jest sporo czy znaczna część społeczności, która albo nie chce albo nie ma potrzeby zidentyfikować się, czy jestem Białorusinem czy Ukraińcem. Znaczna część pozostaje na tym poziomie świadomości etnicznej, czy etnograficznej jakby w nowoczesnym rozumieniu powiedzieć czy definicji narodu. Za mały jest potencjał, żeby tworzyć autonomiczny etnos. Po za tym tyle mamy wspólnego z tą kulturą ukraińską z Chełmszczyzny, północnego Podlasia, Wołynia, Polesia, że to nie byłoby do końca słuszne* (W17).

Widać więc, że „Ukraińcy na Podlasiu” w swoim własnym mniemaniu są dziś grupą zbyt słabą liczebnie i świadomościowo, by prowadzić politykę całkowitej autonomii i oderwania od struktur ogólnopolskich, choć jak słusznie podkreśla większość z badanych, taka częściowa autonomia funkcjonuje. Dodatkowo część respondentów zaznaczała szczególną potrzebę współpracy w dzisiejszych czasach w celu powiększania grupy i edukacji młodzieży. „*Ogólnopolskimi organizacjami, ale co znaczy wyznaczyć sobie własną drogę rozwoju narodowego. Jakies tam cele i obecnie związek Ukraińców Podlasia sobie stawia i ma wyznaczone, żeby widocznym jest, że od kiedy zaczęły powstawać przedszkola, klasy z nauczaniem języka ukraińskiego, lekcje języka ukraińskiego to coraz więcej młodzieży, studentów zasila ten ruch. To jest taka praca u podstaw i to jest droga rozwoju narodowego. Ona powinna być organizowana jednak w porozumieniu z tymi organizacjami i lokalnymi i ogólnopolskimi*” (W19). W podobnym tonie, oceniając pozytywnie działalność Ukraińców w regionie, wypowiadają się przedstawiciele ruchu niedawno osiedleni w regionie: *Na tyle własnym potrzeb na ile działania, uważam, że nie może być tak, że wszystko sami robią i decydują jak i nie może być tak, że ktoś im ciągle*

mówi, co mają robić. W moim odczuciu, jak obserwuje to wszystko działa tak dobrze i ciepło. Ja mam takie bardzo pozytywne konotacje (W13). Niektórzy z przyjezdnych reprezentantów mniejszości ukraińskiej w regionie postrzegają jakiegokolwiek formy autonomizacji ludności ukraińskiej w regionie jako działania stricte negatywne: „Ja sądzę, że nie może być tak w oderwaniu od tego wszystkiego, nawet wobec reszty mniejszości. Bo przecież te wszystkie tradycje, choćby robienie pierogów, jakieś sos, kutia to są jakieś składowe ogólnej tradycji. Uważam, że takie autonomiczne oderwanie i budowanie własnej drogi, to trzeba zapytać, czym ona by była? Ja tego nie rozumiem. To jest na pewno niepotrzebne dzielenie, no tak jak mamy Łemków czyli górali mniejszości ukraińskiej w Polsce. I jak organizują Watrę swoją. Można kultywować wartości Podlasia, że są trochę inne, ale jakieś tam szczególne autonomię, to mi się wydaje, że nie. To jest niepotrzebne” (W48).

Zaprezentowane i opisane w tym podrozdziale odpowiedzi udzielone przez respondentów tworzą wizerunek Ukraińców w województwie podlaskim jako grupy realistycznej i pragmatycznej. Ogromna większość badanych uważa swoją grupę za część mniejszości ukraińskiej w Polsce, ale jednocześnie prawie wszyscy potrafią wymienić cechy szczególne Ukraińców w województwie podlaskim, które odróżniają ich od pozostałej części mniejszości ukraińskiej w Polsce. Jednocześnie nie sposób powiedzieć, aby na podstawie świadomości poczucia odrębności w stosunku do pozostałej części Ukraińców w Polsce kształtowała się jakaś nowa autonomiczna tożsamość grupowa. W większości mamy autentyczne poczucie łączności z pozostałą częścią mniejszości ukraińskiej w Polsce, ale jednocześnie w połączeniu ze świadomością występowania cech różnicujących. Wydaje się, że zespół cech wyróżniających w sposób zasadniczy nie wpływa na kształtowanie się autonomicznego poczucia tożsamości grupowej.

W wypowiedziach odzwierciedla się oczekiwanie pewnej autonomii organizacyjnej w stosunku do innych struktur organizacyjnych w Polsce. Mimo zaznaczonego silnego przywiązania do narodu ukraińskiego i uznawania się za jego część, badani widzą potrzebę strukturalnej autonomizacji i funkcjonowania Związku Ukraińców Podlasia w stosunku do Związku Ukraińców w Polsce. Potrzebę tą argumentują właśnie odmiennymi cechami kulturowo- historyczno- mentalnymi. Ta sytuacja sprawia, że część badanych widziałaby „Ukraińców na Podlasiu” nawet jako odrębną grupę etniczną, czy (sugerowany w pytaniu) mały naród kulturowy, ale zdaje sobie sprawę ze słabości ruchu w postaci małej liczebności i słabo rozpowszechnionej w regionie tożsamości i świadomości narodowej.

O obecnym stanie ukraińskiej tożsamości grupowej na Podlasiu można powiedzieć, że nastąpiło znaczne upowszechnienie przekonania o tym, że nie są przedstawicielami białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce. Nastąpiło więc znaczne oderwanie się od uprzednio kształtowanej tożsamości białoruskiej. Jednocześnie są konstruowane więzi z ukraińską mniejszością narodową w Polsce, która dostarcza badanym respondentom nowego poczucia tożsamościowego. W świadomości badanych dominują takie stanowiska w kwestii struktury narodowościowej, które uzasadniają przynależność do mniejszości ukraińskiej, mimo uświadamianych znaczących, a nawet zasadniczych różnic (tradycje historyczne, wyznanie).

Określanie przynależności do mniejszości ukraińskiej w Polsce, mimo występujących znacznych różnic kulturowych, można próbować wyjaśnić dominującym w świadomości respondentów przekonaniem, że o przynależności narodowej decydują głównie biologiczne lub społeczne czynniki urodzenia. Natomiast zróżnicowane kryteria kulturowe raczej nie podważają poczucia tożsamości etniczno-narodowej. Inne próby wyjaśniania zjawiska można czynić w nawiązaniu do stanowiska Fredrika Bartha, który zakłada, że o istocie grupy etnicznej mniej decydują obiektywne cechy kulturowe, ale subiektywnie wyróżniane granice grupowe, czy też społeczna organizacja zróżnicowania kulturowego szczególnie poprzez działanie procesów wykluczania i włączania.

(Introduction, w: F. Barth red. *Ethnic Groups and Boundaries*, Oslo 1969, s. 9-38).

Można antycypować, że występujące różnice mogą stać się istotnymi wówczas, kiedy pojawią się zróżnicowane interesy wokół podejmowanych wspólnych działań opartych na gruncie wartości narodowo ukraińskich, kiedy dla uzasadnienia tych działań nastąpi odwołanie się do innych wartości grupowych. Jak dotąd mamy do czynienia z bardzo luźnymi związkami pomiędzy poszczególnymi odłamami ukraińskimi w Polsce. Dlatego też praktyczne uświadomienie różnic, celem bliższego uświadomienia sobie własnej tożsamości narodowej, które ewentualnie nabiorą znaczenia w kwestii wyznaczania granic grupowych, ewentualnie może nastąpić w dalszej przyszłości.

Natomiast kolejnym ewentualnym wskaźnikiem poczucia autonomii grupowej może być stosunek do tzw. ojczyzny prywatnej oraz ojczyzny ideologicznej. Czy występuje znacząca więź z ojczyzną prywatną, czy więź tego typu jest łączona z więzią ideologiczną? Wreszcie ważnym jest pytanie stricte o ojczyznę ideologiczną, czy jest nią Ukraina, Polska, czy może jakaś jeszcze inna wyobrażona ziemia traktowana jako własna, etniczna, narodowa?

3. Konstruowanie ojczyzny: ojczyzna prywatna, własna oraz ojczyzna ideologiczna

Kolejną część tego rozdziału empirycznego stanowi próba przybliżenia wizerunku ojczyzny mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Ojczyzna zajmuje szczególnie istotne miejsce w tożsamości i świadomości narodowej każdego narodu. Prowadząc analizę odpowiedzi uzyskanych w ramach pytań dotyczących ojczyzny respondentów, chciałbym odwołać się do przedstawionej w rozdziale pierwszym koncepcji Stanisława Ossowskiego dotyczącej ojczyzny prywatnej oraz ojczyzny ideologicznej. Według S. Ossowskiego ojczyzna prywatna to inaczej mała ojczyzna, najbliższa, prywatna, do której stosunek mamy osobisty i bezpośredni. W jej ramach mieści się najbliższe otoczenie społeczne każdego z nas, więzi są nawykowe, a przynależność do niej w związku z tym dużo bardziej emocjonalna, oparta na uczuciach i biografii. Natomiast ojczyzna ideologiczna, całe terytorium narodowe, najczęściej związane z państwem, z terytorium państwowym. Obejmuje ona wszystkich członków danego narodu, z którymi nie mamy bezpośredniej styczności, a jedynie wyobrażenie i przekonanie o wspólnym bytowaniu. W związku z tym opiera się na więzi ideologicznej, na przekonaniach (Ossowski 1984). Należy dodać, że nie wszystkie grupy i zbiorowości wykształciły swoją ojczyznę ideologiczną. Zbiorowości o słabo rozwiniętej tożsamości narodowej i autoświadomości bardzo często poprzestają na konstruowaniu ojczyzny prywatnej jako ojczyzny lokalnej, co najwyżej regionalnej, jako bardziej namacalnej, związanej z życiem codziennym, ale i silnymi emocjami. Występowanie lub nie danego typu ojczyzny może być swego rodzaju wskaźnikiem rozwoju tożsamości narodowej grupy.

Pierwsze z tej kategorii pytanie zadane respondentom, a odnoszące się do pojęcia ojczyzny, dotyczyło ojczyzny prywatnej i brzmiało: *„Zwykle uważa się, że cechą charakterystyczną każdego narodu jest posiadanie własnej ojczyzny. Jak Pan/Pani najogólniej określiłby (-aby) swoją ojczyznę?”*. Zadając to pytanie, chciałem uzyskać jak najbardziej prywatne zdanie respondentów na temat subiektywnie definiowanego obszaru, z którym są szczególnie związani emocjonalnie i uznają go za swoją ojczyznę.

Ogromna i przeważająca większość badanych za swoją ojczyznę uznaje terytorium urodzenia i zamieszkiwania czyli województwo podlaskie, a w szczególności teren położony między Bugiem i Narwią, również potocznie przez respondentów nazywany Podlasiem. Respondenci podkreślali silne emocjonalne i duchowe powiązanie z tym

terenem wynikające z długiego okresu zamieszkiwania przez przodków. Bardzo dobrze ujmują to słowa jednego z respondentów, działacza ruchu ukraińskiego w regionie: *„Ja na pewno czuję się związany z Podlasiem, dla mnie to jest moja ojczyzna. Ja mogę się oczywiście odnosić do historii i kultury Ukrainy, ale moją ukraińską, rusińską ojczyzną jest Podlasie. Jestem tego świadom i po prostu no oczywiście, że historycznie była to jednolita kraina kiedyś, ale dzisiaj odizolowana przez setki lat ten region to dla mnie jest ojczyzna, ten region między Bugiem a Narwią”* (W9). W podobnym tonie wypowiada się jedna z respondentek: *„Górnolotne pytanie o tę ojczyznę. Najbardziej czuję się związana ze swoim regionem i tym miejscem, z którego pochodzę. To najbardziej traktuje jak ojczyznę. Moja mała Ukraina to jest Podlasie”* (W23). Inna z respondentek zaznacza, że Podlasie jest jej ojczyzną, gdyż nie za bardzo czuje związek z Ukrainą: *„Ja bym powiedziała, że jest to Podlasie jako mała ojczyzna. Natomiast takiej identyfikacji z tą Ukrainą to chyba nie ma, nie to że się odcinają, ale bardziej jest Podlasie te regiony tutaj u nas”* (W10). Niektórzy z respondentów podkreślali ważność odczuwanych uczuć narodowych w kształtowaniu własnej ojczyzny w przeciwieństwie do państwowości, która wedle nich w dzisiejszych czasach traci na znaczeniu. *„Moją ojczyzną jest miejsce, gdzie ja mieszkam, bez względu na byt państwowy, w jakim się znajduję. W dobie, gdzie dążymy do unifikacji państw, nie koniecznie trzeba mieć swoje państwo żeby istnieć jako naród. Dla mnie liczy się mała ojczyzna, miejsce urodzenia i życia”* (W12).

Dosyć często pojawiały się odpowiedzi złożone, zawierające pewnego typu wartościowanie danych terenów jako ojczyzny. W tym przypadku również Podlasie jako ojczyzna pojawiała się prawie zawsze przed Ukrainą i Polską. *„Jest to przede wszystkim mała ojczyzna czyli Podlasie, te tereny, z których pochodzę i w szerszym kontekście na równi z Ukrainą i Polską”* (W16). Często w tym przypadku badani zaznaczali, że ciężko jest im jednoznacznie wybrać tylko jedną ojczyznę, a wybór bardzo często zależał od kontekstu i spojrzenia na zagadnienie ojczyzny z danej strony. *„Tutaj to chyba najwygodniej byłoby mówić o mojej małej ojczyźnie, o Podlasiu o ziemiach między Bugiem a Narwią. Bo to właśnie w pierwszej kolejności czuję że to, nazwałbym ojczyzną. To jest to miejsce, gdzie się przebywało, wiadomo dzieciństwo itd. A tak już wedle nowoczesnej definicji narodu to oczywiście Ukraina, ale w pewnym sensie i Polska też. Formowaliśmy się w końcu w warunkach dominacji kultury polskiej. Chociaż no nie wiem, no taki przykład, że jakby był mecz Polska – Ukraina to będę kibicował Ukrainie”* (W17). Inni zaznaczali, że nie do końca czują przywiązanie do dzisiejszych ziem ukraińskich, dlatego

ciężko jest im się utożsamiać z Ukrainą jako ojczyznę albo nawet z Polską. *„Oczywiście Podlasie, okolica w której się mieszka. Trudno żebym ja się utożsamiał z całą Ukrainą albo Kijowszczyzną. Oczywiście duchowo czy ideologicznie to tak, ale tak dosłownie to nie, bo ja tam przodków nie miałem, to jak mam się utożsamiać. Od strony mamy to właśnie Milejczyce, a od ojca to różne strony imperium rosyjskiego. Ja się generalnie utożsamiam z Podlasiem. Tutaj było Księstwo Kijowskie w czasach Mieszka I, więc tu było państwo ruskie” (W2).* Inny z respondentów ujmuje to następująco: *„Wolałbym określić jako małą ojczyznę, czyli Podlasie. Mam opory, by stwierdzić, że Polska jest moją ojczyznę. Uważam że takie prawo do powiedzenia takich zdań mam, chociaż też nie do końca, ale chodzi tu też o narodowość-Polacy. Również mam takie zastrzeżenia, że Ukraina jest moją ojczyznę, skoro ani moi przodkowie się z stamtąd nie wywodzą terytorialnie – to, to jest taki problem. Ale żyję w takim miejscu, które ten problem stworzyło, ale mi to w życiu nie przeszkadza. Taka jest po prostu moja odpowiedź. Największe mam przywiązanie do tej małej ojczyzny” (W25).*

Bardzo ważnym i ciekawym jest fakt, że żaden z badanych respondentów nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi, zgodnie z którą to Ukraina jest jego czy jej jedyną ojczyznę. Wskazuje to na bardzo silny związek mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim z małą ojczyznę. Pojawiający się, również, w wyżej wymienionych odpowiedziach związek ojczyzniany z Ukrainą był oparty głównie na więzi ideologicznej czy kulturowej, a u niektórych osób był związany z wiedzą na temat historii i pochodzenia. Nie były to jednak związki, które sprawiłyby, aby Ukraina była przez te osoby uznawana za jedyną czy najważniejszą z ojczyzn. Bardzo dobrze tą sytuację podsumowują słowa jednego z respondentów, lidera ruchu narodowo- ukraińskiego w województwie podlaskim: *„Rzecz jasna, że każdy naród ma swoją ojczyznę, ale nie ma takiej sytuacji, że cały naród żyje, że tak powiem, w swojej narodowej ojczyźnie. Zawsze są te mniejszości. My jesteśmy tą sytuacją mniejszości i oczywiście mam tą swoją małą ojczyznę, swoje terytorium etniczne. Może już zaczyna odgrywać mniejszą rolę, bo świat się zmienia, ale mamy swoją ojczyznę. Tą ojczyznę jest też Ukraina, ale tą taką pierwszą ojczyznę jest ta mała ojczyzna, a ta mała ojczyzna jest częścią tej Ukrainy, tej etnicznej, tej dużej Ukrainy, a potem gdzieś tam część tej etnicznej Ukrainy wypełnia państwo ukraińskie. Jest mi bliższa Ukraina ideologiczna – nazwijmy to tak” (W25).*

Wśród badanych pojawiła się grupa kilku osób zaznaczających, że ich ojczyznę jest Polska, ze względu na obywatelstwo, miejsce pracy i zamieszkania. W tym przypadku

badani odpowiadali, że: *„Odczuwam przynależność do tych terenów, do Polski jako do ojczyzny. Tutaj mieszkam i żyję więc ciężko, żebym się utożsamiał z Ukrainą (W44)”*. Niektórzy z badanych wskazywali na możliwość udzielenia wieloznacznej odpowiedzi w przypadku ojczyzny, zaznaczając, że jest to Polska, ale związek z Ukrainą też jest przez nich odczuwany. *„Kraj, w którym żyję, pracuję i mieszkam to niewątpliwie Polska czyli to jest jakaś ojczyzna. Natomiast związany jestem emocjonalnie z Ukrainą i tutaj nie można wybrać, jakich się ma przodków i historię bo tutaj to zaprzeczałoby się samemu sobie. Żyję, mieszkam i pracuję w Polsce i to jest moja ojczyzna, ale uważam też, że genealogicznie tą ojczyzną jest Ukraina” (W48)*. Tą rozbieżność odpowiedzi i pewnego rodzaju konflikt wewnętrzny podkreśla kolejny respondent: *„Emocjonalnie jestem związany i z Polską i z Ukrainą. To jest taka sytuacja rozbieżna, wychowany jestem tutaj i obywatelem Polski jestem, ale etnicznie jestem związany i z Podlasiem i z Ukrainą” (W4)*. Co ciekawe tego typu odpowiedzi pojawiły się zarówno wśród autochtonicznych Ukraińców w województwie podlaskim, jak i osób pochodzących z innych części kraju a zamieszkujących dzisiaj w regionie.

Podsumowując odpowiedzi na pytanie dotyczące ojczyzny prywatnej należy stwierdzić, że ogromna większość badanych uznaje Podlasie, a w węższym znaczeniu tereny między Bugiem a Narwią, za swoją ojczyznę. Badani podkreślali silny związek z małą ojczyzną i znacznie słabszy zarówno z Polską jak i z Ukrainą. Polska pojawiała się w złożonych wypowiedziach jako jedna z kolejnych, po Podlasiu, ojczyzn w kontekście zamieszkiwania, obywatelstwa oraz miejsca pracy. Ukraina nie została przez żadnego badanego wybrana jako podstawowa i najważniejsza ojczyzna, którą badani stawialiby na pierwszym miejscu. Respondenci zaznaczali natomiast dosyć często powiązania z Ukrainą jako ojczyznę ideologiczną, duchową czy genealogiczną. Okazało się, że podstawową udomowioną ziemią ojczystą, ojczyzną prywatną jest obszar pomiędzy Bugiem a Narwią zaś ojczyzną wyobrażoną, ideologiczną w kolejności; Podlasie, Polska oraz Ukraina lub najczęściej łączne traktowanie Podlasia i Polski, lub rzadziej Podlasia, Polski oraz Ukrainy.

Z tej na pozór zbitki wyobraźniowej można sformułować przynajmniej kilka hipotez o dużym prawdopodobieństwie ich prawdziwości. Przede wszystkim mniejszość ukraińska w województwie podlaskim jest w zasadzie podstawową zbiorowością, która odczuwa i manifestuje w działaniu swój bliski związek z Podlasiem rozumianym najczęściej jako

województwo podlaskie. Wprawdzie jest nią także mniejszość białoruska, ale wielu jej przedstawicieli nawiązuje raczej do Białostocczyzny jako do ojczyzny regionalnej.

Jeżeli mówimy generalnie o nikłej tożsamości regionalnej mieszkańców województwa podlaskiego, to należałoby wyróżniać bardzo pozytywnie mieszkańców mniejszości ukraińskiej, którzy oswoili nazwę województwa jako swoją. Podlasie w ich świadomości stało się ojczyzną w ostatniej instancji lub tą częścią szerszej ojczyzny ideologicznej, która warunkuje równoczesne wskazania na tożsamości narodowo-państwowo –polskie.

W zasadniczej części traktowanie Podlasia jako ojczyzny ideologicznej nie warunkuje obecnej ukraińskiej tożsamości narodowej. Wyjątkami są przejawy poszukiwania podobieństwa w zaszłościach historycznych.

Kolejne z pytań dotyczących ojczyzny, wyraźnie odnosiło się do ojczyzny ideologicznej w rozumieniu Stanisława Ossowskiego i brzmiało: „*Czy odczuwa Pan/Pani bliskość narodową i kulturową z narodem Ukraińskim, jak i samą Ukrainą?*”. Poprzez to pytanie chciałem nakreślić przejawy oraz ewentualnie natężenie związków ideowych badanej grupy z oficjalną macierzą oraz narodem ukraińskim.

Wśród znacznej części badanych bliskość narodowa z kulturą i narodem ukraińskim była odczuwana ze względu na wspólne obiektywne cechy narodowe. Niektórzy podkreślali bliskość historyczną i wspólną genealogię: „*Oczywiście odczuwam tą bliskość. Gdyby się powgłębiać w tą historię taką dalszą, to na pewno można znaleźć wiele takich momentów, że naród ukraiński, Ukraina w jakiś sposób był czy jest związany z całym Podlasiem. Przecież w dalekiej historii grody Bielsk, Drohiczyn, Brańsk, Suraż według przekazów były zakładane przez kniazia Jarosława Mądrego. Taki można dać przykład. To daje takie podstawy, żeby się identyfikować i czuć związek z Ukrainą*” (W17). Inni sygnalizują szczególne podobieństwa kulturowe i językowe, które spajają i dają poczucie bliskości z narodem ukraińskim. „*Niewątpliwie tak, bo jest ta sama kultura. Miałem liczne kontakty i styczności z ludźmi z Ukrainy i sam miałem przyjemność jeździć na festiwale do Kijowa, gdzie się rozmawiało ze studentami, z ludźmi. Może tam są i da się zauważyć inne końcówki wyrazów, czy wymowę, ale ogólnie to to samo. Te pieśni, wieczory razem spędzane utwierdzały mnie w przeświadczeniu, że jesteśmy jednym narodem, tym samym*” (W34). Inny z respondentów ujmuje bliskość wynikającą z kultury i wspólnej mowy następująco: „*To znaczy zapewne tak, bo jeżeli słucham, widzę jakiś folklor, który tutaj jest a później też go odnajduję w identycznych przekazach, które są na terenie republiki*

Ukrainy, to czuję tą bliskość narodową czy kulturową, czy rozmawiając z ludźmi z tamtych regionów” (W44). W tej kategorii odpowiedzi dostrzegalna była swojego rodzaju ograniczoność więzów z narodem ukraińskim, jak i samą Ukrainą. Wynikała ona z tego, że odczucia wobec narodu ukraińskiego były najczęściej zapośredniczone przez cechy kulturowe i historyczne, natomiast nie poparte bezpośrednimi kontaktami z dzisiejszym państwem ukraińskim jak i rodowitymi Ukraińcami. „Z narodem ukraińskim na pewno czuję bliskość, a z samą Ukrainą to nie bardzo, ponieważ nie wielki jest kontakt i ja go za bardzo nie mam” (W21).

Kolejna znaczna grupa odpowiedzi była związana z odczuwaniem bezpośredniego i silnego związku z Ukrainą jako narodem oraz państwem. Tą odpowiedź wybierały najczęściej osoby, których kontakt z rodowitymi Ukraińcami, dzisiejszym społeczeństwem ukraińskim oraz państwem był najczęstszy. Takich odpowiedzi udzielały osoby silnie związane z ruchem ukraińskim w województwie podlaskim, animatorzy kultury oraz dziennikarze. Osoby często wyjeżdżające na Ukrainę. W tym przypadku pojawiały się wypowiedzi zwięzłe, gdzie wprost mówiono: *„Tak oczywiście szanuję tych ludzi i odczuwam z nimi bliskość, bo mam częste kontakty z rodowitymi Ukraińcami jak i samą Ukrainą. Odczuwam to braterstwo narodowe” (W5). Równie często wypowiadano się w sposób złożony, gdzie wyjaśniano bezpośrednie powody odczuwania bliskości narodowej i szczególnych więzów: „Tak odczuwam dużą bliskość. Często jeżdżę na festiwale kultury ukraińskiej nie tylko na Podlasiu, ale też na Ukrainę, w Bieszczady, czy na Mazury. Także związany jestem, ale głównie z kulturą ukraińską (Jamróz) czy odpowiedź: „Tak, dlatego że ja mam, że tak powiem, możliwość uczestniczenia w życiu publicznym Ukrainy, w taki sposób, że mam w telewizorze sześćdziesiąt programów telewizji ukraińskiej. Mogę sobie obejrzeć wiadomości, programy kulturowe, popularno-naukowe, historyczne, więc jestem zorientowany i czuję tą bliskość z tym narodem. Mam poczucie uczestnictwa. Natomiast ludzie, którzy nie czytają, nie oglądają, nie interesują się polityką ukraińską, to nie mają” (W25).*

Większość badanych zaznacza jednak, że ich związek czy poczucie bliskości z narodem ukraińskim jak i samą Ukrainą opiera się w znacznej mierze na własnych wyobrażeniach, przeświadczeniach i pewnej idei narodu ukraińskiego odwołującego się do historycznych wyobrażeń o Rusi, jej kulturze i folklorze. W wypowiedziach tej grupy badanych widoczne są wyraźne granice bliskości narodowej oraz jej niepełny, wyobrażeniowy charakter. *„Odczuwam bliskość, ale nie wiem, czy to nie jest takie quasi*

odczuwanie. Dlatego, że ja odczuwam przynależność do narodu poprzez tą kulturę, folklor, co jest trochę takie wymarzone. Bo w końcu prawdziwa kultura i Ukraina tak nie wygląda. Ja się utożsamiam z taką Ukrainą idealistyczną, taką, jaką chciałabym ją widzieć. Która występuje w festiwalach, koncertach. Pisząc magisterkę byłam na wielu koncertach i występach i tam jeden z autorów wykrzyczał słowa: przestańcie, dlatego bo prawdziwa Ukraina tak nie wygląda. A ja właśnie utożsamiam się z tą Ukrainą nierealną taką wymarzoną” (W27). Inna z respondentek tą szczególną bliskość z ideą Ukrainy opisuje w ten sposób: „Związek oczywiście czuję, bo jestem silnie związana z kulturą ukraińską Podlasia, którą traktuję jako część kultury ukraińskiej jako ogółu. Z samą Ukrainą jako bardziej ideą czuję związek, takim wyobrażeniem, choć dosyć swojsko też się czuję na Ukrainie” (W23). Inny z respondentów zaznacza dużą bliskość emocjonalną i ideologiczną z pewnym wyobrażeniem, historią i genealogią narodu ukraińskiego, jednak odrzuca bliskość z dzisiejszą Ukrainą jako państwem, bytem politycznym i jego atrybutami. „Odczuwam oczywiście, znaczy bardzo jest mi bliskie, czuje ten związek z Wołyniem. Ja bywając na Wołyniu nie odczuwam różnicy, to jest dla mnie ten taki obszar ciągnący się przez Brześć w kierunku Łucka, Równego to jest coś, co utożsamiam. Bo ja też jestem świadom, że ten kierunek osadnictwa szedł stamtąd. Natomiast z całą Ukrainą, polityką, państwem to nie jest jakies tam związek, tym bardziej emocjonalny. Nie jestem związany, nie czuję tak, żeby wyjść i machać flagą Ukrainy albo chodzić z herbem. To jest po prostu tak, że ja się czuję spadkobiercą tej wielkiej grupy w sensie ludnościowym. Ale czy państwowo to przecież ani ja ani moi przodkowie nie uczestniczyli w budowaniu tego dzisiejszego państwa i tych struktur politycznych czy gospodarczych. A związek to czuje co najwyżej historyczny i językowy” (W9). W ten typ wypowiedzi wpisuje się również odpowiedź jednej z badanych, która zaznacza wyraźne granice odczuwanej bliskości z narodem ukraińskim: „Odczuwam bliskość, ale nie aż w takim mocnym stopniu, że czuję, że Ukraina to moja ojczyzna, ale utrzymuję kontakty z Ukraińcami z Ukrainy i to przez to bliskość tą odczuwam (W10).

Tak oczywiście, łączy mnie język i kultura i też z samym państwem czuję sentyment i bliskość, chociaż różnie to bywa w kibicowaniu w meczach (W12).

Odpowiedzi na pytanie o stopień bliskości z Ukrainą oraz narodem ukraińskim jedynie potwierdzają spostrzeżenia wcześniejsze, że w świadomości respondentów Ukraina jest krajem zamieszkałym przez wyobrażony naród ukraiński, z którym respondentów łączą podobne lub wspólne cechy kulturowe, nadto postawy empatii

pozytywnej, sympatii, ale z wielu powodów, w tym szczególnie z powodu braku wiedzy, kontaktów, współdziałania, nie jest to ich zasadnicza ojczyzna ideologiczna. Można powiedzieć, że z Ukrainą respondentów łączą postawy emocjonalne, etniczne więzi, ale brak jest poczucia łączności interesów, w tym interesów o charakterze ekonomicznym i politycznym.

Ostatnie pytanie związane z opisem ojczyzny prywatnej i ideologicznej wśród przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim brzmiało: *„W trakcie ostatnich wyborów prezydenckich na Ukrainie prezydentem został wybrany Wiktor Janukowycz. Czy Pana/Pani zdaniem jest to wybór dobry czy też mniej dobry z punktu widzenia interesów i dalszych losów Ukrainy jako państwa?”* Było to pytanie sytuacyjne odwołujące się do ostatnich wyborów prezydenckich na Ukrainie i mające za zadanie sondowanie rzeczywistego zainteresowania sprawami współczesnej Ukrainy jako narodu i państwa oraz stopnia znajomości tamtejszych realiów. Wykazywanie żywego zainteresowania sprawami Ukrainy mogłoby świadczyć o wysoce rozwiniętym poczuciu bliskości i łączności z ukraińską macierzą jako narodem ideologicznym.

Wśród badanych wystąpiły zróżnicowane odpowiedzi. Dość istotną i dużą grupę stanowili respondenci, którzy uważali, że jako obywatele Polski nie zamieszkujący Ukrainy nie powinni oceniać własnego wyboru Ukraińców. Najczęściej w tym przypadku padały odpowiedzi typu: *„Jako obywatel Polski uważam, że nie mogę tutaj raczej zabierać głosu w tej sprawie, bo to jest wewnętrzny wybór obywateli państwa ukraińskiego”* (W4) czy: *„Trudno powiedzieć. To trzeba być tam na miejscu, żeby to oceniać. Ja jestem w ogóle przeciwna jakiegokolwiek ingerencji ludzi z zewnątrz w wewnętrzne tam stosunki. Ja tam nie korzystam z dobrobytu tego państwa, a więc nie mam prawa nawet oceniać”* (W5). W skład tej grupy wchodziły zarówno osoby starsze i wykształcone jak i młode i dopiero się kształcące. W tej grupie odpowiedzi pojawiała się argumentacja, zgodnie z którą Ukraina cierpiała nie tylko ze strony Rosji ale również Polski i państw zachodnich, dlatego nie będąc ekspertem oraz obywatelem państwa Ukraina, ciężko byłoby wyrazić prawidłową opinię na ten temat. *„Jako państwa, to znając trochę historię i Europy i części wschodniej, to znaczy ten związek historyczny Polski, Ukrainy czy Białorusi z Rosją to zawsze był taki mało pozytywny, nie był konstruktywny. No tutaj to można różnie odbierać, choć ja się aż tak nie znam się na tej polityce dzisiaj. Ja nie jestem ekspertem w różnicach politycznych między Janukowyczem a Juszczenką, takie już niuanse to nie znam, bo ogólnie to tak. Które miałyby tą Ukrainę pchnąć do przodu albo ją zahamować w rozwoju. Generalnie w takim*

społecznym rozwoju Janukowycz przecież też nie zlikwiduje Ukrainy i ukraińskości, bo to jest struktura, która musi i funkcjonować będzie w układzie europejskim. Tylko będzie bardziej prorosyjski, ale czy to jest dzisiaj dobrze czy źle to nie wiem. Wcześniej Ukraina cierpiała, ale zawsze cierpiała z dwóch stron” (W9).

W tą szeroką grupę niezdecydowanych i nie mających zdania wpisują się również respondenci w młodym wieku, którzy na ogół w tym pytaniu deklarowali małe zainteresowanie polityką w ogóle i właśnie brak zdania na ten temat. *Szczerze powiem, że polityką się nie interesuję ani u nas w Polsce ani na Ukrainie i po prostu nie wiem, nie mam zdania. Jakbym miała już tak powiedzieć, to myślę, że nie wyszło tak źle, jak mówili (W10).*

Wyróżniającą się liczebnie grupę stanowili również rozmówcy akcentujący swoją neutralną postawę wobec aktualnego prezydenta Ukrainy. Często zauważali oni, że ocena działań prezydenta Janukowycza będzie możliwa dopiero po ukończeniu jego kadencji, a poprzedni prezydent Juszczenko, mimo że był prozachodni, nie przyniósł wiele dobrego Ukrainie. *„Po owocach poznacie jego”, także zobaczymy, jakie prezydent przyniesie owoce Ukrainie. Okazało się że ten Juszczenko, poprzedni prezydent, który był patriotą Ukrainy, ale okazało się że niewiele Ukraina na tym skorzystała, pod każdym względem, nawet narodowym. Jeżeli nawet chodzi o wydawnictwo książek, czasopism, ogólnie prasy to w Ukrainie wcale nie wzrosło, może i za jego kadencji się zmniejszyło. Będziemy oceniać, jak obecny prezydent skończy swoją kadencję. W każdym bądź razie obecnie jest taka sytuacja, że np. premier rządu ukraińskiego Azarow, który jest etnicznie Rosjaninem. W odróżnieniu od swoich ministrów mówi takim łamanym, z takim bardzo silnym akcentem rosyjskim i mobilizuje tych swoich ministrów i te wszystkie urzędy, tego żeby używać języka ukraińskiego. Także trudno teraz to ocenić wszystko” (W25).* Inny z respondentów uważa, że na razie odpowiedź na to pytanie byłaby przedwczesna i w tym momencie podyktowana złymi nastawieniami i wyobrażeniami: *„Ja myślę, że z odpowiedzią na to pytanie należy poczekać. Teraz to by było za wcześnie. W tej chwili odpowiedź byłaby emocjonalna podyktowana stereotypami. Po roku jego rządzenia widać, że to czym straszono, że Ukraina stanie się republiką rosyjska to się nie dzieje. Prowadzi politykę mniej prozachodnią, ale to oceni historia” (W44).* Demokratyczny wybór Ukraińców sprawił, że wielu przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, mimo początkowego sceptycyzmu wobec prezydenta Janukowycza, na razie wstrzymuje się z jego oceną do końca kadencji, zwracając jednocześnie uwagę na jego negatywne

posunięcia. „W pierwszej chwili byłem dosyć mocno sceptyczny, powątpiewałem w ten wybór. Z drugiej jednak strony należy określić ten wybór w ten sposób, że obywatele Ukrainy sami dokonali takiego wyboru. Coś ich przekonało, tu trzeba oczywiście pamiętać, że sam tak duży naród i na takiej przestrzeni to inne jest podejście na wschodzie Ukrainy a inne na zachodzie. Tam gdzie jest więcej tego górnictwa, hutnictwa we wschodniej Ukrainie jest bardziej prorosyjska. Te działania i podpisywanie wszystkich umów z Rosją to wydają się do końca troszkę nie być najlepsze z punktu widzenia interesów Ukrainy. Póki co jednak to trzeba przyznać, że obywatele Ukrainy sami podjęli taki wybór i trzeba im dać prawo do samostanowienia, a ocenę prezydenta dokonać po zakończeniu kadencji. Nie można im narzucić takiego czy innego, czy jednoznacznie skrytykować no bo to wybrali obywatele” (W48).

Wśród badanych najbardziej liczną grupę odpowiedzi stanowiły cechujące się negatywnym podejściem do obecnego prezydenta Ukrainy nie tylko ze względu na jego prorosyjskość, ale również brak obeznania w ukraińskiej kulturze narodowej. „On nie jest na pewno traktowany jako dobry kandydat na głowę państwa, a z drugiej strony też się mówi, że nie jest on dobrym przedstawicielem wartości ukraińskich narodowych. Żartują ludzie, że w słowie premier po ukraińsku zrobił 6 ortografów. Czyli ukraińskiego dobrze nie zna i ja się z nim nie utożsamiam” (W23). Również inny respondent podkreśla czynnik kultury narodowej jako ten, który najmocniej wpływa na negatywną ocenę prezydenta Janukowycza: „Ja jestem działaczem kulturalno- społecznym. Ja nie lubię demonstracji politycznych. Najlepiej żeby się na ten temat wypowiedali ludzie, którzy się tym zajmują. Ja bym jednak na tego Janukowycza nie głosował, bo ja postrzegam go negatywnie, bo on nie jest przedstawicielem tej czysto ukraińskiej kultury narodowej (W2). Badani w tej najliczniejszej grupie odpowiedzi reprezentowali wyraźne prozachodnie i proeuropejskie stanowiska w stosunku do przyszłości Ukrainy jako państwa. „W ostatnim czasie na tej Ukrainie jest taka nadgorliwość i straszne zmiany. Janukowycz jest tym, który patrzy na wschód i no on zawsze mówił o dobrosąsiedzkich stosunkach ze wszystkimi narodami, ale jego polityka mi się nie podoba. Bo mi się wydaje, że Ukraina na tym traci, powinna bardziej na zachód patrzeć. To by było korzystnie dla niej po tych wszystkich trudach i po tym co ten naród przecierpiał. Warto by było żeby znalazł się wśród europejskich narodów” (W12). Kolejny respondent ujmuje to podejście w następujący sposób: „Mam małą wiedzę na ten temat, jedynie czego się dowiem, to z radia jak jadę samochodem do pracy, to jest raz. Osoba prezydenta jest niewątpliwie bardziej związana z Rosją i tą strefą

wpływów, dlatego dla obserwatora z zewnątrz dla osoby zainteresowanej tematyka narodowościową to może być gorszy wybór, natomiast gospodarczo to nie wiem, nie umiem powiedzieć. Jednak ma tożsamość ukraińską mówi po ukraińsku także nie wiem, choć jest uznawany za tego prorosyjskiego czyli gorszego” (W34).

W ten najbardziej liczny nurt odpowiedzi negatywnie oceniających obecnego prezydenta Ukrainy wpisują się również wypowiedzi zaznaczające trwałość Ukrainy jako państwa i narodu oraz brak zagrożenia ze strony prezydenta Janukowycza mimo jego negatywnych działań i postaw. Duża część respondentów uważa, że obecne władze na Ukrainie nie są już w stanie przywrócić starego, wyraźnie negatywnie ocenianego systemu. *Słyszałam różne zdania na ten temat, bo wydawało się, że po jego wyborze będzie jakby odwrotna rewolucja, że się sporo zmieni na Ukrainie, ale ja uważam, że on nie cofnie tego, co już się stało, nie zepsuje tej wizji Ukrainy która już ruszyła. Jest to na pewno jakiś krok w tył, bo on jest prorosyjski, ale nie będzie w stanie zatrzymać tego pędu, który już ruszył. Ma też silną opozycję i musi być zachowawczy, nie może wcielać wszystkich swoich idei w życie. Jest krok do tyłu w porównaniu do Juszczenki, ale nie taki radykalny. Dużo się nie powinno zmienić (W11).* Podobnie wypowiada się jeden z liderów Związku Ukraińców Podlasia: *„Ukraina jako państwo będzie istnieć na pewno. A co do wyborów to są to uroki demokracji, nikt tych wyborów nie podważał, jest oczywiście opozycja. Zawsze można byłoby wybrać lepiej, ale z tych kandydatów, co tam byli to widać, że ona miała największe poparcie. No z tego, co on teraz robi, że wynikałoby, że racja stanu Ukrainy trochę cierpi. Ale to też wynika z pozycji geopolitycznej Ukrainy, że tu zawsze ścierały się jakieś interesy wchodu i zachodu, wcześniej północy i południa i ten wybór jest jakąś wypadkową tych wektorów. Tak jak każde państwo Ukraina jest jakimś interesem dla grupy, która sprawuje władzę. O los państwa jako Ukrainy byłbym spokojny, pytanie tylko, jaka ona będzie” (W17).*

Bardzo dobrym podsumowaniem tej grupy wypowiedzi może być odpowiedź, jaką udzielił jeden z miejscowych dziennikarzy zajmujący się tematyką mniejszości narodowych: *„Jest to wybór mniej dobry z punktu widzenia interesów państwa, ale nie jakiś tragiczny. Pewnie przeminie ta prezydentura, a Ukraina będzie tam, gdzie była. Jest pewne oddziaływanie oczywiście tego, co się dzieje na Ukrainie na związki mniejszości w Polsce, ale to oddziaływanie ani pomoc nigdy nie była taka duża” (W16).*

4. Stosunek względem białoruskiej mniejszości narodowej

W tym podrozdziale chciałbym, kończąc tematykę tożsamości etniczno- narodowej badanych, skupić się na stosunku względem ich podstawowego „konkurenta” w polityce narodowościowej w regionie czyli mniejszości białoruskiej. Bardzo ciekawym i ważnym z punktu widzenia kreowania własnej tożsamości jest poznanie zdania badanych na temat wyróżniania granic między grupami narodowościowymi, które jeszcze 20 czy 30 lat temu były uznawane za jedną grupę etniczną w regionie. Odnoszę się w tym momencie do prezentowanej już wyżej koncepcji Frederika Bartha, która zakłada, że o istocie grupy etnicznej bardziej stanowią subiektywnie wyróżniane granice grupowe i organizacja zróżnicowania kulturowego, w porównaniu do obiektywnych cech kulturowych.

Warto w tym momencie zaznaczyć, że odróżnianie się od mniejszości białoruskiej w regionie jest podstawą tożsamości badanej grupy ukraińskiej, gdyż to właśnie z tej mniejszości na początku lat dziewięćdziesiątych oficjalnie wydzieliła się interesująca mniejszość i do dzisiaj dzieli z nią wiele cech wspólnych (np. wyznanie czy miejsce zamieszkania). Dodatkowo mniejszość białoruska w poprzednim systemie politycznym miała wyraźny monopol na działania i co zarzucają jej dzisiejsi przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w regionie, wchłonęła nieświadomy substrat ludności ukraińskiej. Bardzo ciekawym było więc zbadanie, jaki stosunek do głównego rywala o „rząd dusz” w regionie mają przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim.

Chcąc uzyskać rzetelne informacje na ten temat, zadałem respondentom dwa pytania, które brzmiały: *„Mniejszość ukraińska na Podlasiu jest dość bliska mniejszości białoruskiej. Czy wedle Pana/ Pani istnieją jakieś istotne różnice pomiędzy ludnością ukraińską i białoruską zamieszkującą Podlasie? Jeśli tak to jakie?”* oraz *„Czy Pana/Pani zdaniem Polacy odróżniają Ukraińców od Białorusinów w województwie podlaskim, czy też traktują je jako jedną mniejszość narodową?”*.

W pytaniu dotyczącym bliskości kulturowej mniejszości białoruskiej i ukraińskiej w regionie oraz ewentualnych, występujących różnic między grupami, otrzymałem dość jednolite odpowiedzi. W zasadzie każdy respondent mówił o występujących różnicach z tym, że nie każdy uważał je za mocno istotne.

Jedyną i nieliczną kategorią badanych, którzy uznawali różnice między mniejszościami za występujące, ale niezbyt dzisiaj istotne, była kategoria osób najstarszych biorących udział w badaniu. Osoby te podkreślały występowanie różnic językowych, ale bardziej podkreślały

podobieństwa związane z religią i kulturą oraz miejscem zamieszkania. Dodatkowo w ich wypowiedziach podkreślano aspekt historyczny, związany z tym, że kiedyś wyboru nie było i była odgórnie narzucona jedność. Wypowiedzi tej grupy respondentów bardzo dobrze podsumują słowa emerytowanej nauczycielki języka rosyjskiego i białoruskiego z regionu: *„Wie Pan, no tak jak mówiła tutaj wszystkich dawniej władza traktowała jako Białorusinów. A dzisiaj to może bym powiedziała, że język, gwara to ta różnica. Może tak czasami na siłę mocno te różnice chcą zrobić. Ale dla mnie to jest podobne i ta religia jest ta sama i kultura też. A to tak dzisiaj, po co ta walka, te zmagania, pogodzili by się. Wcześniej nikt nas nie pytał, szliśmy do liceum pedagogicznego i były dwie klasy. Do A klasy szli wszyscy, co byli katolikami i uczyli się języka rosyjskiego, a prawosławni w B klasie i się uczyli białoruskiego. Ktoś tam się jak się zbuntował, miałam przykładowo koleżankę z Kleszczel to ona przeszła do klasy A. Nikt na to nie zwracał uwagi i raczej się nie buntował. I wszyscy się uczyli. Ja w szkole też się uczyłam białoruskiego w podstawówce. To był dla nas daleki język, w Kleszczelach tak się nie mówiło. Ja nawet prosiłam i wymogłam na rodzicach, żeby napisali oświadczenie że ja chcę na rosyjski. Ale wtedy zaczęłam dostawać gorsze oceny z rosyjskiego, gorzej byłam przez ta nauczycielkę traktowana i wróciłam na białoruski” (W50).*

Wśród pozostałych odpowiedzi zarówno osoby w wieku średnim, jak i osoby młode biorące udział w badaniu w sposób stanowczy i bezkompromisowy podkreślały istnienie różnic między mniejszościami w województwie podlaskim. Najczęściej pojawiały się wypowiedzi podkreślające wagę różnic językowych. Niektórzy z respondentów, posiadający mniej wiedzy na ten temat, wypowiadali się dość skrótowo: *„To co nas różni to jest język. Język ukraiński i białoruski jest sobie w zasadzie bliski, bliższy ku sobie niż język słowacki i czeski, ale te różnice no są jednak widoczne” (W52)* czy *„Jako różnice to mogę powiedzieć, że język, który jest takim wyróżnikiem, bo, jak mówiłem wcześniej i obyczaje i wiara, które są takimi silnymi wyróżnikami kultury, są takie same tutaj” (W34).*

Ten rodzaj wypowiedzi, dosyć skrócony, ale najczęściej pewny i podkreślający różnice, stosowały najczęściej osoby słabiej wykształcone lub mniej zaangażowane w zdobywanie specjalistycznej wiedzy na temat historii badanej grupy. *„Przed wszystkim jest ta różnica językowa. Jest wiele cech wspólnych, takich jak wyznanie, ta wspólna historia ostatnich lat. Tak to głównie ja bym powiedział, że język to jest ta podstawowa dzisiaj różnica, bo reszta się trochę wymieszała” (W16).* Do tej kategorii należałoby również włączyć osoby młode, które często podkreślały swoje zaangażowanie i działalność w ruchu, jednak jeżeli chodzi o różnice między narodowością białoruską i ukraińską w regionie potrafili wymienić tylko jedną podstawową czyli język. Wyjątek stanowiła jedna z badanych, która na podstawie

własnych obserwacji dodała kolejną różnicę: „Dla mnie to są bardzo istotne różnice bo mówią o naszej odrębności. Na pewno podstawowa to język, ale też jest różnica w tradycjach i strojach ludowych, to widzę i na wsi i na festiwalach. Reszta w zasadzie jest chyba prawie identyczna bo dużo historii razem było ostatnio” (W10)

Znacznie bardziej rozwiniętych odpowiedzi na temat różnic między badanymi grupami dostarczały osoby blisko związane z ruchem ukraińskim w województwie, działające aktywnie do dzisiaj lub w przeszłości w Związku Ukraińców Podlasia oraz posiadające wyższe wykształcenie i zainteresowania narodowościowe. Bardzo często były to osoby, które wprost można nazwać „elitą” tego ruchu, która go tworzyła i jest pierwszym lub drugim pokoleniem świadomych Ukraińców w województwie podlaskim. Osoby te bardzo często podkreślały nie tylko różnicę językową ale również różnicę miejsca zamieszkania wynikającą z historycznego osadnictwa. „Ja powiem trochę przewrotnie, istnieją po prostu takie same różnice jak między narodowością polską i białoruską czy ukraińską a polską. To są tego typu różnice. Oczywiście może jest mniejsza różnica w języku, u którym się posługujemy, ale generalnie to przecież to tutaj jest ta różnica. I jeżeli postawimy obok siebie Białorusina i Ukrainca i Polaka, to naprawdę nikt po wyglądzie tej osoby nie rozszyfruje. Także tutaj autentycznie nie można tego tak stawiać. Natomiast tą różnicą, która tutaj jest podstawowa, to jest różnica języka. No i oczywiście granica zasięgu tutaj osadnictwa tego historycznego. Wiadomo, że tutaj były te dwa kierunki osadnictwa, jeden szedł spod Wołkowyska i Grodna i zatrzymał się na ogromnym pasie puszczy, który ciągnął się od Brześcia po Kaliningrad. Natomiast nasz, czyli ukraiński kierunek osadniczy, to południowo- zachodni, który wbijał się między tą puszcza a osadnictwo polskie, mazowieckie które szło z zachodu. No tutaj to jest ta różnica osadnictwa i terytorium. Już nie mówiąc o tym, jakie są obecnie te relacje, bo nie są najlepsze” (W9).

Część z badanych podkreśla również występującą trzecią różnicę w postaci odmiennego folkloru i kultury ludowej. Respondenci ujmują to następująco: „Oczywiście kwestie językowe. Ludność ukraińska mówi po ukraińsku, a białoruska po białorusku. Są nieco inne zwyczaje. Na terenach etniczno-białoruskich występują pewne zwyczaje, które nie występują na terenie ukraińskim i na odwrót. Inna była też migracja tej ludności. Według badań naukowców, historyków, ludność ukraińska przybyła z południa głównie z Wołynia czy z Ziemi Brzeskiej, a ludność białoruska z północno-wschodniej części, z nad Niemna. Z tym że oczywiście ogromna grupa ludzi świadoma narodowo wszczęła czyn, która uważa się za Białorusinów, pochodzi z terenów etnicznie ukraińskich i stąd tutaj wychodzi duże zamieszanie. Często jest tak, że osoby, które etnicznie pochodzą z terenów ukraińskich,

uwają się za Ukraińców lub częściej za Białorusinów i tutaj jest paradoks w tej sytuacji na Podlasiu” (W4) czy „Jedną kwestię już wymieniałem. To jest ta kwestia osadnictwa, kwestia kierunków i pochodzenia tej ludności. To jest jedna rzecz. Druga rzecz też z tym związana z pochodzeniem, to jest kwestia językowa. I to też nie jest jakieś tam moje widzimisię, tylko to jest stwierdzone naukowo. Opieram się na ATLASIE Gwar Południowej Białostoczczyzny pod redakcją Michała Kondraciuka. On tą granicę językową między Białorusinami a Ukraińcami postawił gdzieś tak na Narwi. Ona jest tutaj na mapie. I to jest kolejna rzecz, która różni. Jeżeli ja spotykam się z osobą, która jest z tamtej strony, no poza kilkoma wioskami, jak Ryboły czy Pawły i oni mówią w swoim języku, a Ci nasi z południa w swoim, to od razu słyszeć, jak jest. I też chodzi o folklor, choć teraz niestety jest to wszystko pomieszane dość mocno przez radio i przez to przyjmowanie i adaptacje na swoje potrzeby. Mnóstwo folkloru ukraińskiego jest przełożonych na białoruski i śpiewane po białorusku. Ale w tych latach 50. czy 60. było widać różnice, bo się nie pomieszało i nie było takiego wpływu mediów” (W44).

Również element mieszania się kultur ludowych na terenie województwa w historii najnowszej podkreśla, jako czynnik negatywny, jedna z respondentek: „Jeśli chodzi o różnice to na pewno zamieszkiwanie w konkretnych regionach, gdzie już widać różnice językowe. To jest jakaś podstawa, miejsce zamieszkania i język. A tak to jesteśmy wszyscy prawosławni i te kultury mieszały się w historii najnowszej, co dzisiaj nam nie służy. Dzisiaj to przybrało też taką postać, że gwara jest ukraińska, a świadomościowo uważają się za Białorusinów. To te tereny Narwi”(W1). Z kolei inny respondent pochodzący spoza Podlasia ujmuje to następująco: „Tutaj jest mocny dylemat, bo jest to mocno wymieszane. Znalezienie istotnych różnic może być trudne dlatego, że przez tę historię najnowszą mocno jest to dzisiaj wymieszane. Słyszeć w języku ludności ukraińskiej tutaj na Podlasiu wpływ innych kultur, języka rosyjskiego czy białoruskiego. Na występach folklorystycznych widać, że bardziej jest to ubiór ukraiński, ponieważ mają inny sposób wyszywania wzorów na ubraniach. Ale dla mnie z mojej perspektywy to byłoby dosyć trudne tak od razu rozpoznać, kto jest kto” (W48).

Te wymieszanie podczas ostatnich dziesięcioleci prowadzi często wedle respondentów do błędnej autoidentyfikacji i kształtowania świadomości narodowej: „Ukraińcy budują tutaj swoją odrębność na bazie język. Chociaż na styku między Ukraińcami a Białorusinami pewne elementy gwary białoruskiej wchodzi na gwara ukraińską i odwrotnie. Gwara białoruska w okolicach Białowieży ma elementy ukraińskie. Dużo osób ukraińskiego pochodzenia, która deklaruje swoją świadomość jako białoruską bierze się z faktu, że te różnice między Białorusinami a Ukraińcami duże nie są. Różnica językowa jest duża i dla mnie ona jest widoczna, ale dla wielu uległa zamazaniu. Moja gwara jest dla mnie na pewno

różna od białoruskiego języka. Ale z drugiej strony i ta i tama ludność to ludność wiejska, nie miała swojej inteligencji i to mogło powodować to przemieszanie. I też wyznaczenie na to wpływa bo jest to samo” (W23).

W badaniach pojawiała się również wyraźna kategoria osób, które zwracały uwagę nie tylko na różnice językowe, czy innych elementów kulturowych, ale również różnice mentalnościowe między członkami obu mniejszości w regionie. Badani w tym przypadku podkreślali odmienne zachowania w celebracji swojej narodowości, dumy i wstydu. Ludność ukraińska była postrzegana jako bardziej autentyczna, przywiązana do tradycji, nie wstydząca się pochodzenia i narodowości. Świadczą o tym takie wypowiedzi jak: *„Zauważyłam, że te kultury są tak bliskie, że się też czuje swojsko i dobrze w kulturze białoruskiej. Jak byłam na spotkaniu międzykulturowym, to zobaczyłam, że ci ludzie Białorusini są tak podobni, mówią i śpiewają i to jest bliskie. Ale mam wrażenie, że My jako Ukraińcy mamy ogólnie większą tożsamość narodową, na Podlasiu to może nie do końca widać, bo wielu jest nieświadomych, ale ja mówię o tych świadomych. Ale tak są bardziej pewni siebie, dumni z przynależności i mają większą potrzebę mówienia tego, kim są. Jest ta różnica mentalnościowa, że Ci Białorusini są bardziej bierni, bym powiedziała. Nawet tu w regionie jakoś niby dużo ich jest, a się nie przyznają i za bardzo tak ich nie widać. A Ukraińców jest mało i widać na tym samym poziomie, co Białorusinów, więc coś w tym jest, w tej mentalności, sposobie zachowania. Może dzisiaj Ci Ukraińcy się już nie boją, nie wiem” (W27) czy: „Tak jak wspominałem widoczna i słyszalna gołym uchem różnica językowa. To trzeba być naprawdę głuchym, żeby tego nie słyszeć. To ma związek z geograficznym położeniem i rozkładem ludności w regionie. Łączy nas prawosławie. Ale jak dla mnie jest też różnica mentalna, uważam, że ludność ta z naszej części Podlasia jest bardziej związana z tradycją, szanuje tradycje i nie wstydzi się języka. Nawet jeśli tam nie ma świadomości ukraińskiej, to naszą gwara można wszędzie usłyszeć. Często jest tak, że mieszkają wśród nas, są małżeństwa mieszane, a oni po swojemu, po białorusku nie mówią, wstydzą się. Oni mówią po polsku. Generalnie reszta to jednakowi jesteście” (W12).*

Należy zwrócić uwagę, że wśród ogółu odpowiedzi dosyć często pojawiały się zawierające negatywny stosunek badanych względem przedstawicieli mniejszości białoruskiej. W wypowiedziach podkreślano ich zaborczość i brak odniesienia do wiedzy fachowej: *„To znaczy tak, że językowe różnice są szczególnie widoczne. Północ i południe Podlasia to szczególnie widać i da się łatwo rozpoznać. Działacze białoruscy bez sensu powtarzają to wszędzie, że jest język białoruski, a nie są to żądni naukowcy, ale proste i głupie poglądy. Ci*

ludzie działają, mówią, ale nie konfrontują wiedzy z językoznawcami i przez to wprowadzają w błąd, kontynuują tą ułudę. Jeśli oni w to wierzą, to ich sprawa, każdy ma prawo wierzyć, w co chce. Niektórzy działacze mówią, że to nie język ukraiński, ale starobiałoruski. Ja miałem w domu porównanie pomiędzy gwarą białoruską i ukraińską. Ja mam to z pierwszej ręki i wiem, jak jest a oni wmawiają ciemnotę” (W2). Inni z badanych podkreślali negatywne zachowania przedstawicieli mniejszości białoruskiej w regionie w wielu aspektach: „Kiedy zdobywałam podyplomowe dziennikarstwo i zaczynałam swoją pracę, no to jeździłam na wszystkie możliwe imprezy, myślałam, że tam trzeba wcześniej być, żeby ich na trzeźwo złapać. Na trzeźwo, żeby coś powiedzieli. Myślałam, że to jest po to, żeby się po prostu upić. Natomiast na imprezach ukraińskich widziałam, że jest coś przedstawiane pokazywane i jest to traktowane poważnie, ale się dziwowałam, że mniej jesteśmy na imprezach ukraińskich, a więcej na białoruskich i to tak tłumaczyłam, że Ci, co lubią się napić, to jadą tam, a ci co chcą czegoś więcej, no to jadą na ukraińskie. W ten sposób więc uważam, że mniejszość białoruska pije więcej i to tak z doświadczenia, z tego co widzę, po prostu stwierdzam. Jakie istotne różnice, no właśnie jest jeszcze taki podskórny traszek, jeśli się uda, żeby u młodych przetrwał język i poczucie, skąd my jesteśmy, młodych właśnie jeszcze odgrzać, to będzie dobrze inaczej się staną Białorusinami. Dam tutaj taki przykład, koleżanka moja z Czeremchy córkę wysłała do liceum białoruskiego to mówiła, że to jest najgorsza decyzja w jej życiu, ponieważ temu dziecku zrobiono wodę z mózgu. Ona przestała w ogóle wierzyć w stabilność jakiegoś istnienia. Powiedziała, że ona nie wie, kim teraz jest, no. Wiadomo że Czeremcha białoruską nigdy nie była, a tutaj na siłę, ty jesteś Białorusinką, musisz być Białorusinka i dziewczyna się pogubiła. Czyli po prostu trzeba inwestować w młodych i zachowanie właśnie języka, jak najwięcej takich spotkań luźniejszych i sympozjów, bo ostatecznie te mniejszości to w wielu miejscach przenikają, zazębiają tak samo, jak z polską większością. Są takie manipulacje tak jak właśnie z tą koleżanką, jak opowiadałam z Czeremchy, z jej córką, że ty musisz być Białorusinką. To niebezpieczne są te działania, ale to nie wszyscy robią, tylko właśnie Białorusini na siłę chcą” (W5). Pojawiły się nawet wypowiedzi sugerujące silne różnice antropologiczne i genetyczne między mniejszościami, które miałyby się odzwierciedlać w wyglądzie i zachowaniu: „Przed wszystkim Ukraińcy są ładniejsi od Białorusinów, to już widać na scenie, jak przyjeżdżają, w inny sposób się bawią, są inaczej ubrani, mają inne stroje, są to ludzie radośni, przekazują radość. Takie piskliwe żałości to są właśnie z udziałem Białorusinów, więc Polacy mają do czynienia z Ukraińcami, Białorusinami głównie na scenie i tak to właśnie jest odbierane. Są ludzie ładniejsi w innych strojach, mniej piskliwi a bardziej tacy witalni” (W33).

Podsumowując odpowiedzi na to pytanie należy podkreślić, że praktycznie wszyscy badani potrafią wymienić co najmniej jedną podstawową różnicę pomiędzy mniejszością ukraińską i białoruską w regionie. Świadczy to o dość dużym rozpowszechnieniu i nabyciu w tej grupie wiedzy na temat różnic językowych i pochodzenia gwary, którą się posługuje ludność między „Bugiem a Narwią”. W tym przypadku to właśnie zasięg językowy należy uznać za jedną z podstawowych granic, jakie występują między mniejszością białoruską i ukraińską w regionie oraz jako podstawę do budowy oddzielnej tożsamości etniczno-narodowej. Należy również podkreślić działalność elit w takim kierunku, aby te różnice były widoczne oraz aby było ich więcej. Widoczna jest Wśród elit badanego ruchu odnotowuje się znacznie wyższy poziom wiedzy w porównaniu do pozostałych badanych. Podkreślić również należy dość negatywny stosunek dużej części respondentów do Białorusinów w regionie, których postrzega się często jako gorszych, posługujących się propagandą a nie wiedzą i dowodami oraz mentalnie różnych od Ukraińców. Tego typu wypowiedzi i zachowania mogą wynikać z poczucia zagrożenia ze strony mniejszości białoruskiej oraz widocznego konfliktu między grupami.

Drugim dotyczącym odróżniania i granic w stosunku do mniejszości białoruskiej w regionie było pytanie o to, czy większość polska odróżnia Ukraińców od Białorusinów w województwie. W tym pytaniu chodziło o nakreślenie ogólnej sytuacji w regionie, jaka panuje według badanych, w zakresie odróżniania mniejszości ukraińskiej i białoruskiej przez przedstawicieli grupy zewnętrznej. Chodziło mi o znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy różnice między grupami są widoczne dla innych w regionie i czy te grupy stanowią na dzień dzisiejszy w opinii powszechnej dwie oddzielne czy jednak podobne lub nawet zlewające się grupy narodowe.

Znaczna większość badanych zaznaczała, że Polacy jako grupa dominująca w województwie nie odróżniają przedstawicieli mniejszości białoruskiej i ukraińskiej. Traktują ich jako kategorie ludzi ze wschodu czyli tzw. „ruskich” albo po prostu jako Białorusinów. *„Ja uważam, że nie odróżniają i wrzucają wszystkich do jednego worka jako Ruskich czy po prostu Białorusinów. Niektórzy nawet nie wiedzą, że mamy dzisiaj ruch ukraiński na Podlasiu”* (W16) czy: *„Myślę że jak ktoś nie jest zaangażowany w te sprawy czy działalność, to myli i traktuje to jako bliźniacze narody, czy po prostu to samo jest dla większości”* (W10). Inny z respondentów ujmuje to następująco: *Pomijam tych ludzi wykształconych, bo reszta to ma nas po prostu za Kacapów i dla nich to jesteśmy jedną masą. Brak odróżniania.* (W12). Według badanych taki stan rzeczy często wynika z postaw grupy większościowej, jej nastawień,

stereotypów związanych z narodami wschodu oraz braku edukacji: „*Ja myślę jakby wziąć masę taką powszechną, co jest winą absolutnie naszego systemu oświaty czy powiedzmy stereotypu, to w ogóle nie odróżniają. Polacy to nawet nie odróżniają Litwinów od Białorusinów, a co mówiąc Ukraińców od Białorusinów. Polacy generalnie są nastawieni na zachód i choć większa część Europy, akurat ta wschodnia część, to akurat bardzo mało o tym wiedzą, a już w sprawach w swoich bliższych sąsiadów to praktycznie nic. Nie ma wiedzy, bo nikt jej nie proponuje*” (W25). Grupa większościowa odróżnia więc najczęściej jedynie w sytuacjach wyjątkowych lub takich, w których następuje jawna deklaracja przynależności narodowej: „*Przypuszczam, że nie specjalnie. Jeżeli ktoś powie, że on jest Ukrainiec, to wiedzą że tak. Jeśli ktoś jako Białorusin to też. Ale jak się ktoś nie deklaruje, to nie wiedzą i nie rozpoznają*” (W44).

Dodatkowo duża część respondentów podkreślała dychotomiczny podział grupy dominującej narodowościowo. Podział, który przebiega wedle wykształcenia i zainteresowania sprawami narodowościowymi. Świadczą o tym wypowiedzi typu: „*Znaczy, jak w każdej grupie narodowej są ludzie świadomi, z wiedzą i ocytani, znający pewne realia. Ale są i tacy, którym jest to zupełnie obojętne. Nie traktują nawet tego, że Białorusini czy Ukraińcy, ale po prostu „ruscy” i wrzucają wszystkich do jednego worka i z wszystkimi prawosławnymi itp. Nawet Polacy nie wiedzą, że ruscy to Rusini, a Rosjanie to Rosjanie. Tutaj jest ta bardzo mała świadomość, uważam, że jest to brak edukacji na poziomie lokalnym, bo ja już nie mówię nawet o Polakach spoza regionu. Tutaj u nas to brakuje takiej podstawowej edukacji na ten temat, regionalnej takiej*” (W9) czy: *Odróżniają tylko wyłącznie jacyś pasjonaci, naukowcy, lingwiści, socjologowie itp. A tak normalni, to w ogóle nie odróżniają. Podobnie to jest jak z tym, że nie odróżniają czeskiego i słowackiego. Dla osoby, której się nie interesuje sprawami narodowymi, to jest niestety nie do odróżnienia. Mój dj, który gra u mnie na imprezach, on jest Polak- katolik, on do dzisiaj grając od 10 lat mnie prosi, żeby mu napisać ,które piosenki są białoruskie, a które ukraińskie. On puszcza muzykę, żeby była skoczna a tu już bardziej moja ideologia, żeby to opisać i żeby impreza była jednak ukraińska*” (W2).

Najmniej liczną, ale widoczną grupę odpowiedzi, stanowiły wskazania, że przedstawiciele dominującej grupy narodowej w regionie coraz częściej rozpoznają przedstawicieli mniejszości i zdają sobie sprawę z różnicowania się grup w regionie. W tej grupie badani podkreślali, że coraz częściej ludzie młodzi, kształcący się czy już wykształceni mają wiedzę na temat stosunków narodowościowych w województwie i zdają sobie sprawę z bytowania Ukraińców w regionie. Dodatkowo zwraca się uwagę na osoby, które nie będąc Ukraińcami ani Białorusinami aktywnie biorą udział w wydarzeniach kulturowych, festiwalach i

impresach. Bardzo dobrze tą grupę odpowiedzi podsumowuje jeden z respondentów: *„Odróżniają od niedawna, tak mam takie rozmowy. Zwłaszcza wśród takich, co spotykają, czy na festiwalach czy imprezach. Nawet niedawno słyszałem, jak dwóch mężczyzn rozmawiało, że tutaj u nas to nie tylko Białorusini są, ale i Ukraińcy. To kilka tygodni temu tak było. Rzeczywiście teraz to się dzieje, że się odróżniają. I ja myślę, że to się dzieje dzięki istnieniu medialnemu. No bo jak inaczej miałyby to się dziać, jeśli nas nie będą pokazywać to nas nie ma w sferze publicznej i nie będą nas odróżniać”* (W34).

Podsumowując odpowiedzi badanych na to pytanie, należy stwierdzić, że wedle przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, Polacy nie rozpoznają i nie różnicują przedstawicieli mniejszości białoruskiej i ukraińskiej w regionie. W przypadku rozróżniania były to sytuacje szczególne podyktowane zainteresowaniem przedstawicieli narodowości polskiej lub ich dobrym wykształceniem. Pojawia się jednak grupa odpowiedzi, która zwraca uwagę, że dzisiejsze społeczeństwo większościowe się zmienia i zaczyna już odmiennie postrzegać mniejszości oraz je odróżniać.

Współczesna tożsamość etniczno-narodowa badanej grupy opiera się w znacznej mierze na oderwaniu i przeciwstawianiu własnej grupy narodowościowej Białorusinom oraz na silnym przywiązaniu do małej ojczyzny, Podlasia, które w tym przypadku w zależności od stanu tożsamości etniczno-narodowej mieszkańców, tworzy ojczyznę prywatną, regionalną jak i ideologiczną. Nastąpiło widoczne i na ogół znaczne oderwanie się od tożsamości białoruskiej, a obecnie poprzez więzi z ukraińską mniejszością narodową w Polsce, kształtowane jest nowe poczucie generalnie ukraińskiej tożsamości grupowej. Autoidentyfikacja badanych, podkreślanie identyfikacji grupowej z mniejszością ukraińską, szersze stanowiska w kwestii struktury narodowościowej i inne potwierdzają procesy tworzenia się nowej tożsamości etniczno-narodowej dokonującej się w szerokim kontekście wzorów kultury mniejszości ukraińskiej w Polsce oraz wyobrażonych wzorów ukraińskich jako takich. Proces ów nie jest jeszcze zakończony, a świadczy o tym przynajmniej świadomość występowania znacznej części istotnych i zauważalnych różnic kulturowych w stosunku do pozostałej części Ukraińców w Polsce.

Nadto znaczna część świadomych członków ruchu ukraińskiego na Podlasiu podkreśla potrzebę autonomii wynikającej z istotnych i zauważalnych różnic kulturowych w stosunku do pozostałych Ukraińców w Polsce. Trzeba jednak podkreślić, że oczekiwanie autonomii ma przede wszystkim charakter organizacyjny, aby móc sprawniej pielęgnować lokalno-regionalne wartości ukraińskie, aniżeli ideowo-programowy. Wielu respondentów

zwraca także uwagę na słabość ruchu w województwie podlaskim związaną z małą liczebnością członków i sympatyków ruchu ukraińskiego, co utrudnia lub w zasadzie uniemożliwia konstruowanie autonomicznej ukraińskiej (nie mówiąc już o samodzielnej/suwerennej) grupy etnicznej czy narodowej.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę na bardzo ważną pozycję języka jako gwary w kształtującej się tożsamości etniczno- narodowej przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Język jest najbardziej powszechnie postrzeganą różnicą i swoistą granicą oddzielającą Ukraińców i Białorusinów w regionie. Dzięki wiedzy na temat różnic językowych oraz prac historyków na temat osadnictwa płynącego z Rusi Kijowskiej oraz Halickiej nastąpiło ukształtowanie się swoistej elity ruchu ukraińskiego, a dzisiaj zgodnie z tym przekazem następuje kształtowanie się odrębnej tożsamości i budowanie granic w świadomości członków tej grupy.

Rozdział VI. Konstruowanie ukraińskiej mniejszości narodowej w województwie podlaskim jako wspólnoty w działaniu

Ostatni rozdział empiryczny skupia się na opisanu ukraińskiej mniejszości narodowej w województwie podlaskim jako wspólnoty w działaniu, jej konstruowaniu oraz podejmowanych działaniach w regionie. Starając się opisać to zagadnienie chciałbym przedstawić postawy narodowe w sferze publicznej respondentów, zakres partycypacji w działalności publicznej ukraińskiej mniejszości narodowej, używanie języka ukraińskiego w sferze publicznej i prywatnej, pamięć historyczną występującą i budowaną w badanej grupie oraz przewidywania badanych dotyczące przyszłości ich zbiorowości.

1. Postawy narodowe w sferze publicznej

Starając się opisać postawy narodowe w sferze publicznej przedstawicieli ukraińskiej mniejszości narodowej w województwie podlaskim zadałem respondentom trzy pytania: *Czy uważa Pan/ Pani, że wielu Ukraińców ciągle obawia się uzewnętrznić swoją autentyczną przynależność narodową, czy też obecnie takie zjawiska już nie występują?*, łączące się z poprzednim pytaniem: *Jeżeli nadal wielu obawia się, a nawet skłonnych jest zaciierać swoje korzenie etniczne oraz tożsamość narodową, to dlaczego tak postępują?* oraz *Czy zauważa Pan/ Pani w ostatnich latach jakieś istotne przeobrażenia/ zmiany w postawach narodowych, w zachowaniach publicznych przedstawicieli narodowości ukraińskiej na Podlasiu? Jeżeli tak, to na czym one polegają?* Na podstawie uzyskanych odpowiedzi chciałem stworzyć obraz prezentowanych przez przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim postaw narodowych dotyczących otwartego wyrażania swojej tożsamości narodowej oraz wyrażanych ewentualnych postaw poczucia gorszości i ukrywania swojej przynależności przed „obcymi”. Chciałem również poznać opinie o przemianach postaw narodowych.

W pytaniu dotyczącym wyrażenia opinii, czy Ukraińcy w województwie podlaskim ciągle obawiają się ukazywać swoją autentyczną przynależność narodową, uzyskałem dość zróżnicowane odpowiedzi. Znaczna część badanych deklarowała, że ciągle niektórzy przedstawiciele tej narodowości w regionie obawiają się uzewnętrznić, zwłaszcza wobec obcych i większości, swoją przynależność narodową. Świadczą o tym takie wypowiedzi respondentów jak: *„Uważam że jest obawa, jest jakiś opór wewnętrzny spowodowany w dużej mierze stereotypem Ukraińca, który funkcjonował, funkcjonuje, został stworzony i*

wpojony ludziom w pewnym okresie historycznym i wciąż Ukrainiec kojarzy się negatywnie. Ludzie nie chcą, wolą się nie przyznawać, wybierają jakieś pośrednie terminy do określenia swej narodowości. Czy w kategorii tutejszość, czy pojawią się w kategorii prawosławnej, zamiast tego określenia ukraiński” (W17). „Bardzo dużo osób jednak chyba jeszcze ciągle boi się ujawniać swoją przynależność narodową, nie tylko chyba Ukraińców. Nawet jeżeli chodzi o uczęszczanie na zajęcia języka ukraińskiego to część oficjalnie podpisuje deklaracje uczestnictwa, żeby można było taką grupę założyć. A część chodzi ot tak bez deklaracji, bo się obawia konsekwencji, jak się zadeklaruje. Niektórzy też nie chcą wstępować do Związku Ukraińców Podlasia, mimo wykształconej świadomości albo kandydować do władz, bo się tam boją z różnych powodów ujawniać” (W1).

Badani zwracali jednak uwagę, że tak zachowuje się niewielki odsetek współczesnych świadomych Ukraińców w regionie: „Przypuszczam, że tak jak część Białorusinów nie ujawnia swojej przynależności do grupy narodowościowej, tak i u nas takie zjawiska funkcjonują. Nie jestem w stanie powiedzieć, na ile to jest istotne, bo mi się wydaje, że to mało ludzi. Jaki to jest odsetek osób, które ze względu na taką powiedzmy nieciekawą przeszłość próbuje od tego problemu odejść, uciec?” (W44). W wynikach badań pojawia się również nawiązanie do faktu, iż znaczna liczba mieszkańców terenów pomiędzy Bugiem i Narwią powiązana jest z narodowością białoruską, co wpływa na ukrywanie świadomości ukraińskiej wśród tych, którzy czują się Ukraińcami: „Uważam, że wielu się obawia. I żeby było śmiesznie, to powiem, że nie obawiają się w środowisku większości polskiej, czy w środku Polski. Tylko we własnym środowisku ludzie boją się przyznać, że są Ukraińcami, że do tego dojrzeli, bo wcześniej byli w rodzinie Białorusini, mówili im od zawsze, że są Białorusinami, i to tak jest do dzisiaj” (W12).

Większość badanych była jednak zdania, że obecnie takich sytuacji jest coraz mniej lub w ogóle zanikają. Przykładami są liczne wypowiedzi respondentów: „Występują na pewno jakieś sporadyczne, czy pojedyncze przypadki, ale raczej coraz rzadziej mi się wydaje” (W34: Misiejuk Paweł) lub „Coraz rzadziej na pewno się to pojawia, ale jednak w wielu wypadkach jest taka obawa albo dyskomfort. Jest jeszcze taki stereotyp Ukraińca jako PRL-u i to może tak pokutuje” (W16). Inni badani zwracają uwagę na fakt zmiany pokoleniowej i upodmiotowienia młodych świadomych Ukraińców, którzy wychowani w warunkach demokratycznych pozbawili się poczucia wstydu związanego z tożsamością mniejszościową. „To znaczy Ci starsi to na pewno tak. Ci, którzy pamiętają wojnę i te różne wydarzenia. Młodzi to już moim zdaniem nie. Oni to postrzegają przez pryzmat

szkoleń, nauki, spotkań, imprez jako coś bardzo pozytywnego, co daje postęp i rozwój osobowości i kontaktów. Starzy ludzie natomiast mają tam jakieś obawy związane właśnie z wojną, czy latami komunizmu. Młodzi obaw nie mają” (W2). „Ja myślę, że młodzi się nie obawiają. Bo są świadomi, żyją w demokracji i to jest dla nich rzecz normalna. Ani duma ani hańba” (W27). Tą tendencję potwierdzają również słowa jednej z młodych działaczek Związku Ukraińców Podlasia. „Może występują, ale już nie tak intensywnie, jak kiedyś wśród starszych roczników. Dzisiaj ludzie się nie wstydzą i raczej nie boją. Ludzie młodzi nie mają tych obaw, są świadomi swojej narodowości i są otwarci” (W10).

Mimo zanikania obaw przed uzewnętrznianiem swojej przynależności narodowej, pojawiły się również opinie wskazujące na przykłady nietolerancyjnego zachowania ze strony grupy większościowej. „Nam się wydaje, że jednak nie ma już tych obaw, by uzewnętrznic swoją przynależność narodową – to jedna rzecz. Druga to – tutaj w naszym regionie nigdy nie było jakiejś takiej konfrontacji polsko-ukraińskiej i jesteśmy wolni od tego obciążenia, chociaż jakieś tam dziedziczymy. Generalnie regionalnie nie było, ale np. na południu Polski w dalszym ciągu jest to obciążenie i ludzie niezbyt chętnie deklarują się jako Ukraińcy. Natomiast u nas też można się spotkać jeszcze w dalszym ciągu z jakimiś takimi postawami ze strony przede wszystkim mało tolerancyjnych Polaków. Przykład: zwracanie uwagi „tu się mówi po polsku”. Myślę że to jest spowodowane w dużej mierze niską kulturą osobistą tych osób, ciemnotą i nacjonalizmem. Ja nie wiem, kto się kieruje stereotypem czy tylko tym, że po prostu chce jednak nam udowodnić, że jednak mają nad nami władzę i że są kimś lepszym niż jest w rzeczywistości. Niedawno miałem taką sytuację, że studenci robili zapusty. Przyszli jacyś ludzie na ukraińską imprezę i jakiś koleś dał mordę z widowni, „ty czarny śpiewaj mi tu po polsku”. To do niego powiedzieli: „zamknij ryja, bo jak ci się nie podoba to won”. I tak się skończyła ta rozmowa” (W25).

Podsumowując należy stwierdzić, że większość badanych nie odczuwa dyskomfortu w sytuacjach uzewnętrzniania publicznego swojej przynależności narodowej. Badani deklarowali, że wprawdzie występują jeszcze przypadki ukrywania swojej świadomości czy tożsamości narodowej, ale nie są one tak liczne i dotyczą przede wszystkim osób starszych, wywodzących się i pamiętających poprzedni system polityczny, a także osób, które tego się obawiają ze względu na skomplikowaną sytuację narodowo-rodzinną. W drugim przypadku chodzi głównie o osoby, które albo do niedawna w różnym zakresie czuły się Białorusinami albo pochodzą z rodzin, w których taka właśnie świadomość jest powszechna.

Kolejne zadane respondentom pytanie potwierdza uzyskane i opisane powyżej informacje, a nawet je znacznie pogłębia. Mianowicie, pytając badanych o powody ukrawania przez niektórych Ukraińców swojej autentycznej przynależności narodowej, otrzymałem moim zdaniem bardzo ciekawe i złożone odpowiedzi.

Najliczniejsza kategoria respondentów wskazywała na ogólne tendencje asymilacyjne mniejszości oraz na wpływy historyczne jako główne powody ukrywania swojej autentycznej przynależności narodowościowej. Badani ujmowali to między innymi następująco: *„Nikt nie lubi się czuć trochę inn,y czy trochę odmienny. Jednak zawsze jest to jakieś takie zdziwienie ogółu, że jesteś Ukraińcem czy Ukrainką. Jeżeli się okazuje, że Ukrainiec jest Twoim sąsiadem, to jest nagle wielkie zdziwienie. I są pytania, kiedy przyjechałeś z Ukrainy. Jest mała edukacja i ludzie się trochę boją tego upubliczniania, nie chcą pokazywać , że są inni. Nikt nie lubi się wyróżniać i większość woli się asymilować. Miałam taką sytuację, że rodzice nie chcieli zapisywać dzieci i nie chcieli złożyć deklaracji, bo nie chcieli mieć oficjalnego potwierdzenia, że dziecko chodzi na język ukraiński i to jest ojczysty. Bo nie chcieli, żeby to było u nich w aktach. Miałam taką sytuację i próbowałam zabierać deklaracje z urzędu miasta. Ja byłam zdziwiona, bo myślałam, że takich obaw już nie ma. Każdy woli być w głównym nurcie, żeby się nie wyróżniać i nie być dziwakiem, być postrzeganym inaczej. Przykładowo, jak mówisz po ukraińsku, to od razu w sklepie wszyscy patrzą. Także jest taka niechęć przed okazywaniem inności. Czyli że lepiej się asymilować i dostosowywać do kultury masowej większości, niektórzy pewnie dlatego to robią” (W23).* *„Sądzę, że tutaj nie mieliśmy takich przykrych zdarzeń, o których wspomniałem, takich jak kwestie ostatniej wojny czy te walki między Polakami i Ukraińcami i w końcu Akcję „Wisła”, pogromy na Wołyniu. Jakies incydenty na pewno były podczas pacyfikacji wsi, rozstrzeliwania ludności cywilnej czy furmanów. Skala zjawisk była więc dużo mniejsza w stosunku do Polski południowo- wschodniej. Część jest skłonna zacierać swoje korzenie etniczne, moim zdaniem, ze względu po pierwsze na wygodę życia. Dużo łatwiej jest się wtopić w większość, w większy naród, łatwiej funkcjonować. Takie rzeczy są w końcu obserwowane od setek lat. Mieszkając na terenach jednego państwa o określonej tożsamości i kulturze większościowej ludzie są skłonni przejmować wzorce większościowe. Także przyczyna to po prostu asymilacja i polonizacja” (W44).* Wielu badanych, oprócz ogólnych tendencji asymilacyjnych mniejszości oraz niechęci do wyróżniania się, wymieniało oddzielnie lub łącząc te kwestie z zawirowaniami historii najnowszej, jaka dotyczyła przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w regionie oraz ich przodków. *„To jest skomplikowana kwestia, tu się na pewno*

nawarstwiają sprawy tego okresu powojennego i jeszcze przedwojennego. Ponieważ wcześniej każdy przejaw działalności ukraińskiej był tępiący, było to rugowane sposobami administracyjnymi w Polsce socjalistycznej. Była jedyna możliwość rozwijania tożsamości białoruskiej na terenach etnicznie ukraińskich, było to szkolnictwo podstawowe, potem obowiązkowy język białoruski w szkole średniej i tutaj trzeba szukać tych podstaw asymilacji. Ale jeżeli dzisiaj coś takiego się dzieje, to na pewno są to też wzorce rodzinne, generalnie czerpane z okolic. Wiele osób w życiu codziennym rozmawia po polsku z dziećmi, dziadkowie też mówią z nimi po polsku. I to jest takie błędne myślenie, że później lepiej sobie poradzą czy w życiu, czy w szkole, czy na maturze, rozmawiając od kołyski w języku polskim. To jest błędne podejście, ale takie są realia” (W4). „Mi się wydaje, że jest to problem głębszy i sięgający historycznie daleko. Świadomość ukraińska czy tam białoruska była tworzona w XIX wieku przez wykształcone elity i tutaj na naszym terenie niestety przebiegało to tak, że kto zdobywał wiedzę i awans społeczny, to od razu starał się polonizować. Ja mówię o ostatnich 60. i 70. latach. Bo wcześniej to się pewnie rusyfikowali. Jest tak niestety mentalnie, to wycofywanie się ze swojej tożsamości. Większość ludzi wykształconych i tych, co się wybili, wstydzi się pochodzenia i się asymiluje” (W12).

Bardzo dobrze ten wątek historyczno-mentalnościowych przyczyn asymilacji i ukrywania swojej autentycznej narodowości podsumowują słowa jednego z respondentów: „Dwie głównie przyczyny bym wymienił. Jedna z tych przyczyn to pokutowanie czasów komunizmu, tego co robiły te wszystkie służby, było i SB i NKWD i zwalano winę na Ukraińców, choćby w sprawie generała Świerczewskiego i cała ta akcja „Wisła”. To jako jedna przyczyna. I Gdzieś tam te ruchy endeckie jeszcze w okresie międzywojennym i ruchy nacjonalistyczne na pewno powodują te obawy. Czyli ruchy komunistyczne, które chciały wypłenić wszelkie mniejszości. I ta druga ważna przyczyna, niezależna często od historii, to postępująca asymilacja, wielu się w ogóle nie zastanawia, jakie ma korzenie, skąd pochodzi itd. Przyjmuje, że jak się urodził tutaj w Polsce, to i to wystarczy. Jest dobrze i jest w porządku. Czyli te dwa główne czynniki, jeden bo gdzieś tam ktoś coś powie na kogoś – co wynika z tej historii i komunistycznej i nacjonalistycznej. I drugi czynnik to nie odczuwanie tej potrzeby, żyję w Polsce i jest ok, jestem Polakiem” (W48).

Badani zwracali również uwagę na występujące dużej części ludności zwłaszcza w poprzednich pokoleniach zamiary odcięcia się od swoich wiejskich korzeni, które były postrzegane często jako balast i przeszkoda w awansie społecznym. „Niekórtzy może się wstydzą. Wiele osób z miast pochodzi z mniejszych wsi i tego mogą się wstydzić, ujawnić to

pochodzenie, nie dość, że wiejskie to jeszcze niepolskie” (W1). „Chociaż można by tu dodać obawy przed piętnowaniem, szyderstwem, że jest się Ukraińcem, są jeszcze takie postawy no że przyjeżdżają chociażby do miasta, większego, wojewódzkiego, no jest taka chęć, nie wiem, czy teraz, ale w poprzednich pokoleniach, tak było, że to był taki awans społeczny, że ktoś chciał się odciąć od tego mniejszego, gorszego statusu, które jest kojarzone z wsią. No tutaj by wypadło i wielu tu czyniło, by się odciąć poprzez zaprzestawanie używania języka, zmieniali konfesje. To ich zdaniem było atrybutem, dopełnieniem awansu przez wyjechanie do miasta” (W17).

Wśród badanych pojawiła się również nieco odmienna interpretacja i wyjaśnienie ukrywania przez niektórych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim swojej autentycznej przynależności narodowej. Wiązała się ona z poprzednim systemem, który umożliwiał na tych terenach funkcjonowanie jedynie mniejszości białoruskiej oraz wedle ankietowanych dawał konkretne profity związane z przynależnością do tej mniejszości. *„Ze względu na to, jak państwo komunistyczne pracowało, dlatego się ciągle boją. Bezpieczniej właśnie było przyznać się do tego, że jest się Białorusinem. Białorusini zresztą stworzyli mocny aparat władzy komunistycznej i to było na zasadzie, że podliże się do silniejszego to mi nic się nie stanie i mojej rodzinie także nic się nie stanie. To jest takie ze strachu i z chęci zysku, poklasku” (W5).*

Badani zwracają uwagę, że obecnie takim osobom bardzo trudno jest się przyznać do błędu i faktycznie uzewnętrznić swoją prawdziwą, ukraińską narodowość i pochodzenie, zaprzeczając jednocześnie białoruskość. *„Myślę, że się obawia i być może nie obawia się w kontekście jakby funkcjonowania całego społeczeństwa w Polsce czy całego państwa, natomiast myślę, że u nas na Podlasiu jest to jednak taki element. Często w kontekście tej białoruskości przeciw ukraińskości. Dlatego że są stereotypy i nawet jeżeli ludzie są gdzieś tam, nie są do końca przekonani do tej swojej białoruskości, to oni nigdy nie powiedzą. To są rzeczy związane z takimi normalnymi układami, czy też funkcjonowaniem w środowisku, które jest uważane za takie środowisko. Wylamanie się z tego środowiska powoduje, że ci ludzie już nie są tak samo spostrzegani i np. powoduje to utratę różnego rodzaju profitów. Nie mówię tutaj o profitach tylko finansowych, czy materialnych, ale tu należy podkreślić że dzisiaj mamy demokrację, że mamy wybory, mamy różne akcje społeczne. Ta ludność, która bezpośrednio dzisiaj wygrywa wybory dzięki białoruskości, to jej będzie bardzo trudno przyznać się do tego że jednak nie jest się Białorusinem. Wygrywają takie wybory wójtowie, radni i dostają się do różnych samorządów, dzięki temu, że dzisiaj znajdują się w takim a nie innym środowisku. Pomimo*

że w rozmowie są świadomi tego, że tak nie jest, ale później oczywiście jest koniunkturalizm, który funkcjonuje w każdej grupie narodowej. Ten strach nie jest może takim strachem normalnym cywilnym wynikającym z ataków innych narodowości. Jest to obawa przed utratą stanowisk czy wizerunku. Są świadomi, że rozmawiają w gwarze ukraińskiej, ale ten koniunkturalizm odgrywa tutaj taką rolę, że jest ten strach (W9).

Podsumowując należy podkreślić, że badani zakreślili dość ciekawy krąg przyczyn dotyczących ukrywania lub zaprzeczania swojej odczuwanej jako prawdziwej narodowości przez niektórych przedstawicieli narodowości ukraińskiej w województwie podlaskim. Najpowszechniej pojawiały się wytłumaczenia odwołujące się do ogólnych tendencji asymilacyjnych, jakim na ogół podlegają wszystkie mniejszości narodowe i etniczne. W tym przypadku identyfikacja mniejszościowa lub wiejska była postrzegana jako balast, którzy należy porzucić, aby szybciej awansować wśród społeczeństwa narodowej większości. Z koncepcjami tymi łączono najczęściej również zaszłości historyczne i wynikający z nich strach, zwłaszcza osób starszych. Bardzo ciekawą, odnoszącą się już wyłącznie do mieszkańców dzisiejszego województwa podlaskiego, sytuację przedstawiła widoczna kategoria badanych. Twierdzili oni, że wielu Ukraińców obawia się autentycznych deklaracji narodowościowych, ponieważ zarówno nie chcą wycofać się z wcześniej przyjętej tożsamości białoruskiej i tym samym stracić zarówno w oczach swoich bliskich oraz społeczności lokalnych, jak i pożegnać się z konkretnymi profitami materialnymi, jakie otrzymują poprzez ten koniunkturalizm.

Ostatnie pytanie dotyczące postaw narodowych w sferze publicznej dotyczyło postrzegania zmian w tej sferze przez badanych respondentów. Ogólnie odpowiedzi respondentów można podzielić na trzy widoczne grupy.

Pierwsza najmniej liczna grupa badanych deklarowała, że w ostatnich latach nie dostrzega zmian w postawach publicznych przedstawicieli narodowości ukraińskiej w województwie podlaskim. Wśród badanych zaliczanych do tej grupy pojawiają się wypowiedzi typu: *„Szczерze mówiąc nie zauważam jakichś takich masowych zmian i tendencji w zachowaniach publicznych. Jeżeli wejdziemy na pole polityki, to oczywiście różnego rodzaju sojusze czy współpraca, które są, to one się zmieniają. Podobnie grupa politykujących ludzi z mniejszości ukraińskiej raz próbuje rządzić z jedną grupą albo drugą. Ale ja istotnych zmian nie widzę” (W44).* *„Wielkich zmian postaw oprócz tej zmiany pokoleniowej to ja nie widzę. Jest teraz sporo różnych działaczy ukraińskich i tak dalej.*

Trochę nawet osób wyznania katolickiego się interesuje kulturą ukraińską i tym się zajmuje. Są nawet Polacy w zespołach” (W2).

Druga najliczniejsza grupa w ostatnich latach postrzegła bardzo duże zmiany w zachowaniach publicznych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. W opinii badanych początek tych zmian bardzo często przypada na okres demokratyzacji życia społecznego w Polsce: *„W ogóle te zmiany obserwuję od 20 lat i one się rozpoczęły od zmian ustrojowych w naszym kraju. Można było wtedy swobodnie już powiedzieć, że jest się Ukraińcem. Można było założyć stowarzyszenie i to nie było takie proste, bo to zaczynała garstka młodzieży, a dzisiaj no wiadomo, to już ludzie w wieku średnim i wywalczono w jednej i drugiej szkole naukę języka ukraińskiego. No nie gwary, ale przynajmniej w tej formie. I to trwa 20 lat, także jest już grupa młodych ludzi związanych z ruchem i posiadających świadomość. Nie potrafią mówić w gwarze, ale mówią po ukraińsku i mają rozwinięte poczucie świadomości i tożsamości. Oni nie mają już tego poczucia wstydu, czy gorszości i dla nich to jest normalnie i naturalne. Nie wstydzą się wobec większości polskiej. Podobnie z innymi przedstawicielami, że świadomi się nie boją, chodzą z podniesioną głową” (W12).* *„Tu trzeba byłoby się odnieść do faktu, że na Podlasiu taki sformalizowany ruch ukraiński istnieje już prawie lat 20. Dzięki zaangażowaniu liderów, działaczy powstało kilka rzeczy w przestrzeni kulturowej, które na pewno oddziałują na jakieś sformalizowanie tożsamości narodowej. Te wydawnictwa, imprezy kulturalne, działanie zespołów, nauczanie języka co prawda w kilku, niewielu miejscach, audycje radiowe czy telewizyjne, to oczywiście też oddziałuje. Myślę że już teraz reakcja może nie członków naszej społeczności, ale też i innych obywateli na słowo ukraiński, czy Ukrainiec na Podlasiu, jest inna niż 15, 20 lat temu. Jakoś to funkcjonuje, no po prostu jest. I mi się wydaje, że to jest największa zmiana, można to tak nazwać. To już właściwe stawiamy sobie za cel tworzenie czy zachowywanie swojej tożsamości (W17).* W tej grupie kładzono również dużą wagę na zmiany w działalności ruchu oraz oficjalne wyjście kultury mniejszości ukraińskiej do ludzi, dzięki czemu wiele osób zaczęło się z nią utożsamiać. *„Wszelkie koncerty, które się odbywają i są kontynuowane to na pewno wpływa na plus i jest dobre. Powoduje jakąś zmianę. Gdzieś tam spotkania w domach kultury, robienie pisanek w poszczególnych wsiach. To są takie czynniki oddolne, które są widoczne w porównaniu do poprzedniego systemu i do lat 80. jeszcze. To wpływa na plus, że postawy narodowe są widoczne i się mogą uwidaczniać” (W48).* Inny z respondentów kwestię postępującej otwartości kulturowej i jej bardzo pozytywnego wpływu ujmuje

następująco: „Myślę, że są, że tak. Jeśli chodzi o ten ruch ukraiński, który funkcjonuje, to jest ta grupa ludzi, która jest świadoma od pewnego okresu i robimy, co możemy, nie ukrywamy się i nie próbujemy niczego naciągać. Myślę, że też zmiany wśród tych przedstawicieli tej narodowości schowanej w worku schowanym pod przykrywką Białorusinów. Jest coraz mniej obaw, by mówić o ukraińskości, są występy kulturowe, jest ta kultura jawna i powszechna. Tworzą się pewne takie zjawiska jak, amatorski ruch artystyczny, bez obaw przyjeżdża grupa do samorządu, czy wójta i bez kamuflowania przyjmuje się tych ludzi jako swoich. Czyli jest ta zmiana na lepsze, coraz więcej ludzi jest świadomych, tylko trochę odwagi cywilnej im brakuje” (W9).

Demokratyzacja życia sprawia również, że ludzie zdobywając wykształcenie i awans społeczny nie odżegnują się już od swoich korzeni, a wręcz przeciwnie, poszukują ich i się do nich przyznają: „Dzisiaj w czasach demokracji i ogólnej wolności coraz więcej jest takich przypadków, że ludzie nie boją się przyznawać, jakiej są narodowości i występują publicznie. Ale to szczególnie dotyczy osób z wyższym wykształceniem, ja nie mówię, że to jest reguła, ale tutaj tak jest. I ci z wyższym wykształceniem nie boją się publicznie wyrażać swojej przynależności, tożsamości” (W4).

Trzecia grupa badanych zwraca uwagę, że zmiany w zachowaniach publicznych przedstawicieli mniejszości widoczne są głównie na przykładzie młodego pokolenia świadomych Ukraińców w regionie, pokolenia, które nie boi się przyznawać do swojej narodowości i korzeni, a wręcz tym się szczyci i ujawnia przy każdej okazji. „No to jeżeli chodzi o to, to przede wszystkim deklarowanie się jako Ukraińcy, to przede wszystkim w postawach młodzieży. Te pokolenia – oni już nie mają obciążeń. Dla nich jest to sprawa oczywista, że można zadeklarować się jako Ukrainiec i tam nie ponosić z tego tytułu żadnych konsekwencji. Zachowania publiczne właśnie tak robią. I to właśnie na tym polega, że takie otwarte, np. używanie języka bez jakiegoś tam się chowania. Pewnie do jakiegoś tam pierwszego urazu, kiedy ktoś zwróci uwagę, wtedy ktoś tam będzie bardziej ostrożny. W pewien sposób dziedziczy taką postawę naszych dziadków, którzy dali takiego nura do nory. Swoje dzieci, wnuki chcieli ustrzec przed taką dyskryminacją. Jednak po części te dzieci, wnuki zachowały zdrowy rozsądek, przynajmniej część i jednak godnie się zachowała i wyciągnęła rację że „niby z jakiej racji, skoro tacy jesteśmy to tak będzie” (W25). „Zwiększa się aktywizacja grupy świadomych Ukraińców związana z wchodzeniem młodego pokolenia w życie społeczne. Jest to takie zjawisko większego zaangażowania młodzieży, że zaczyna odnajdować swoje korzenie i się nie wstydić” (W16). Inny z

respondentów ujmuje to zjawisko następująco na przykładzie własnej córki: „*To zależy od wychowywania ludzi, np. jeżeli moja córka potrafi krzyknąć na ulicy do swojej koleżanki Polki - „nie mogę, bo idę na ukraiński”- i w żaden sposób się nie krepując, bo to jest motyw już naturalny. Ona idzie na angielski, a ona na ukraiński, ale raczej nie mogę powiedzieć, że wszyscy się cieszą, że jest taka różnorodność. W sumie jest dobre to, że takie organizacje związane z pluralizmem funkcjonują w różnych dziedzinach i że młodzi się już nie boją*” (W34). Jedna z młodych osób, które wzięły udział w badaniu, opisuje to w ten sposób: „*Myszę, że coraz bardziej uaktywnia się młodzież ukraińska z regionu. Przyjmuje działania i organizowanie różnych imprez, powstają nowe zespoły i ogólnie zwiększa się to towarzystwo*” (W10).

Podsumowując należy stwierdzić, że w ogromnej większości badani wskazywali na występowanie bardzo pozytywnych zmian w postawach publicznych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Dzięki demokratyzacji życia społecznego i publicznego możliwe było utworzenie jawnych organizacji i ram działania dla mniejszości w województwie. Dało to wymierne efekty w postaci wejścia miejscowej kultury ukraińskiej do świadomości mieszkańców regionu oraz osób bezpośrednio związanych z tą narodowością. Coraz większa liczba imprez i festiwali ukraińskich wpłynęła pozytywnie na tożsamość wielu osób dotąd wahających się w sprawie swojej przynależności narodowej. Dodatkowo znaczna część Ukraińców Podlasia przestała się obawiać identyfikacji i dążyć do asymilacji. Widoczna jest też silna zmiana postaw narodowych wśród najmłodszego pokolenia przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Młode osoby pozbawione są balastu gorszości i stygmatyzacji, nie obawiają się uzewnętrzniać swojej autentycznej przynależności narodowej i coraz częściej aktywnie działają na rzecz mniejszości w województwie.

2. Partycypacja w działalności publicznej ukraińskiej mniejszości narodowej

Czynny udział przedstawicieli mniejszości w jej działalności publicznej oraz reprezentowanie jej i organizowanie zasobów kulturowych jest bardzo ważne dla każdej grupy mniejszościowej. Szczególnie zaś ważne dla mniejszości etnicznych czy narodowych, których tożsamość często opiera się o konkretne elementy kultury, a dzięki dobrej organizacji mniejszości te mogą nie tylko zaistnieć w świadomości mieszkańców regionu,

ale również pozyskać nowych świadomych członków, czy dodatkowe subwencje i dofinansowania.

Chcąc uzyskać rzetelne dane na ten temat, zadałem badanym trzy uzupełniające się pytania. Pierwsze było bardzo rozbudowane i w zasadzie stanowiło trzy pytania w jednym: *Czy bierze Pan/ Pani czynny udział w życiu wspólnoty ukraińskiej na Podlasiu? Czy kontaktuje się Pan/Pani z innymi przedstawicielami narodowości ukraińskiej? Czy bierze Pan/Pani udział w różnego rodzaju festiwalach kultury ukraińskiej, ale też prawosławnej i inne?* Drugie pytanie brzmiało: *Czy pamięta Pan/ Pani przykłady miejscowych ukraińskich obyczajów, zwyczajów, powiedzeń, które weszły w obieg powszechny i używane są do dzisiaj w państwa środowisku społecznym?* Natomiast trzecie pytanie z tej tematyki brzmiało: *Czy działa Pan/ Pani aktywnie na rzecz narodowości ukraińskiej na Podlasiu (stowarzyszenia, czasopisma, zespoły ludowe, prace naukowe)?* Zadane pytania miały na celu sondowanie zaangażowania w działalność zbiorowości badanych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim zarówno pod względem partycypacji publicznej i prywatnej, posiadania wiedzy na temat kultury grupy oraz zaawansowanej działalności swoistej „elity” ruchu polegającej na aktywnym członkostwie w stowarzyszeniu, zespołach czy konstruowaniu czasopisma.

Analizując odpowiedzi na pierwsze z przedstawionych pytań stwierdzam, że w zasadzie odpowiedzieli na nie twierdząco wszyscy badani świadomi członkowie mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Respondenci deklarowali zarówno czynny udział w życiu wspólnoty, kontakty z innymi przedstawicielami narodowości w regionie oraz chętnie branie udziału we wszelkich imprezach masowych i festiwalach kultury organizowanych przez mniejszość ukraińską w województwie. *„Żyję tutaj w okolicach Bielska to i kontakt mam z innymi Ukraińcami miejscowymi z regionu, to w końcu moi sąsiedzi. Biorę też czynny ten udział i w tych festiwalach, co są w Bielsku, Czeremsze i Dubiczach, bardzo chętnie tam jeżdżę i jestem zawsze. Czuję się tam swojsko i dobrze. Także na pewno trzy razy tak jako odpowiedź”* (W52). Inna z respondentek podkreśla wagę organizowanych festiwali zarówno dla rozwoju i utrzymania kultury ukraińskiej i ludowej w regionie, jak i kontaktów między przedstawicielami badanej zbiorowości: *„Tak, oczywiście że tak odpowiem na te pytania. W życiu wspólnoty ukraińskiej to raczej podczas festiwali kultury, czy tych prawosławnych tu trzeba powiedzieć o tym międzynarodowym festiwalu muzyki cerkiewnej, gdzie właśnie przyjeżdżają też chóry z Ukrainy i to bardzo dobrze jest przygotowane, czy też „Z*

Wiejskiego Podwórza” taki festiwal w Czeremsze i tam też ludzie z Równego z tego instytutu zawsze właśnie przywożą najlepszych artystów, jakich można sobie wyobrazić, tam jest bardzo dobrze pielęgnowana kultura i odnawiane nawiązywane kontakty między nami” (W5). Z tej perspektywy nie wyłączają się osoby starsze, których partycypacja jest jednak bardziej ograniczona do kontaktów sąsiedzkich, festiwali i co było podkreślane w życiu cerkwi. „Tak staram się brać udział w imprezach, bo to lubię. Teraz trochę mniej, bo sama już jestem, ale i wnuczkę na ten ukraiński zapisałam i mam też kontakt z innymi, z pracownikami radia i do cerkwi często chodzę, to tam ludzi spotykam” (W50). „Już wiek nie pozwala tak jak kiedyś brać udział, ale chodzę, jeżdżę na festiwalach jak tylko mogę i w cerkwi jestem, często to tam z ludźmi pogadam, czyli ogólnie no można powiedzieć, że tak” (W15).

Należy zwrócić uwagę, że większość respondentów, którzy są świadomymi członkami mniejszości ukraińskiej w województwie, deklaruje już na poziomie tego pytania aktywny udział w życiu wspólnoty poprzez swoją pracę, udział w zespołach czy w stowarzyszeniach.

Młodzi przedstawiciele społeczności najczęściej podkreślali aktywny udział w działalności zespołów muzycznych i tanecznych z regionu reprezentujących kulturę lokalną i ukraińską. „Tak, poprzez to, że gram w zespołach muzycznych reprezentujących kulturę ukraińską. Z lublina jest zespół, czy też Offline, który został niedawno założony u nas w regionie. To jest folk rock. Biorę udział w różnych festiwalach, kontaktuję się z różnymi przedstawicielami narodowości ukraińskiej i to nie tylko z regionu. Także trzy razy tak” (W37) czy „Zdecydowanie tak do wszystkich pytań. Biorę udział w festiwalach, od najmłodszych lat śpiewam i tańczę w zespołach, od niedawna działam we związku, także na pewno wszystko na tak” (W10). Dodatkowo widać coraz większe zaangażowanie ludzi młodych nie tylko w działalność kulturową, ale też i organizacyjną: „Owszem, zostałam niedawno wybrana na przewodniczącą tutaj naszego białostockiego oddziału ZUP-u. Także na pewno działałam aktywnie na wszystkich wymienionych polach. Wcześniej też bardzo aktywnie uczestniczyłam w związku z pracą, ale i dla przyjemności. Uczestniczę zawsze we wszystkich festiwalach, niezależnie od tego, czy są w Bielsku, Białymstoku czy Czeremsze. Dodatkowo biorę udział w różnego rodzaju konferencjach, wyjeżdżamy często na reportaże, także bardzo aktywnie i chętnie biorę udział” (W1).

Wśród większości aktywnie uczestniczącej w życiu wspólnoty, szczególnie zaznacza się kategoria osób bardzo związanych z ruchem ukraińskim w województwie w zasadzie od początków jego tworzenia. Osoby te najczęściej połączyły nie tylko swoje

życie prywatne, ale i zawodowe z działalnością na rzecz mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. „Co do pierwszego pytania, to byłem przez około 10 lat jednym z animatorów tego roku ukraińskiego na Podlasiu, społecznie zaangażowany w działalności różnego typu. Obecnie zawodowo trochę jestem z tym związany. Oczywiście kontaktuję się z przedstawicielami narodowości ukraińskiej w Polsce i tu na Podlasiu. Biorę również udział w różnych festiwalach, no w zasadzie we wszystkich, jak tylko mam czas” (W4). Inni podkreślają: „Tak, bo prawie jestem we wszystkim z tego, co Pan tu wymienił, bo raz że jestem dziennikarzem i robię programy właśnie nasze mniejszościowe, a więc wszędzie tam bywam, a poza tym to mnie to interesuje i tym żyję” (W34). „Na wszystkie pytania tak, trzy razy tak. Organizujemy jako związek apropos tych różnych projektów i występy kulturowe i w szkolnictwie już działamy. A ja biorę czynny udział, jestem bardzo mocno zaangażowany, bo działam aktywnie w ruchu w Związku Ukraińców Podlasia” (W17). Niektórzy z badanych podkreślali, że chcieliby działać na rzecz mniejszości więcej, ale nie pozwala im na to praca: „Kontaktuję się z innymi przedstawicielami, bo też jest kwestia taka, że to jest mój krąg towarzyski. Trudno więc żebym się nie kontaktował, lub nie wchodził w ten kontakt tylko ze względów narodowych. Biorę udział w festiwalach jak najbardziej. Można powiedzieć, że jestem zaangażowany i biorę aktywny udział w tym, co się dzieje, tylko to jest ograniczone ze względu na pracę. Także to też nie jest tak, jakbym chciał, bo chciałbym więcej” (W44). Natomiast inni podkreślali, że działalność dotycząca aktywizacji mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim oraz mająca na celu zachowanie kultury lokalnej dla przyszłych pokoleń, stała się z czasem sensem ich życia i całkowicie się jej poświęcają: „Biorę oczywiście, ja jestem aktywnym członkiem tej wspólnoty. Może nawet nie tylko biorę, ale nawet pewne rzeczy kreuję w tym ruchu i momencie. Funkcjonuję w tej chwili w takim ruchu społecznym w różnych organizacjach pozarządowych. Realizując jakieś projekty staram się w nich tak funkcjonować, żeby jak najwięcej z nich było związanych z czymś, co będzie pomagać nie tylko ruchowi ukraińskiemu, ale ogólnie naszej społeczności w zachowaniu naszych tradycji, kultury i tego, co w zasadzie się znajduje między Bugiem a Narwią. To jest dzisiaj teraz takie można powiedzieć całe moje życie, ja jestem tutaj od kilkunastu lat mocno zaangażowany w te wszystkie sprawy. To nie znaczy, że konkretnie akurat w jeden ruch, jestem wiceprzewodniczącym Związku Ukraińców Podlasia, ale nie powiem, że akurat w tej organizacji najwięcej robię bo raczej staram się kreować różne pomysły i poza tą organizacją. Biorę na pewno więc udział i to jest dla mnie dzisiaj rzecz podstawowa, to jest mój cel w życiu” (W9).

Podsumowując należy podkreślić, że badani przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim bardzo aktywnie uczestniczą w życiu kulturowym i społecznym swojej grupy. Większość nie tylko uczestniczy w życiu kulturowym mniejszości pod postacią udziału jako widz w festiwalach kultury czy poprzez kontakty z innymi przedstawicielami, ale aktywnie działa na rzecz mniejszości ukraińskiej poprzez stowarzyszenia, zespoły czy nawet pracę zawodową.

Pytanie kolejne dotyczyło ukraińskich zwyczajów, obyczajów czy wzorów wypowiedzi, które weszły w obieg powszechny badanej mniejszości i są używane do dzisiaj. Miało ono na celu ukazanie, jakie działania w przestrzeni publicznej są kojarzone przez respondentów jako te związane z ich lokalną, etniczną kulturą.

Należy podkreślić, że na to pytanie badani odpowiadali w bardzo zróżnicowany sposób. Niektórzy podkreślali, że typowe zwyczaje i obyczaje funkcjonują jako ludowe a nie ukraińskie. Wielu zaznaczało, że dzisiaj dużej części z nich już nie ma, gdyż odeszły wraz z poprzednimi pokoleniami. *„Obyczaje, zwyczaje, to, to nie, bo jakiś specjalnie ukraińskich nie ma. Bo obyczaje, zwyczaje są w społeczności lokalnej”*. (W25) *„To dzisiaj trudne by było tak wymienić. Jeśli chodzi o gwarę, to tak nazewnictwo pozostało, bo to jest bardziej ukraińska niż białoruska, to nie ma dyskusji. Natomiast te obyczaje i zwyczaje, no to właśnie moja babcia pamiętała, to już teraz tego nie ma dzisiaj, odeszło z tamtymi pokoleniami. Co my kontynuujemy, to chyba „Na Iwana Na Kupala” to jest właśnie taki obyczaj tamto skakanie przez ogniska, czy palenie kukły, tego nie ma wśród obrzędów białoruskich to jest nasze”* (W5).

Część badanych zaznaczała wprost brak zainteresowania lokalnym folklorem, jak na przykład: *„Przyznam się, że nie pamiętam w tym momencie. W festiwalach biorę udział, słucham tego autentycznego folkloru. Natomiast to są te rzeczy, które mnie za bardzo nie interesują, to śpiewanie czy taniec. Mnie to szczerze powiem mężczy i z tego też powodu nie interesuję się tym i nie męczę. Zapewne gdybym się zaczął zastanawiać, przypominać sobie i zaczął dyskusję z jakąś osobą, która się na tym naprawdę zna, to bym coś powiedział, bo to gdzieś jest. Wiem, że jestem świadomy, ale na gorąco nie odpowiem”* (W44). Inni podkreślali, że są pierwszym pokoleniem identyfikującym się z mniejszością ukraińską i w ich rodzinach nie była pielęgnowana pamięć na ten temat: *„Niestety przez to że nie używam ukraińskich zwrotów, w mojej rodzinie nie kultywuje się i nigdy nie kultywowało zwyczajów ani obyczajów ukraińskich, nie mogę pamiętać takich rzeczy”* (W37).

Jednak najbardziej liczną kategorię odpowiedzi stanowiły te, które wiązały lokalne zwyczaje, obyczaje oraz tradycje z prawosławiem. Bardzo wiele osób, wypowiadając się na temat przykładów lokalnych obyczajów funkcjonujących do dzisiaj w ich społeczności, zwracała uwagę na te związane z kalendarzem liturgicznym. Najczęściej padały odpowiedzi typu: *„Tak tutaj na pewno były i są często kultywowane w domu a propo świąt. Jakies tam powiedzonka to na pewno są, tylko bardziej na wsiach czy różne zwroty. Taki zwyczaj, który mi się najbardziej kojarzy i ze śpiewaniem i z tradycją, to kolędowanie, tylko takie prawdziwe, tradycyjne. Ubieramy się zgodnie ze zwyczajem, jest gwiazda, kożuchy, przebrania, niektórzy mają wyszywane ukraińskie gwarowe napisy, znaki, śpiewamy, składamy w gwarze życzenia. Też będąc w zespole uczyliśmy się tradycyjnych starych piosenek”* (W10). Również w tej grupie badani podkreślali, że starsze pokolenia przywiązywały większą wagę i lepiej pamiętały lokalne zwyczaje i obyczaje. *„Zwyczaje związane są dzisiaj przede wszystkim z rokiem kalendarzowym, cerkiewnym. Czyli zwyczaje bożonarodzeniowe czy wielkanocne. U moich rodziców w domu są celebrowane zwyczaje takie, które dzisiaj są mniej popularne. Właśnie ja bym powiedział, że takie typowe zwyczaje, czy powiedzenia to ludzie starsi, jak moi rodzice i u nich się świętuje zgodnie ze starymi zwyczajami czy obyczajami”* (W16).

Warto zaznaczyć, że badani przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim mają świadomość nikłej wiedzy dzisiejszej swojej społeczności na temat lokalnych, ciągle żywych obyczajów i zwyczajów. Dlatego też postulują działania na rzecz zmiany tego stanu. *„To tutaj te obyczaje i zwyczaje to ta cała obrzędowość związana ze świątami cerkiewnymi. Chociażby kolędowanie, robienie pisanek, różnego typu też powiedzenia, porównania, przysłowia moja mama często choćby stosuje. Babcia też i w święta i języka też używa, więc u nas ta tradycja jest żywa i na pewno występuje. Kiedyś jako związek nosiliśmy się z zamiarem, żeby to jakoś tak zafiksować w postaci wydawnictwa, ale to jest jak na razie taka sprawa przyszłościowa”* (W17). *„Tych zwyczajów obyczajów jest bardzo dużo związanych z porą roku, świątami różnymi, natomiast one z każdym rokiem wypadają z obiegu powszechnego. Młode pokolenia mniej przywiązują uwagi to tego, chociaż z kolei działania, czy też organizacje ukraińskie, czy też nauczyciele języka ukraińskiego powodują upowszechnianie zwyczajów czy też pieśni wśród najmłodszych. Także powiedzmy ta grupa społeczna, która ma stały kontakt, czy z działalnością ukraińską, czy z nauczaniem języka ukraińskiego, poznaje cały*

czas i ma świadomość tej kultury. Gorzej jest z tą całą resztą, chociaż reszta społeczeństwa ma coraz to lepszy dostęp do mediów, telewizji, radia czy też Internetu” (W4).

W końcu chciałbym podkreślić, że w badaniach znalazła się również grupa respondentów, którzy starali się przedstawić przykłady żywych do dzisiaj obyczajów i zwyczajów funkcjonujących wśród mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. *„No to na pewno te związane z różnymi świętami. Tam te obyczaje i zwyczaje widać najbardziej. Czy to Boże Narodzenie, czy to nasz prawosławny Nowy Rok się świętuje specyficznie. Może bardziej to było widoczne wcześniej, babcia mi opowiadała, że w nowy rok tam 13 stycznia zbierali się dziewczyny i chłopaki. To był wieczór takiej „Hohotuchy”. Różniło się to od tego, co jest teraz. Ludzie się zbierali, śpiewali, wróżyli, konstruowali różne rzeczy. Dodatkowo no co? Święta wielkanocne na pewno czy coś takiego. Tego jest dużo i wszystkiego nie opowiem, bo to też lepiej znali już ludzie starsi poprzednie pokolenia. Ale ogólnie to związane ze świętami i z prawosławiem” (W1).* Inni opowiadając starali się podkreślać to, co pamiętali sami. *„Ja nie będę mówił tego, co ja wyczytałem w książkach, czy w „Nad Buhom i Narwoju”. Ja powiem może, co ja widziałem w Milejczycach czy innych wioskach. To nawet można powiedzieć, że nie tyle ukraińskich, co miejscowych Rusinów ukraińskojęzycznych. Ja też nie jestem kulturoznawcą i do końca nie wiem. Ale były, no moja babcia potwierdziła, że przysłowie „Jazyk do Kijowa zawede” było używane i jest do dzisiaj. Było Korowaj jak byłem mały. Była żywa pamięć pielgrzymek do Kijowa i na Ukrainę. Rozmawiałem z ludźmi starymi, którzy jeszcze się urodzili w Milejczycach w XIX wieku, oni mówili o historii ustnej najazdów tatarskich na Podlasie i ta pamięć była żywa jeszcze w tamtym pokoleniu. Są to przekazy sprzed setek lat, to jakieś mity i że mogą się powtórzyć. Oni też opowiadali o Kozakach, o kojarzeniu się z Rosją imperium z tytułu zaboru i wielkiej matki Rosji. Nie chcę się uciekać do antropologów kultury, bo wolę mówić o tym, co ja widziałem w Milejczycach. Wiązano na przykład, czy wrywano płoty na jakiś tam dzień. Były zwyczaje weselne i na święta też. Było mnóstwo przepowiedni i takich czarów, że nie wolno gwizdać w domu, czy pluć w ogień, także dużo tych wierzeń i zwyczajów związanych z prawosławiem”. (W2)* *„Sam brałem na wsi udział z wieloma obrzędami związanymi w większości z tym rokiem liturgicznym, ale to na pewno było związane z tą ludnością miejscową ludową. To wyznanie czy religia była i jest pod wpływem kultury ludowej. Wszystkie te poszczególne obrzędy w ciągu roku były z tym związane. Oczywiście tutaj, dzisiaj w mieście tego nie ma, bo ja nie pójdę zdejmować bramki, czy ot tak kolędować. Ale tak ja pamiętam, że to*

wszystko było związane z rokiem liturgicznym. Były też obrzędy związane z gospodarstwem, ale ja się wychowałem w bardziej nowoczesnym gospodarstwie prorozwojowym. Także tutaj ciężko mówić o tradycji związanej ze żniwami, bo jak się wjeżdża kombajnem, to nie robi się sierpem i nie ma tej „perepelici”, choć to było, ale nie u mnie w domu. To było już spłycone, wiązało się snopek, ale to był szcztątkowy przejaw tej tradycji i kultury. Ale są też i pieśni liczne i na weselach wiele zwyczajów, wszystkie elementy związane z weselem czy ślubem, to jak najbardziej i sam w tym uczestniczyłem i będąc drużbą, starszym i robiło się różne te rzeczy i obrzędy” (W9). Niektórzy z respondentów zwracali uwagę na ciągle żywe przysłowia i specyficzne przezwiska funkcjonujące w ich środowisku i związane z miejscową kulturą ukraińską: „Tak tak. Czasem zastanawiałem się. Już nie będę mówił o jakichś obyczajach czy zwyczajach, bo to święta są najczęściej itp. Ja powiem może o takich przezwiskach. W moim środowisku wiejskim są różne. Jest na przykład facet, na którego mówią „hryćko” i on nie wie dlaczego, ale jest „hryćko”. HRYĆKO albo HAWRAŚ, ale to już jest negatywne. On nie rozumie, że HRYĆKO to jest Grzegorz i jeszcze sto lat temu każdy był HRYĆKO, bo na Grzegorza, na Gerwazego mówiło się HAWRAŚ. I to jest ten język i to jest ta kultura. I takich językowych przykładów jest dużo. Choćby też „Jazyk do Kijowa zawede” (W12).

Podsumowując należy podkreślić utrzymujące się w świadomości badanych silne powiązanie, żywych do dzisiaj lokalnych obyczajów i zwyczajów z wyznaniem prawosławnym oraz rokiem liturgicznym. Zapewne wiąże się to ze zjawiskiem ogólnego łączenia wyznania prawosławnego i jego pojawienia się na tych ziemiach z osadnictwem rusińskim. Należy również podkreślić fakt, że duża część badanych nie ma wiedzy na temat obyczajów i zwyczajów uznawanych za lokalne i funkcjonujących w tej społeczności obecnie, co może sugerować, że takich zwyczajów dzisiaj za wiele nie ma, bądź odchodzą do historii razem ze starszymi pokoleniami.

Ostatnie pytanie z prezentowanej w tym podrozdziale kategorii służyło pogłębieniu informacji na temat aktywnego uczestnictwa badanych na rzecz społeczności ukraińskiej w województwie podlaskim. Bardzo zresztą często przez badanych było traktowane jako rozwinięcie lub dokończenie pierwszego pytania z prezentowanego podrozdziału. Pytanie dotyczyło aktywnej działalności respondentów w miejscowej organizacji, zespołach, czasopismach czy mniejszościowych mediach. Badani pod tym względem okazali się bardzo aktywni i ponad połowa określiła siebie jako aktywnych członków społeczności, którzy nie tylko czerpią z jej ofert kulturalnych, ale też tworzą ruch ukraiński i aktywnie go

organizują. *„Bardzo aktywnie działałam na rzecz naszego ruchu, śpiewam w dwóch zespołach można powiedzieć etniczno-ludowo-narodowych, przygotowuję programy ukraińskie w radiu i telewizji i jestem w zarządzie Białostockiego Oddziału Związku Ukraińców Podlasia, to od niedawna” (W10).* *„Tak tak. ja działałam w stowarzyszeniu, jestem sekretarzem ZUP-u. Zdarza mi się coś popęlnić, napisać. Bywało, że i śpiewałam i grałam w ludowym zespole. Nawet album i książkę wydałam” (W12).* Badani w tym przypadku często podkreślali funkcjonowanie i działanie w Związku Ukraińców Podlasia, gdzie miałem przyjemność prowadzić wywiad zarówno z prezesem związku jak i pozostałymi członkami zarządu. Również kilkoro osób, które wzięło udział w badaniu, zawodowo pracuje przy konstruowaniu programów mniejszości ukraińskiej w telewizji regionalnej i radiu. *„Działalem aktywnie w stowarzyszeniu w latach 1982-1992, przez 10 lat. W tej chwili pracuję w mediach” (W4)* *„Tak, jak najbardziej działałam aktywnie, prowadzę i przygotowuję programy radiowe i jestem członkiem ruchu, świadomym Ukraińcem Podlasia” (W16).* Wśród badanych były również osoby organizujące imprezy ukraińskie i festiwale, nauczyciele języka ukraińskiego oraz autorzy artykułów ukazujących się w czasopiśmie „Nad Buhom i Narwoju” jak i artykułów naukowych dotyczących mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim.

Warto więc podkreślić, że badani przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim stanowili znaczną część elity tej mniejszości w regionie. Są to osoby, które nie tylko uczestniczą w ruchu, ale w zasadzie go kreują, a swoimi działaniami wpływają na rozpowszechnianie się świadomości i tożsamości ukraińskiej w regionie.

Zdecydowana większość respondentów wskazywała na różne formy partycypacji i udziału w działalności publicznej na rzecz mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Z jednej strony można stwierdzić, że niecodzienna deklarowana wysoka aktywność respondentów wynikała z subiektywnego doboru próby do badań. Byli to wszak w znacznej części respondenci będący świadomymi przedstawicielami mniejszości ukraińskiej lub nawet aktywnie działającymi w różnych instytucjach i organizacjach ukraińskich. Z drugiej jednak strony samo wyłonienie się mniejszości ukraińskiej dokonało się właśnie dzięki znaczącej aktywności publicznej nowej elity ukraińskiej w województwie podlaskim oraz dzięki masowym (w skali regionalnej AN.) procesom konwersji narodowej z białoruskiej na ukraińską. Dokonujące się przemiany tożsamości z białoruskiej, rzadziej polskiej, na ukraińską stają się prawdopodobnie dodatkowymi motywacjami, aby dokonane wybory uzasadnić wyraźną lub nawet zdecydowaną

partycypacją, aktywnością w ruchu ukraińskim. Nadto uczestnictwo w ukraińskim ruchu narodowym zapewnia wielu jego uczestnikom nowe, wyższe pozycje społeczne, gwarantuje wysoki prestiż należny pionierom nowego ruchu. Zasiadła i tradycyjna struktura lokalno-regionalna ulega zmianom warunkowanym powstaniem i dynamiką nowego ruchu narodowego. Zwykle bowiem nowe ruchy społeczne wyłaniające się z dotychczasowych struktur, cechują się znacznie wyższą aktywnością publiczną. Współuczestniczą w tworzeniu i funkcjonowaniu wielu instytucji i organizacji, aby nowy wyłoniony ruch społeczny uległ zasadniczej instytucjonalizacji, utrwaleniu.

3. Język ukraiński w życiu codziennym oraz w sferze publicznej

Kolejna grupa pytań związana z mniejszością ukraińska jako wspólnotą w działaniu, dotyczyła języka używanego przez respondentów w życiu codziennym, prywatnym oraz w sferze publicznej. Używanie języka jest jednym z podstawowych sposobów zaliczania danych jednostek do grupy własnej lub obcej, a w przypadku mniejszości może też świadczyć o stanie jej świadomości i tożsamości oraz łączności i poczuciu wspólnoty w grupie.

Chcąc uzyskać informacje na temat używanego przez respondentów języka zadałem im dwa pytania: *Jakim językiem posługuje się Pan/Pani w rodzinie w życiu codziennym?* oraz *Czy używa Pan/ Pani na co dzień języka rodzimego (matczyngo), języka literackiego ukraińskiego, czy też języka polskiego? Czy zwykle (czasami) czyta Pan/Pani gazety i czasopisma w języku ukraińskim?*

Analizując odpowiedzi respondentów na pierwsze z udzielonych pytań widocznym staje się podział na trzy kategorie respondentów. Najmniej liczną grupę stanowiły osoby, które deklarowały używanie jedynie, w zasadzie, języka ukraińskiego (najczęściej w formie gwary) w życiu rodzinnym, codziennym. W tym przypadku padały najczęściej krótkie, zwięzłe i stanowcze odpowiedzi typu: *„W języku ukraińskim w formie gwary z najbliższymi się kontaktuję”* (W4:Ryżyk). *„W domu, wśród najbliższych mówimy „po swojemu”* (W5:Kościewicz). *„Gwarą języka ukraińskiego się posługuję najczęściej. Oczywiście nie zawsze się da, ale ja mówię”* (W12:Chmielewski). Jeden z działaczy związku akcentował również przeplatanie się regionalnej gwary ukraińskiej z językiem literackim: *„W rodzinie dużo posługujemy się, przeważnie rozmawiamy gwarą języka, ale też dużo słów wplatamy z literackiego ukraińskiego. Absolutnie język ukraiński najczęściej w domu”* (W17)

Najliczniejszą grupę stanowiły osoby będące dwujęzycznymi. W tym przypadku respondenci deklarowali, że w rodzinie i życiu codziennym posługują się zarówno językiem ukraińskim, jak i polskim. Najczęściej padały odpowiedzi typu: *„W rodzinie i w życiu codziennym posługuję się dwoma językami, językiem ukraińskim czyli gwara ukraińską, ale też rozmawiam po polsku”* (W25). *„U mnie jest w rodzinie bilingualizm czyli ukraiński i polski. W domu częściej ukraiński w formie gwary, bo ten jest bardziej naturalny”* (W16). Niektórzy z badanych zaznaczali, że gwara jest dla nich na tyle naturalną formą porozumiewania się, ale czasami bezwiednie przechodzą z języka polskiego na gwara języka ukraińskiego. *„To jest bardzo różnie, mieszam język polski i lokalną gwara, dialekt ukraiński.. To też czasami jest tak odruchowo, że kilka słów po polsku i jakieś wstawki w dialekcie, gwarze i to czasami też nieświadomie”* (W44).

Wśród badanych deklarujących się jako dwujęzyczni, dało się zauważyć zjawisko różnicowania się i podziałów językowych wśród konkretnych członków własnych rodzin. Wielu badanych w wieku średnim, deklarowało rozmowy w języku ukraińskim (literacki lub gwara) z przedstawicielami tego samego pokolenia lub pokoleń starszych, a w stosunku do młodszego pokolenia i dzieci używanie i rozmawianie w języku większości czyli polskim. *„To zależy z kim przebywam. Z dziadkami rozmawiam po ukraińsku, natomiast z dziećmi po polsku. To trzeba niestety przyznać. Łatwiej przychodzi mówić im w tym języku, chociaż trochę ich pomalutku uczę i nawet czytam im po ukraińsku”* (W48). *„Z bratem i ojcem po ukraińsku, z moją najbliższą rodziną czyli z żoną i dziećmi po polsku, choć staram się jak najczęściej do dzieci mówić po ukraińsku”* (W34). Bardzo dobrze tą grupę odpowiedzi podsumowują słowa jednego z badanych, który również stara się wytłumaczyć stosowanie wobec najbliższych podwójnych kryteriów językowych: *„No więc, ja oczywiście od dziecka posługuje się gwara ukraińską i prawdę mówiąc do drugiej klasy szkoły podstawowej języka polskiego nie znałem. To było oczywiste i tak naprawdę nie oczywiste było to, że uczę się jakiegoś innego i wciskało mi się że to jest mój narodowy język. Dzisiaj oczywiście sytuacja jest taka, że w domu ze swoimi znajomymi z sąsiadami którzy mają też to pochodzenie podobne, przywędrowali z tamtych terenów. To znaczy, że nie tylko Ukraińcami, ale również i z Białorusinami i to takimi autentycznymi spod Krynek czy Michałowa ja z nimi wszystkimi rozmawiam w swojej gwarze, a nie w języku literackim. Ja się staram kultywować te tradycje języka rodzimego, który wyniosłem ze swojej wsi. Ta gwara jest mocno zróżnicowana, więc uważam, że zachowanie jak najdłużej gwar poszczególnych miejscowości czy regionów jest bardzo ważne i dlatego w niej rozmawiam. Również na różnych mniej czy bardziej oficjalnych spotkaniach, jeśli*

oczywiście spotykam się z ludźmi, którzy tę gwara rozumieją. Bo oczywiście jak mamy przedstawicieli, którzy mówią i rozumieją tylko w języku polskim, to wtedy oczywiście po polsku. Ale generalnie nie mam tutaj w tym kontekście nie mam żadnych zahamowań i oporów. Oczywiście w domu moja żona nie rozmawia, oczywiście wszystko rozumie i trochę rozmawia, ale twierdzi, że ja się śmieję, że ona przekręca i ona nie rozmawia. Moje córki wszystko rozumieją i jak chcą, to mogą rozmawiać, ale jednak tutaj ta kultura polska jest tak dominująca, że dzieciaki poprzez telewizję, szkołę czy przedszkola jest im łatwiej i szybciej się przyswoić na polski i jest im ciężko się przestawiać w domu. Przykładowo u mnie u siostry ona też mieszka po sąsiedzku na osiedlu i u niej dzieci do 6 roku życia, zanim poszły do szkoły, czy przedszkola to rozmawiały w domu w gwarze. Natomiast automatycznie jak poszły do przedszkola to dla nich ten polski stał się bardziej atrakcyjny. Ja nie wiem z czego to się bierze, ale niestety po prostu tak jest. Ale z mamą czy z rodziną nawet dalszą nie ma możliwość, żeby było inaczej” (W9).

Stosowanie podwójnych kryteriów językowych w stosunku do członków rodzin w zależności od wieku, doprowadziło do widocznego już w moim badaniu następującego zjawiska. Mianowicie pojawiła się kategoria, głównie ludzi młodych, która częściej mimo identyfikacji i działalności na rzecz mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, używa w rodzinie i wśród najbliższych języka polskiego niż ukraińskiego. Takie zachowanie może dziwić w sytuacji walki o poszerzenie liczby świadomych przedstawicieli tego ruchu w regionie. Młode pokolenie ujmuje to w następujący sposób: „*Powiem tak, że zdarza mi się mówić po ukraińsku. W domu i ze znajomymi to tak, czasami dla zabawy a czasami na poważnie. Ja się tego nie wstydzę, uczyłam się tego języka. Ale przeważnie niestety mówię po polsku i na co dzień i w rodzinie*” (W10) czy w życiu codziennym *posługuję się niestety językiem polskim (W37)* lub *„W domu staram się mówić po ukraińsku, a tak ogólnie to po polsku” (W1)*. Inny z przedstawicieli młodego pokolenia działaczy ujmuje to w ten sposób: *„No niestety większość czasu rozmawiam po polsku. Żony nie mam, jestem jak na razie kawalerem. Z mamą próbowałem wcześniej rozmawiać gwarą i ja się też uczyłem gwary póki mama żyła. Częściej dzisiaj też rozmawiam językiem literackim ukraińskim, bo gwary się nie nauczyłem. W ruchu na Podlasiu rozmawiamy głównie gwarowo i ja też takim łamanym literackim. Dużo ludzi u nas mówi tym gwarowym ukraińskim (W2)*.

Podsumowując odpowiedzi badanych na pytanie dotyczące używanego języka w życiu rodzinnym, codziennym należy podkreślić, że większość badanych używa języka ukraińskiego wśród najbliższych w formie gwary lub jest dwujęzyczna, czyli w swoich

domach używa języka ukraińskiego i polskiego. Z punktu widzenia rozwoju badanej mniejszości może niepokoić fakt podkreślanego braku przekazu języka ukraińskiego w formie gwary w rodzinie dla młodego pokolenia. Bardzo często przedstawiciele starszych pokoleń uznali, że dzieciom będzie łatwiej partycypować w kulturze większości, gdy będą od najmłodszych lat rozmawiać po polsku i w ten sposób spowodowano, że najmłodsze pokolenie częściej przyswaja sobie język ukraiński na lekcjach i kursach językowych niż w domu w postaci lokalnego dialektu, gwary.

Drugie pytanie dotyczące języka miało na celu pogłębienie informacji na temat kompetencji językowych badanych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim w zmiennym środowisku społecznym. W sytuacjach wychodzących poza własną grupę badani deklarowali najczęściej używanie języka polskiego oraz dużo częstsze używanie gwary języka ukraińskiego niż literackiego. Ogromna większość badanych podkreślała dobrą znajomość gwary oraz raczej słabą znajomość ukraińskiego języka literackiego i jego używanie jedynie w sytuacjach wyjątkowych oraz korzystanie z gazet i książek w języku ukraińskim: *„Tak, tego matczynego, czyli rodzinnego używam. Literackiego języka używam tylko w sytuacjach jakichś tam oficjalnych. Języka polskiego też używam, ale raczej literackiego, bo żadnej gwary nie znam, ale to też w sytuacjach oficjalnych albo z ludźmi, którzy rozmawiają w języku polskim. Czytam dużo, ale może nie czasopisma w języku ukraińskim albo strony internetowe” (W25).* *„Znaczący my w domu rozmawiamy w swojej gwarze. Literackiego używam odświętnie gdzieś, w trakcie wizyt na Ukrainie najczęściej czy czasami w muzyce, piosence nawet. Polskiego też często bo to nie jest język obcy, w końcu tak nie powiem. Dwujęzyczność jest i się przechodzi automatycznie, tu rozmawiam z kolegą po ukraińsku a z panem po polsku i nie ma problemu, ja tego nie czuję i to jest automatyczne. Staram się też czytać, ale nigdy się nie uczyłem ukraińskiego, ale staram się czytać” (W12).* *„Używam języka matczynego, ojczystego czyli ukraiński jako gwara. Mniej często używam ukraińskiego literackiego, bo go słabiej znam. A tak do kontaktów u nas w Polsce no to oczywiste, że najczęściej polski język w przestrzeni publicznej” (W16).*

Część z badanych podkreślała fakt braku edukacji językowej, tłumacząc nieznaną znajomość literackiego języka ukraińskiego: *„Nie znam dobrze literackiego ukraińskiego, nie zdobyłem się na to, żeby się nauczyć, a i takich możliwości raczej nie było jak dorastałem. W szkole tego nie miałem i tyle co sam. Czytam czasami gazety, czasopisma w języku ukraińskim jak najbardziej. Może nie często ale czasami czytam” (W44).* Niektórzy badani

w swoich wypowiedziach podkreślali podobieństwo miejscowej gwary do ukraińskiego języka literackiego i możliwość łatwego porozumiewania się z przyjezdnymi przedstawicielami tej narodowości: *„W rodzinie najczęściej używam gwary języka ukraińskiego albo języka polskiego i tak jest na co dzień. Jeśli chodzi o język literacki, to raczej rzadko się zdarza, no chyba, że przeprowadzam wywiad z kimś, kto przyjechał z Ukrainy albo jest ze struktur mniejszości z innych części Polski. A jeśli chodzi o gazety czy literaturę w języku ukraińskim no to rzadko, ale od czasu do czasu się staram. Dodatkowo powiem, że ci ludzie z Ukrainy, jak z nimi rozmawiam, to rozumieją też gwarę, no oczywiście niektóre słowa może mniej ale rozumieją. Na pewno za pomocą gwary da się z nimi porozumieć i to też o czymś świadczy” (W1).*

Lepszą znajomość literackiej formy języka ukraińskiego prezentuje młode pokolenie badanych. Badani ujmują tą sytuację następująco: *„Jeśli mówię po ukraińsku, to przeważnie gwarą, ale w domu ukraińskim, bo jak mówiłam, uczyłam się jego w szkole tego języka. No i zdarza mi się czytać po ukraińsku głównie „Nad Buhom i Narwoju”, ale też i czasopisma z Ukrainy i nawet książki czasami” (W10).* *„Najczęściej oczywiście jest polski w przestrzeni publicznej. Staram się z dziadkami „po swojemu” trochę. Nie mogę się przełamać by z rodzicami, żeby oni do mnie się zwracali po swojemu i niestety proporcje takie tutaj są, że nie da się tego przeskoczyć. Częściej już używam literackiego, którego się uczyłem w szkole i na kursach niż gwary. Jeśli chodzi o literaturę czy czasopisma w języku ukraińskim to zacząłem od niedawna czytać” (W21).* Przedstawiciele młodego pokolenia aktywnych członków ruchu podkreślają żywe zainteresowanie językiem, choć głównie literackim, w celu pielęgnowania własnej kultury: *„O języku już mówiłem że głównie polskim wśród ludzi, bo ja w domu sam jestem. No chyba że właśnie z innymi Ukraińcami z regionu. Ale dużo czytam i chodziłem na nauki języka ukraińskiego. Czytam i szukam, co znaczą dane słowa, uczę się na książkach na gazetach na filmach. Bo tu jest właśnie ten problem ograniczonego języka i słownictwa. Jak ja na imprezach używam ograniczonego słownictwa to się nie będzie rozwijać. Trzeba wykraczać po za obszary żeby to się rozrastało a nie stało w miejscu od kilku lat. Dlatego ja głównie literackiego języka używam ukraińskiego jak już używam” (W2).*

Podsumowując odpowiedzi stwierdzam, że starsze pokolenia badanych posługują się znacznie częściej i lepiej lokalną gwarą języka ukraińskiego niż jego odmianą literacką. Natomiast w przypadku młodych pokoleń, świadomych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w regionie, następuje odwrócenie tego trendu. Należy jednocześnie zaznaczyć,

że obie wyróżnione grupy w kontaktach społecznych są dwujęzyczne, używając w stosunkach z najbliższymi i osobami z kręgu mniejszościowego – ukraińskiego, natomiast w stosunku do „obcych” i większości sytuacji życiowych – polskiego.

„Jeżeli chodzi o język polski to oczywiście że używam, żyjemy w Polsce w takich warunkach, nawet ten wywiad rozmawiamy po Polsku. Literackiego oczywiście też używam przy różnych okazjach jak tylko mogę a rodzimego, gwary to tak jak mówiłem w domu. Gazety, czasopisma w języku ukraińskim no oczywiście czytam i tą co my wydajemy i tą co dociera do nas z Ukrainy i innych wydawców mniejszościowych też czytam” (W17).

4. Pamięć historyczna

Kolejną grupą pytań, ważną, przy opisie mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim jako wspólnoty w działaniu, są pytania dotyczące funkcjonującej w badanej grupie pamięci historycznej. Posiadanie świadomości wspólnej historii, łączących daną zbiorowość faktów historycznych oraz postrzeganych jako wspólne wspomnień i ważnych wydarzeń, jest jedną z podstawowych cech każdej grupy narodowej czy etnicznej. Pamięć historyczna jest więc podstawową cechą dobrze rozwiniętej tożsamości narodowej jak i cechą zbiorowości czy grup, które możemy nazwać wspólnotami narodowymi w działaniu.

Chcąc ukazać funkcjonującą wśród badanych respondentów pamięć historyczną, zadałem im trzy pytania: *Zwykle każdy naród ma wspólną pamięć, a przynajmniej wspólne wspomnienia historyczne. Jakie fakty lub wydarzenia z przeszłości traktowane są przez Ukraińców na Podlasiu jako autentyczne elementy ich historii i kultury?; Jakie fakty z przeszłości świadczą głównie o długiej historii zamieszkiwania Ukraińców na Podlasiu? oraz Czy zna, pamięta Pan typowo ukraińskie miejscowe tradycje, zwroty, obyczaje, mity, historie własnej grupy?*

Pierwsze z zadanych pytań dotyczyło rozpowszechnionej w badanej grupie pamięci historycznej dotyczącej wydarzeń z przeszłości, powszechnie traktowanych przez mniejszość ukraińską w województwie podlaskim jako ważny i autentyczny element ich historii i kultury.

Wyniki badań potwierdzają, że wśród badanych respondentów na dzień dzisiejszy raczej trudno byłoby mówić o wspólnej pamięci historycznej. Jest ona ciągle w dużym

stopniu zindywidualizowana, a duża grupa badanych, zwłaszcza osoby młode, nie posiadały dostatecznej wiedzy historycznej lub wręcz żadnej.

Najczęściej padały skrócone odpowiedzi mówiące, że *„Jest to przede wszystkim średniowieczna część historii Ukrainy, no ta związana z osadnictwem właśnie na naszych ziemiach (W54). „To co mi przychodzi do głowy, jeżeli chodzi o historię, to kozacy ukraińscy, pamięć o nich i o osadnictwie z Ukrainy. Dzisiaj na lekcjach się dzieci tego uczy, różnych pieśni, tańców związanych właśnie z tą historią. To jest widoczne jak dla mnie” (W10).* Również często odpowiedzi na to pytanie związane były z historią prawosławia w regionie, jego pojawieniem się oraz rozwojem na tych terenach. Świadczą o tym takie odpowiedzi jak: *„Bardziej dzisiaj jest to odniesienie do historii nie nowożytnej, tylko tej naprawdę dawnej. Jest ten mit jakby to powiedzieć założycielski Rusi Kijowskiej i te fakty historyczne, że te tereny były zasiedlane przez ludność rusińską i stąd się też wzięła nasza religia czyli prawosławie z południa. Czyli też fakty budowania cerkwi czy domów zakonnych” (W16).* *„Trudno jest się tutaj odwoływać nam do tych wydarzeń gdzieś tam z centralnej Ukrainy, tej macierzy powiedzmy. Bo choćby znajomość ich tutaj jest niewielka. Na pewno jakoś tam jeszcze to funkcjonuje u nas choćby w pieśniach, różnego rodzaju odwołaniach do powstań kozackich i do tego okresu kozactwa. Jest sporo pieśni które ludzie jeszcze pamiętają i śpiewają. Pojawiają się w tych pieśniach jacyś bohaterowie, zresztą autentyczne postacie historyczne wodzów, atamanów. Jako autentyczne elementy tej pamięci i kultury to myślę, że można uznawać wydarzenia z historia prawosławia na tych terenach. Czy powstawanie cerkwi, bractw, czy historia świętej góry Grabarka. Oczywiście nie jest to utożsamianie się czyste z etnosem ukraińskim, ale ta historia prawosławia jest tutaj ściśle związana z historią tych ludzi i przede wszystkim z osadnictwem, jakie płynęło z południa” (W17).*

Bardzo dobrym podsumowaniem tego wątku odpowiedzi jest wypowiedź, jakiej udzielił jeden z badanych, którego możemy zaliczyć do „elity narodowościowej” badanej zbiorowości: *„To też jest związane znowuż z kwestią wyznania, wiadomo, że tutaj są fakty choć nie są to fakty takie związane z dokładnymi konkretnymi datami. Ale fakt jest taki, że mieszkańcy czują związek z obszarami na południe od Podlasia. Związane jest to z pielgrzymkami, ludzie chcą i mówią o tym. Zawsze stąd jak wspominali, że zawsze wyjeżdżali do Poczajowa, Lwowa czy Łucka. Jeszcze fakty, które można wspominać, a wedle mnie większość świadomych ich zna tutaj, to są oczywiście fakty jeszcze starsze i historyczne związane z osadnictwem” (W9).*

Znaczną część odpowiedzi na to pytanie można uznać za silnie zindywidualizowane i nie odnoszące się wprost do wspólnej pamięci historycznej badanych. Przykładem mogą być odpowiedzi typu: *„Ja niestety raczej dużej i fachowej wiedzy akurat na te tematy nie posiadam. Ale ja mogę powiedzieć o swojej rodzinie. U mnie dziadek poszukiwał, skąd jesteśmy, bo mamy specyficzne nazwisko, jedyne można powiedzieć takie w regionie. I się dowiedział, odnalazł, że nasi przodkowie pochodzili z Ukrainy i jakiś tam prapraprapradziadek, czy jeszcze wcześniej osiadł tutaj na tym terenie. Jest na pewno dużo historii, o tym pisał szczególnie Jerzy Hawryluk” (W1).* *„Dziadek mój śpiewał te piosenki ukraińskie także to skądś było w historii i zwyczajach tego ludu stąd. On śpiewał o kozakach i o innych w gwarze po ukraińsku, później to różnie, to ja nie wiem bo też przyjeżdżali artyści różni” (W50).* Wśród niektórych zindywidualizowanych odpowiedzi pojawia się swego typu idealizacja narodu ukraińskiego, który osiedlał się w regionie: *Ja to tak odnoszę wrażenie że te dwa narody ruski i ukraiński to połączyła wspólna walka z tatarami. Zarówno tutaj gonili przez tatarów Ukraińcy, tu szli jak i się osiedlali, ponieważ dostawali ziemię w nagrodę za zwycięstwo nad tatarami. To właśnie chodziło o to żeby zachować ziemię zachować swoje ziemie, bo łatwiej się nam dogadać Słowianom, niż nam z tatarami. Na pewno, poza tym to taki naród, który się niczego nie bał, nie tak jak właśnie Polacy, jeśli Polacy nie dali rady, to musieli się chować u Ukraińców” (W5).*

W końcu znaczną grupę odpowiedzi stanowiły te, które wprost wskazywały na niedostatki wspólnej pamięci historycznej wśród mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim i potrzebę zmiany tej sytuacji. Przykładem tego typu wypowiedzi są: *„Więc ja powiem tak tutaj ludzi nikt nie edukował, każdy musiał do tych informacji dojść sam i samemu się wyedukować i zobaczyć jak jest. Dlatego ta wspólna pamięć to raczej słaba. Szukali ludzie samemu i to wpłynęło na to wszystko i ta świadomość zaczęła się wzbudzać Ukraińska. Dla mnie takim wydarzeniem bardzo znacznym jest powstanie i funkcjonowanie Rusi Kijowskiej, od tego to wszystko zaczynam. I to jest związane z tym osadnictwem. Ale to nie do końca ludzie wiedzą skąd się wzięło prawosławie tutaj, mimo tego, że niedawno świętowano nawet tysiąclecie chrztu. Wątki te co z tego dalej powstało to przez lata było celowo pomijane i cenzurowane. Rozumiem że były jakieś elementy czy ruchy społeczne” (W12).* *„To są fakty, o których wie pewna polska grupa raczej naukowców, ale to są czasami powtarzane przez nielicznych, ale czy w jakiś sposób dociera to do świadomości całej reszty i naszej grupy - trudno o tym powiedzieć” (W4).*

Bardzo dobre podsumowanie tej kategorii wypowiedzi daje jeden z respondentów, odnosząc się jednocześnie do krótkiej oficjalnej historii mniejszości ukraińskiej w

województwie podlaskim oraz związków z mniejszością białoruską: „Przypuszczam, że tak naprawdę nie ma dzisiaj takiej wspólnej, trwałej pamięci historycznej z którą ta grupa by się identyfikowała. Gdyby ona była to byśmy nie mieli tego zamieszania narodowego, które jest i braku świadomości znacznej części naszej grupy. Te fakty historyczne są znane przez grupkę inteligencji, która zdecydowała się gdzieś tam poszukać i pogrzebać i pewne zdarzenia przemyśleć. Ale większość świadoma nie jest, zresztą cały proces narastania, kształtowania tej narodowości następuje dopiero teraz. O ile Ukraińcy z innych części Polski przeszli tą drogę świadomościową w XIX wieku, to u nas na Podlasiu jest to dopiero końcówka XX wieku. Tak bym to określił. Niby ta narodowość białoruska funkcjonowała i przed wojną i po, ale ja pamiętam jeszcze czasy z okresu socjalistycznego, kiedy byłem w szkole średniej. I była ta „NIWA” czy BTSK, ale to wszystko było z góry. Były te komitety, organizacje partyjne w zakładach pracy i ja tak to postrzegam i odpieram. Ludzie z pracy, czy ze wsi to dla niego to było dobre i fajne, bo to białoruskie, to można poczytać. Ale ci ludzie nigdy siebie Białorusinami czy Ukraińcami nie nazywali. On był prawosławny, rufski, tutejszy i ostatnie lata to jest to formowanie nowej świadomości i u niektórych to oddalanie się od Białoruskości” (W44).

Podsumowując odpowiedzi badanych na to pytanie należy stwierdzić, że wspólna pamięć historyczna mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim jest dopiero na etapie kształtowania się. Część badanych jej nie posiada, część potrafi wymienić ogólnikowo fakty historyczne, które są uważane za wspólną historię i pamięć, a wąska elita posiada szeroką wiedzę na temat historii mniejszości ukraińskiej w regionie i stara się nią dzielić ze świadomymi członkami grupy choćby za pomocą wydawanego czasopisma.

Wnioski płynące z pytania i odpowiedzi prezentowanych poniżej, potwierdzają odpowiedzi na kolejne z zadanych w tym bloku tematycznych pytań. Było to pytanie pogłębiające do poprzedniego i dotyczyło autentycznych faktów historycznych znanych badanym i potwierdzających długą historię trwania Ukraińców w regionie.

Wiedza na temat faktów historycznych potwierdzających długą historię bytowania ludności ukraińskiej na Podlasiu szerzej nie była znana. Dość dobrą wiedzą na ten temat mogły się pochwalić jedynie osoby zainteresowane tą tematyką oraz najbardziej aktywni członkowie Związku Ukraińców Podlasia. W sposób ogólny niektórzy zaznaczali, że w tym przypadku „chodzi tu o pamiątki, czy też zabytki archeologiczne, grodziska, czyli są one związane właśnie z tą historią. Sieć parafii prawosławnej to też przecież jest związana z dawnymi czasami Rusi Kijowskiej, to właśnie świadczy o naszych dawnych korzeniach”

(W25: Misiejuk Jerzy). „Fakty związane z osadnictwem z Południa, z Wołynia czy z Rusi Kijowskiej. To świadczy o tym, skąd pochodzimy i kim jesteśmy” (W16) czy „chodzi mi tutaj o założenie miasta Bielska przez Księcia kijowskiego Jarosława Mądrego, czy też o taki fakt z historii Ukrainy, jak koronacja księcia Daniela Halickiego w Drohiczynie na króla Rusi Halicko-Wołyńskiej” (W4). Inni wskazywali na obecność ludności ukraińskiej, rusińskiej w historycznych spisach ludności, które odbywały się między Bugiem, a Narwią jeszcze w XIX wieku: „To na pewno świadczą o tym stare spisy ludności, jeszcze tam z początków XX wieku czy wcześniej. Nawet niedawno robiliśmy o tym program w telewizji, także jeszcze w wieku XIX była bardzo widoczna duża grupa ludności zaliczająca się do Rusinów czy Ukraińców tutaj na Podlasiu. Oczywiście oni przywędrowali jeszcze wcześniej” (W10).

Pojawiła się również grupa wypowiedzi wiążąca funkcjonowanie ludności ukraińskiej na tych terenach z faktami dotyczącymi pojawienia się prawosławia oraz elementami kulturowymi. Przykładem jest odpowiedź, jaką udzielił jeden z respondentów: „Ukraińcy jako tacy no to w końcu formowanie się narodu ukraińskiego to jest koniec wieku XIX i początek XX. Jeżeli będziemy się odwoływać do lat wcześniejszych, to tam różnych terminów używano na tą ludność i kraj, choć też już od XVI wieku termin Ukraina zaczyna być używany. Wśród członków naszej grupy i społeczności na Podlasiu, jest silny związek z prawosławiem i historią prawosławia. Ludzie mówią, że chodziło się do Począjowa do monasterów. Jest kilka takich miejsc, a może i kilkanaście, gdzie się mówi, że tutaj przybyli mnisi i przynieśli kijowskie ławry i nawet osiedli. Taki jest przekaz historyczny co do monasteru w Supraślu i jeszcze kilka innych miejsc, które łączą ęą ludność i religię z Kijowem. Jest w końcu też powiedzenie „Język do Kijowa Zawede”. Skoro tak się mówi, to jest jakaś ku temu przyczyna” (W17). Inny z respondentów oprócz podkreślania występowania elementów kulturowych jako faktów potwierdzających długie trwanie mniejszości ukraińskiej w regionie, zwraca również uwagę na cechy antropologiczne tej grupy ludności: „To głównie język. Ja miałem swego czasu bzika na temat archeologii językowej. Bez wątplenia jest to gwara ukraińska i bez wątplenia stara archaiczna. Także to świadczy o długiej historii, bo ci ludzie dawno musieli przybyć. Antropologia językowa, archeologia językowa, to potwierdza i tym się interesują. Był nawet kongres o tym w Białymstoku i Bielsku. Badanie starych słów i języka można stwierdzić skąd te słowa pochodzą, nazwy geograficzne o tym świadczą, są najstarsze. Wiadomo, że nazwy przyrody, przyrządów rolniczych świadczą o tym. Można też zobaczyć badania genetyczne czy geneologiczne, jak jest człowiek zbudowany i tak dalej. Jasne włosy ciemny blond, oczy

jasne niebieskie i średni wzrost takie główne cechy jakieś. Na pewno też osadnictwo z Wołynia i tak dalej też. Tego nikt nie zaprzeczy jak popatrzy to widzi” (W2).

Podsumowując wątek wypowiedzi związany ze znanymi respondentom faktami historycznymi świadczącymi o długim trwaniu ludności ukraińskiej w regionie, chciałbym jeszcze raz podkreślić istniejący wyraźnie rozdźwięk pomiędzy członkami elity tego ruchu oraz resztą nawet świadomych i partycypujących członków. Fakty historyczne o wielkiej wadze dla mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, swego rodzaju klamrą spinają dwie wypowiedzi badanych: *„Sam początek, to są budowy miast czy grodzisk tych pierwszych. Dzisiaj my tą historię znamy i ja podkreślamy. Oczywiście ani moi rodzice czy dziadkowie to tego nie znali bo nie mieli wiedzy historycznej. Oni się opierali właśnie na bliskości religijnej i pielgrzymowaniu. My możemy dzisiaj mówić o Rusi Halicko-Wołyńskiej czy o Rusi Kijowskiej, o jej wpływach tutaj aż po Biebrze o kierunkach ekspansji. Mamy wyznaczniki w postaci starego osadnictwa, grodzisk, które były taką podstawą do tworzenia się tej nawet dzisiejszej sieci miast, które na tej bazie na Podlasiu wyrosły. Jeżeli chodzi o takie odniesienie to tak. No dzisiaj też mówimy o tysiącleciu chrztu Rusi jako tutaj też taki wyznacznik, ale kiedyś tego nie było, bo ludzie nie byli świadomi tej kultury. My jesteśmy tak naprawdę narodem wiejskim, który nie miał aż tak dużej liczby osób, które by były tymi nośnikami historii. Wiadomo w końcu jest historia jak grupa społeczna magnacka, jakie były ich dzieje oni się odizolowali od ludu w pewnym momencie i zasymilowali do większości. Ta grupa chłopska została sama i zachowała tą kulturę ludową (W9) oraz „Te fakty są ważne i ja bym od tego nie uciekał. To jest efekt mojego grzebania się i współpracy z ludźmi z Polskiej Akademii Nauk, z Instytutu Archeologii PAN-u. Miałem przyjemność współpracować tutaj z profesorem Zbigniewem Kobylińskim przy wykopaliskach w Haćkach. Kilka publikacji nawet mam na ten temat. To można nawet sięgnąć do bardzo dawnej historii, gdzie te grupy osadnicze docierały z południowego- wschodu. Natomiast to co ludzie, znaczy co do przedstawicieli narodu białoruskiego to oni przybywali z północnego wschodu. To w publikacjach naukowych, panowskich można stwierdzić. To, że ta ludność tu była, została, rozwijała się, to o tym świadczą fakty z późniejszej historii. Ze średniowiecza i kolejnych epok” (W44).*

Badani przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim w ogromnej większości nie potrafili również wymienić miejscowych mitów własnej grupy. Dominowały odpowiedzi podkreślające te same mity i tradycje co na Ukrainie. *„Nic mi do głowy nie przychodzi, żeby to było takie specjalnie miejscowe, co by wyróżniało. Wiele*

elementów tradycji, powiedzeń itd. To one funkcjonują w ogóle na Ukrainie. Powiem że jeżeli mamy Wielkanoc i mamy pisanki, kraszanki, no to one są na całej Ukrainie, czy np. kolędowanie, to są elementy które występują i są znane” (W25) czy „Wie Pan tych tradycji czy mitów ogólne ludowych z tych terenów jest masę, ja wszystkich nie wymienię. Mogę tak ogólnie powiedzieć że to kolędowanie, obyczaje przy zamążpójściu, cały ten folklor związany z narodzinami, świętami, pogrzebami, no przykładowo stawanie na ręcznik w przypadku ślubu w cerkwi, czy ręczniki na ikonach. To się również spotyka na Ukrainie, czy na tym terenie etnicznie ukraińskim” (W17) lub w ogóle zaznaczające brak ich występowania wśród badanej ludności: „Ja przyznam tak że jeżeli chodzi o takie mity które wyniosłem ze swojego domu czy otoczenia to ja takich nie znam. Ale dzisiaj znam też tą sytuację bardziej ze względów obiektywnych faktów historycznych i literatury. Ale tak to nie jestem w stanie powiedzieć że mamy tutaj jakieś typowe ukraińskie mity czy historie” (W9).

Podsumowując wątek wspólnej pamięci historycznej należy zaznaczyć jej ogólną słabość oraz dzisiejsze powolne jej odbudowywanie i rozpowszechnianie wśród świadomych członków społeczności ukraińskiej w województwie podlaskim. Pamięć historyczna grupy oraz znajomość faktów historycznych świadczących o długim bytowaniu ludności ukraińskiej na tych terenach jest szczególnie silna wśród ludzi, których możemy nazwać „elitą narodotwórczą”. Są to najczęściej osoby bardzo dobrze wykształcone, związane z pierwszym lub drugim pokoleniem świadomych Ukraińców w województwie podlaskim. Osoby te aktywnie poszukiwały swoich korzeni za pomocą dostępnej wiedzy i często angażowały się zarówno w badania językowe prowadzone na terenie województwa jak i historyczne. Natomiast znacznie słabsza wspólna pamięć historyczna, czy nawet ogólna znajomość faktów występuje wśród „szeregowych” członków ruchu, a wśród nieświadomych Ukraińców, o których ruch dzisiaj zabiega, nie występuje w ogóle. Sytuacja ta ulega oczywiście zmianie i poprawie dzięki zaistnieniu mniejszości ukraińskiej w lokalnych mediach, wydawaniu pism, czy organizowaniu imprez kulturalnych, ale jest to proces bardzo długi, trudny i nie w każdym przypadku prowadzący do sukcesu. Wiąże się to między innymi ze wspomnianym już w mojej pracy faktem uznawania i wpajania białoruskości wśród prawosławnych mieszkańców województwa oraz siłą samej mniejszości białoruskiej w regionie.

5. Antycypacja przyszłości mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim

Kończąc wątek mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim jako wspólnoty w działaniu zadałem badanym pytania dotyczące przewidywanej przez nich przyszłości grupy oraz warunków, jakie muszą być spełnione, by ta przyszłość była lepsza od sytuacji mniejszości w dniu dzisiejszym. W tym przypadku poznanie przewidywanej przyszłości grupy przez jej członków ma wartość samą w sobie dla mojego badania, a dodatkowo daje możliwość poznania największych zagrożeń, jakie respondenci stawiają na drodze rozwoju tej mniejszości w regionie.

Chcąc uzyskać dokładne informacje na ten temat zadałem badanym przedstawicielom mniejszości następujące pytania: *Jakie Pana/Pani zdaniem warunki powinny być spełnione, aby mniejszość ukraińska w województwie podlaskim czuła się godnie, bezpiecznie, aby mogła bez żadnych zahamowań kultywować swoje wartości narodowe?* oraz *Jak Pan/Pani najogólniej przewiduje realną przyszłość mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim?*

Na pytanie dotyczące warunków, jakie powinny być spełnione, tak aby mniejszość ukraińska w województwie podlaskim rozwijała się lepiej i mogła kultywować swoją kulturę, otrzymałem bardzo ciekawe, złożone i wielowątkowe odpowiedzi. Najmniejszą grupę odpowiedzi stanowiły te wskazujące na ogólny dobrostan stosunków oraz podkreślające, że tak naprawdę ogólne ramy są ustalone i jakichś nadzwyczajnych działań nie należy podejmować. Tą grupę odpowiedzi można zaznaczyć jako zadowolonych z „status quo”. Reprezentacją tej grupy wypowiedzi mogą być odpowiedź dwóch z respondentów: *„Na pewno, że ktoś powie, że więcej pieniędzy trzeba by było nam dać. Ale ja uważam, że wielkość tej pomocy zależy głównie od nas samych. Jeżeli jest teraz liderzy i oni skonsolidują na tyle, żeby tworzyć nowe pomysły, nowe idee i projekty to będzie się wiązało z uzyskiwaną pomoc, . także to wszystko zależy od nas” (W12)* oraz *„Ale tak bardzo ogólnie to nie widzę ani nadzwyczajnych przeszkód ani jaki super warunków które są u nas stworzone bardziej niż w innych województwach. To pytanie wymaga głębszego przemyślenia. I też należy je kierować albo do osób, które działają w polityce albo bardzo aktywnie w tych organizacjach. Ja można powiedzieć jestem emerytowanym politykiem. Kiedyś funkcjonowałem kilka lat temu. Też osoby ze stowarzyszeń społeczno- kulturalnych*

byłyby najbardziej kompetentne w odpowiedzi na to pytanie. Bo one próbują i zderzają się z tymi barierami. Ja się ogólnie czuję i bezpiecznie i godnie i ja czuję się dobrze” (W44).

Przeważająca liczba odpowiedzi zwracała jednak uwagę na liczne zagrożenia i bariery pojawiające się na drodze kształtowania mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Liczna grupa odpowiedzi zwracała uwagę na potrzebę rozwoju edukacji związanej z narodowością ukraińską w regionie: *„Ważne, a może i dla mnie najważniejsze to jest to, żeby na Podlasiu tutaj u nas można było swobodnie nauczać młodych ludzi języka, zwyczajów, obyczajów czy historii. To nie jest jakby rozwinięte i nie można wszędzie na ziemiach, gdzie ta etniczna ludność mieszka ukraińska się uczyć tego. W Białymstoku przykładowo powstał niedawno międzyszkolny punkt nauczania i uczą się licealiści, ale i nie tylko języka ukraińskiego. To w dwunastce podstawówce można się uczyć i tam też dzieci w wieku szkolnym też się mogą uczyć. Przez pewien moment można też było na Uniwersytecie się uczyć. To jest dla mnie najważniejsze właśnie edukacja, więcej edukacji” (W10).* Wątek potrzeb edukacyjnych i rozwoju edukacji mniejszości ukraińskiej w regionie najczęściej był łączony z silnymi zagrożeniami i barierami płynącymi w tym kierunku ze strony mniejszości białoruskiej w województwie: *„Przede wszystkim nie być dyskryminowaną. Formalnie dyskryminacji nie ma żadnej, bo pewnie to jest karalne, ale w podanych np. przykładach wcześniej pokazałem, że dyskryminacja się odbywa. Nie ma ksiązek, bo ludzie ich nie czytają. A w ogóle to jak oni mają czytać skoro nawet nie utworzono szkół. Ktoś powie, że rodzice, jak mają potrzebę, mogą posłać swoje dziecko, ale można też załatwić sprawę inaczej, tak jak było załatwione z nauczaniem religii prawosławnej. Tak samo można właśnie z językiem załatwić. Dziewięćdziesiąt procent szkół uczących języka białoruskiego było zlokalizowane na terenie, gdzie występują gwary ukraińskie. To nie jest żadną tajemnicą. Takie szkolnictwo do niczego nie prowadziło chyba, że do wynaradawiania Ukraińców. I my obecnie jakby ponosimy tego konsekwencje. Własnymi siłami my tego nie odkręcimy. Próbujemy, rzecz jasna. To tak jak ktoś rzucony na głęboką wodę, próbuje się ratować” (W25).* Kolejna z respondentek w sposób bardzo osobisty podkreśla zarówno swoje własne przeżycia związane z pracą w szkole i na rzecz mniejszości, jak i bariery edukacyjne w regionie stawiane ludności ukraińskiej: *Tak jak mówiłam, sympozja, powinny być też takie bardzo luźne spotkania przy ognisku głównie z tym takim naciskiem, żeby to było w formie zabawy dosłownie nad tym kultywowaniem języka tutejszego, żeby to nie był ten sztuczny język białoruski. Trzeba zrobić coś, żeby ludzie się nie bali, żeby mogli właśnie korzystać z możliwości rozwoju, bo*

dlaczego mówię, że to jest nie bardzo swobodne, bo rodzice np. chociażby w tej szkole a i tak jest w większości szkół na terenie powiatu hajnowskiego zresztą kiedyś pan Syczewski powiedział, gdyby nie powiat hajnowski, to by języka białoruskiego nie było. Rodzice dostają taką karteczkę do wypełnienia „wyrażam zgodę, aby moje dziecko uczestniczyło w lekcjach języka białoruskiego” - nie można tak pisać. Pamiętam, jak zaczynałam klasę zawodową, miałam wtedy osiemnaście lat, było to w Dubiczach Cerkiewnych i właśnie dyrektor egzekwował, żeby koniecznie na język białoruski dzieci chodziły. Przecież słyszałam, że ten język był bardziej twardy niż ten dolny bardzo ciekawy. Od dzieci uczyłam się nowych słów i bardzo mi się to podobało, więc powiedziałam dla dyrektora, po co tym rodzicom zawracać głowę nic się nie stanie, jeśli te dzieci nie będą się uczyły białoruskiego, a on mówi tak – „jeśli nie narzucimy to nikt nie pójdzie na białoruski”. Ja mówię, że bardzo dobrze no i za to miałam wpis do dokumentów, ale to było takie śmieszne czasy takie. Do partii nie należałam tak że pozbawiono mnie że tak powiem awansów. Już wtedy było narzucone. Jeszcze pracował ze mną taki Pan, który mówił i mi wytłumaczył, że to się wzięło stąd, jak w latach sześćdziesiątych na wsiach język białoruski był wykładowym językiem od klasy pierwszej, a polski wchodził od klas drugich tutaj w powiecie hajnowskim. W mieście tego nie było na wsiach to było on mówił – „ja sam się uczyłem najpierw języka białoruskiego a potem polskiego”. Dla mnie to się bardzo nie podoba i uważam że to nie jest swobodny rozwój dzisiaj. Oczywiście poza tym, jaki w takiej sytuacji mają Białorusini, bo jest teraz strasznie ciężko tam wejść z programem ukraińskim (W5).

Złożona wypowiedź kolejnego z respondentów bardzo dobrze podsumowuje ten wątek odpowiedzi związanych z edukacją oraz zagrożeniami dla mniejszości ukraińskiej płynącymi ze strony mniejszości białoruskiej i jej działalności edukacyjnej: „No nie wiem, kto by miał te warunki spełnić, czy państwo, czy władze samorządowe. Przede wszystkim powinno być zielone światło na rozwój szkolnictwa ukraińskiego na terenach etniczno ukraińskich, tam gdzie te gwary występują, tam gdzie ten język ukraiński występuje. A wiadomo, że występuje on do wsi Ryboły i Trześcianka na północy, a więc przekracza on rzekę Narew i na południu opiera się o Mielnik i dalej na Podlasiu południowym. A to że w wielu szkołach na tym terenie jest nauczany język białoruski jako ojczysty, to jest sprzeczne z logiką i prawdą i z tą sytuacją, to powoduje, że cały czas jest podtrzymywana tożsamość narodowa białoruska, która jest dziwną sytuacją na tym terenie. To zostało tutaj narzucone w roku 1939, po aleksji tych terenów do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i w tej chwili jest tu to kontynuowane. Jakoby jest ten wybór rodziców, czy mają się uczyć

tego języka czy też nie, jak jest taka przechylność dyrekcji, często czy wójtów, żeby był ten język białoruski w szkołach no to tak jest podtrzymywane. Poza tym w szkołach jest dużo osób, które mają kwalifikacje nauczycieli języka białoruskiego. Tutaj są dwa licea białoruskie, bardzo duże, nowoczesne, z nowoczesnym zapleczem, a nie ma tutaj liceum etniczno białoruskich, chociaż było kiedyś w Michałowie, nie ma w Sokółce. I to jest też kolejny paradoks, że według mnie jakby to oświata ukraińska dominowała od początku, to by nie było problemu, który w tej chwili występuje, ale jako że oświata białoruska była narzucona przez władze radzieckie, potem została reaktywowana przez władze Polski Ludowej i to zabrnęło do takiego momentu, do jakiego zabrnęło i należy tutaj poszukiwać tak późnego przebudzenia się świadomości narodowej ukraińskiej na tym terenie. Teraz są związane ogromne kłopoty w rozwoju tej mniejszości, czy z poszerzaniem powiedzmy nauczania języka ukraińskiego. No bo jednak kilkadziesiąt lat przedtem tutaj całe państwo pracowało nad tym, żeby rozwijała się kultura białoruska i szkolnictwo białoruskie. Mówię o tym terenie od Ryboł i Trześcianki na południe, okolice Hajnówki, Bielska, Kleszczel, czy nawet swego czasu Siemiatycz. To była sytuacja sztuczna, administracyjnie narzucona. Tutaj nie było działań tej ludności w tym kierunku w okresie powojennym, aby były szkoły ukraińskie, czy też rozwijała się działalność organizacji ukraińskiej. Organizacje ukraińskie zaczęły dopiero działać w roku 1956, podobno również białoruskie, ale przejaw ten który był w Kleszczelach został administracyjnie, że tak powiem, rozwiązany przez władzę państwową” (W4).

Druga bardzo liczna grupa odpowiedzi na to pytanie sugerowała pojawianie się barier ze strony władz oraz blokowanie inicjatyw organizowanych przez mniejszość ukraińską w regionie przez przedstawicieli władz wywodzących się z mniejszości białoruskiej oraz rządziej, ale również większości polskiej. Ten wątek reprezentują takie wypowiedzi jak: „Myślę, że we władzach województwa można trochę poprawić. Kierownikiem działu, który kieruje programami dla mniejszości, jest pan narodowości białoruskiej i często spotykamy się z dyskryminacją ze względu na naszą narodowość. Jest coś nie tak z naszymi programami i to w pracy i ogólnie. Choć widzimy, że są naprawdę dobre, a może i lepsze pod względem merytorycznym niż inne, ale często jemu to nie odpowiada. Ważne jest też to, żeby uświadamiać ludzi, kim oni tak na prawdę są. Wielu mówi, że są tutejsi, a czy Białorusin czy Ukrainiec to oni nie wiedzą i się często nie określają, ktoś im mówi, że są Białorusinami i oni mówią ok. to i jestem. To są takie główne sprawy. Trzeba by więcej dobrych chęci i tolerancji też” (W1). „Czasami może są tworzone sztuczne bariery jeżeli chodzi tu o jakieś konkretne decyzje, które leżą w gestii lokalnych władz. Związane jest to z

siłą mniejszości białoruskiej w regionie, która postrzega nas bardzo negatywnie jako tych, co odbierają im członków ich ruchu. No i oczywiście jest też często negatywne podejście większości polskiej, ale to chyba wynikało ze stereotypów i mi się wydaje, że akurat to się ostatnio na lepsze zmieniło” (W52) „Niestety bo to trzeba powiedzieć, że są rzeczy związane z finansowaniem, które nie są dobre. Niektórzy specjalnie będący przy władzy szkodą. Ukraińcy jako grupa, która wedle spisu nie jest liczna, więc nie może dostać dużego wsparcia niestety. Są jakieś parytety albo może i zła wola czasami” (W16). Jeszcze inny z respondentów, będący aktywnym działaczem stowarzyszenia oraz organizatorem i animatorem kultury ukraińskiej w regionie ujmuje te problemy następująco: „Większa przejrzystość, mniej kumoterstwa i dogadywania się za plecami. Wszystko powinno być oficjalne i niezależne przy otrzymywaniu finansowania na różne rzeczy dla mniejszości. Generalnie warunki są bo przecież nikt nikomu nie broni, tylko są pewne utrudnienia. Ja osobiście odczuwam te utrudnienia nie ze strony Polaków. Dzisiaj jest ta wyraźna konkurencja między osobami, które są w ruchu białoruskim, które są zaangażowane w różnego rodzaju struktury administracyjne, nie ma takich ludzi na stanowiskach, które jawnie by się przyznawały do ukraińskości i wspierały ten ruch. Oczywiście to nie musi tak być, ale jeżeli wspominamy o trudnościach i dostępie do jakiegoś swobodnego rozwoju, to jest to właśnie to. To jest jakieś blokowanie przez Białorusinów. Są takie osoby czy grupy osób, które na poziomie decyzyjnym blokują dostawanie, przyznawanie dotacji dla mniejszości czy organizacji, które zajmują się kreowaniem działalności społeczno-kulturowej mniejszości ukraińskiej na Podlasiu. To jest dla mnie bardzo ważne i to się dzieje również na poziomie urzędu marszałkowskiego. To jest bardzo przykre i to się dzieje również w polityce. Dogadywanie się różnych grup i to się dzieje poza społecznością ukraińską, bo jej jak na razie w statystyce nie widać. Manipuluje się takimi czy innymi układami. Wiadomo, że jak ktoś popiera na górze, taka a nie inna mniejszość to i od dołu widać, że więcej ludzi będzie tam lgnęło. Ja sam doświadczyłem takich sytuacji kilka razy w Urzędzie Marszałkowskim, mimo tego że akurat w tamtych sytuacjach nie przedstawiałem tego jako wychodzących ze Związku Ukraińców Podlasia. Ale mnie kojarzą z tym związkiem i jestem dlatego często blokowany. I jeżeli ja jestem blokowany to i na pewno inny też są” (W9).

Dobrym podsumowaniem tych dwóch zaprezentowanych wyżej wątków zagrożeń i barier rozwoju mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim jest wypowiedź jednego z przedstawicieli władz Związku Ukraińców Podlasia: „Chcielibyśmy mieć na przykład więcej punktów nauczania, były takie próby też czynione na początku lat

dziewięćdziesiątych i napotykało to pewien opór, może nawet nie pewien ale duży opór wtedy jeszcze organów administracyjnych w tej czy innej gminie pod wpływem jednak tych nacisków ze strony środowiska Białoruskiego. Jak Pan poczyta z tamtego okresu „Niwę” czy „Czasopis” to Pan zobaczy, jaki był stosunek do nowo tworzonej organizacji czy tożsamości narodowej w regionie. Było delikatnie mówiąc negatywne. Natomiast mogłoby być większe wsparcie samorządu i to tego szczebla wojewódzkiego i niższych. Są samorządy czy przykłady, gdzie realizuje wspólne projekty, ale są też przykłady, gdzie tej współpracy nam jakby odmówiono i władze tej czy innej gminy nie były zainteresowane współpracą czy pomocą, a nawet blokowały różne rzeczy. Jest co prawda ta ustawa o mniejszościach narodowych, to daje pewne możliwości, choć oczywiście są jakieś mankamenty, ale trzeba powiedzieć, że jeszcze nigdy w historii mniejszości narodowych w Polsce takich uregulowań nie było, także to jest na pewno dobrze, że ona jest. No i ten jeszcze stereotyp Ukrainca ciągle przeszkadza, jakieś takie negatywne skojarzenia ze słowem Ukraina, Ukrainiec czy ukraińskie” (W17).

Wśród badanych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w regionie pojawiły się również negatywne oceny zachowań niektórych działaczy Związku Ukraińców Podlasia. Jeden z respondentów krytycznie odniósł się do organizacji związku oraz zaznaczył, że dzisiaj również z tego kierunku płynie bardzo poważne zagrożenie dla rozwoju świadomości i tożsamości ukraińskiej w województwie. *„Oczywiście zawsze każda grupa będzie mówiła, że jest za mało, że przydało by się więcej, że to nie ma tego czy tamtego, ale moim zdaniem tak. Jest ogólnie dobrze i warunki są. Są też jakieś tam ograniczenia, oczywiście nie powiem, że państwo polskie gnębi bo tak nie jest. W porównaniu mniejszości antropologicznie ludzie, w których rodzinach nigdy nie było inteligencji, dopiero pojawiła się po wojnie. Komuna dała im taką możliwość, ja to oczywiście chwale to dobrze, że się tak stało z tym wykształceniem. Dała im możliwość rozwoju, studia, doktoraty i tak dalej. Niektórzy się dobrze zachowują i są naprawdę w porządku, działają, pomagają, chcą organizować, ale też niektórym woda sodowa do głowy uderzyła. Myślą, że są Carem Romanowem. Po prostu uważają się za wielkie osobistości, wielcy działacze, szukają poklasku, uwielbienia, wizerunku w mediach. Są niektórzy bardzo autorytarni, nie kierują się dobrem organizacji tylko kierują się własnym ego. Nic bez zgody tego człowieka nie może się stać i działać, to co robią inni Ukraińcy w regionie to jest nie dobre, gorsze i trzeba przeciw temu występować lub thumić. Torpedują. W każdym środowisku niestety tak jest i polskim i białoruskim i żydowskim i niestety w ukraińskim. Zawieść niektórych zżera,*

nie chcą, żeby komuś się udało, żeby medal z kultury dostał czy coś. Żeby nie pojechał na konferencje czy festiwal i nie zarobił więcej pieniędzy w ten sposób. Teraz możliwości są ogromne, ale nie można się nastawiać tylko na urząd miasta albo marszałkowski, czy takie fundusze. Trzeba szukać wszędzie, bo możliwości teraz są. Bo teraz mówią w Bielsku czy gdzieś jak byłem na zjeździe związku w maju, że mówią obcięli dotacje, że obcięli dotacje. To nie wolno się nastawiać tylko na dotacje, teraz jest możliwość czy nawet tysiące możliwości finansowania z zagranicy. A nie że nie ma ruchu bo nie ma dotacji” (W2).

Podsumowując odpowiedzi należy podkreślić dwa szczególnie często się pojawiające wątki w wypowiedziach badanych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Pierwszy dotyczy zagrożeń związanych z barierami edukacyjnymi i wolnym rozwojem szkół i placówek, gdzie dzieci i młodzież mogłyby uczyć się języka ukraińskiego, historii, tradycji, obyczajów i zwyczajów miejscowej mniejszości ukraińskiej. Drugi wątek dotyczy barier w nawiązywaniu współpracy z władzami samorządowymi i lokalnymi. Przedstawiciele mniejszości ukraińskiej sygnalizowali częsty brak zainteresowania lub nawet negatywne podejście władz do ewentualnej współpracy z tą mniejszością. W jednym jak i drugim przypadku w funkcjonowanie tych zagrożeń, wedle badanych, wmieszani są przedstawiciele mniejszości białoruskiej, którzy dzięki uzyskaniu silnej pozycji w ciągu ostatnich dziesięcioleci i poprzedniego systemu politycznego, zasiadają dzisiaj często we władzach gminnych i samorządowych, decydują o podziale funduszy dla ogółu mniejszości oraz mają znacznie lepiej zorganizowaną i ustrukturyzowaną edukację w regionie. Warto jednak zaznaczyć, że istniała również mniejsza grupa badanych, którzy twierdzili, że widocznych barier i zagrożeń nie ma, a los mniejszości spoczywa w ich własnych rękach i aktywnych działaniach.

W ostatnim pytaniu prosiłem respondentów o próbę wskazania przyszłości mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Należy stwierdzić, że badani w zasadniczej większości przewidywali optymistyczny wariant rozwoju swojej grupy mniejszościowej w województwie. Wyraźnie zarysowała się również grupa respondentów, którą można określić mianem pesymistów- realistów. Wśród tych badanych panowały opinie, że ludność będzie podlegała pogłębiającym się procesom asymilacji zarówno do polskości jak i białoruskości, a za postępującym zanikiem gwar będzie postępowo odrywanie się reszty substratu ludności ukraińskiej od korzeni. Wśród badanych, których zaliczyłem do tej grupy, pojawiają się takie wypowiedzi jak: *„Najprawdopodobniej ta tradycyjna społeczność w dalszym ciągu będzie się wykruszać. Ich będzie coraz mniej, będą umierać, jak ten czas będzie mijać. Przewiduje też i to się w sumie tak dzieje, może*

nie masowo, ale licząc tam w setkach będzie się rozwijało szkolnictwo ukraińskie tzn. język ukraiński jako przedmiot wykładany w szkołach. Nie wiele kompetencji tej dzieci czy młodzież uzyska, bo trudno jest się nauczyć na lekcjach tego języka” (W25). „Z jednej strony jest to jakieś działanie rozwoju ruchu i pewnej świadomości. Jest to związane z tym, że żyjemy w innym świecie od 20 lat, gdzie mamy wolną świadomość wyboru tego, kim jesteśmy i to widać. A z drugiej strony widzę ogromne zagrożenia w procesach asymilacyjnych. Powiedzmy, że być może będzie przybywać tej grupę, ale też coraz mniej osób będzie mówić po ukraińsku w gwarze rodzimej. Pewne dyskusje na temat języka mogą stać się bezzasadne, bo po co walczyć o język, którego nikt nie używa. Dlatego ja jestem chyba bardziej pesymistą, to znaczy ruch będzie działał na pewno i będzie istnieć, ale w jakiś masowy ruch to się raczej nie przerodzi” (W16). „Nie przewiduję przyszłości niestety dla ruchu. Myślę że będzie gorzej te pokolenia dziadków, które mieszka na wioskach i język zginie, a także z nimi duża część kultury” (W21).

Do całkowicie odmiennych wniosków wysuwanych z tych samych realiów dochodzi jedno z działaczy i animatorów kultury ukraińskiej w regionie, podkreślając rolę młodego pokolenia zaangażowanych w ruch osób: *„Ja przewiduje bardzo optymistyczny wariant dla tego ruchu. Z tego faktu, że dzisiaj sytuacja wygląda tak, że na wsi znika już gwara. To jest z jednej strony bardzo źle, a z drugiej strony to powoduje, że tak naprawdę już będzie zupełnie inne odniesienie tej młodzieży którzy dorosną z nabytą inną mową tych, którzy tak naprawdę posługują się gwarą. Oni zapomną tę gwarę i nie będą jej używali i też nie angażując się w tej chwili w jakieś tam ruchy czy ukraińskie czy białoruskie oni mogą to przeżyć w taki sposób nie łączący się z żadną narodowością. Natomiast ja przewiduję, że kolejne pokolenie będzie szukało tych swoich korzeni już całkowicie obiektywnie. Im nikt nie narzuci takiej czy innej narodowości, oni zdobędą wykształcenie, dojdą do momentu, że będą chcieli poznać swoje pochodzenie i dotrą do tego. Będą wiedzieli, jaką gwarą ich przodkowie się posługiwali i pewnie w tym momencie się określą lub chociaż staną się sympatykami danego ruchu. My jedynie musimy im umożliwić dotarcie do takich a nie innych materiałów, różnego rodzaju źródeł. Oni sami zaskoczą na te tory. Bo dzisiaj jest to takie jakieś narzucanie, jedni ciągną w swoją stronę a inni w drugą. A tu chodzi o to że oni nie będą obciążeni tym koniunkturalizmem. Oczywiście będzie ta grupa liczniejsza białoruska, która będzie jeszcze przez lata wygrywać, ale to się będzie zmieniać. Przypuszczalnie taki może być kierunek, ja to już widzę po tych młodych ludziach, oni nie rozmawiają w gwarze, ale zaczynają się uczyć języka ukraińskiego. To*

jest niestety tak, że dzisiaj musimy coś stracić żeby w przyszłości coś zyskać. To jest tragiczne, ale taka jest tendencja (W9).

Podobny optymizm występuje u ogromnej większości badanych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Zaznaczają oni jednak potrzebę ciągłej troski i działań na rzecz ruchu, gdyż tylko to może doprowadzić do zwiększania się osób ze świadomością ukraińską w regionie. *„Ja muszę być ale i jestem patrząc na to wszystko optymistą. Oczywiście dużo, najwięcej zależy od nas samych. Od tego, jak i czy będziemy chcieli tą kulturę i tożsamość budować. W jakim wymiarze to się będzie rozwijać. Dotychczasowe sytuacje i doświadczenia pokazują w moim przekonaniu, że to jest jakaś perspektywa dla istnienia ukraińskiej mniejszości i tożsamości narodowej. Jakies tam podstawy zostały zbudowane i zrobione, mam na myśli powstały i rozwijający się ruch ukraiński i jego działania. Oczywiście to wszystko trzeba rozwijać, doglądać i dalej nieść ten kaganek do ludzi” (W17).*

Część z badanych zaznaczała ogromne potrzeby edukacyjne młodych ludzi, którzy mają być przyszłością tego ruchu. Jednocześnie podkreślano potrzebę zaprzeczenia funkcjonującej i wedle badanych często fałszywej świadomości białoruskiej na terenach między Bugiem a Narwią. Respondenci ujmowali to następująco: *„Mam nadzieję, że jakoś ludzie przejrzą na oczy, że byli manipulowani. Przez ludzi, którzy zobaczyli dużą kartę w dofinansowaniu Białorusinów. Kiedy poczują się okradani, to może wtedy poszukają swoich korzeni, bo na mniejszości ukraińskie to się nie wydaje tylko na mniejszości białoruskie i tutaj właśnie nie ma tego swobodnego rozwoju. Myślę, że ludzie przejrzą, ale musimy inwestować w tych młodych, bardzo się cieszę, że już nawet w Białymstoku są przedszkola z językiem ukraińskim, no bo wiadomo rodzice zabiegani nie mają czasu mówić po swojemu, a język literacki ukraiński jest bardziej podobny do tej gwary ukraińskiej niż język literacki” (W5).* *„Staram się patrzeć optymistycznie, myślę, że kolejny już bardzo bliski spis wykaże to, o czym mówię. Według ostatniego spisu jest nas tylko 1400, ale słychać jakby było nas więcej (Adnotacja od autora- Wywiad był prowadzony kilka dni przed rozpoczęciem Narodowego Spisu Powszechnego w 2011 roku. Warto podkreślić, że rzeczywiście mniejszość ukraińska jako jedyna w województwie urosła w stosunku do roku 2002 i to o prawie 80%). Jest praca edukacyjna wykonywana od 20 lat także myślę, że są ludzie już młodzi, którzy są świadomi w pełni i oni to pokażą. Z drugiej strony też podchodzę trochę sceptycznie, jakby to wyrazić. Poprzez to, że w większości szkół czy wiejskich ośrodków kultury prowadzona jest nauka nie tego języka i wartości co*

trzeba, to narastają dylematy, odchodzi się od gwary naszego języka. Także też i polonizacja postępuje i od tego też się nie uchronimy. Bo nie ma też wsparcia choćby w cerkwi. Bez nazwania tego po imieniu to się nie zmieni. Wie Pan jak spojrzę w książkę telefoniczną to tych nazwisk swojskich, ludzi z tych terenów i często jeszcze dzisiaj prawosławnych jest z połowa województwa. Ale z tym, że odcinali się ludzie, to ma głębsze korzenie i odcinanie się od korzeni. Zostawia sobie się na pamiątkę, że się chodzi do cerkwi a resztę wyrzuca. Także myślę, że szybciej za lat 20 usłyszymy czysto literacką ukraińską mowę na ulicy niż naszą gwara. Niestety asymilacja postępuje i tego nie uratujemy, tutaj trzeba było ratować wcześniej w pokoleniach wcześniejszych, bo oni nie mili szacunku do własnej mowy i się wyrzekli” (W12).

Inny z badanych podkreśla, że jest optymistą, ale jego optymizm zależny jest od ogólnej sytuacji gospodarczej kraju i pozostania ludzi młodych na swoich rodzimych terenach: *„To w dużej mierze zależy od sytuacji gospodarczych na tych terenach. Jeżeli ta sytuacja będzie w miarę dobra, no to może nie będzie tak dużej migracji młodej grupy ludzi na zewnątrz. No bo jednak młodzież w poszukiwaniu pracy wyjeżdżała za granicę. Teraz może i wyjeżdża za granicę, to teraz wykształcona grupa szuka lepszych możliwości zarobkowania w innych częściach Polski i tutaj jest mój cały jakby problem. Więcej osób wróci po studiach na Podlasie, to jest jakaś nowa lepsza przyszłość. To się może lepiej rozwijać, no bo tutaj bez pewnych animatorów życia kulturowego, bez nauczycieli, bez biznesu ukraińskiego tutaj będzie trudno. Z jednej strony jest tu pesymistyczny rozwój sytuacji z językiem, że coraz to więcej osób generalnie rozmawia w języku polskim, ale te osoby które mają świadomość ukraińską czy też dochodzą do tej świadomości narodowej ukraińskiej, no jednak zaczynają dbać o swoje dzieci i ja sądzę że tego dzięki temu ta nasza grupa będzie się powiększać cały czas” (W4).*

Pojawiły się również optymistyczne głosy co do przyszłości grupy oparte na posiadanej przez ludzi potrzebie uzewnętrzniania swojej świadomości i przekazywania jej innym w sposób bezpośredni, za pomocą działań oddolnych członków mniejszości. Respondent zaznacza potrzebę istnienia organizacji i zinstytucjonalizowania, ale nie jej niezbędność do funkcjonowania mniejszości ukraińskiej w regionie: *„Ja przewiduję tą przyszłość bardzo dobrze. Bo tu nie chodzi o organizację, każda organizacja ma się raz lepiej raz gorzej, przechodzi kryzysy, tarcia wewnętrzne, czy inne to jest tak wszędzie. Ale Ukraińcy na Podlasiu to są oddolne inicjatywy tych świadomych ludzi, jakieś skanseny, festiwale, prywatne książki ludzie wydają za swoje, czy nawet grają zespoły za prywatne*

pieniądze. Ludzie się interesują niezależnie od organizacji i chcą i działają. Przecież międzyszkolny Punkt Nauczania Języka Ukraińskiego powstał poza organizacją, całkowicie oddolnie. Organizacja silna jest tutaj potrzebna, ale nie jest niezbędna” (W2).

Co ciekawe największymi i bardzo prostolinijnymi optymistami byli młodzi ludzie związani z ruchem ukraińskim w województwie. Młodzi działacze, członkowie ludowych zespołów muzyczno- tanecznych, czy po prostu świadomi młodzi przedstawiciele mniejszości, zaznaczali powiększającą się grupę świadomych członków oraz widoczną potrzebę wśród ludzi młodych odkrywania swoich korzeni. Jako przykład tego typu wypowiedzi mogą służyć: „Ja uważam, że nasza mniejszość ukraińska będzie się rozwijać. Ja mam nadzieję, że będzie dobry rozwój i ja jestem optymistką. Poza tym dużo młodych ostatnio działa i wstępuje i chcą wiedzieć, kim są i jakie mają korzenie. Też myślę, że coraz więcej osób będzie świadomych swego prawdziwego narodu i że ruch będzie się rozwijał” (W1:Puczko) oraz „Ja uważam, że będzie lepiej, ale też jest dobrze. Ważne jest, że młodzież którą w końcu ja reprezentuję się uaktywniła. To jest myślę bardzo dobry znak i dzięki temu to się będzie na pewno rozwijało. Na pewno to nie zaniknie. Ja mam bardzo pozytywne myśli co do przyszłości” (W10).

Podsumowaniem tego rozległego spektrum wypowiedzi badanych respondentów na temat przyszłości mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim może być wielowątkowa wypowiedź jednego z przedstawicieli swoistej elity tego ruchu: „Nie lubię wróżyć, a to jest pytanie na wróżenie na przyszłość. Generalnie powiedziałbym tak, że śledząc historię i to co się dzieje i działo z mniejszościami w różnych państwach w historii Europy to generalnie przewidyuję, że wszyscy się gdzieś tam kiedyś spolonizujemy. I taka jest przyszłość. Natomiast tutaj też u nas są istotne te relacje ukraińsko-białoruskie. Tutaj dużo zależy od tego dzisiejszego, młodego pokolenia. Ono wchodzi w dorosłe życie i to jest pokolenie, które pewne cechy swojej ukraińskiej tożsamości nabrało wcześniej i w innych warunkach niż to pierwsze czy drugie. Nie czuję lęków, tak przypuszczam, czy jakiś obciążeń tak jak te osoby w socjalizmie funkcjonowały i się bały ujawniać swój sposób myślenia. Te młode osoby przyszły na świat po 89 roku, ukończyły przedszkole z ukraińskim w Bielsku, kończą szkoły, licea i od nich dużo zależy. Jeżeli oni zostaną na Podlasiu i będą tą kulturę kultywować, to ta grupa na pewno będzie się rozrastać. Ja też nie wierzę znowu w takie co,ś że wszystkie osoby między Bugiem a Narwią zadeklarują, że prawosławne, że są Ukraińcami. Ja dla każdego zostawiam wolny wybór. Dawno od młodzieńczego radykalizmu odszedłem. Uważam, że jest swobodny wybór. Jeżeli ktoś czuje

przywiązanie akurat i patrząc na te same rzeczy widzi siebie jako Białorusina to jest jego wybór. I to zależy, w którą stronę ta strzałka się przechyli. Ja uważam, że taka dwunarodowość tej samej grupy etnicznej będzie się jednak utrzymywać z większym lub mniejszym zwycięstwem, czy przewagą jednej lub drugiej grupy. Grupa ukraińska na pewno będzie w mniejszości przez najbliższe lata, nie przewiduję tutaj takiego huraoptymizmu. Nie widzę możliwości aż tak szybkiego rozwoju. Ze względu na te złe konotacje ukraińskie w kraju, publicznie nie zawsze jest to dobrze odbierane. Kwestia i presja też ze strony Białorusinów będzie duża, bo to też przeciwstawianie się dużej grupie wymaga charakteru i część osób będzie to tłamsiła w sobie tego jestem pewny. Nie wypuści tego na zewnątrz tej świadomości. Ale rozwój będzie na pewno, bo jak obserwuję ten cały proces, od początku lat 90 i na sobie też przechodziłem, to jest to proces cały czas do przodu. To nie jest tak, że od razu tak ładnie w spisach wygląda ale nawet jak się pojedzie i rozmawia z ludźmi to jest widocznie lepiej. To pokolenie moje często mówi tak, że po wielu dyskusjach i wymianie zdań mówi: Że jak to teraz tak będzie że ja przez tyle lat uznawałem się za Białorusina a teraz to co ja powiem, że ja jestem Ukrainiec. No i w takich przypadkach jest to nie do przeskoczenia. Ci właśnie ludzie w średnim wieku i starszym oni już chcą dojechać przy swoim, ktoś za nich kiedyś postanowił i tyle. Dlatego możemy liczyć na nowe pokolenie to jest przyszłość nasza i oni zadecydują o tym jak będzie” (W44).

Podsumowując odpowiedzi badanych na pytanie dotyczące przewidywanej przyszłości ruchu należy podkreślić ostrożny optymizm większości respondentów. Ta ostrożność wiązała się z dużą liczbą zmiennych, które wpływają i mogą wpływać w przyszłości na losy ruchu mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. Badani zwracali uwagę na zanik oryginalnej i wyróżniającej „Ukraińców Podlasia” gwary języka ukraińskiego oraz obumieranie części kultury wraz ze starszymi pokoleniami. Dodatkowym zagrożeniem jest obecnie bardzo mała świadomość etniczno- narodowa i jeszcze mniejsza chęć jej przebudowy wśród dużej części mieszkańców województwa, do której swe działania odnoszą świadomi przedstawiciele badanej społeczności. Również zagrożeniem często wymienianym jest działalność mniejszości białoruskiej i prowadzenie edukacji oraz białorutenizacji młodego pokolenia nieświadomych Ukraińców. Warto jednak podkreślić, że większość badanych uważa, że ruch w przyszłości będzie się rozwijał i zdobywał nowych członków, głównie spośród młodych pokoleń ludzi poszukujących swoich autentycznych korzeni lokalnych. Ten rozwój ma być powodowany przez rozwijającą się edukację języka ukraińskiego w regionie, tworzenie nowych zespołów

ludowych skierowanych głównie do dzieci i młodzieży oraz prowadzenie rozmaitych programów na poziomie wczesnoszkolnym, które mają uświadamiać najmłodszym o ich tradycjach, obyczajach i historii.

Zakończenie

Przedmiotem przeprowadzonych badań empirycznych była mniejszość ukraińska zamieszkująca województwo podlaskie. Natomiast celem mojej pracy było ukazanie mniejszości ukraińskiej na Podlasiu jako dynamicznej całości podlegającej małym zbadanym dotychczas przemianom i procesom o charakterze narodotwórczym, które stały się możliwe dopiero w warunkach demokratyzacji życia społecznego, między innymi w postaci nowych kontaktów kulturowych, odkrywania i rekonstrukcji własnej tradycji, języka, historii. Ukraińcy na Podlasiu rozwijają się samodzielnie, są razem, a nie w rozproszeniu, zamieszkują województwo podlaskie od czasu realizowanych na tym obszarze pierwszych procesów osiedleńczych ze wschodu i zachodu kontynentu. Popularnie można określić, że podobnie jak etnos określany jako polski, byli tutaj od zawsze, a podstawowym wyróżnikiem w stosunku do etnosu polskiego było wyznanie prawosławne oraz wielość wzorów i norm kulturowych ukształtowanych na bazie prawosławia.

Celem teoretycznym pracy było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, w jakim kierunku ewoluuje i będzie ewoluować poczucie tożsamości narodowej obiegowo określanej ukraińskiej mniejszości narodowej w województwie podlaskim. Czy będzie to po prostu część ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce, zbiorowość o wymiarze regionalnym funkcjonująca na gruncie kultywowania tradycyjnych wartości grupowych, ale narodowo mająca poczucie polskiej tożsamości narodowej, czy też narastać będzie zakres jej autonomii zarówno względem narodu polskiego, białoruskiego, a także narodowo ukraińskiego, na rzecz narastania poczucia własnej tożsamości grupowej, autonomicznej względem zewnętrznych zbiorowości etniczno-narodowych.

Podstawowy postawiony problem badawczy wynikający z antycypacji przewidywanych przemian mniejszości narodowych w warunkach narastającej demokratyzacji także w sferze kulturowej brzmiał: *Czy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu w województwie podlaskim mamy do czynienia z procesem powstawania, konstruowania małego narodu (kulturowego), autonomicznego względem pozostałej części mniejszości ukraińskiej w Polsce?* W świetle wyników badań należy podkreślić, że w zasadzie nie potwierdziła się

podstawowa hipoteza związana z powstawaniem małego, narodu kulturowego w województwie podlaskim. Dzisiaj badana przeze mnie grupa staje się częścią mniejszości ukraińskiej w Polsce, lecz warto zaznaczyć, że proces kształtowania się jej tożsamości narodowej nie został jeszcze zakończony. Związane jest to z wieloma czynnikami natury zarówno politycznej jak i tożsamościowej. Badana społeczność ma dzisiaj w województwie silną organizację oraz widoczną, dobrze wykształconą elitę kierującą ruchem narodowym. Ogromnym sukcesem ruchu ukraińskiego w województwie było oderwanie się od tożsamości białoruskiej, mimo wielu widocznych podobieństw kulturowych, ciężących zaszłości historycznych i mentalnościowych, choćby w postaci funkcjonującego do dzisiaj stereotypu, zgodnie z którym każdy mieszkaniec województwa wyznania prawosławnego jest Białorusinem.

Potwierdziła się natomiast hipoteza dotycząca specyfiki samej mniejszości, jej usytuowania w najbliższym otoczeniu polsko- białoruskim oraz istotnych utrudnieniach w zakresie kontaktów z Ukrainą jako macierzą. Badani konstruując swoją tożsamość podkreślali odrębność nie tylko w stosunku do mniejszości białoruskiej w regionie, ale też swoją specyfikę w stosunku do pozostałych Ukraińców w Polsce. Bardzo istotne i znane powszechnie w całej grupie okazały się cechy dystynktywne przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, z których podstawowymi były język, religia, specyficzna historia oraz autochtonizm czy rdzenność. Istotne różnice podkreślane w grupie wskazujące na realność procesów tworzenia małego narodu kulturowego w województwie podlaskim, zostały jednak odrzucone w konfrontacji z potrzebami polityczno- organizacyjnymi grupy. Ankietowani badani, których możemy zaliczyć do elity narodotwórczej mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim, podkreślali zbyt małą liczebność świadomych członków zbiorowości oraz brak możliwości samodzielnego działania i rozwoju, nawet w przypadku wielości wskaźników, które potwierdzałyby zaawansowaną autonomię lub całkowicie oddzielne funkcjonowanie względem mniejszości ukraińskiej w Polsce.

W działaniach elity i kierownictwa ruchu widać swoisty pragmatyzm i realizm polegający na utworzeniu, opisanej we wcześniejszych częściach pracy, autonomicznego Związku Ukraińców Podlasia. Z jednej strony daje to możliwości indywidualnego rozwoju opartego o pielęgnację miejscowej kultury ludowej, języka i religii, a z drugiej umożliwia współpracę ze Związkiem Ukraińców w Polsce oraz ochronę i prawa przysługującą mniejszościom narodowym w kraju. Warto też w końcu podkreślić, że większość

badanych uważa się za autentycznych członków wielkiego wyobrazonego narodu ukraińskiego, mimo zauważalnych i eksponowanych różnic kulturowych. Dodatkowo należy podkreślić, że badani nie postrzegali Ukrainy jako swojej ojczyzny. W ich przypadku zarówno ojczyzną ideologiczną jak i prywatną jest „mała ojczyzna” między Bugiem a Narwią.

Podsumowując należy stwierdzić, że specyfika badanej mniejszości rzeczywiście wskazuje na możliwość i realność przyszłych procesów tworzenia się małego narodu kulturowego. Jednak proces ten obecnie nie przebiega ze względu na małą liczebność i siłę grupy, jej rozwój w ramach struktur mniejszości ukraińskiej w Polsce oraz rywalizację z etnosem białoruskim, który został wedle badanych „sztucznie zaszczerpiony” na ich terenach etnicznych między Bugiem a Narwią. Rywalizacja z etnosem białoruskim dodatkowo wymaga zdecydowanego oparcia w silnej i liczebnie licznej mniejszości narodowej, jaką są właśnie Ukraińcy w Polsce. W związku z powyższym nastąpiło również potwierdzenie hipotezy: *W województwie podlaskim autentycznie narasta podmiotowość zbiorowości ukraińskiej, co tworzy wysoce prawdopodobną sytuację sprzyjającą wyłonieniu się małego narodu kulturowego.* Teoretycznie sytuacja sprzyjająca wyłonieniu się małego narodu kulturowego ciągle istnieje, gdyż podmiotowość zbiorowości ukraińskiej w regionie narasta, jednak prawdopodobieństwo wyłonienia się autonomicznego narodu kulturowego obecnie oraz w następnych latach oceniam jako niskie.

Częściowo potwierdziła się hipoteza mówiąca, że *podstawowe procesy tworzenia małego narodu będą uwarunkowane stopniem oderwania się od mniejszości białoruskiej, budowania dystansu zarówno względem pozostałych odłamów mniejszości ukraińskiej, jak i dominującej większości polskiej.* W związku powyższym należy zaznaczyć, że procesy oderwania od mniejszości białoruskiej są bardzo widoczne i zaawansowane. Jest również widoczny dystans w stosunku do pozostałych odłamów mniejszości ukraińskiej. Jednak na dzień dzisiejszy procesy dalszej autonomizacji ruchu ukraińskiego w województwie podlaskim zostały wstrzymane ze względów wymienionych w powyższym akapicie. Oczywiście możliwy jest do nich powrót w przyszłości, jeżeli tylko grupa zachowa swoją odrębność zarówno w stosunku do mniejszości białoruskiej, ukraińskiej jak i większości polskiej.

Potwierdziła się hipoteza, zgodnie z którą *procesy narodotwórcze przynajmniej na etapie początkowym obejmowały przede wszystkim konsolidację wewnętrzną zbiorowości*

oraz tworzenie jej zaplecza instytucjonalnego. Autonomiczne zaplecze instytucjonalne zostało utworzone bardzo szybko i w zasadzie od razu jak to tylko było możliwe, czyli na początku lat dziewięćdziesiątych. Wokół tej organizacji rozpoczął się trwający do dzisiaj proces konsolidacji wewnętrznej zbiorowości i działań na rzecz poszerzania grupy o nowych świadomych członków mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim. W tym działaniach przedstawiciele mniejszości odwołują się do swojego narodowego substratu w południowej części województwa, który wyznaczają używaną gwara, miejscem zamieszkania i pochodzenia oraz wyznawaną religią. Warto zaznaczyć, że te zmagania mające na celu pozyskanie nowych świadomych członków i sympatyków trwają do dzisiaj, a ostatnie wyniki Narodowego Spisu Powszechnego wskazują na niemały sukces tych działań, gdyż mniejszość ukraińska w województwie podlaskim jako jedyna, z mniejszości województwa, zwiększyła swoją liczbę świadomych członków. Wiąże się to nie tylko z działalnością kulturową, ale także z prowadzoną od ponad już dwudziestu lat działalnością edukacyjną zarówno dzieci w wieku przedszkolnym, jak i nauczania języka w szkołach podstawowych i średnich.

Należy również podkreślić, że kształtowanie się mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim zależy dziś w niewielkim stopniu od stopnia rozwiązania ogółu problemów polsko – ukraińskich. Owszem w społeczeństwie polskim ciągle funkcjonuje dosyć negatywny stereotyp Ukraińca (co potwierdziły wypowiedzi badanych), jednak nie ma on siły odstraszenia od tej przynależności narodowej. Dodatkowo faktem łagodzącym te relacje są dobrosąsiedzkie stosunki Polski i Ukrainy oraz faktyczne bardzo małe zainteresowanie grupy, jej aktualnych i potencjalnych członków polityką i stosunkami polsko- ukraińskimi. Kształtowanie się mniejszości w większym stopniu zależy od jej wyróżników kulturowych oraz jej postrzegania i aktywności w regionie.

Podsumowując należy stwierdzić, że obecnie zbiorowość znajduje się na etapie poszerzania swoich granic narodowo- etnicznych oraz zdobywania nowych świadomych członków jako część (odłam) mniejszości ukraińskiej w Polsce usytuowanej w województwie podlaskim.

Mimo występowania istotnych różnic w posiadanej wiedzy i pamięci zbiorowej między liderami ruchu a jego „szeregowymi”, świadomymi członkami ruch ten jest silnie skonsolidowany i dobrze działający na rzecz kultury lokalnej, zwyczajów, obyczajów i języka. Mimo podkreślanych przez samych zainteresowanych różnic w stosunku do pozostałej części mniejszości ukraińskiej w Polsce nie przewiduję w najbliższym czasie

możliwości wyłonienia z grupy lub jej przekształcenia w mały naród kulturowy. Przyszłość badanej grupy w dużym stopniu zależy od działań jej liderów i reprezentującej ją działaczy.

Istnieją trzy możliwe drogi przyszłych losów dzisiejszych Ukraińców Podlasia. Najmniej optymistyczną ale też i dzisiaj najmniej prawdopodobną (przynajmniej w perspektywie kilkunastu lat) jest asymilacja ku polskości lub białoruskości. Uznaję tą możliwość za bardzo mało prawdopodobną, gdyż rozrost ruchu w ostatnich latach oraz jego wyraźne sukcesy na polu edukacyjnym i inne świadome działania narodotwórcze w prosty sposób będą przekładały się na pojawianie się nowych pokoleń świadomych Ukraińców Podlasia.

Za bardziej prawdopodobną, ale w ciągu najbliższych lat bardzo trudną do realizacji i raczej mało rzeczywistą, uznaję możliwość narastania przesłanek i tworzenia się w oparciu o tą zbiorowość autonomicznego narodu kulturowego. Wiąże się to z faktem, który zauważają sami zainteresowani, a mianowicie obumieraniem lokalnej gwary ukraińskiej, która jest jednym z wyróżników tej mniejszości oraz archaicznym sposobem porozumiewania się lokalnej społeczności, przekazywanej w niej przez wieki. Obecnie młode pokolenia nie uczą się na lekcjach języka gwary, a jedynie języka literackiego ukraińskiego, co znacznie przybliży je kulturowo do oficjalnej świadomości i tożsamości mniejszości ukraińskiej w Polsce. Oczywiście pozostaną widoczne pozostałe wyróżniki tej grupy w stosunku do innych odłamów mniejszości ukraińskiej w Polsce, dlatego uważam, że ta droga rozwoju nie jest do końca zamknięta przed badaną grupą. Możliwym jest wyobrażenie sobie sytuacji, w której takowy autonomiczny naród kulturowy może powstać w oparciu o odrębności religijne czy historyczne, jednak będzie to możliwe jedynie w przypadku znacznego zwiększenia liczebności tej zbiorowości oraz skierowanych w tym kierunku działań elit, a zarówno jeden jak i drugi czynnik w najbliższej przyszłości wydaje się bardzo mało prawdopodobny.

Pozostaje jeszcze uwzględnienie realnie dokonujących się procesów regionalizacji Unii Europejskiej, a tym samym także Polski. W warunkach zasadniczego narastania znaczenia zróżnicowania regionalnego kraju istniejący czynnik etniczno-kulturowy może okazać się bardzo ważnym spoiwem zbiorowości regionalnej Podlasia i sprzyjać kształtowaniu się dalszych procesów odrębności etniczno-narodowej.

W końcu najbardziej prawdopodobnym scenariuszem na przyszłość dla mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim jest narastanie i utrwalanie w ciągu najbliższych lat tożsamości ukraińskiej i funkcjonowanie w ramach struktur mniejszości ukraińskiej w

Polsce, zaznaczając jednocześnie swoją sporą organizacyjną i instytucjonalną autonomię. Wskazują na to przesłanki dotyczące zarówno poszerzania oferty edukacyjnej związanej z literackim językiem ukraińskim, potęgująca się współpraca z innymi organizacjami mniejszości ukraińskiej w kraju, zainteresowanie Ukrainą oraz obecne dążenia samych liderów ruchu, którzy dążą do konstruowania mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim jako części mniejszości ukraińskiej w Polsce.

BIBLIOGRAFIA

- Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny 1980
- Anderson Benedict (1997), Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu, tłum. Stefan Amsterdamski, Kraków: Znak.
- Art.14 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 Listopada 1950r.
- Art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966.
- Babbie Earl (2013), Podstawy badań społecznych, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Babbie Earl (2007), Badania społeczne w praktyce, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Babiński Grzegorz, (1997) Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość., Kraków, Nomos.
- Babiński Grzegorz, (1999), Pogranicza etniczne i kulturowe, w: M. Malikowski, D. Wojakowski (red.), Między Polską a Ukrainą. Pogranicze – Mniejszości – Współpraca regionalna, Rzeszów, Mana
- Babiński Grzegorz (2004), Metodologia a rzeczywistość społeczna, Kraków, Zakład Wydawniczy „Nomos
- Barcz J. (1986), Definicja mniejszości narodowych w prawie międzynarodowym” Sprawy Międzynarodowe” 1986 nr.11
- Bardach Juliusz (1993), Od narodu politycznego do narodu etnicznego w Europie środkowo- wschodniej, (w:) Kultura i Społeczeństwa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe
- Barth Frederik (2004), Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych, tłum. Małgorzata Głowacka- Grajper, (w:) Marian Kempny, Ewa Nowicka (red.) Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej- kontynuacje, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Barwiński Marek (2005), Struktura narodowościowa i językowa mieszkańców południowo- wschodniej części województwa podlaskiego. Porównanie wyników badań terenowych i narodowego spisu powszechnego, (w:) A. Sadowski (red.), „Pogranicze. Studia Społeczne”, Białystok, Uniwersytet w Białymstoku
- Barwiński Marek (2011), Ukraińcy na Podlasiu – geneza, kontrowersje, współczesność, (w:) J. Dzieciuchowicz (red.), Acta Universitatis Lodziensis Folia Geographica Socio-Oeconomica nr 11/2011, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

- Bauer Otto (1908), *Zagadnienie narodowości*, Warszawa, Druk E. Skowrońskiego
- Bauman Zygmunt (1996), *Socjologia*, tłum. Jerzy Łoziński, Poznań, Zysk i S-ka
- Bauman Zygmunt (1998), *Polish Sociological Review*, Warszawa
- Banaszak – Karpińska Ewa (2003), *Naród w perspektywie kultury, Biografia a tożsamość*, Szlachcicowa I. (red.), Wrocław, wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Becker H. (1988), *Tricks of trade: how to think about your the searh while doing it*, Chicago 1988 [w] Silberman D.
- Berger P.L. (2004), *Zaproszenie do socjologii*, Warszawa, PWN
- Billig Michael (2008), *Banalny nacjonalizm*, Kraków, Wydawnictwo Znak
- Blumer H. (2007), *Interakcjonizm symboliczny: perspektywa i metoda*, Kraków
- Bokszański Zbigniew (1989), *Tożsamość, integracja, grupa*, Warszawa
- Bokszański Zbigniew (2005), *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Boski P., Jarymowicz M., Malewska-Peyre H. (1992), *Tożsamość a odmienność kulturowa*, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN
- Boski Paweł (2008), *Wielokulturowość i psychologia dwukulturowej integracji*, w: *Czy klęska wielokulturowości pod red. Hanny Mamzer*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań
- Boski Paweł (2009), *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Brubaker Rogers (1998), *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, tłum. Jan Łuczyński, Warszawa-Kraków, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Brubaker Rogers (2004), *Ethnicity without Groups*, Cambridge, MA: Harvard University Press
- Budyta- Budzyńska Małgorzata (2003), *Mniejszości Narodowe- bogactwo czy problem? Instytucjonalizacja mniejszości narodowych w Polsce w latach 1989-2002*, Warszawa: ISP PAN.
- Budyta-Budzyńska Małgorzata (2010), *Socjologia Narodu i Konfliktów Etnicznych*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Burszta Wojciech J. (2004), *Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kultura refleksyjności*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Calhoun Craig (2007), *Nacjonalizm*, tłum. Bohdan Piasecki, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Chałasiński Józef (1935), *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku: studium socjologiczne*, Poznań

Chałupczak Henryk, Browarek Tomasz (2000), *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*, Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej

Chlebowczyk Józef (1983), *O prawie do bytu małych i młodych narodów: kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII wieku do początków XX wieku)*, Katowice, Śląski Instytut Naukowy

Connor Walker (1994), *Ethnonationalism: The Quest for Understanding*, Princeton, Princeton University Press.

Connor Walker (2004), *The timelessness of nations, (w:) History and National Destiny. Ethnosymbolism and Its Critics*, M. Guibernau, J. Hutchinson (eds), Oxford: Blackwell

Council of Europe *Final Activity Report of the CDHD, Protection of National Minority, Doc CDHD(93) 22, Strasburg*

Council of Europe, *Framework Convention for the Protection of National Minorities and Explanatory Report*, Strasburg, luty 1995.

Czerepaniak- Walczak (2005), *Przesłanki integracji społecznej i kulturowej - pułapki izonomii*

Dawidziuk Andrzej (2005), *O sztuce czynienia zamieszania w sprawach prostych, Nad Buhom i Narwoju 1-2/2005*

Definition and Classification of Minorities, UN Publications No.1950 XIV, 3. Paragrafy 37-38

Deutsch Karl (1966), *Nationalism and Social Communication. An Inquiry into the Foundations of Nationality*, Cambridge: MIT Press

Deutsch Karl (1969), *Nationalism and Its Alternatives*, New York: A.A. Knopf.

Durkheim E., (1903), *Próba określenia zjawisk religijnych*, Warszawa

Durkheim E., (1990), *Elementarne formy życia religijnego*, Kraków

Engels Fryderyk (1963), *Panslawizm demokratyczny, (w:) K. Marks, F. Engels, Dzieła, t.*

6

Fawcett J., *The International Protection of Minorities, Minority Rights Group, raport nr 41 dodatek C*

- Fenton Steve (2007), *Etniczność*, Warszawa, Wydawnictwo Sic! s.c.
- Filimoniuk Ludmiła (2005), Co przyniesie przyszłość, *Nad Buhom i Narwoju* 3/2005
- Finkelkraut Alain (1992), *Porażka myślenia*, tłum. Maryna Ochab, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza
- Gałdowa A., (red.), *Tożsamość Człowieka*, Kraków, wydawnictwo UJ
- Geertz Clifford (2005), *Intepretacja kultur: wybrane eseje*, tłum. Maria M. Piechaczek, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Gellner Ernest (1991), *Narody i nacjonalizm*, tłum. Teresa Hołówka, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy
- Gęsiak Leszek (2008), *Wielokulturowość – rola religii w dynamice zjawiska*, Wydawnictwo WAM
- Gloger Z. (1903), *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków
- Goss Krzysztof (2001), *Struktura wyznaniowa mieszkańców byłego woj. białostockiego*, (w:) red. A. Sadowski, *Pogranicze. Studia społeczne*, t. X, Białystok
- Giddens Anthony (1985), *The Nation-State and Violence*, Cambridge, Polity Press
- Grzelak J.Ł., Jarymowicz M. (2000), *Tożsamość i współzależność*, Strelau J., *Psychologia, Podręcznik akademicki, T3, Jednostka w społeczeństwie i element psychologii stosowanej*, Gdańsk, CWP
- Habermas Jurgen (1993), *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, tłum. Barbara Markiewicz, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN
- Hawryluk Jerzy (1993), *Z dziejów cerkwii prawosławnej na Podlasiu w X- XVIII wieku*, Bielsk Podlaski
- Hawryluk Jerzy (1999), *Kraje ruskie Bielsk, Mielnik, Drohiczyn. Rusini- Ukraińcy na Podlaszu – fakty i kontrowersje*, Kraków
- Hawryluk Jerzy (2005), *Każdy prawosławny powinien znać swój język*, *Nad Buhom i Narwoju* 4/2005
- Hawryluk Jerzy (2011), *Chichot Stalina nad orlańską gminą czyli nazwy “troche ponaszomu, troche po-czort-znaję-jakomu”*, *Nad Buhom i Narwoju* 6/2011
- Hawryluk Jerzy (2012), *A kuolki to je naszoho narodu na Pudlaszu?!*, *Nad Buhom i Narwoju* 1/2012
- Hegel Georg W.F.H. (1958), *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1, Warszawa, PWN

- Hobsbawm Eric (1983), *Introduction: Inventing tradition*, [w:] *The Invention of Tradition*, E.J. Hobsbawm, T. Ranger (eds), Cambridge: Cambridge University Press
- Hobsbawm Eric (2010), *Narody i nacjonalizm po 1780 roku*, tłum. Jakub Maciejczyk, Marcin Starnawski, Warszawa: Wydawnictwo Difin
- Hroch Miroslav (2003), *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, tłum. Grażyna Pańko, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jacher Włodzimierz (1976), *Zagadnienia integracji systemu społecznego: studium z zakresu teorii socjologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe
- Jałowiecki B. (1992), *Kwestia regionalna*, *Studia socjologiczne* nr 1/2
- Jasińska-Kania (1999), *Przekształcania dylematów myśli socjologicznej*, w: Ewa Nowicka, Mirosław Chłubiński (red.) *Idee a urządzenie świata społecznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Jaskułowski Krzysztof (2009), *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Jawłowska Aldona (2001), *Tożsamość na sprzedaż*, (w:) *Jawłowska A. (red.), Wokół problemów tożsamości*, Warszawa, Uniwersytet Warszawski
- Kedurie Elie (1960), *Nationalism*, London, Hutchinson
- Kłosowska Antonina (1983), *Socjologia Kultury*, Warszawa, PWN
- Kłosowska Antonina (1992a), *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „*Kultura i Społeczeństwo*” 1992 nr. 1
- Kłosowska Antonina (1992b), *Konwersja narodowa i narodowe kultury. Studium przypadku*, „*Kultura i Społeczeństwo*”, nr. 4
- Kłosowska Antonina (1996), *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Kłosowska Antonina (2005), *„Kultury narodowe u korzeni” wyd. 2*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Koter M. (1995), *Ludność pogranicza – próba klasyfikacji genetycznej*, „*Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica*”, nr. 20, Łódź
- Krysiński A. (1928), *Liczba i rozmieszczenie Białorusinów w Polsce*, „*Sprawy Narodowościowe*”, z. 3-4
- Kubiak Hieronim (1970), *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1897-1969. Jego społeczne uwarunkowania i społeczne funkcje*, Wrocław-Warszawa-Kraków.

- Kubiak Hieronim (1975), *Rodowód narodu amerykańskiego*, Wyd. Literackie, Kraków
- Kubiak Hieronim, Paluch A. (1980) (red.) *Założenia teorii asymilacji*, Ossolineum PAN, Wrocław
- Kubiak Hieronim (1999), *Przyczynek do sporu o naturę i przyszłość narodu-państwa*, (w:) E. Nowicka, M. Chałubiński (red.), *Idee a urządzenie świata społecznego*, Warszawa
- Kubiak Hieronim (2005), *Asymilacja*, *Encyklopedia Socjologii*, Warszawa, Oficyna Naukowa
- Kurcz Zbigniew (1995) , *Mniejszość niemiecka w Polsce* , Wrocław
- Kurczewska Joanna (1999), hasło *Naród*, (w:) *Encyklopedia Socjologii*, Warszawa, Oficyna Naukowa
- Kwaśniewski K (1992), *Socjologia mniejszości a definicja mniejszości narodowych” Sprawy Narodowościowe Seria Nowa”*
- Lewiasz I.J. (2004), *Kulturologia*, Moskwa, „Ajris Press”
- Lofland J., Snow D.A., Anderson L., Lofland L.H. (2008), *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, Warszawa
- Łodziński S. (2005), *Równość i różnica. Mniejszości narodowe w porządku demokratycznym w Polsce po 1989 roku*, Warszawa
- Łukaszewicz P (1979), *Dialog jako metoda badawcza*, „teksty”, nr 5/1979
- Mach Zdzisław (1998), *Niechciane Miasta. Migracja i tożsamość społeczna*. Kraków: Univesitas.
- Makarski W. (1996), *Pogranicze polsko- ruskie do połowy wieku XIV. Studium językowo-etniczne*, Lublin
- Malinowski Bronisław (2001), *Antropologiczna analiza wojny*, w: idem, *Dzieła*, t. 10: *Wolność cywilizacji. Szkice z pogranicza antropologii społecznej i ideologii*, tłum. Janusz Mucha, Józef Obrębski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN>
- Mann Michael (1992), *The emergence of modern European nationalism*, [w:] J.A. Hall, I.C. Jarvie, *Transition of Modernity. Essays on Power, health and belief*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Mann Michael (1993), *The Sources of Social Power. V. 2. The Rise of Classes and Nationstates, 1760-1914*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Mariański J. (1993), *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin
- Mariański J. (1998), *Z dziejów szkolnictwa polskiego na Zaolziu, Czeski Cieszyń*

- Mayntz R, Holm K., Hubner P., (1985) Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej, Warszawa
- Merton R. (1982) Teoria socjologiczna i struktura społeczna, Warszawa
- Michna Ewa (1995), Łemkowie. Grupa etniczna czy naród? Kraków, Nomos
- Mikołajczak B. (1996), Mniejszości w prawie międzynarodowym, Katowice
- Mill John Stuart (1995), O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet, tłum. Gustaw Czernicki, M. Chyżyńska, Kraków: Znak
- Milton Gordon, Assimilation in American Life. The Role of Race, Religion, and National Origins
- Misiejuk Dorota (2004), Tożsamość ukraińska w Polsce: odtwarzanie czy tworzenie? Uwagi o kreacji tożsamości mniejszościowej, Jasiński Z., Lewowicki T. (red.), Kultura mniejszości narodowych i grup etnicznych w Europie, Opole
- Mironowicz Eugeniusz (1993), Białorusini w Polsce 1944- 1949, Warszawa
- Mironowicz Eugeniusz (2000), Polityka narodowościowa PRL, Białystok
- Moustakas C. (2001), Fenomenologiczne metody badań, Białystok
- Mucha Janusz (2005), Oblicza etniczności, Kraków, Zakład Wydawniczy „Nomos”
- Nad Buhom i Narwoju, numery 3/1992; 3/2005; 1-2/2005; 1/2012; 4/2005; 6/2011
- Nikitorowicz Jerzy (1995), Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa, Białystok, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana
- Nikitorowicz Jerzy (1997), Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej, Białystok, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana
- Nowicka Ewa (1980) Przyczynek do teorii etnicznych mniejszości, [w:] H. Kubiak, A. Paluch, Założenie teorii asymilacji, Wrocław 1980
- Nowicka Ewa (1989), Etniczność a sytuacja mniejszościowa, w: „Przegląd Polonijny” 1989 nr 1
- Nowicka Ewa (1990), Swoi i obcy, Warszawa, Uniwersytet Warszawski
- Nowicka Ewa (2009), Kulturowa odmiennosc w działaniu. Narody duże i małe, stare i młode, (w:) Nowicka E. (red.), Kulturowa odmiennosc w działaniu. Kultury i narody bez państwa, Kraków, Zakład Wydawniczy „Nomos”
- Obreński Józef (2005), *Socjologia powstających narodów*, (w:) Dzisiejsi ludzie Polesia i inne eseje, Warszawa, Wydawnictwo IFiS PAN
- Ossowski Stanisław (1984), O ojczyźnie i narodzie, Warszawa, PWN

- Palczyński Tadeusz (1994), Kontrowersje teoretyczne wokół socjologicznych ujęć nacjonalizmu, „Sprawy narodowościowe” t.3, z.2
- Palczyński Tadeusz (1999), Mniejszości, Encyklopedia Socjologii, Warszawa, Oficyna Naukowa
- Pawlak S. (2001), Ochrona Mniejszości Narodowych w Europie, Warszawa 2001
- Pawluczuk Włodzimierz (1972), Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej, PWN, Warszawa
- Pawluczuk Włodzimierz (1998), Ukraina, Polityka i mistyka., Nomos, Kraków
- Pawluczuk Włodzimierz (1999), Pogranicze narodowe czy pogranicze cywilizacyjne?, w: Andrzej Sadowski (red.), Pogranicze. Studia społeczne. Numer specjalny, T.VIII, Wyd. UwB, Białystok
- Phinney Jean S. (2003), Ethnic identity and acculturation,
- Pomian K. (1992), Europa i jej narody, Warszawa, PiW
- Posern-Zieliński Aleksander (1999), Akulturacja i asymilacja- dwie strony procesu etnicznej zmiany w ujęciu antropologii i etnohistorii. W: Młoić i Trąba (red.)
- Problemy mniejszości narodowych z punktu widzenia parlamentu Europejskiego , Gliwice 1991
- Radzik Ryszard (1993), Formowanie się narodów w Europie Środkowo-Wschodniej, „Kultura i Społeczeństwo” nr 4
- Raport Narodowy Spis Powszechny 2002 roku dla Województwa podlaskiego - http://www.stat.gov.pl/bialystok/69_140_PLK_HTML.htm
- Recommendation 1201 (1993) , Parliamentary Assembly of Council of Europe, FortyFourth Ordinary Session, Doc.6742
- Renan Ernest (1998). Co to jest naród? Tłum. Stanisław Jedynek, w: Lech Dybel (red.), Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie, Lublin: Wydawnictwo UMCS
- Rusek Halina (2002), Religia i polskość na Zaolziu, Kraków, Zakład Wydawniczy NOMOS
- Sadowski Andrzej (1991), Narody Wielkie i Małe. Białorusini w Polsce. Kraków: Instytut Religioznawstwa, Uniwersytet Jagielloński
- Sadowski Andrzej (1995), Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców, Białystok, Wydawnictwo Trans Humana

- Sadowski Andrzej (2006), *Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku
- Sadowki Andrzej (2007), *Naród kulturowy jako kategorie badawcze socjologii narodu*, w: Andrzej Sakson (red.), *Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością*, Poznań, Instytut Zachodni
- Sadowski Andrzej (2009), *Narody i nacjonalizm w warunkach demokratycznych*
- Sajewicz Michał (2008), *Zagadnienie przynależności etniczno- językowej prawosławnych mieszkańców powiatu hajnowskiego na Białostocczyźnie*, Stepaniuk M. (red.), *Gwary Północnego Podlasia*, Bielsk Podlaski
- Seton- Watson Hugh (1977), *Nations and States: An Enquiry into the Origins of Nations and the Politics of Nationalism*, London: Methuen
- Silverman D. (2007), *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, Warszawa
- Silverman D. (2008), *Prowadzenie badań jakościowych*, Warszawa
- Smith Anthony D. (1983), *Theories of Nationalism*, London, Duckworth
- Smith Anthony D. (1991), *National Identity*, London: Penguin.
- Smith Anthony D. (2001) *Nations and History*, [w:] *Understanding Nationalism*, M. Guibernau, J. Hutchinson (eds), Cambridge: Polity Press.
- Smith Anthony D. (2007), *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Smith Anthony D. (2009), *Etniczne źródła narodów*, tłum. Małgorzata Głowacka –Grajper, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Smolicz Jerzy J. (1987), *Wartości rdzenne a tożsamość kulturowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 1987, nr 1.
- Smolicz Jerzy J. (1990), *Kultura i Nauczanie w społeczeństwie wieloetnicznym*, PWN, Warszawa
- Smolicz Jerzy J. (1997), *Przekraczanie granic między kulturami z perspektywy australijskiej*, (w:) *Wielokulturowość z perspektywy australijskiej*, Adelaide: CISME
- Smolicz Jerzy J. (1999), *Współkultury Australii*, Warszawa
- Stalin Józef (1949), *"Marksizm a kwestia narodowa"*, (w:) *Dzieła*, T. 2, Warszawa
- Statut Związku Ukraińców Podlasia (1992), Bielsk Podlaski

- Szacka Barbara (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit*. Warszawa, Scholar
- Szacki Jerzy (1997), *O narodzie i nacjonalizmie*. „Znak”
- Szacki Jerzy (1999), *Nacjonalizm*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Warszawa: Oficyna Naukowa
- Szacki Jerzy (2005), *Państwo Narodowe*, w: *Encyklopedia socjologii Suplement*, Warszawa, Oficyna Naukowa
- Szczepański Jan (1961), *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*,
- Świętochowski Aleksander (1936), *Genealogia teraźniejszości*, Warszawa, Książka i Wiedza
- Tajfel Henri (1978), *Differentiation between social groups: Studies in the social psychology of intergroup relations*, London, Academic Press
- Tedlock B., *Obserwowanie uczestnictwa narodziny etnografii publicznej*
- Tomaszewski Jerzy (1985), *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa, Czytelnik
- Tomaszewski Jerzy (1991), *Mniejszości narodowe w Polsce w XX wieku*, Warszawa: Editions Spotkania.
- Tilly Charles (red.) (1975), *The Formation of National States In Western Europe*, Princeton: Preinceton University Press.
- Van den Berghe Pierre. 1995. Does race matter ?, „Nations and Nationalism” 1 (3).
- Wakar W. (1917), *Rozwój terytorialny narodowości polskiej, część II. Statystyka narodowościowa Królestwa Polskiego*, Warszawa
- Waldenberg Marek (2000), *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowej i Wschodniej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wasilewski L. (1917), *Kresy wschodnie (Litwa, Białoruś, Podlasie, Chełmszczyzna, Galicja Wschodnia, Ukraina)*, Warszawa
- Wasilewski L. (1925), *Sprawa kresów i mniejszości narodowych w Polsce*, Warszawa
- Wasilewski L. (1927), *Istotna liczba Ukraińców w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe”, z. 5-6
- Weber Max (1994), *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Warszawa
- Weber Max (1984), *Szkice z socjologii religii*, Warszawa
- Weber Max (2002), *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. Dorota Lachowska, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN

- Wiatr Jerzy W. (1969), *Naród i Państwo*, Warszawa, Książka i Wiedza
- Wiatr Jerzy W. (1973), *Naród i Państwo*, Warszawa, Książka i Wiedza (wydanie drugie poprawione i uzupełnione)
- Wiatr Jerzy W. (1983), *Marksistowska teoria rozwoju społecznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Winclawski Włodzimierz (1991), *Lud, naród, socjologia : studium o genezie socjologii słowackiej*
- Wiśniewski J. (1977), *Osadnictwo wschodniosłowiańskie Białostoczczyzny – geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, „Acta Baltico- Slavica”, t. 4, Białystok
- Wojakowski Dariusz (2002), *Polacy i Ukraińcy- rzecz o pluralizmie i tożsamości na pograniczu*, Kraków, Zakład Wydawniczy „Nomos”
- Woodward Katryn (1997), *Identity and difference*, Londyn, Sage Publications
- Wyszyński Robert (2010), *Narodziny czy śmierć narodu*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar i inne
- Zientara Benedykt (1985), *Świt narodów europejskich: powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa
- Znaniński Florian (1921), *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii*, Poznań
- Znaniński Florian (1973), *Socjologia wychowania*, Warszawa 1973, t.1
- Znaniński Florian (1974), *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa, PWN
- Znaniński Florian (1990), *Współczesne narody*, tłum. Zygmunt Dulczewski, Warszawa, PWN
- Żelazny Walter (2004), *Etniczność. Ład- konflikt- sprawiedliwość*, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie
- Żerelik Radosław (1997), *Mniejszość ukraińska w Polsce po II wojnie światowej*, (w:) Kurcz Z. (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Aneks:

Kwestionariusz wywiadu otwartego:

Pytania do przedstawicieli narodowości Ukraińskiej w województwie podlaskim:

- 1) Czy Pana/ Pani zdaniem zwykle każdy człowiek jest członkiem jakiegoś jednego narodu, czy też można być także równocześnie członkiem dwóch narodów lub obywatelem państwa bez przynależności narodowej?
- 2) Czy Pana/ Pani zdaniem bycie członkiem narodu określone jest przez urodzenie, czy raczej przez osobisty wybór?
- 3) Utrzymują się poglądy, że województwo podlaskie jest wielonarodowe, to znaczy jest zamieszkiwane przez przedstawicieli kilku narodowości. Jakie Pana/ Pani zdaniem narody zamieszkują województwo podlaskie?
- 4) Czy podział na grupy narodowe jest widoczny i klarowny w życiu codziennym mieszkańców województwa, czy też uzewnętrznia się jedynie w sytuacjach szczególnych? Proszę o bliższe uzasadnienie swojego stanowiska.
- 5) Czy podziela Pan/ Pani opinię że województwo podlaskie zamieszkiwane jest także przez Ukraińców? Jeżeli tak, to bardzo proszę o bliższe uzasadnienie.
- 6) Jak Pana/Pani zdaniem można najtrafniej nazywać ludność ukraińską na Podlasiu? Prawosławni, Ukraińcy prawosławni, Ukraińcy na Podlasiu, Przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w Polsce, Polacy-Ukraińcy, Polacy pochodzenia ukraińskiego,. Inaczej. Jak?.....
- 7) Kogo Pana/ Pani zdaniem można zaliczyć do przedstawicieli narodowości Ukraińskiej na Podlasiu?
- 8) W której części województwa podlaskiego zamieszkują głównie przedstawiciele narodowości Ukraińskiej na Podlasiu?
- 9) Czy przedstawiciele narodowości ukraińskiej w województwie podlaskim to wedle Pana/ Pani ludność napływowa czy też autochtoniczna? Inaczej mówiąc, czy są oni „tutejsi”, czy „obcy”?
- 10) Co jest Pana/Pani zdaniem podstawowym wyróżnikiem przedstawicieli narodowości Ukraińskiej na Podlasiu? Np. Język, kultura, religia, mała ojczyzna?
- 11) Czy przedstawiciele narodowości Ukraińskiej na Podlasiu są dziś grupą zwartą i niepodzieloną, czy też raczej rozproszoną?
- 12) Czy w województwie podlaskim mamy do czynienia z częścią mniejszości ukraińskiej w Polsce, czy też Ukraińcy mieszkający na Podlasiu stanowią odmienną autonomiczną grupę narodową (etniczną)? Jeśli tak to jakie wartości, cechy kulturowe powodują, że Ukraińcy na Podlasiu wyróżniają się w porównaniu do ogółu mniejszości ukraińskiej w Polsce? Czym szczególnie Ukraińcy na Podlasiu różnią się od mniejszości Ukraińskiej w Polsce?
- 13) Czy uważa Pan/ Pani, że wielu Ukraińców ciągle obawia się uzewnętrzniać swoją autentyczną przynależność narodową, czy też obecnie takie zjawiska już nie występują?
- 14) Jeżeli nadal wielu obawia się, a nawet skłonnych jest zacierać swoje korzenie etniczne oraz tożsamość narodową, to dlaczego tak postępują?
- 15) Czy zauważa Pan/ Pani w ostatnich latach jakieś istotne przeobrażenia/ zmiany w postawach narodowych, w zachowaniach publicznych przedstawicieli narodowości Ukraińskiej na Podlasiu? Jeżeli tak, to na czym one polegają?
- 16) Teraz mam pytanie bardzo osobiste. Członkiem jakiego narodu Pan/Pani się czuje w swoim najgłębszym przekonaniu?

- 17) (Jeżeli w odpowiedzi na pytanie 15 respondent wybierze odpowiedź –ukraińskiego) Czy od zawsze czuł się Pan Ukraińcem, czy też tożsamość Ukraińska pojawiła się na drodze poszukiwania, odkrywania korzeni, zaprzeczenia białoruskości?
- 18) Czy wartości narodowo ukraińskie były pielęgnowane w Pana rodzinie?
- 19) Zwykle uważa się, że cechą charakterystyczną każdego narodu jest posiadanie własnej ojczyzny. Jak Pan/Pani najogólniej określiłby (-aby) swoją ojczyznę?
- 20) Czy odczuwa Pan/Pani bliskość narodową i kulturową z narodem Ukraińskim jak i samą Ukrainą?
- 21) W trakcie ostatnich wyborów prezydenckich na Ukrainie prezydentem został wybrany Wiktor Janukowycz. Czy Pana/Pani zdaniem jest to wybór dobry czy też mniej dobry z punktu widzenia interesów i dalszych losów Ukrainy jako państwa?
- 22) Czy zgadza się Pan/Pani z poglądem, że byłoby najlepiej, gdyby Ukraińcy na Podlasiu autonomicznie lub zupełnie samodzielnie mogli wyznaczyć sobie własną drogę rozwoju narodowego związaną z pielęgnacją własnej kultury i swojej małej ojczyzny?
- 23) Czy bierze Pan/ Pani czynny udział w życiu wspólnoty ukraińskiej w województwie podlaskim? Czy kontaktuje się Pan/Pani z innymi przedstawicielami narodowości ukraińskiej? Czy bierze Pan/Pani udział w różnego rodzaju festiwalach kultury Ukraińskiej, ale też prawosławnej i inne?
- 24) Jakim językiem posługuje się Pan/Pani w rodzinie w życiu codziennym?
- 25) Czy używa Pan/ Pani na co dzień języka rodzimego (matczynego), języka literackiego ukraińskiego, czy też języka polskiego? Czy zwykle (czasami) czyta Pan/Pani gazety i czasopisma w języku ukraińskim?
- 26) Czy pamięta Pan/ Pani przykłady miejscowych ukraińskich obyczajów, zwyczajów, powiedzeń, które weszły w obieg powszechny i używane są do dzisiaj w Państwa środowisku społecznym?
- 27) Zwykle każdy naród ma wspólną pamięć, a przynajmniej wspólne wspomnienia historyczne. Jakie fakty lub wydarzenia z przeszłości traktowane są przez Ukraińców na Podlasiu jako autentyczne elementy ich historii i kultury?
- 28) Jakie fakty z przeszłości świadczą głównie o długiej historii zamieszkiwania Ukraińców na Podlasiu?
- 29) Czy działa Pan/ Pani aktywnie na rzecz narodowości Ukraińskiej w województwie podlaskim (stowarzyszenia, czasopisma, zespoły ludowe, prace naukowe)???
- 30) Czy zna, pamięta Pan typowo ukraińskie miejscowe tradycje, zwroty, obyczaje, mity, historie własnej grupy?
- 31) Mniejszość ukraińska w województwie podlaskim jest dość bliska mniejszości białoruskiej. Czy wedle Pana/ Pani istnieją jakieś istotne różnice pomiędzy ludnością ukraińską i białoruską zamieszkującą Podlasie? Jeśli tak to jakie?
- 32) Czy Pana/Pani zdaniem Polacy odróżniają Ukraińców od Białorusinów w województwie podlaskim, czy też traktują je jako jedną mniejszość narodową?
- 33) Czy w województwie podlaskim stworzone są warunki dające możliwość swobodnego rozwoju grupom mniejszościowym?
- 34) Jakie Pana/Pani zdaniem warunki powinny być spełnione, aby mniejszość ukraińska w województwie podlaskim czuła się godnie, bezpiecznie, aby mogła bez żadnych zahamowań kultywować swoje wartości narodowe?
- 35) Jak Pan/Pani najogólniej przewiduje realną przyszłość mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim?